

Nowe drogi

1 (19)

STYCZEŃ - LUTY - 1950

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Nowe drogi

CZASOPISMO
SPOŁECZNO-POLITYCZNE



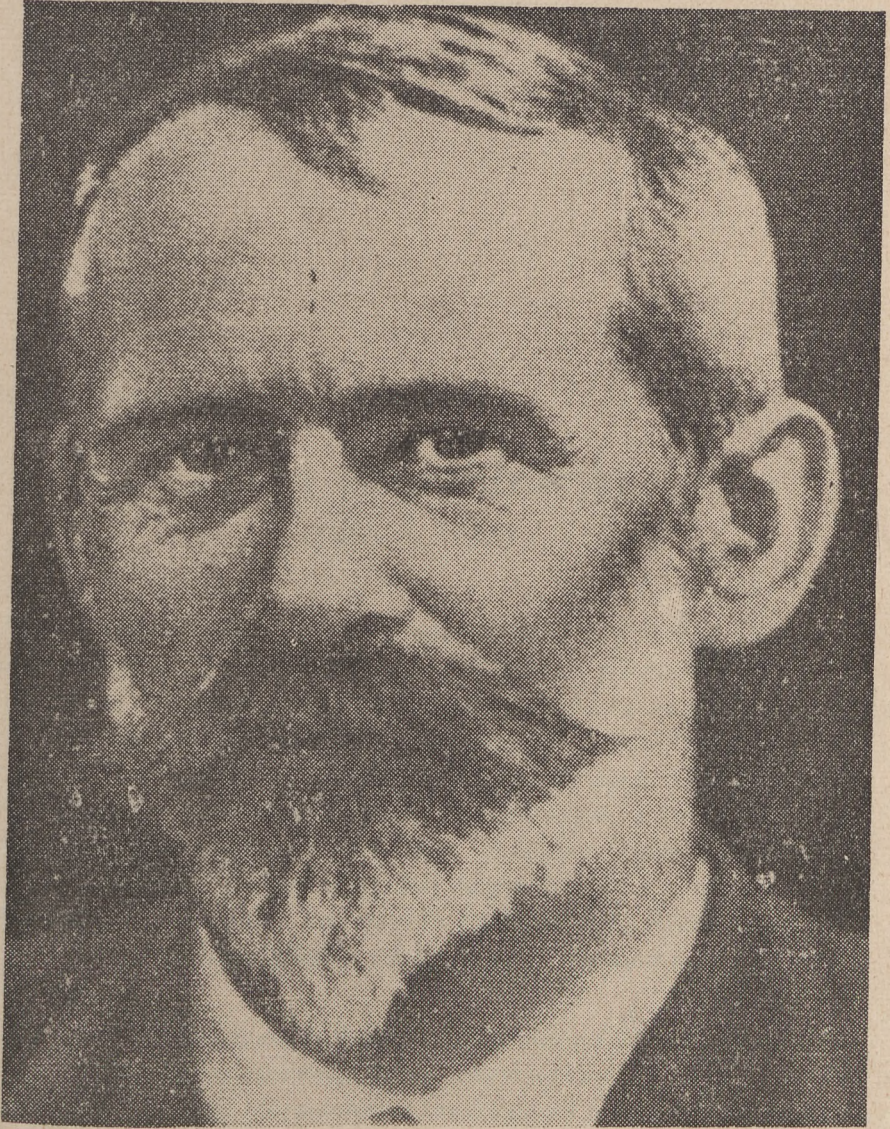
ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

I(19)

ROK IV

S T Y C Z E Ń - L U T Y 1 9 5 0

Skład otrzymano dn. 15.II.50. Druk ukończono 15.III.50.
Nakład 75.000. Objętość 12 ark. Papier druk. sat. rot. 70 gr. V kl. 143 cm.
Zakł. Graf. RSW „PRASA”. W-wa, Smolna 10. Zam. 394. B-102834.



Julian Marchlewski
1866 — 1925

Zygmunt Modzelewski

Julian Marchlewski

(1866 — 1925)

Julian Marchlewski, wybitny i utalentowany przywódca polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jeden z założycieli SDKPiL, współtwórca Komunistycznej Partii Polski, rozpoczął swą działalność polityczną jeszcze w organizacji „Proletariat”. Było to w okresie rozbicia tej pierwszej na ziemiach Polski organizacji socjalistycznej (1885 r.), po aresztowaniu Ludwika Waryńskiego, a przed wielkim procesem proletariatchyków, którego epilogiem było powieszenie czterech z nich na stokach Cytadeli (styczeń 1886 r.), wywiezienie Waryńskiego na powolne konanie do Szlisselburga, skazanie na kartę i zesłanie na Syberię wielu innych pionierów socjalizmu w Polsce.

Gdy więc Marchlewski zetknął się z działalnością tej organizacji, nie był to jej najświetniejszy okres. Sterroryzowany przez carskie stupajki, pozbawiony kierownictwa i możliwości oparcia się na marksiowskiej organizacji w Rosji, „Proletariat” przeżywał okres upadku. Wyrażało się to przede wszystkim w utracie łączności z żywym ruchem mas, w teoretycznych dyskusjach na temat terroru, (choć nie było go w praktyce rewolucyjnej) we wzmożonym wpływie niemarksiowskiej „Narodnej Woli”.

Ale życie wysuwało nowe zagadnienia i potrzeby. Królestwo Polskie przeżywało okres przyspieszonego rozwoju ekonomicznego i powstawania wielkiego przemysłu, co między innymi wyrażało się w szybkim liczebnym wzroście klasy robotniczej, ciągle zasilanej przez zacofaną i „przeludnioną“ wieś polską. W rodzących się jak grzyby po deszczu fabrykach i fabryczkach panował ogromny wyzysk. Dopiero w 1897 roku rząd carski ograniczył ustawowo dzień roboczy do 11¹/₂ godziny.

Na tle wyzysku budziła się świadomość klasowa, wzrastał opór, wybuchały strajki, powstawały różne organizacje, jak kasy oporu, samopomocy itp. Powstała również nowa organizacja socjalistyczna, Związek Robotników Polskich, którego współzałożycielem był Julian Marchlewski, a która nawiązując do dobrych tradycji „Proletariatu“ poświęcała swe wysiłki masowemu ruchowi robotniczemu.

W okresie tym marksizm, jako teoria i wytyczna działania, zaczął sobie zdobywać coraz wyraźniej pozycję czołową w ruchu robotniczym w całej Europie. W Rosji, na gruncie coraz bardziej masowego ruchu i w walce z „narodnictwem“, prowadzonej początkowo przez plechanowskie „Wyzwolenie Pracy“, wzniesionej później na wyższy poziom przez leninowski „Związek Walki“, rodziła się w szybkim tempie partia marksistowska, opierająca się na idei leninowskiego sojuszu robotniczo-rolniczego. Na Zachodzie ruch robotniczy otrząsnął się ze stanu wywołanego upadkiem Komuny Paryskiej i rozwiązaniem Międzynarodówki. Odczuł to bezpośrednio Marchlewski w czasie swego pobytu w Niemczech i Szwajcarii. Powstawała głębsza potrzeba międzynarodowego ośrodka kierowniczego. Takim nowym ośrodkiem miała być 2-ga Międzynarodówka.

W tym okresie kapitalizm wchodzi w swoją najwyższą i ostatnią fazę — w okres imperializmu.

Rodzi się warstwa lepiej sytuowanych robotników, stająca się doskonałym gruntem dla oportunistów i wszelkich odcieni reformizmu w ruchu robotniczym.

Watykan występuje z bojowym programem zwalczania socjalizmu w postaci mocno w swoim czasie reklamowanej encykliki „Rerum novarum“ (1891 r.). Rodzą się teoryjki o socjalizmie chrześcijańskim, narodowym, o legalnym marksizmie, o pokojowym przetrastaniu kapitalizmu w socjalizm i wreszcie, kilka lat później, mamy do czy-

nienia z wyraźną próbą, podjętą przez Bernsteina, szeroko pojętego rewizjonizmu, rozwijanego i odtąd uzupełnianego przez nią kończąca się nawet i dzisiaj plejadę oportunistów, renegatów i zgoła agentów burżuazji.

Burżuazji udało się wprowadzić do ruchu robotniczego głęboki rozłam. W walce z nurtem rewolucyjnym zaszczipiony został nurt reformistyczny. Marchlewski jest jednym z najczynniejszych przywódców SDKPiL, który ostro występuje przeciwko każdemu przejawowi odszczepieństwa i reformizmu.

Równocześnie ogłasza szereg pism naukowych z dziedziny ekonomii i historii gospodarki społecznej. Poza swą rozprawą doktorską („Fizjokratyzm w Polsce“), ogłasza pracę pt. „Stosunki społeczno-ekonomiczne na ziemiach polskich zaboru pruskiego“, studium „Etapu rozwoju kapitalizmu w Polsce“ i inne. Wspomniane prace Marchlewskiego, mimo zawartych w nich błędów luksemburgizmu, stanowią ważny wkład do naukowego poznania rozwoju ekonomicznego i stosunków klasowych w Polsce. Szczególną uwagę Marchlewski poświęcał zagadnieniom agrarnym.

Charakterystycznym rysem działalności rewolucyjnej Marchlewskiego jest ścisłe łączenie pracy naukowej i publicystycznej z bezpośrednią, czynną działalnością rewolucjonisty-praktyka. Jest współzałożycielem i współredaktorem obu naczelných organów SDKPiL „Przeglądu Socjaldemokratycznego“ i „Czerwonego Sztandaru“ — pisze odezwy, organizuje wiece i demonstracje. Kilkakrotnie aresztowany przez władze carskie, musi emigrować.

Marchlewski był internacjonalistą — brał czynny udział w międzynarodowym ruchu robotniczym, zwłaszcza niemieckim i rosyjskim. Walka na arenie międzynarodowej nierozzerwalnie wiązała się z najaktywniejszą działalnością tego wielkiego Polaka - rewolucjonisty w polskim ruchu robotniczym, który zawdzięcza mu szczególnie wiele.

* * *

W Polsce, pozbawionej niepodległości, jednym z historycznych zadań klasy robotniczej, zbliżonych, jeśli chodzi o Kongresówkę, do zadań proletariatu rosyjskiego, było również zadanie rozwiązania

sprawy narodowej, wywalczenie prawa do niepodległego bytu państwowego. Dla polskiej odmiany międzynarodowego reformizmu sprawa ta stała się odskocznią do wprowadzenia rozłamu w ruchu robotniczym. Co więcej, reformizmowi polskiemu udało się stworzyć mit, iż właśnie ta sprawa była istotą rozłamu. W rzeczywistości istota polskiej odmiany reformizmu jak i rozłamu nie różniła się od jego istoty w przekroju międzynarodowym, podobnie jak socjalnacjaonalizm i socjalszowinizm, tak szeroko rozpowszechniony w Polskiej Partii Socjalistycznej, bynajmniej nie był wyłączną specyfiką polskiego reformizmu. Stanowisko reformizmu, zwłaszcza w okresie wojny 1914—1918 r., pokazało, że socjalszowinizm jest cechą wspólną wszystkich reformistów, niezależnie od narodowości.

Odrzucenie przez SDKPiL leninowskiego hasła prawa narodów do samookreślenia przyczyniło się w niemałym stopniu do ułożenia legendy o tym, że międzynarodowy rozłam — w istocie swej rozłam na marksistów i internacjonalistów z jednej strony, rewizjonistów i socjalszowinistów z drugiej — przyjął jakoby w ruchu robotniczym w Polsce formę podziału na „niepodległościowców“ i „antyniepodległościowców“. Nie było to tak jasne wtedy, gdy Marchlewski wraz z Różą Luksemburg, Dzierżyńskim i innymi budowali i rozbudowywali SDKPiL, a po przeciwnej stronie powstawała PPS. Jednakże marksistowska analiza ugruntowała w nich przekonanie, że piłsudczykowska niepodległość mogła być tylko i wyłącznie wypadkową gry międzyimperialistycznej, a więc z istoty swej mogła być tylko koniunkturalną, przejściowym instrumentem tego lub innego obozu imperialistycznego, że taka Polska „niepodległa“ mogła być jedynie Polską wasalną, kapitalistyczną, zacofaną ekonomicznie, a więc taką, w której o postępie i socjalizmie nie mogło być nawet mowy.

I przeciwnie: powiązanie przez SDKPiL interesów proletariatu polskiego i zniesienia ucisku narodowego ze zwycięstwem rewolucji, konkretnie ze zwycięstwem rewolucji proletariackiej w Rosji, wspólna walka o to zwycięstwo, mimo błędów tej partii, była jednak tą drogą, która prowadziła poprzez KPP i PPR do prawdziwej niepodległości i do socjalizmu.

Marchlewski nie tylko rzecz tak widział ale dla osiągnięcia takich wyników pracował. Widzimy go więc na lewym skrzydle socjalistycznych kongresów międzynarodowych gdzie przeciwstawia się

wszelkimi siłami wzrastającej fali ugodowości. Widzimy jak w Niemczech, wraz z Różą Luksemburg, Mehringiem, Klarą Zetkin i Liebknechtem, bije się o rewolucyjny marksizm przeciwko prawicowemu bonzom, usiłującym podporządkować ruch robotniczy interesom junkiersko-burżuazyjnego państwa, szykującego wojnę.

Revolucja 1905 r. w całej rozciągłości potwierdza słuszność stanowiska SDKPiL przeciwko stanowisku PPS. Proletariat rosyjski, choć jeszcze przegrywa, okazuje się tym właśnie mocarzem, który zerwie łańcuchy niewoli i własnej i polskiej. Separowanie się PPS od rosyjskiego ruchu robotniczego jest separowaniem się burżuazji polskiej od rewolucji, jest próbą zdławienia tej rewolucji. Rodzi to w PPS opozycję, której rozwój doprowadza do rozłamu. Powstaje PPS-lewica, która w procesie dalszych wydarzeń coraz bardziej zbliża się do SDKPiL, aż w końcu (w grudniu 1918 r.) łączy się z nią, tworząc wspólnie Komunistyczną Partię Robotniczą Polski.

Polski kierunek reformistyczny wita wybuch pierwszej wojny światowej jako wielką okazję do rozegrania tej gry międzyimperialistycznej, o której marzył i do której się szykował. Rzecz jasna natomiast, że partia Marchlewskiego, SDKPiL, wystąpiła stanowczo przeciwko wojnie, a sam Marchlewski, którego wojna zastała w Niemczech, od razu przechodzi do podziemia, skąd jako jeden z pierwszych organizuje opór przeciwko wojennemu stanowisku reformizmu niemieckiego. On to wraz z Różą Luksemburg i innymi organizuje lewicę, z której później wyrasta Związek Spartakusa, a jeszcze później rodzi się Komunistyczna Partia Niemiec.

Wojna rozbiła 2-gą Międzynarodówkę, która ujawniła swój oportunizm i bankructwo w walce z wojną. Większość partii socjalistycznych była przeżarta przez oportunizm i szowinizm. Marchlewski w imieniu SDKPiL na konferencji internacjonalistów w Zimmerwaldzie, którą Lenin nazwał „pierwszym krokiem“ w rozwoju ruchu międzynarodowego przeciwko wojnie,*) wchodzi w skład lewicy, kierowanej przez Lenina.

Zwycięstwo w listopadzie 1917 r. proletariatu rosyjskiego, kierowanego przez partię Lenina—Stalina, potwierdziło słuszność głosz-

*)Historia WKP(b), Krótki Kurs, wyd. „Książka“, 1948 r., str. 189.

nych przez Marchlewskiego idei, przyznało rację SDKPiL — partii Róży Luksemburg, Marchlewskiego, Dzierżyńskiego.

Marchlewski, wraz z całą SDKPiL, natychmiast w pełni ocenił przełomowe znaczenie Rewolucji Październikowej dla dziejów świata. Określał rewolucję rosyjską, jako początek zupełnie nowej ery, ery człowieczeństwa — w przeciwieństwie do ery „barbarzyństwa, które w przyszłości historycy datować będą... do r. 1917 (bez względu na wynalazki maszyny parowej, telegrafu i promieni Rentgena)“.

Jak słusznie przewidywał Marchlewski rewolucja rosyjska wywarła decydujący wpływ na losy narodu polskiego.

Rosyjskie ogniwo imperializmu zostało przerwane. Niepodległość Polski, która bez rewolucji bolszewickiej mogła być co najwyżej przedmiotem drobnego przetargu między mocarstwami, dzięki zwycięstwu rewolucji wcieliła się w życie, a rząd Rad unieważnił wszystkie akty rozbiorów i potwierdził w praktyce prawo narodu polskiego do samodzielnego niepodległego bytu.

Marchlewskiego rewolucja zastała w obozie havelberskim, gdzie był więziony za działalność artywojenną. Zwolniony jedzie natychmiast do Rosji. Tam, wybrany członkiem Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wylonawczego wiąże bezpośrednio swój los z rozwojem rewolucji i jej umocnieniem. Gdy w Polsce z połączenia SDKPiL i PPS-lewicy powstaje Komunistyczna Partia, Marchlewski w jej imieniu bierze czynny udział w pracy nad utworzeniem 3-ej Międzynarodówki, pod której pierwszym manifestem figuruje jego podpis.

Aby nie dopuścić do wojny, do której pcha Polskę przeciwko Rosji Radzieckiej rodzima reakcja i anglo-francuski imperializm, Marchlewski z własnej inicjatywy podejmuje rozmowy z rządem polskim. Rząd ten, który ma już na swym sumieniu bandyckie zamordowanie członków Misji Radzieckiego Czerwonego Krzyża, a wśród nich starego towarzysza Marchlewskiego, Bronisława Wesolowskiego, zgadza się na rozmowy, ale tylko po to, by wygrać na czasie. Oto co pisze o tym sam Marchlewski: „... bez żadnych poleceń z czyjejkolwiek strony, zwróciłem się do sfer rządzących (polskich — Red.), ofiarowując swe usługi celem porozumienia i położenia kresu wojnie. Zgodzono się na to pośrednictwo i po porozumieniu się z rządem so-

wiekiem w lipcu (1919 r. — Red.) zakomunikować mogłem poufnie powiernikowi p. Piłsudskiego (był nim znów p. Więckowski), że rząd sowiecki jest gotów do najdalej idących ustępstw... Odpowiedź brzmiała: do pertraktacji oficjalnych rząd polski przystąpić w danej chwili nie może“.

„Dana chwila“ znana była z tego, że alianci właśnie uznali Kołczaka za zwierzchnika Rosji, ten zaś w żaden sposób nie chciał uznać Polski niepodległej...

Próby zawarcia pokoju Marchlewski podejmował jeszcze nie jeden raz, mimo to przy poparciu polskiej socjalzdrady Piłsudski ruszył na Kijów.

Gdy Armii Czerwonej udało się przepędzić napastników i oddziały jej znalazły się na terytorium Polski, Marchlewski stanął na czele Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Oto krótki wyjątek z manifestu tego Komitetu: „Fabryki i kopalnie należy wydrzeć kapitalistom... Przechodzą one na własność narodu i zarząd ich obejmują Komitety Robotnicze. Folwarki i lasy również przechodzą na własność narodu. Ziemia włościan pracujących pozostaje nietykalna. W miastach władzę obejmują delegaci robotników, a na wsi — rady gromadzkie“.

Słowa te głoszące hasła wyzwolenia społecznego i narodowego były zapowiedzią tego, co w dwadzieścia pięć lat później w oparciu o wielkie doświadczenie Związku Radzieckiego i przy bezpośredniej pomocy kraju zwycięskiego socjalizmu proklamował Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Patriota - rewolucjonista Marchlewski wywodził się z tych wielkich tradycji patriotycznego nurtu, który szukał sojuszników wśród dekabrystów, który podczas powstania listopadowego wysunął hasło „Za Waszą Wolność i za naszą“, wywodził się z tych wielkich tradycji patriotycznego nurtu, który w powstaniu styczniowym znalazł sojuszników w Hercenie, Czernyszewskim i ich przyjaciółach.

Marchlewski rozwijał ten nurt, który w innych, zmienionych warunkach dał polskiej klasie robotniczej, narodowi polskiemu miliony prawdziwych sojuszników, sojuszników idących za Leninem i Stalinem.

Jednak nie dane było Marchlewskiemu oglądać plonu, pod który posiał ziarno. Zmarł we Włoszech 22 marca 1925 roku.

Julian Marchlewski pozostanie na zawsze w pamięci polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, jako jeden z pionierów wielkiej idei socjalizmu, jako jeden z tych najlepszych synów Polski, którzy w warunkach końca ubiegłego stulecia potrafili nawiązać do tradycji walk wolnościowych w oparciu o międzynarodowy ruch rewolucyjny, o międzynarodowe siły postępu, słusznie w tych siłach widząc gwarancję niepodległości swego narodu.

W oparciu o tych właśnie sojuszników powstała Polska, w oparciu o nich idzie ku socjalizmowi.

W tym wyraża się zwycięstwo patriotyzmu i internacjonalizmu Marchlewskiego.

Stefan Jędrychowski

Mobilizacja rezerw gospodarki narodowej — podstawowy czynnik realizacji Planu Sześcioletniego

Weszliśmy w pierwszy rok Planu Sześcioletniego — planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Niedawno Rada Ministrów powzięła uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1950, uchwałę, w której ustalone zostały zadania na pierwszy rok sześciolecia. Wkrótce centralne instancje naszej partii oraz najwyższe organy naszego państwa ludowego będą obradowały nad projektem ustawy o Planie Sześcioletnim.

Dotychczasowe nasze osiągnięcia produkcyjne, wykonanie na dwa miesiące przed terminem trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, znaczne przekroczenie zadań wyznaczonych w planie na rok 1949 stwarzają korzystny punkt wyjścia dla realizacji Planu Sześcioletniego.

Należy jednak pamiętać o tym, że przejście od trzyletniego planu odbudowy gospodarczej do sześcioletniego planu przebudowy i rozwoju nie jest zwykłym odwróceniem kartki kalendarza. Oznacza ono wkroczenie w nowy etap zaostrej walki klasowej, etap stawiający przed klasą robotniczą, przed naszą partią szczególnie odpowiedzialne zadania. Oznacza ono wejście w zupełnie nowy okres nasze-

go rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego, okres jakościowo różny od okresu poprzedniego.

Zadania Planu Sześcioletniego nie tylko ilościowo różnią się od zadań planu odbudowy; — w większości wypadków te różnice ilościowe wiążą się z nowym jakościowym charakterem tych zadań, z nową ich treścią. W okresie Planu Sześcioletniego nasz kraj ma dokonać wielkiego kroku naprzód w rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturalnym. W ciągu sześćdziesięciu lat gospodarki kapitalistycznej, rozwiniemy siły wytwórcze kraju, rozwiniemy nowe gałęzie przemysłu, rozwiniemy rolnictwo i poważnie posuniemy się naprzód po drodze jego socjalistycznej przebudowy, znacznie rozwiniemy socjalistyczny handel, podniesiemy pod każdym względem stopę życiową i poziom kulturalny szerokich mas pracujących.

Realizacja śmiałych i ambitnych celów, które wyznacza Plan Sześcioletni, wymaga wielkich wysiłków, stawia znacznie większe niż dotychczas zadania przed całym narodem polskim, przed polską klasą robotniczą i jej awangardą — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Realizacja ogromnych zadań Planu Sześcioletniego wymaga mobilizacji wszystkich twórczych sił mas pracujących, wszystkich zasobów naszego kraju, wszystkich rezerw naszej gospodarki. Wymaga ujawnienia i wykorzystania dla dobra naszego narodu, dla celów naszego rozwoju gospodarczego, wszystkich rezerw ludzkich, materialowych, rezerw w urządzeniach produkcyjnych i w technice, zasobów finansowych kraju.

Wykonanie Planu Sześcioletniego wymaga znacznego powiększenia globalnej produkcji materialnej we wszystkich dziedzinach pracy produkcyjnej. Zwiększenie produkcji materialnej nastąpi przez zwiększenie ilości zatrudnionych w procesie produkcji materialnej, a przede wszystkim przez podniesienie wydajności pracy.

Wykonanie planu zatrudnienia, dostarczenie setek tysięcy nowych pracowników rozwijającym się gałęziom gospodarki narodowej, a w szczególności przemysłowi i budownictwu, nie będzie rzeczą łatwą. Aby wykonać to zadanie, trzeba zapewnić planowe, socjalistyczne przygotowanie nowych kadr pracowników przemysłu, budownictwa i innych gałęzi produkcji materialnej. Nie można liczyć na to, że jedynie żywiołowe procesy w sposób automatyczny zapewnią dopływ do produkcji nowych rąk roboczych tak jak się to działo

w ustroju kapitalistycznym w okresach rozwoju kapitalistycznego przemysłu.

W ustroju kapitalistycznym istniała zawsze stała, rezerwowa armia pracy, która w okresie gnicia kapitalizmu przekształciła się w chroniczne masowe bezrobocie. Bezrobocie — klęska społeczna i plaga ustroju kapitalistycznego — było jednocześnie automatycznym regulatorem dopływu nowych sił roboczych do kapitalistycznego przemysłu.

W Polsce Ludowej do wrót fabrycznych nie dobijają się już setki tysięcy bezrobotnych. Problematyka zatrudnienia uległa odwróceniu. Gospodarka socjalistyczna wymaga planowego, zorganizowanego dopływu nowych sił roboczych.

Ukryte rezerwy pracy — i to nawet pokaźne ilościowo — w społeczeństwie naszym niewątpliwie istnieją. Istnieją one w mieście i przede wszystkim na wsi. Zbyt wiele sił roboczych zatrudnia rozdrobniona, drobnotowarowa gospodarka rolna, wykorzystując je nieracjonalnie i w sposób niedostateczny. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że przed wojną w ustroju kapitalistycznym małorolna wieś polska była przeludniona. Przeludnienie to szacowano na osiem milionów osób. Przeprowadzona po zdobyciu władzy przez klasę robotniczą reforma rolna i osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych przyczyniły się bezsprzecznie do rozładowania tego przeludnienia w poważnym stopniu. Jednak i dziś jeszcze istnieją na wsi poważne rezerwy niedostatecznie wykorzystanych sił roboczych, zwłaszcza w przeludnionych południowo - wschodnich województwach: rzeszowskim, krakowskim, lubelskim i kieleckim. Mechanizacja rolnictwa i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi będą w coraz większym stopniu unaoczniały ekonomiczną zbędność tych nadwyżek siły roboczej na wsi. Z drugiej jednak strony znaczna poprawa materialnego położenia małorolnych i średniorolnych chłopów, zmienione w porównaniu z ustrojem kapitalistycznym ich warunki życiowe — rezultat polityki państwa demokracji ludowej — zahamowały właściwy kapitalizmowi żywiłowy proces emigracji ze wsi do miasta w poszukiwaniu pracy i chleba. Jest to jedna ze sprzeczności naszego okresu, ale sprzeczność nieantagonistyczna, która może być i jest rozwiązywana w ramach naszego ustroju. Rozwiązanie tej sprzeczności wymaga jednak nowych metod rekrutacji młodzieży wiejskiej do przemysłu, wymaga zwiększenia siły

atrakcyjnej socjalistycznego przemysłu, wymaga budowy nowych ośrodków przemysłu na terenach rolniczo przeludnionych, wymaga podniesienia na wyższy poziom pracy wychowawczej i uświadamiającej wśród młodzieży chłopskiej. Poważną rolę w dziedzinie mobilizacji nadwyżek siły roboczej na wsi celem zatrudnienia ich w przemyśle będzie odgrywała rozwijająca się sieć szkół przysposobienia zawodowego oraz szkół zawodowych I i II stopnia, jak również organizacja „Służba Polsce“. Równocześnie zachodzi konieczność maksymalnego wykorzystania wszystkich innych rezerw siły roboczej poza tym wielkim rezerwuarem, jaki stanowi wieś. Należy prawidłowo i racjonalnie wykorzystać to źródło dopływu siły roboczej, jakim są nowe dorastające pokolenia młodzieży. System organizacji szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego oraz opieki nad dziećmi i młodzieżą winien zapewniać jak najpełniejsze wykorzystanie sił, zdolności i zamiłowań młodych roczników, jak najracjonalniejsze kierowanie ich do zawodów i prawidłową, zarówno pod względem klasowym jak i pod względem zdolności, selekcję młodzieży przy przechodzeniu z jednego stopnia szkolenia do drugiego. Budowa socjalizmu otwiera przed młodzieżą ogromne perspektywy awansu społecznego. Prawidłowe i celowe wykorzystanie tych perspektyw jest zadaniem zarówno resortów, które zajmują się młodzieżą w swoim zakresie działania, zwłaszcza Ministerstwa Oświaty i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, jak przede wszystkim samych organizacji młodzieżowych — Związku Młodzieży Polskiej, Związku Harcerstwa Polskiego, organizacji akademickich itd. Ważnym zagadnieniem jest otoczenie szczególną opieką tej części młodzieży, która trafi do produkcji bezpośrednio ze szkoły podstawowej, nie przechodząc przez szkołę zawodową ani średnią ogólnokształcącą. Zapewnienie tej młodzieży należytego przeszkolenia w samych zakładach przemysłowych, przy warsztacie pracy, właściwe połączenie szkolenia zawodowego z doszkalaniami ogólnokształcącymi pozwoli lepiej wyzyskać zdolności i zapał do pracy tej młodzieży i umożliwi jej szybki awans społeczny.

W ścisłym związku z koniecznością osiągnięcia poważnego wzrostu zatrudnienia w Planie Sześcioletnim — pozostaje zagadnienie uaktywnienia kobiet w pracy produkcyjnej. Demokracja ludowa umożliwiła ogromny wzrost czynnego udziału kobiet we wszystkich

dziedzinach naszego życia. Plan Sześcioletni otwiera nowe ogromne możliwości produktywizacji, masowego przekwalifikowania i awansu społecznego kobiet. W tej chwili w niektórych ośrodkach istnieją nawet pewne ilości niezatrudnionych kobiet (np. na Śląsku, w Warszawie, w niektórych ośrodkach przemysłu metalowego). Należyte wykonanie tego zadania, które umożliwi wykorzystanie dla dobra społecznego ogromnej energii twórczej kobiet, wymaga jednak dużego wysiłku ze strony partii, aparatu państwowego i organizacji społecznych, a przede wszystkim Ligi Kobiet. Należy stworzyć odpowiednie warsztaty pracy dla kobiet w ośrodkach przemysłowych, zatrudniających dotąd dużą ilość mężczyzn, np. zakłady przemysłu włókienniczego, konfekcyjnego, elektrotechnicznego, w ośrodkach przemysłu metalowego. W wielu gałęziach produkcji należy przewyciężyć wynikające z przesądów i tradycji opory przeciwko zatrudnieniu w nich kobiet, np. w transporcie kolejowym i samochodowym. Aby umożliwić kobiecie pracę zawodową, należy rozwinąć sieć urządzeń socjalnych opieki nad matką i dzieckiem: żłobków, przedszkoli, poradni macierzyńskich, kolonii i półkolonii letnich oraz urządzeń usługowych (stołówki, pralnie itp). Należy znacznie zwiększyć liczbę dziewcząt w szkołach zawodowych, aby ułatwić kobietom zdobycie kwalifikacji.

Poważne znaczenie dla osiągnięcia planowego wzrostu zatrudnienia ma uruchomienie niewykorzystanych dotąd rezerw siły roboczej w mniejszych miastach i miasteczkach. Pozostaje to w związku z zadaniem właściwego rozmieszczenia przemysłu, w szczególności zaś przemysłu drobnego i spółdzielczości pracy w małych miasteczkach. Będzie to równocześnie duży krok naprzód w dziedzinie walki o przewyciężenie zacofania gospodarczego i kulturalnego niektórych rejonów kraju.

Mechanizacja najbardziej pracochłonnych robót, w szczególności w górnictwie, transporcie i leśnictwie, stanie się niewątpliwie bardzo istotnym czynnikiem zwiększenia wydajności pracy, a więc umożliwi zmniejszenie koniecznego wzrostu zatrudnienia w tych działach gospodarki. Ogromną rolę ma tu do spełnienia coraz bardziej wzmagający się ruch nowatorstwa i wynalazczości robotniczej.

Problem zatrudnienia nie jest jednak tylko problemem ilościowym. Przemysł, handel, transport, budownictwo potrzebują nie

tylko określonej ilości rąk do pracy, ale także ludzi o określonych kwalifikacjach — kwalifikowanych robotników, techników i inżynierów. Problem kwalifikowanych kadr we wszystkich dziedzinach to jedno z najtrudniejszych zagadnień Planu Sześcioletniego i musi mu być poświęcona jak największa uwaga. Należyty rozwój szkolnictwa wyższego, średniego szkolnictwa zawodowego I i II stopnia, szkół przysposobienia zawodowego, szkół wieczorowych, wszelkiego rodzaju kursów i szkolenia zaocznego winien przyczynić się do zaspokojenia głodu kadr kwalifikowanych w naszej gospodarce i w naszym życiu społecznym. Planowe rozmieszczenie absolwentów szkół wyższych i średnich, szkół zawodowych pozwoli na równomierne nasycenie różnych gałęzi przemysłu i różnych części kraju fachowymi kadrami, stosownie do potrzeb i do ważności danych działów gospodarki.

Jest rzeczą jasną, że powiększenie stanu zatrudnienia związane jest z koniecznością pokonywania wielu trudności i wymaga rozwiązania tak niezmiernie ważnego i pilnego zadania, jak zagadnienie mieszkaniowe, a także sprawy usług komunalnych, zaopatrzenia rynku miejskiego w żywność itp.

*

W walce o mobilizację wszystkich rezerw naszej gospodarki narodowej podstawowe znaczenie ma walka o pełne wykorzystanie rezerw wewnętrznych, istniejących w każdym zakładzie pracy, w każdej gałęzi, w całej produkcji.

Szczególna uwaga musi być zwrócona na tak ważny czynnik wzrostu produkcji, jakim jest wzrost wydajności pracy. Wydajność pracy stanowi najpokaźniejszą rezerwę produkcyjną naszej gospodarki narodowej. Systematyczny, stały wzrost wydajności pracy we wszystkich dziedzinach produkcji stanowi warunek rozwoju gospodarczego i podnoszenia dobrobytu i kultury mas pracujących. Systematyczny wzrost wydajności pracy jest nieodzownym warunkiem stałego wzrostu realnych zarobków. Oczywiście wzrost wydajności pracy winien wyprzedzać wzrost realnych zarobków. Wzrost akumulacji i dochodów indywidualnych zależy od uruchomienia wewnętrznych rezerw gospodarki socjalistycznej, zależy więc w pierwszym rzędzie od szybkiego wzrostu wydajności pracy.

Polska klasa robotnicza w masowym ruchu współzawodnictwa pracy, przodownictwa, racjonalizatorstwa wykazała, że potrafi podnosić wydajność pracy własnym twórczym wysiłkiem. Niewątpliwie dalszy rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, wzbogacenie jego form, rozpowszechnienie współzawodnictwa przyczyni się do dalszego potężnego wzrostu wydajności pracy. Już samo upowszechnienie ruchu współzawodnictwa socjalistycznego, który np. w hutnictwie ogarnia obecnie 85%, w przemyśle naftowym 70%, we włókiennictwie 55%, w górnictwie 48%, w budownictwie 39% pracowników, dałoby ogromne efekty produkcyjne.

Zadaniem organizacji partyjnych, związków zawodowych, aparatu gospodarczego jest okazywać wszechstronną pomoc ruchowi współzawodnictwa pracy, stwarzać warunki dalszego jego rozwoju, wykorzystać wszystkie dźwignie wydajności pracy.

Potężną dźwignię wydajności pracy stanowi postęp techniczny, wyrażający się przede wszystkim w mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, w przechodzeniu na system produkcji potokowej, w ulepszaniu procesów technologicznych, w szerszym stosowaniu elektryczności i chemii w procesach produkcyjnych. Okres Planu Sześcioletniego musi oznaczać przełom pod względem postępu technicznego, przejście do nowych metod technicznych, przyswojenie sobie nowej, socjalistycznej techniki. Należy wszechstronnie rozwijać badania naukowe jako dźwignię postępu technicznego. Należy umacniać instytuty naukowo - badawcze, komórki myśli technicznej i postępu technicznego w naszej gospodarce, rozbudowywać laboratoria fabryczne, otoczyć opieką młode kadry naukowo - badawcze, popierać twórczy wysiłek inteligencji technicznej. Należy otoczyć opieką robotników - racjonalizatorów i wynalazców. Należy przyswoić naszemu krajowi dorobek i doświadczenie przodującej w świecie techniki radzieckiej. Należy dbać o to, aby żaden słuszny wynalazek, żaden pomysł racjonalizatorski nie przypadł, aby każdy z nich był zrealizowany i rozpowszechniony. Pomyślne rezultaty badań naukowych i usprawnień technicznych winny być od razu i szeroko stosowane w praktyce.

Obok tej potężnej dźwigni wydajności pracy, jaką stanowi postęp techniczny, istnieje wiele innych, jeszcze niedostatecznie dziś wykorzystanych. Jedną z nich jest normowanie pracy i związany z nim akordowy system płac, zbudowany na zasadach socjalistycz-

nych, stwarzający materialne bodźce dla wzrostu wydajności pracy. Jak wielkie pod tym względem istnieją jeszcze u nas rezerwy, świadczy fakt, że gdy w Związku Radzieckim procent robót zaakordowanych w stosunku do ogółu robót wynosi około 78%, w Polsce w resorcie Ministerstwa Przemysłu Lekkiego stanowi on 63%, w resorcie Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego 42%, w resorcie Ministerstwa Przemysłu Rolniczo - Spożywczego 38%, w resorcie Ministerstwa Górnictwa i Energetyki ok. 30%. Osiągnięcie wyższego procentu robót zaakordowanych stworzy podstawę dla szybkiego wzrostu wydajności pracy.

Niewykorzystaną rezerwą wydajności pracy jest prawidłowa organizacja pracy, zlikwidowanie częstych obecnie tzw. przestojów, tj. przerw w pracy z winy wadliwej organizacji robót lub organizacji zaopatrzenia. Należy zwrócić baczną uwagę na prawidłowe i racjonalne wykorzystanie sił roboczych, na zatrudnianie wysoko wykwalifikowanych robotników przy pracach zgodnych z ich kwalifikacjami. Dziś jeszcze nierzadko dzieje się odwrotnie — robotnicy wykwalifikowani zatrudniani są przy pracach sporadycznych nie wymagających kwalifikacji.

Do obniżenia wydajności pracy przyczynia się dziś nadmierna płynność pracowników, która w wielu przemyślach przekracza 10%, a nieraz sięga kilkunastu procent. Rzecz jasna, że płynność załóg, powodująca konieczność wdrażania do pracy nowodopływających robotników, osłabia przeciętną wydajność. Przez stabilizację i polepszenie warunków pracy, przez ciągłe doskonalenie systemu płac, należy dążyć do maksymalnego ograniczenia płynności, do jak największej stabilizacji pracowników. Na niektórych odcinkach, gdzie nadmierna płynność niektórych kategorii pracowników, np. personelu technicznego, spowodowałaby istotne szkody i zagrażałaby wykonaniu Planu Sześcioletniego, konieczne jest zastosowanie ograniczeń ustawowych.

Zdecydowana walka musi być wypowiedziana przez wszystkich robotników niebezpiecznemu zjawisku absencji. Wskutek opuszczenia dni pracy ilość godzin przepracowanych przez jednego pracownika jest dziś niższa niż powinna być. Tak np. w roku 1949 pracownik przemysłu elektrotechnicznego przepracował 2.009 godzin, a pracownik przemysłu odzieżowego 2.047 zamiast 2.130 godzin. Nadmierna absencja zarówno w zakresie tzw. usprawiedliwionych

opuszczeń pracy jak i nieusprawiedliwionych przyczynia znaczne straty klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu, a likwidacja jej mogłaby się przyczynić do poważnego wzrostu produkcji.

Poważną rezerwę produkcyjną stanowi podnoszenie kwalifikacji robotników i personelu nadzorującego przez rozszerzenie akcji szkolenia bez oderwania od warsztatu pracy. Odsetek robotników nie wykonujących norm pracy w niektórych gałęziach przemysłu wynosi dziś 10 — 15⁰/. Przez przeszkolenie tych robotników, przeinstruowanie, przekazanie im doświadczenia robotników produkcyjnych można znacznie podwyższyć procent średniego przekraczania norm i osiągnąć poważne efekty produkcyjne. Podnoszenie kwalifikacji robotników obok postępu technicznego umożliwi zmniejszenie ilości robotników koniecznych do obsłużenia określonych zespołów produkcyjnych. Gdy np. w Związku Radzieckim w przemyśle włókienniczym na 1000 wrzecion przypada 6,8 pracownika, u nas aż 13,5 pracownika.

Jednym z ujemnych zjawisk w naszej gospodarce jest nadmierna stosunkowo ilość pracowników nieprodukcyjnych, zwłaszcza usługowych i biurowych. Wskutek tego wydajność pracy robotników produkcyjnych w przeliczeniu na ogół zatrudnionych ulega nadmiernemu obniżeniu. Innymi słowami, wartości wytworzone przez robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji obciążone są kosztami utrzymania nadmiernej ilości pracowników nieprodukcyjnych, zarówno w samych zakładach produkcji jak i na wyższych szczeblach administracji gospodarczej, jak wreszcie w aparacie państwowym.

Walka z przerostami personalnymi, o polepszenie proporcji robotników produkcyjnych do ogółu pracowników, winna być prowadzona różnymi środkami. Jednym z nich jest ustalenie nieprzekraczalnych etatów stanowisk i walka o obniżenie ilości etatów w administracji państwowej i gospodarczej. Zasada ustalania etatów winna znaleźć zastosowanie również wobec tych czynności w samej produkcji, które nie mogą być normowane.

Obok zatrudnienia i wydajności pracy poważne znaczenie dla wykonania Planu Sześcioletniego mają niewykorzystane obecnie rezerwy urządzeń technicznych. Rezerwy te tkwią w niedostatecznie dotąd poznanych i ujawnionych zdolnościach produkcyjnych istniejących obecnie urządzeń, niezależnie od przyrostu urządzeń, przewi-

dzianego w planach inwestycyjnych. Ustalenie prawidłowych norm technicznych istniejących urządzeń, norm opartych na głębokiej analizie warunków pracy poszczególnych zakładów jak również na doświadczeniu Związku Radzieckiego i na wynikach osiąganych przez produujących robotników i produujące zakłady pracy, winno przyczynić się do lepszego niż dotąd wykorzystania zdolności produkcyjnych urządzeń. Prawidłowe ustalenie w zakładzie pracy zdolności wytwórczej poszczególnych urządzeń pozwoli na usunięcie dysproporcji pomiędzy poszczególnymi zespołami urządzeń, na rozszerzenie tzw. wąskich gardeł, a tym samym na znaczne powiększenie ogólnej zdolności produkcyjnej zakładu.

Jednym z istotnych elementów właściwego wykorzystania urządzeń jest najbardziej celowy i racjonalny wskaźnik zmianowości. W naszych warunkach praktyczna ilość zmian jest z reguły zbyt niska w porównaniu do najbardziej racjonalnej i powinna być powiększona. Walka o należyte wykorzystanie urządzeń musi się kojarzyć z dbałością o ich należyłą konserwację i utrzymanie w czystości, o przeprowadzanie na czas planowych remontów zapobiegawczych i remontów kapitalnych, co przedłuży życie urządzeń, przyczyni się do udoskonalenia ich pracy i do uniknięcia tak licznych obecnie awarii i nieprzewidzianych przerw w pracy.

Jedną z dziedzin, w których racjonalizacja wykorzystania środków technicznych może dać poważne efekty, jest dziedzina gospodarki transportowej. Walka o pełne wykorzystanie taboru samochodowego, o racjonalny podział parku, o redukcję etatów samochodowych w jednostkach usługowych i administracyjnych jest jednym z zadań stojących przed nami u progu Planu Sześcioletniego.

Walka o najpełniejsze wykorzystanie urządzeń, o podniesienie ich rzeczywistej zdolności produkcyjnej może być zwycięsko przeprowadzona tylko w oparciu o całą załogę, a w szczególności o produujących robotników, nowatorów i racjonalizatorów pracy.

Poważne trudności ale i poważne rezerwy kryje w sobie dziedzina gospodarki materiałowej. W całym szeregu materiałów, jak ruda żelazna, niektóre metale, materiały pędne, surowce włókiennicze, skóry, celuloza i inne, jesteśmy zależni od importu. Inne, jak np. drewno, produkujemy w ilości ledwie wystarczającej dla naszych własnych potrzeb. Jeszcze inne, jak np. węgiel i cement, są cennym artykułem eksportowym, którym opłacamy przywóz potrzebnych nam towarów. We wszystkich wypadkach jako jedno z najpoważniejszych zadań wysuwa się likwidacja marnotrawstwa, walka o jak

najoszczędniejsze zużycie surowców i materiałów. Gospodarka materiałowa winna być oparta na ścisłych normach zużycia, przy czym normy statystyczne oparte na doświadczeniu winny być stopniowo zastępowane opartymi na naukowych podstawach normami technicznymi. Oszczędność żelaza, drewna, cementu, metali nieżelaznych wysuwa się na czołowe miejsce w problematyce Planu Sześcioletniego.

Należy poszukiwać nowych rozwiązań technicznych, dających zmniejszenie zużycia tych najbardziej deficytowych materiałów. Należy dokonać wysiłku, aby zastąpić materiały deficytowe takimi materiałami, które są produkowane w dostatecznej ilości, materiały droższe — materiałami o niższych kosztach produkcji, ale nie ustępującymi im pod względem właściwości.

Do bardziej racjonalnego wykorzystania materiałów winna przyczynić się standaryzacja surowców i normalizacja wyrobów oraz stworzenie ogólnego wykazu materiałowego i ujednoczenie nomenklatury. Prawidłowa organizacja zaopatrzenia materiałowego i obiegu materiałów, należyte zorganizowanie kooperacji zakładów przemysłowych, wprowadzenie w życie powszechnej zasady zawierania umów planowych pomiędzy przedsiębiorstwami uspołecznionymi — oto zadania, które stoją przed całym aparatem gospodarczym. Walka z nadmiernymi zapasami materiałów, półfabrykatów i wyrobów gotowych i tzw. akcja upłynniania remanentów muszą być prowadzone znacznie bardziej energicznie niż dotąd. Wiąże się to z walką o ścisłe asortymentowe dostosowanie produkcji do potrzeb rynku i sfery zaopatrzenia pozarynkowego.

Ważnym zadaniem jest racjonalizacja gospodarki materiałami i towarami w magazynach i składach, podczas transportu i w sieci handlowej. Racjonalizacja ta winna przyczynić się do ograniczenia nadmiernego obecnie tzw. manca towarowego.

Zadania w zakresie prawidłowej i racjonalnej gospodarki istniejącymi zasobami materiałowymi nie mogą i nie powinny przesłonić głównego zadania, jakim jest rozwój własnej bazy surowcowej polskiego przemysłu. Rozwój produkcji rudy żelaznej, wykorzystanie i wzbogacenie ubogich rud krajowych i piasków żelazistych, rozwój wydobycia i przetwórstwa metali nieżelaznych, rozwój kopalnictwa naftowego i gazownictwa, rozszerzenie uprawy krajowych roślin włóknistych i oleistych oraz przyswojenie naszemu rolnictwu nowych odmian roślin — oto niektóre podstawowe problemy, od któ-

rych pomyślnego rozwiązania zależy wykonanie Planu Sześcioletniego na wielu odcinkach. Szeroki rozmach należy nadać badaniom i poszukiwaniom geologicznym, które pozwalają ujawnić i wykorzystać ukryte w ziemi naturalne zasoby naszego kraju.

Jak najpełniejsze wykorzystanie tających się w łonie naszej gospodarki rezerw wymaga znacznego ulepszenia organizacji naszej gospodarki, wymaga upowszechnienia, wzmocnienia zasady rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwach socjalistycznych, ulepszenia metod socjalistycznego planowania naszej gospodarki. Wymaga ono stałej troski, kierownictwa, uwagi ze strony wszystkich organizacji partyjnych, zwłaszcza zaś wzmoczonej czujności klasowej wobec wszelkich prób dywersji i sabotażu. Wymaga podniesienia na wyższy poziom wielkiej i świadomej aktywności szerokich mas pracujących. Wymaga szerszego i śmielszego niż dotąd stosowania bolszewickiej zasady krytyki i samokrytyki w naszej codziennej pracy, jak najpełniejszego wykorzystania doświadczeń planowej gospodarki wielkiego Związku Radzieckiego.

Józef Kowalczyk

Aktualne zagadnienia naszej polityki oświatowej

I

Spuścizna na polu oświaty pozostawiona Polsce Ludowej w r. 1945 była, jak wiadomo, rozpaczliwa. Około 8.000 gmachów szkolnych zostało całkowicie zniszczonych przez okupanta, 6000 wymagało w 50% remontu, w większości szkół, brakło niezbędnego inwentarza i pomocy szkolnych. Jeśli ponadto uwzględnimy — słabo rozbudowaną przez „radosną twórczość“ sanacyjną sieć szkolną, olbrzymią ilość kadłubowych szkół jednoizbowych, setki tysięcy dzieci rok rocznie poza szkołą, miliony analfabetów i półanalfabetów — wtedy będzie można uprzytomnić sobie ogrom zadań, które również w dziedzinie oświaty spadły na barki władzy ludowej. Rząd Polski Ludowej usuwa pozostałe po ustroju burżuazyjnym zaniedbania oświatowe i zniszczenia, spowodowane przez okupację hitlerowską, łącząc walkę o oświatę powszechną z ogólną walką o postęp społeczny, o zbudowanie podstaw ustroju socjalistycznego.

W walce o upowszechnienie oświaty osiągnęliśmy w ciągu pięciu lat powojennych bez porównania więcej, aniżeli to, co dokonane zostało w całym międzywojennym dwudziestoleciu. Już w r. 1948 odbudowaliśmy prawie wszystkie zniszczone budynki szkolne i przeszliśmy do szerokiej rozbudowy szkolnictwa, przeznaczając z każdym rokiem coraz większe na to fundusze. Wyniosły one w r. 1948 ponad 4,2 miliarda, w r. 1949 — ponad 6,5 miliarda, w r. 1950 — 10,7 miliarda zł. Na inwentarz i pomoce szkolne wydatkowa-

no w latach 1945—1949 — 7,8 miliarda, a w budżecie na rok 1950 przewidziana została suma ponad 6,4 miliarda. Całość wydatków na oświatę wzrasta stale, zajmując coraz więcej miejsca w szybko rozwijającym się budżecie państwowym. Podczas, gdy przed wojną stanowiły one tylko 14,8% budżetu, to w r. ub. wyniosły 22,3%, a w r. 1950 — 23,6%.

Wielokrotnie zwiększyła się w porównaniu ze stanem przedwojennym liczba przedszkoli, którymi objętych będzie w bieżącym roku ponad 300 tys. dzieci. Ponad milion młodzieży korzystało w ubiegłym roku z akcji wczasów letnich. Miliard złotych przeznaczą budżet państwowy na dożywianie w szkołach, nie licząc poważnych sum, wydzielonych na ten cel przez organizacje społeczne i zakłady pracy.

Rozbudowuje się oświata dorosłych, rozporządzająca coraz większą ilością szkół, kursów, uniwersytetów powszechnych w miastach i uniwersytetów ludowych na wsi, bibliotek, świetlic, domów kultury. Z dużym nakładem sił i środków prowadzona jest akcja zwalczania analfabetyzmu, która objęła w obecnej chwili ponad 490 tys. osób na 28 tys. kursach początkowego nauczania.

Z każdym rokiem ulega zmianie na lepsze skład społeczny młodzieży szkół średnich i wyższych, przy jednoczesnym stałym rozwoju sieci szkół i zakładów naukowych. Zwłaszcza szeroko rozwija się szkolnictwo zawodowe wszelkich stopni i typów, obejmując tylko w średnich szkołach zawodowych — szkołach o charakterze przemysłowym, w odróżnieniu od dawnego przeważnie drobnomieszkańsko-rzemieślniczego typu — już w bieżącym roku szkolnym około 372 tys. uczniów. Poza tym ponad 54 tys. uczniów kształci się w średnich szkołach rolniczych, leśniczych, budowlanych, artystycznych i innych.

Rozległa sieć komitetów rodzicielskich, przebudowanych na nowej klasowej zasadzie, szkolnych komitetów opiekuńczych, opiekunów społecznych na kursach dla analfabetów, coraz wydatniej współdziała z organami państwowymi i masami nauczycielskimi w rozbudowie i przebudowie oświaty. Znacznie wzmogły się również opieka i oddziaływanie na szkolnictwo organizacji partyjnych w terenie.

Na tle wstecznych procesów, którym oświata podlegała w latach panowania burżuazji w Polsce oraz podlega nadal w państwach kapitalistycznych — dane powyższe są świadectwem olbrzymiej przewagi naszego ustroju nad rozkładającym się ustrojem burżuazyjnym. Uwidoczniają one faktycznie skok w rozwoju dokonywującej się u nas rewolucji kulturalnej. Niezbędne było złamanie klasowego panowania burżuazji polskiej, aby wraz z innymi gałęziami życia społecznego i gospodarczego, mogła zacząć bujnie rozwijać się oświata powszechna, będąca na obecnym etapie podstawową dziedziną wy-

pełnienia przez państwo ludowe jego funkcji kulturalno-wychowawczej.

Plan sześcioletni przewiduje jeszcze szybszy rozwój szkolnictwa wszystkich stopni, jeszcze szerszy dostęp do wiedzy dla mas ludowych. Będzie to dojrzały owoc rosnących sukcesów na froncie budownictwa gospodarczego, a zarazem — niezbędną przesłanką dalszego marszu Polski ku socjalizmowi.

Osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie oświaty nie powinny nam jednak przesłaniać wielu istniejących braków i niedomagań. Byłoby to szkodliwe samouspokojenie się w chwili, gdy zaostrzająca się walka klasowa wymaga maksymalnej czujności i samokrytycyzmu w rozwiązywaniu wyłaniających się zagadnień. III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii zwróciło w tym przede wszystkim kierunku naszą uwagę. Trzeba na podstawie wytycznych III Plenum, krytycznie prześwietlić zasadnicze odcinki pracy oświatowej, aby lepiej i szybciej móc przestawić pracę na nowe tory.

II

Deklaracją Ideową PZPR, formułując główne zadania w walce o stworzenie kultury socjalistycznej w Polsce, stwierdza konieczność podniesienia poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i „przepełnienia go ideami marksizmu-leninizmu“. W myśl tych wskazowań Ministerstwo Oświaty przystąpiło do opracowania nowych programów i skorygowania podręczników. Zostało to wykonane w ubiegłym roku. W bieżącym roku szkolnym nauka odbywa się już na podstawie nowowydanych programów i ulepszonych — chociaż dostarczonych uczniom z dużym opóźnieniem — podręczników. W ten sposób uczyniono pierwszy krok w kierunku usunięcia z nauki szkolnej szkodliwych naleciałości prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia, wytkniętych jeszcze przez Plenum Sierpniowe w r. 1943 oraz oparcia nauczania i wychowania o naukę marksizmu-leninizmu. W tym celu wprowadzono również w X klasie nowy przedmiot: elementarne zagadnienia społeczno-ekonomiczne. Jednocześnie przez wydatne zwiększenie w szkolnictwie wymiaru godzin dla języka polskiego i przedmiotów matematyczno-przyrodniczych stworzono korzystne warunki dla zasadniczego zwrotu w przygotowaniu uczniów do pracy zawodowej i dalszych studiów. Posunięcie to stworzyło niezbędną podstawę dla politechnizacji nauki szkolnej, czyli wprowadzania takich treści i metod nauczania, aby młodzież wyniosła ze szkoły pewne nawyki w praktycznym stosowaniu nabytych wiadomości z zakresu chemii, fizyki, biologii itd.

Wszystko to, co zostało dokonane jest jednak — powtarzamy — dopiero pierwszym krokiem na drodze do zmiany treści nauczania i wychowania. Niezbędna jest dalsza usilna praca, aby rozszerzyć,

utrwalić i pogłębić postęp w tej dziedzinie. Albowiem tylko w ten sposób będzie można uczynić ze szkoły skuteczny oręż w walce o całkowite przekształcenie świadomości ludzkiej i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Na czoło najbliższych prac w tej dziedzinie wysuwają się dwa zagadnienia.

Pierwsze — to dalsze ulepszanie programów i podręczników szkolnych.

Mimo wykarczowania wielu prawicowo-nacjonalistycznych skrzywień i wypaczeń, nowe programy nie są bynajmniej wolne od poważnych braków. Tak więc — dla przykładu — w programach historii i języka polskiego nie zostały dostatecznie wydobyte tradycje współdziałania na przestrzeni wieków demokratycznego nurtu polskiego i rosyjskiego w walce z uciskiem caratu. Gdy np. mowa o Hercenie — ani słowa o więzach przyjaźni, które go łączyły z Worcellem. Bieliński w ogóle wypadł z lektury przewidzianej w programie historii literatury. W rozdziale o realizmie znalazło się miejsce dla wszystkich prawie pisarzy zachodnich — nie ma natomiast zupełnie wielkich realistów rosyjskich. Cały program jest nadmiernie obciążony średniowieczną literaturą religijną i zbyt słabo wydobywa twórczość ludową. Dużą dydaktyczną wadą programów języka polskiego jest niedostateczne uwzględnianie poważnych przesunięć, dokonanych w siatce godzin na korzyść tego przedmiotu. W związku z tym — zwłaszcza w pierwszych klasach — wytwarzają się szkodliwe luzy w rozkładzie godzin, które nauczyciel nie zawsze jest w stanie sam zapełnić. Inne znowu programy — np. historii Polski dla kl. IV — są zbyt przeładowane, co utrudnia uczniom przerobienie materiału.

gorzej przedstawia się sprawa podręczników szkolnych. Dotychczas nie mamy właściwie ani jednego podręcznika, któryby całkowicie odpowiadał nowym wymaganiom. Stare podręczniki są co roku korygowane i uzupełniane. W rezultacie szkoły otrzymują niewątpliwie lepsze podręczniki, jednak nie mogą one być w całości zgodne z nowymi programowymi założeniami szkolnictwa i nadal zawierają mniejsze lub większe błędy ideologiczne. Czas najwyższy przystąpić do opracowania nowych podręczników, opartych o światopogląd marksistowsko-leninowski. Dużą pomocą w tej trudnej pracy będą podręczniki radzieckie. W odniesieniu do takich przedmiotów jak chemia, fizyka, biologia itd., należałoby na początek poprostu ograniczyć się do adaptacji analogicznych radzieckich książek szkolnych. W żadnym razie jednak nie wolno powtórzyć błędu popełnionego w bieżącym roku szkolnym, kiedy to w ciągu szeregu miesięcy w ogóle brak było wielu niezbędnych podręczników. To też równoległe z długofalową pracą nad nowymi podręcznikami konieczne jest narazie dalsze ulepszanie starych podręczników i dostarczenie ich na czas szkołom.

Drugie pilne zagadnienie, od rozwiązania którego zależy tempo dalszego przekształcenia treści nauczania i wychowania — to ideologiczne uzbrojenie nauczycieli.

Najlepsze programy i podręczniki pozostaną martwą literą, jeśli nie wychowamy masy nauczycielskiej w duchu zrozumienia nowych podstaw ideologicznych szkolnictwa. Wśród nauczycieli rozpoczął się niewątpliwie przełom w tym kierunku. O przełomie tym świadczą wszystkie konferencje nauczycielskie, na których uczestnicy domagają się pomocy w doksztalceniu i wydania podręczników szkolnych, konsekwentnie opartych o nowe programy.

Niestety dotychczas zbyt mało jeszcze zrobiono, aby dopomóc czynnym nauczycielom w zdobyciu wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Powszechne samokształcenie nauczycieli, zapoczątkowane przez niedawno powstałe zakładowe organizacje związkowe w szkołach, nie zostało otoczone należyłą opieką ze strony administracji szkolnej. Mało jeszcze zajmują się tą ważną sprawą odpowiednie ogniw partyjne w terenie. Dotychczas prawie zupełnie brakuje marksistowsko-leninowskiej literatury pedagogicznej, którą mogą i muszą jak najszybciej wydać instytucje wydawnicze, przede wszystkim w postaci tłumaczeń podstawowych prac radzieckich w tej dziedzinie.

Istotną rolę w doksztalceniu nauczycieli powinny odegrać czasopisma przedmiotowe. Mimo niewątpliwiej zmiany na lepsze — pisma te nie są jeszcze dostatecznie skoordynowane z planami nauki szkolnej i mało nasycone aktualnymi problemami. Na przykład wrześniowo-październikowy numer czasopisma „Polska i Świat Współczesny“ nie zawierał żadnych materiałów o tak poważnych wydarzeniach, jak powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zwycięstwo Chin Ludowych, rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej. Inne czasopismo, „Wiadomości Historyczne“, zbyt słabo popularyzuje osiągnięcia radzieckiej nauki historycznej i niedostatecznie pomaga nauczycielstwu w realizacji nowego programu szkolnego. Dotkliwym brakiem wszystkich czasopism przedmiotowych jest dezaktualizacja materiału z powodu zółwiego, zaiste, tempa procesu wydawniczego.

Pieczolowitej troski ze strony zainteresowanych czynników wymagają licea pedagogiczne i wyższe zakłady kształcenia nauczycieli. Czy zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, aby dłużej nie kaleczyć umysłów przyszłych nauczycieli pseudonaukowymi teoriami burżuazyjnej pedagogiki? Niestety, nie! Obok nowych postępowych programów w zakresie przedmiotów ogólnokształcących dotychczas pokutują w liceach pedagogicznych idealistyczna pedagogika i stara psychologia. To samo w wyższych szkołach pedagogicznych.

Czas wymieść do reszty pozostałości eklektyzmu i oportunistu w nauczaniu — zewsząd, gdzie jeszcze się gnieźdzą — i wzmocnić pracę nad podniesieniem poziomu ideologicznego kadr nauczycielskich.

III

Zadania, które nakreśla Plan Sześćioletni, wymagają szczególnej troski o dalszy rozwój szkolnictwa wiejskiego.

Jaki jest stan obecny tego szkolnictwa?

Na ogół biorąc, w latach Polski Ludowej, uczyniliśmy znaczne postępy w wyrównywaniu rozpiętości między nauczaniem w mieście i na wsi, którą celowo krzewiły rządy burżuazji. Kapitałiści i obszarnicy polscy byli ze wszech miar zainteresowani w tym, aby utrzymać masy ludowe w stanie zacofania, co dawało im możliwość większego wyzysku i ucisku tych mas. Warto tutaj przypomnieć, że istniejąca w okresie międzywojennym sieć szkolna na wsi, uniemożliwiała 80—90% dzieci pobieranie nauki w szkołach siedmioklasowych. Większość dzieci wiejskich, objętych nauczaniem, uczęszczała do szkół kadłubowych, w których przeważnie jeden nauczyciel „realizował” kilkuklasowe nauczanie, na podstawie skróconego wymiaru godzin. Nic dziwnego, że taka szkoła stawała się rozsądnikiem wtórnego analfabetyzmu.

Dokonana w pierwszych latach Polski Ludowej przebudowa szkolnictwa doprowadziła do znacznego zagęszczenia na wsi sieci szkół siedmioklasowych. Podczas gdy przed wojną siedmioklasowa szkoła przypadała na siedemnaście gromad — to obecnie, co siódma gromada posiada taką szkołę. Są to jednak szkoły różne pod względem ilości nauczycieli, izb szkolnych, a co za tym idzie możliwości realizowania pełnego programu, chociaż i pod tym względem istnieją niewątpliwie osiągnięcia w porównaniu ze stanem przedwojennym. Różnice jednak w wymiarze godzin dla poszczególnych typów szkół siedmioklasowej są jeszcze stosunkowo duże. Podczas gdy np. szkoła o 7-miu nauczycielach przeznacza tygodniowo 57 godzin na nauczanie języka polskiego, a 40 godzin na matematykę, to w siedmioklasowej szkole o trzech nauczycielach wymiar ten zniża się do 26 godzin nauki języka polskiego i 19 godzin matematyki.

Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach szkoły niżej zorganizowane nie mogą dostarczyć absolwentów, rozporządzających sumą wiadomości, potrzebnych dla normalnego kontynuowania nauki w szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego lub w szkolnictwie zawodowym.

Zwłaszcza szkolnictwo zawodowe, na którym spoczęło odpowiedzialne zadanie dostarczania rok rocznie rozbudowującej się gospodarce narodowej coraz większej ilości wykwalifikowanych robotników i pracowników, ma prawo wymagać od szkolnictwa powszechnego pełnowartościowych absolwentów. W przeciwnym wypadku byłoby ono zmuszone ponosić ciężar doszkalania uczniów w zakresie programu siedmioklasowej szkoły, co wymagałoby często przedłużenia cyklu kształcenia w szkolnictwie zawodowym. Nieracjonalność tej sytuacji, oznaczająca marnotrawstwo sił i środków, jest oczywista dla każdego.

Jednocześnie postępujący rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi i nasycaenie jej nowoczesnymi środkami technicznymi, wymaga również stałego podnoszenia poziomu kulturalnego i technicznego ludności wiejskiej. Dyktuje to ze swej strony konieczność szybszego rozwoju sieci wyżej zorganizowanych szkół podstawowych na wsi. Nauczanie w tych szkołach należy także dostosować do zmienionych potrzeb produkcji rolniczej, dając uczniom elementarne pojęcia w zakresie agrobiologii i agrotechniki oraz wdrażając ich do praktycznego stosowania nabytych wiadomości.

Wyższy poziom szkoły powszechnej na wsi — to zarazem najskuteczniejsze zabezpieczenie kraju przed wtórnym analfabetyzmem, to także wyższy poziom uświadczenia społecznego ludności.

Tak oto przedstawia się sprawa szkolnictwa wiejskiego od strony potrzeb gospodarczo-społecznych. A jakie istnieją możliwości realizacji?

Należy przyjąć założenie, że dopiero szkoła, posiadająca conajmniej 4-ch nauczycieli może realizować na dostatecznym poziomie program szkoły siedmioklasowej. Gdyby zasadę tę urzeczywistnić tylko w 80%—90% w stosunku do szkół istniejących, trzeba by było zwiększyć obecne etaty nauczycielskie w szkolnictwie wiejskim o kilkanaście tysięcy, przeznaczyć kilkadziesiąt miliardów na budownictwo dodatkowych izb, sprzęt i pomoce szkolne oraz na przygotowanie kadr nauczycielskich. Jest to więc olbrzymi program, możliwy do wykonania tylko w ciągu szeregu lat. I jedynie rząd ludowy, w warunkach gospodarki planowej, mógł pokusić się o rozwiązanie tego trudnego problemu w sześciu najbliższych latach — latach wielkiej budowy podwalin socjalizmu w Polsce — obok zaplanowanego, znacznego zwiększenia nakładów na rozwój wszystkich innych dziedzin oświaty i kultury.

Urzeczywistnienie planu *zasadniczej rekonstrukcji* szkolnictwa wiejskiego — a taki jest właściwy sens zamierzeń w tej dziedzinie — stawia poważne wymagania wobec administracji szkolnej i zainteresowanych czynników społecznych w terenie.

Terminowe wykonanie corocznych wskaźników ogólnego planu rekonstrukcji szkolnictwa wiejskiego nie jest do pomyślenia, jeśli nie zostanie w najbliższym czasie sporządzony generalny plan nowej sieci szkolnej, jeśli nie zaprojektuje się odrazu racjonalnych standardów budowy dla poszczególnych typów szkół, z maksymalnym uwzględnieniem zastępczych, nie limitowanych materiałów budowlanych, jeśli nie będzie na czas przedstawiana dokumentacja techniczna, jeśli Rady Narodowe, Komitety Rodzicielskie i Szkolne Komitety Opiekuńcze nie zostaną wciągnięte do nadzoru, opieki i pomocy przy rozbudowie szkół.

Odrębne zagadnienie — to opieka nad nauczycielami wiejskimi i pieczołowite wychowywanie nowych zastępów tych nauczycieli.

Lenin i Stalin niejednokrotnie zwracali uwagę na olbrzymią rolę, jaka przypada w udziale nauczycielowi wiejskiemu w procesie pod-

noszenia świadomości społecznej mas, umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego i budownictwa ustroju socjalistycznego.

W „Kartach z dziennika“, ogłoszonych w styczniu 1923, pisał na ten temat Lenin:¹⁾

„Nauczyciel ludowy powinien być u nas postawiony na takich wyznach, na jakich nigdy nie stał, nie stoi i stać nie może w społeczeństwie burżuazyjnym. Jest to pewnik nie wymagający dowodzenia. Do takiego stanu rzeczy powinniśmy dążyć drogą systematycznej, wytrwałej, uporczywej pracy zarówno nad podniesieniem poziomu umysłowego nauczycielstwa, jak i nad wszechstronnym przygotowaniem go do rzeczywiście wielkiego powołania, jak wreszcie — co jest rzeczą najważniejszą i jeszcze raz najważniejszą — nad poprawą jego bytu materialnego.

Należy systematycznie wzmacniać pracę nad organizowaniem nauczycieli ludowych, żeby ich przekształcić z ostoi ustroju burżuazyjnego, jaką dotąd pozostają we wszystkich bez wyjątku krajach kapitalistycznych, w ostoję ustroju radzieckiego, by z ich pomocą oderwać masy chłopskie od sojuszu z burżuazją i przyciągnąć je na stronę sojuszu z proletariatem“.

Oto na jakiej zasadniczej płaszczyźnie postawiona została troska o nauczyciela wiejskiego przez Lenina już w pierwszych latach władzy radzieckiej.

Czy terenowe ogniwa administracji szkolnej nie grzeszą u nas często niezrozumieniem odpowiedzialnej roli nauczyciela wiejskiego w ustroju ludowym, ignorowaniem jego osobistych interesów i interesów szkoły, w której naucza? Niestety, wiele faktów napływających z terenu świadczy o tym, że gdzie niegdzie pokutują jeszcze pozostałości starego, antyludowego stosunku wobec szkoły wiejskiej i nauczyciela wiejskiego.

Nauczyciel na wsi, nie posiadający często pełnych kwalifikacji, zostawiony jest niekiedy własnemu losowi, podczas gdy elementarnym obowiązkiem inspektoratu szkolnego i ZNP jest otaczanie takiego nauczyciela troskliwą dbałością o jego dalszy rozwój. Zdarzają się wypadki niewypłacania młodym nauczycielom na czas poborów, „karnego“ wysyłania słabych nauczycieli na wieś, pomijania szkoły wiejskiej przy rozdziale pomocy szkolnych itd. Są to karygodne wybryki, całkowicie sprzeczne z literą i duchem wszystkich rozporządzeń władzy ludowej i z całą polityką naszej partii, która konsekwentnie stosując leninowską politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego, docenia rolę nauczyciela wiejskiego w zacieśnianiu tego sojuszu.

Tym biurokratycznym wypaczeniom należy raz na zawsze położyć kres. W ten sposób nauczyciel wiejski mocniej zwiąże się z nową rzeczywistością, stając się jeszcze bardziej skutecznym przewodnikiem polityki władzy ludowej na wsi.

¹⁾ Lenin, „Dzieła wybrane“, t. II, str. 981, wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r.

rzeczywistością, stając się jeszcze bardziej skutecznym przewodnikiem polityki władzy ludowej na wsi.

„Rzesze nauczycieli ludowych — pisał tow. Stalin w styczniu 1925 r. — stanowią jedną z najbardziej koniecznych części składowych wielkiej armii mas pracujących naszego kraju, budujących nowe życie na zasadach socjalistycznych.

Droga, którą klasa robotnicza kroczy do socjalizmu, może być zwycięska tylko w tym wypadku, jeśli masy pracujące wielomilionowego chłopstwa pójdą po niej ramię przy ramieniu z klasą robotniczą, jeśli konsekwentnie urzeczywistniane będzie kierownictwo klasy robotniczej wobec mas pracujących wsi.

Nauczyciel wiejski powinien wiedzieć, że bez takiego kierownictwa nie może istnieć dyktatura proletariatu, a bez takiej dyktatury kraj nasz nie może być wolny i niezależny.

Stać się jednym z ogniw, łączących masy chłopskie z klasą robotniczą — oto główne zadanie nauczyciela wiejskiego, jeśli rzeczywiście chce on służyć sprawie swego narodu, sprawie jego wolności i niezależności“.²⁾

Te słowa wielkiego nauczyciela mas pracujących winny być drogowskazem dla dziesiątków tysięcy polskich nauczycieli wiejskich, mobilizując ich do walki w duchu leninowsko-stalinowskiej polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego, stanowiącego fundament niezależności Polski i dźwignię budownictwa ustroju socjalistycznego.

IV

Dokonująca się w Polsce Ludowej rewolucja kulturalna pobudziła do życia szeroką sieć szkół i kursów dla dorosłych. Garnęły i garną się do nich dziesiątki tysięcy robotników i chłopów, pragnących jak najszybciej wyrwać się ze stanu upośledzenia kulturalnego. Szkoły i kursy rozwijały się żywiłowo we wszystkich województwach, wprowadzając nauczanie na zasadach programowych, zbliżonych do szkół dla młodzieży. Przy powstawaniu tych nowych szkół i kursów nie zostało jednak jasno określone ani środowisko społeczne, któremu winny służyć, ani cele nauczania i wychowania. W odpowiedzialnych za pracę szkół dla dorosłych ogniwach oświatowych górowała w pierwszych latach szkodliwa, liberalistyczna tendencja „kulturtraegerstwa“, która musiała doprowadzić do jaskrawych skrzywień programowych i wypaczać charakter nauczania. Ten grzech pierworodny dotychczas ciąży na pracy tych szkół. Obok robotników i chłopów, dla których są przeznaczone, szkoły te kształcą wiele elementu kułackiego i burżuazyjnego. W sieci szkolnictwa dla dorosłych przeważają szkoły licealne, których znaczenia nie należy bynajmniej pomniejszać, chociaż dla obecnych

²⁾ Stalin, Dzieła, t. VII, str. 3.

potrzeb życia gospodarczego i awansu społecznego byłoby pożądane przede wszystkim doszkalanie młodocianych i starszych robotników, nie posiadających ukończonej szkoły powszechnej, w zakresie programu tej szkoły, aby w ten sposób torować im drogę do dalszej nauki w średnim szkolnictwie zawodowym. Jednocześnie szkoły te, w szerszym niż dotychczas stopniu, powinny być wyższym szczeblem nauki dla byłych analfabetów, przeszkolonych na kursach nauczania początkowego.

Samo rozmieszczenie sieci szkół dla dorosłych jest także wadliwe z punktu widzenia potrzeb gospodarki narodowej. Np. liczba szkół licealnych jest znacznie większa w województwie warszawskim, gdzie istnieje ich 35, aniżeli w województwie śląsko-dąbrowskim, które posiada tylko 13 szkół i o połowę mniejszą liczbę uczniów. W szeregu województw rolniczych, np. Białostockie, Rzeszowskie, Szczecińskie, nie ma ani jednej wiejskiej szkoły dla dorosłych. Zupełnym zaś dziwologiem jest zakładanie internatowych szkół dla dorosłych. Szkoły takie funkcjonują niewiadomo poco i dla kogo np. w Opolu, Wolbromiu, Szklarskiej Porębie i Mrągowie. Sieć szkół dla dorosłych nie została dotychczas skonfrontowana i uzgodniona z pracą uniwersytetów powszechnych organizowanych przez CRZZ, i uniwersytetów ludowych prowadzonych przez Samopomoc Chłopską. A przecież cele, jakie sobie stawiają te uniwersytety, a częściowo i zakres nauczania są bardzo zbliżone do szkół dla dorosłych. Ujęcie w jeden szarmonizowany system wszystkich istniejących szkół, kursów i cykli wykładowych dla robotników i chłopów stworzyłoby dopiero należyłą podstawę dla dalszego rozwoju systemu oświaty dorosłych, dostosowanego do naszych potrzeb gospodarczo-społecznych. System ten musi być oparty o zakłady pracy w mieście i na wsi i ściśle powiązany z życiem społeczno-politycznym mas pracujących.

Jeszcze bardziej zaniedbane są szkoły dla dorosłych pod względem programowo-wychowawczym. Do niedawna obowiązywały tam stare, całkowicie wadliwe programy nauczania, wydane w r. 1946. Dla charakterystyki założeń ideologicznych tych programów wystarczy zacytowanie np. następującego ustępu z programu „Nauki o Polsce Współczesnej”, zatytułowanego „U źródeł polityki zagranicznej Polski Ludowej”.

„Położenie geograficzne Polski — determinantą jej losów dziejowych. Na pograniczu świata słowiańskiego i germańskiego. Wielokrotnie potwierdzone doświadczenia antyniemieckie. Między Wschodem a Zachodem jako naczelnym problem polityczny w życiu narodu. Tradycje współpracy polsko-rosyjskiej za caratu (Królestwo Kongresowe), Słazic, Lubecki; przed powstaniem styczniowym, margrabia Wielopolski; rozkwit kapitalizmu i ugoda mieszczańska; gospodarczy i polityczny aspekt sprawy”.

Tego rodzaju mieszanina geopolityki i neopozytywizmu miała objaśnić uczniom... źródła polityki zagranicznej Polski Ludowej! Nie

lepiej przedstawiają się programy historii, geografii lub języka polskiego, pomijając już skandaliczną „propedeutykę filozofii“, która utrzymała się w bieżącym roku w szkolnictwie dla dorosłych, chociaż wypędzono ją ze szkół licealnych dla młodzieży.

Czynniki odpowiedzialne za szkolnictwo dla dorosłych ogłosiły w sierpniu 1949 r. zarządzenie, polecające „do czasu wydania nowych programów dla szkół powszechnych i średnich dla dorosłych wypełnić dotychczasowe programy poszczególnych przedmiotów treścią ideologiczną dostosowaną do wymagań i potrzeb Polski Ludowej, nawiązując stale do dokonujących się w państwie zasadniczych przemian społeczno-politycznych, gospodarczych i oświatowo-kulturalnych“. Ale czy te ogólne, słuszne wskazówki mogły zapełnić dotkliwą dla nauczycieli lukę, spowodowaną brakiem dokładnych wskazań (z podaniem literatury itd.) jak to wykonać? Nie jest bynajmniej sprawą łatwą „wypełnić“ nawskroś fałszywy program „Nauki o Polsce Współczesnej“ nową treścią ideologiczną „dostosowaną do wymagań i potrzeb Polski Ludowej“, jak to zaleca cytowane zarządzenie. Należało się raczej spodziewać całkowitego anulowania starego programu i pozostawienia nauczycielowi prawa dostosowania do wieku uczniów szkół dla dorosłych nowego programu, wydanego z początkiem roku dla szkół młodzieżowych.

Wszystkie skoślawienia w systemie oświaty dorosłych muszą być jak najszybciej wyrugowane. Szkoły dla dorosłych, posiadające olbrzymie znaczenie kulturalne i gospodarcze nie mogą dłużej pozostawać oazą, gdzie w najlepsze plenią się chwasty błędnych, antynaukowych teorii.

V

W centrum uwagi wszystkich pracowników oświatowych, Komitetów Rodzicielskich i Szkolnych Komitetów Opiekuńczych, organizacji społecznych i partyjnych, musi być sprawa powszechnego poproszenia wyników nauczania, które, jak o tym świadczą oceny z ostatnich miesięcy, kształtują się niekorzystnie.

Złe wyniki nauczania w szkole są równoznaczne ze złą produkcją zakładu pracy. Podobnie jak wadliwa produkcja fabryczna jest niedopuszczalnym marnotrawstwem sił i środków społecznych, tak samo złe wyniki nauczania narażają społeczeństwo na dotkliwe straty, opóźniające ogólny wzrost poziomu kulturalnego ludności i obniżające stopień wykwalfikowania przyszłych kadr. Musimy stale wychowywać ogół nauczycieli i szkolny aktyw młodzieży w zrozumieniu olbrzymiej wagi postępów w nauce dla sprawy budownictwa socjalistycznego. Musimy przepoić kolektyw każdej szkoły przeświadczeniem o słuszności tej elementarnej zasady, że wyniki nauczania stanowią podstawowy proberz jakości pracy każdego nauczyciela i kierownika, każdego aktywisty zetempowskiego, każdego członka Ko-

mitetu Rodzicielskiego, każdej zakładowej organizacji nauczycielskiej, każdej podstawowej organizacji partyjnej w szkole.

Szeroki wachlarz zadań w dziedzinie oświaty — a omówiliśmy tutaj tylko niektóre zagadnienia — wymaga ze strony aparatu oświatowego stosowania nowych metod, nowego stylu pracy.

Obecny nasz aparat oświatowy, który wchłonął wiele elementów ze starego, sanacyjnego aparatu jest w poszczególnych swych ogniwach silnie zbiurokratyzowany. Sama struktura tego aparatu, odtworzona według dawnych wzorów, nie odpowiada już nowym zadaniom. Kuratoria i inspektoraty stanowią nadal jakgdyby autonomiczne jednostki, zbyt luźno związane z centralnym kierownictwem. Do niedawna jeszcze brak było w aparacie oświatowym takich ważnych ogniw, jak np. wydziały personalne. Wiele starych instrukcji, rozporządzeń, regulaminów i ustaw, które często w niezmienionej formie stosowane są i obecnie, hamują przestawienie pracy na nowe tory.

Przestawienie takie jest jednak potrzebą coraz pilniejszą. I dlatego konieczne jest stopniowe odnawianie składu osobowego aparatu oświatowego, nasycanie go elementem robotniczo-chłopskim, dokonanie reorganizacji poszczególnych ogniw i powołanie do życia nowych, zrewidowanie istniejących rozporządzeń, pod kątem ich przydatności w nowym okresie historycznym, ściślejsze powiązanie terenowych komórek z centralą i otoczenie ich większą opieką przez miejscowe czynniki społeczne.

Powyższe posunięcia wpływać muszą na odbiurokratyzowanie aparatu oświatowego, sprzyjając walce o nowy, ludowy styl pracy. Albowiem są to sprawy ściśle od siebie zależne.

„W walce z biurokratyzmem — mówił towarzysz Stalin na XVI Zjeździe WKP(b) — praca Partii idzie w czterech kierunkach: w kierunku rozwijania *samokrytyki*, w kierunku organizowania *kontroli wykonania*, w kierunku *oczyszczania* aparatu i wreszcie w kierunku *wysuwania* z dołu do aparatu oddanych pracowników spośród klasy robotniczej“.³⁾

Przyjrzyjmy się naszemu aparatowi oświatowemu pod kątem tych czterech zagadnień, określających treść walki z biurokratyzmem, o nowy styl pracy.

Samokrytyka, jako ważna dźwignia w pracy aparatu państwowego, właściwie dopiero od niewielu tygodni zaczyna zdobywać sobie prawo obywatelstwa wśród bardziej uspołecznionej warstwy pracowników oświatowych. Znalazło to ostatnio wyraz na zebraniach sprawozdawczych po III Plenum KC PZPR. Ale była to samokrytyka nieśmiała, pierwsze dopiero załączki prawdziwej, ożywczej samokrytyki, bez której nie sposób przewyciężyć błędów w pracy. Podstawowym obowiązkiem kierownictwa Min. Oświaty, odpowiedzialnych pracowników, wszystkich towarzyszy partyjnych jest wycho-

3) Stalin, Dzieła, t. XII, str. 328.

wywanie aparatu oświatowego w duchu zrozumienia czym jest samokrytyka, jak posługiwać się samokrytyką, jak przez samokrytykę usuwać braki i niedomagania.

Kontrola wykonania dotychczas kuleje we wszystkich ogniwach aparatu oświatowego. Bardzo zaniedbane jest np. tak ważne ogniwo kontroli wykonania, jak praca wizytacyjna. Zaniedbane do tego stopnia, że dotychczas nie została nawet opracowana instrukcja dla pracowników, zobowiązanych do wizytowania szkół.

Można śmiało stwierdzić, że ujemne zjawiska, które obecnie obserwujemy w postaci niedostatecznych postępów nauczania w wielu szkołach, to m. in. wynik wadliwej pracy dużej części wizytatorów szkolnych, poczynszy od wizytatora ministerialnego, a skończywszy na kierowniku szkoły. Ten ostatni często miesiącami nie zagląda do klasy, nie styka się tam z uczniami i nauczycielami, nie wpływa na proces nauczania. Jeśli system wizytacyjny ujęty zostanie przez Ministerstwo Oświaty we właściwe ramy, jeśli dokładnie określone będą zadania każdego szczebla wizytacji, jeśli inspektor, dyrektor i kierownik szkoły będą zobowiązani do przebywania przez określoną ilość dni w klasach szkolnych — to wtedy stale będą z dołu docierać do Ministerstwa sygnały o tym, gdzie, na jakim odcinku jest niedobrze. Pomoże to operatywnie walczyć ze złem.

Trzecie zagadnienie — to oczyszczanie aparatu z wrogich i szkodliwych jednostek. W tej dziedzinie jest jeszcze dużo do zrobienia. Weźmy przykład. Nasz aparat oświatowy zatrudnia wielu byłych pracowników sanacyjnego aparatu państwowego. Większość rzetelnie spełnia swe obowiązki wobec państwa ludowego. Ale tu i ówdzie istnieją niewątpliwie jednostki, które świadomie hamują proces przekształcania szkolnictwa w duchu potrzeb i dążeń mas ludowych. Nasze władze państwowe dają w każdej dziedzinie życia niezliczone przykłady tego, że doceniają pracę i darzą pełnym zaufaniem starych, doświadczonych specjalistów, jeśli tylko sumiennie i lojalnie wykonują powierzone im zadania. Tymbardziej nieprzejednanym trzeba być wobec każdego, kto nadużywa zaufania mas ludowych, usiłując pod płaszczykiem „fachowości“ uprawiać wrogą, szkodniczą robotę. Dziedzina oświaty nie może oczywiście stanowić pod tym względem wyjątku.

I dlatego m. in. potrzebny jest wnikliwy aparat personalny w pionie oświatowym podobnie, jak istnieje w innych instytucjach. Nie mając do niedawna Dep. Kadr w Min. Oświaty, ani Wydz. Personalnych w kuratoriach, nie można było prowadzić właściwej polityki rozstawiania ludzi.

Jeśli chodzi o czwarty, niezbędny czynnik walki z biurokratyzmem — wysuwanie nowych pracowników do aparatu państwowego — to i tutaj istnieje szerokie pole do pracy. W aparacie oświatowym nie posiadamy prawie pracowników, rekrutujących się bezpośrednio z klasy robotniczej. Tej ważnej sprawy nie wolno jednak dłużej zaniedbywać. Należy rozejrzeć się w terenie wśród aktywu Kom. Ro-

dzicielskich i Kom. Opiekuńczych i tam dobierać pracowników do administracji szkolnej. Istnieje także szereg szkół — tzw. szkoły pracy społecznej — gdzie dokształca się wiele wartościowych jednostek, rekrutujących się spośród robotników. Pewną ilość tych szkół należy przekształcić pod względem programowym, zamieniając je w szkoły, przygotowujące robotników do pracy w administracji oświatowej. Poza tym potrzebne jest zabezpieczenie możliwości szybkiego awansu społecznego dla młodych i zdolnych nauczycieli szkół podstawowych. Powinni oni — po odpowiednim dokształceniu — nauczać w szkołach średnich, znaleźć się na odpowiedzialnych stanowiskach w terenowej administracji szkolnej itd.

Urzeczywistniając konsekwentnie wskazania Stalina w sprawie walki z biurokratyzmem, nie wolno zapominać o pracy wychowawczej, którą należy prowadzić na wszystkich szczeblach aparatu państwowego. Aparat ten, jak długo istnieje podział społeczeństwa na klasy, posiada tendencję do biurokratyzowania się. Niejednokrotnie przestrzegali o tym Lenin i Stalin. Usilna praca wychowawcza — to odtrutka na chorobę biurokratyzmu i skuteczny środek odnowienia aparatu państwowego.

„Musimy za wszelką cenę — pisał Lenin w swej ostatniej pracy „Lepiej mniej, ale lepiej“ — w celu odnowienia naszego aparatu państwowego postawić przed sobą zadanie: po pierwsze — uczyć się, po drugie — uczyć się i po trzecie — uczyć się, a następnie kontrolować, by nauka nie pozostawała u nas martwą literą lub modnym frazesem (to zaś — nie ukrywajmy tego grzechu — zdarza się u nas szczególnie często), by nauka rzeczywiście wchodziła w ciało i krew, by stawała się w zupełności istotnym elementem składowym codziennego życia“⁴).

Powyzszą ceną wskazówkę Lenina powinniśmy tymbardziej mieć na uwadze w rozpoczynającym się obecnie okresie wzmożonej działalności, wytyczonej przez Plan Sześcioletni.

Uczyć się samokrytycyzmu i kontrolowania na każdym kroku jak aparat wykonuje polecenia, uczyć się umiejętności rozpoznawania wroga klasowego i wychowywania nowych zastępów odpowiedzialnych pracowników, wytrwale uczyć się na przebogatyach doświadczeniach dziesiątków lat zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w ZSRR nowego stylu pracy i bolszewickiej bezkompromisowości — oto przeniesiona na nasze obecne warunki cenna nauka, płynąca ze wskazań Lenina i Stalina. Musi ona jak najszybciej wejść w krew i ciało pracowników naszego aparatu państwowego.

W warunkach zaostrzającej się walki klasowej, wróg chwytą się coraz bardziej podstępnych metod przenikania do szeregów naszej młodzieży, aby i na tym odcinku bruździć przeciw Polsce Ludowej. „Ta działalność wroga na terenie szkoły przybiera różnorodną postać“ — stwierdza uchwała prezydium Zarządu Głównego ZMP z 25

⁴) Lenin, „Dzieła wybrane“, t. II, str. 1003.

stycznia br. Reakcyjne wyczyny drobnych odizolowanych od masy uczniowskiej grupiek drobnomieszczańsko-kułackiej młodzieży szkolnej lub reakcyjne wysoki poszczególnych nauczycieli, nie są oczywiście w stanie podważyć rosnących wpływów organizacji zetem-powskiej ani przeciwdziałać nauczaniu i wychowaniu według nowych zasad. Mimo to jednak fakty te powinny być sygnałem dla wzmożenia pracy wychowawczej w szkole i zaostreżenia czujności wobec poczynań niedobitków reakcji. Należy również wzmocnić czujność w związku z próbami wykorzystywania przez reakcyjną część kleru lekcji religii dla prowadzenia antyludowej agitacji w szkole.

Toteż nad wyraz szkodliwe są nastroje samouspokojenia, wszelkie tezy, że wróg klasowy nie wykazuje jakoby aktywności w szkole. Te błędne poglądy stanowią przejaw niewykorzystanych do końca w aparacie oświatowym pozostałości oportunistycznego i znajdują się w rażącej sprzeczności z rzeczywistością. Podobnie, jak i w innych dziedzinach, tak też na froncie oświaty odbywa się zacięta walka nowego ze starym. Zapewnić najszybsze zwycięstwo nowego — oto cel, który musi przyświecać postępowym siłom społecznym. Rozumie to Zarząd Główny ZMP, który w cytowanej już przez nas uchwale samokrytycznie ustosunkował się do dotychczasowej, niedostatecznej pracy swych organizacji na terenie szkolnym i nakreślił środki, zmierzające do usprawnienia tej pracy. „Wyniki nauczania — czytamy w uchwale — a zwłaszcza postępy członków ZMP są podstawowym sprawdzianem poziomu pracy organizacji ZMP w szkole i świadomości politycznej jej członków“. W innym miejscu stwierdza uchwała, że „zarządy i koła szkolne ZMP powinny również wzmocnić walkę o demokratyczną i postępową treść nauczania przeciwko niedobitkom reakcji w szkolnictwie“.

Sytuacja w szkolnictwie wymaga zwiększonej uwagi ze strony Komitetów Partyjnych w terenie. Trzeba przyznać, że dotychczas wiele Komitetów Partyjnych w swej codziennej działalności nie interesowało się wszystkimi częściami skomplikowanego mechanizmu oświatowego i nie zawsze w sposób dostatecznie operatywny kierowało pracą członków partii, odpowiedzialnych za rozwój oświaty i szkolnictwa. Nauczycielstwo, koła szkolne ZMP i hufce harcerskie, komitety rodzicielskie i opiekuńcze — oto ważne czynniki, bezpośrednio wpływające na kierunek tego rozwoju. Zadanie członków partii, podstawowych organizacji partyjnych, polega na tym, aby dbać o stałą, harmonijną współpracę tych czynników i pobudzać je do aktywności. Toteż nie wolno dłużej tolerować braku podstawowych organizacji partyjnych w poważnej ilości szkół. Komitety zobowiązane są jak najszybciej uporządkować stan sieci partyjnej w systemie oświaty i zapewnić stałą, pieczołowitą pomoc i opiekę podstawowym organizacjom partyjnym, aby były one zdolne do mobilizowania wszystkich sił społecznych, celem zapewnienia krajowi „dobrej, coraz lepszej szkoły, bez której nie dźwigniemy Polski wzwyż“ (Bierut)

Włodzimierz Reczek

Pierwsze doświadczenia spółdzielczości produkcyjnej

Generalna linia polityczna partii w sprawach polityki gospodarczej i społecznej na wsi wytknięta została na lipcowym i sierpniowym plenum KC PPR w roku 1948.

Linia ta została w całości zatwierdzona przez Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. Przed partią, przed całą klasą robotniczą, przed pracującym chłopstwem stanęła z pełną wyrazistością perspektywa socjalistycznej przebudowy wsi.

Jasne sformułowanie wytycznych programu rolnego partii, wskazanie na spółdzielczość produkcyjną jako na drogę prowadzącą masy chłopskie do socjalistycznego dobrobytu stało się możliwe dzięki naszym poważnym osiągnięciom politycznym i gospodarczym.

Klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem, przejąwszy władzę polityczną w państwie, uspołeczniła podstawowe środki produkcji przemysłowej, banki, komunikację i złamała opór ekonomiczny kapitalistów w mieście. Już w roku 1947 można było posiadając kluczowe pozycje w przemyśle ruszyć do walki z kapitalistami miejskimi na odcinku handlu. Zwycięskie wybory do Sejmu w styczniu 1947 r., złamanie dywersji mikołajczykowskiej, zjednoczenie polityczne klasy robotniczej umacniały i utrwały naszą demokrację ludową, która w coraz szerszym zasięgu wypełniała funkcje dyktatury proletariatu. W wyniku tych zwycięstw ogromnie wzrosł autorytet naszego państwa i klasy robotniczej wśród szerokich mas chłopskich.

Postępująca w szybkim tempie odbudowa i wielkie osiągnięcia produkcji przemysłowej w realizacji planu trzyletniego otwierają w tym czasie perspektywę skierowania szerokiej pomocy klasy robotniczej chłopstwu pracującemu w dziele budowy fundamentów socjalizmu na wsi.

Oslabiony i chwilowo stępiony na skutek reformy rolnej i nadzieju ziemi poniemieckiej proces rozwarstwiania wsi, podziału chłopów na biednych, średnich i bogatych, ożywał. Kułak znów podjął próby wyzysku w różnych formach. Wieś coraz ostrzej dzieliła się na żyjących z wyzysku i wyzyskiwanych.

I wreszcie na możliwość sformułowania wytycznych programowych i postawienia zadań opartych o te wytyczne wpłynęło w zasadniczym stopniu przełamanie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego, które w istocie rzeczy było wyrazem ideologicznej penetracji kułaka do szeregów partyjnych.

Olbrzymie znaczenie dla sformułowania linii politycznej partii posiadała nauka marksizmu-leninizmu i przykład walki, osiągnięć i doświadczeń kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego. Partia nasza czerpie nauki z doświadczeń WKP(b), kierując się wskazaniem towarzysza Stalina o drodze socjalistycznej przebudowy wsi.

Towarzysz Stalin uczy:

„Wyjście polega przede wszystkim na tym, aby przejść od drobnych, zacofanych i rozproszkowanych gospodarstw chłopskich do zjednoczonych, wielkich, społecznych gospodarstw, zaopatrzonych w maszyny, uzbrojonych w zdobycze nauki i zdolnych do wyprodukowania jak największej ilości zboża towarowego. Wyjście polega na przejściu od indywidualnej gospodarki chłopskiej do kolektywnej, do społecznej gospodarki w rolnictwie“¹⁾

Tow. Minc na plenum sierpniowym KC PPR w referacie o bieżących zadaniach partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi, mówiąc o przebudowie wsi, podkreślił, że spółdzielczość produkcyjna jest jedyną drogą wyjścia dla chłopów małych i średniorolnych, i zaznaczył, że tempo uspołdzielczenia wsi zależeć będzie od zdolności państwa dostarczania spółdzielniom odpowiedniej ilości maszyn i środków finansowych, od siły wpływu klasy robotniczej na chłopstwo, od stopnia rozwoju sojuszu robotniczo - chłopskiego, od gotowości chłopów do tworzenia spółdzielni produkcyjnych. W roku 1949 państwo, według oceny tow. Minca, miało być zdolne do wyposażenia spółdzielni w ilości około 10% ogółu chłopskich gospodarstw. Referat zastrzegł, że spółdzielnie trzeba organizować z chłopów małych i średniorolnych z wyłączeniem bogactwa wiejskiego, że typy gospodarki spółdzielni mogą być różne, że zasada dobro-

¹⁾ Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 178.

wolności powinna być ściśle przestrzegana. Plenum sierpniowe KC PPR podkreśliło, że dla przygotowania przebudowy wsi konieczne jest umacnianie i rozszerzanie na wsi spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, spółdzielczych środków maszynowych i wszelkich form gospodarowania zespołowego. W Deklaracji Ideowej, uchwalonej przez Kongres Zjednoczeniowy czytamy:

„Demokracja ludowa musi złamać wyzysk na wsi, mobilizując chłopów biednych i średniorolnych do walki z wyzyskiwaczami.

W tej walce klasa robotnicza i państwo musi poprzeć chłopów pracujących przez:

oddanie do ich dyspozycji, poprzez ośrodki maszynowe, nowoczesnego sprzętu rolniczego i zapewnienia im pierwszeństwa i uprzywilejowania w korzystaniu tego sprzętu;

rozbudowę spółdzielczości chłopskiej i uwolnienia jej od wpływów bogaczy wiejskich;

oczyszczenie administracji państwowej i samorządowej na terenie wsi od kapitalistów wiejskich i ich zauszników i przerzucenie głównego ciężaru podatków na kapitalistów wiejskich.

... Trwałe jednak zapewnienie dobrobytu chłopom pracującym i wydajne podniesienie produkcji rolnictwa, oparcie gospodarki rolnej na najnowszych zdobyczach nauki i techniki możliwe jest tylko przez zespołową gospodarkę na wsi, prowadzoną w formie spółdzielczości produkcyjnej.

... Państwo ludowe i klasa robotnicza udzieli chłopom wszelkiej pomocy w przebudowie gospodarki rolnej“.

W oparciu o wskazania wynikające z uchwał lipcowego i sierpniowego plenum, a później o uchwały kongresu, partia podjęła pierwsze przygotowania do realizacji swego programu. Powstają ośrodki maszynowe, rozwija się handel spółdzielczy, polityka podatkowa i kredytowa coraz konsekwentniej nabiera charakteru klasowego.

Pod koniec roku 1948 i na początku 1949 oczyszczono szeregi partyjne na wsi z elementów kapitalistycznych, usuwając poza ramy jednoczących się partii robotniczych 15 tys. członków, usunięto z władz spółdzielni zbytu i zaopatrzenia ponad 6 tys. osób, a z władz ZSch 8 tys. osób. W ten sposób zamykając kułakowi drogę infiltracji do wiejskich organizacji partyjnych, do ZSch i do władz spółdzielni zbytu i zaopatrzenia, uczyniliśmy swe szeregi bardziej zwartymi i zdolnymi do walki. Partia przygotowywała grunt pod przyszły rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Wczesną wiosną r. 1949 opracowane zostały statuty trzech różnych typów spółdzielni produkcyjnych: Zrzeszenia Uprawy Ziemi (ZUZ), Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej (RSW), Rolniczego Zespołu Spółdzielczego (RZS).

Rok 1949 jest rokiem pierwszych naszych doświadczeń w zakładaniu i organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Analiza osiągnięć i błędów popełnionych w tym okresie przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych jest podstawą dla wytyczenia dalszego kierunku na-

szej pracy nad umasowieniem spółdzielczości produkcyjnej. Październikowa uchwała Biura Politycznego dająca tę analizę i wskazania na przeszłość stanowi na okres najbliższy drogowskaz dla całej partii.

Rok 1950 jest pierwszym rokiem planu 6-letniego. Według założeń planu produkcja przemysłowa w okresie 6-letnim wzrosnąć ma 2½ krotnie, produkcja rolna o 45%. W wykonaniu planu 3-letniego nasza produkcja przemysłowa wzrosła o 75% w stosunku do produkcji przedwojennej, produkcja zaś rolna zaledwie dogoniła poziom przedwojenny, przy czym na odcinku roślinnym przekroczono wyniki przedwojenne, na odcinku zaś produkcji zwierzęcej pozostajemy jeszcze w tyle. Wobec znacznych zniszczeń rolnictwa wyniki te należy uznać za duże osiągnięcia, a złożyły się na nie wydatna pomoc państwa ludowego (100-miliardowe nakłady w planie trzyletnim i małe obciążenie podatkowe wsi), ofiarna praca mas chłopstwa mała i średniorolnego i pomyślne warunki atmosferyczne.

Kierunek produkcji rolniczej nie uległ u nas przesunięciu. W produkcji roślinnej mamy przewagę roślin kłosowych (66%), zaś wśród kłosowych przewagę żyta i owsa, niedobór zaś pszenicy i jęczmienia. Niedostateczna jest nasza baza paszowa i niewystarczająca produkcja roślin przemysłowych. Nasza gospodarka rolna jest jeszcze ekstensywna, jednostronna i prymitywna.

Jest rzeczą oczywistą, że pomiędzy rozwojem przemysłu a rozwojem rolnictwa istnieje ogromna dysproporcja. Źródłem tej dysproporcji jest to, że przemysł opiera się na socjalistycznej formie gospodarowania, która stanowi podstawę dla nieustannego rozwoju produkcji przemysłowej. Dążymy zaś do tego, by niski poziom produkcji rolnej nie stanowił hamulca dla rozwoju przemysłu. W rolnictwie panują przestarzałe stosunki produkcji drobnotowarowej, sprzeczne z nowymi narastającymi siłami produkcyjnymi, zamykające możliwości szerokiego korzystania ze zdobyczy technicznych i osiągnięć agrobiologii, krępujące rozwój sił wytwórczych. Przemysł nasz rozwija się i rozwijać się będzie coraz to szybciej według prawa rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Drobną gospodarką chłopską nie ma możliwości dogonienia przemysłu, stale musi pozostawać w tyle za rozwijającym się w socjalistycznym tempie przemysłem. Drobnotowarowa zacofana gospodarka chłopska coraz to wyraźniej stawać będzie na przeszkodzie pełnemu rozwojowi sił wytwórczych kraju.

„Cechą zaś charakterystyczną drobnych, rozproszkowanych gospodarstw jest to, że nie są w stanie korzystać w należytej mierze z techniki, z maszyn, z traktorów, z zdobyczy nauki agronomicznej, że są gospodarstwami małotowarowymi. Stąd niedostateczna podaż produktów rolnych. Stąd niebezpieczeństwo zerwania związku między miastem a wsią, między prze-

mysłem a rolnictwem. Stąd nieodzowność przyspieszenia tempa rozwoju rolnictwa, przystosowania go do tempa rozwoju naszego przemysłu“.²⁾

Wyjście z tej sytuacji przynosi spółdzielczość produkcyjna. Umaszynowione, korzystające ze wszystkich osiągnięć agrotechniki, intensywnie gospodarujące spółdzielnie zapewniają pełne wyzyskanie sił produkcyjnych, a co za tym idzie stały wzrost dobrobytu. W okresie przejściowym nie wolno nam jednak rezygnować z żadnego środka podnoszenia produkcji rolnej, konieczne więc i niezbędne jest podnoszenie gospodarcze indywidualnych gospodarstw chłopskich. Nie wolno nam ustawać w wysiłkach, które przy użyciu wszystkich dostępnych środków zapewniają intensyfikację gospodarstwa chłopa małego i średniorolnego pracującego na własnym zagonie. Zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że tylko powszechne uspołdzielczenie wsi może radykalnie wpłynąć na zanikanie sprzeczności pomiędzy wsią a miastem. Powszechne uspołdzielczenie wsi jest, jak to wiemy z doświadczeń radzieckich, skokiem z jednej jakości w drugą, odmienną jakość, jest swoistą rewolucją. Skok ten poprzedzony być musi długim okresem zaciętej walki klasowej, w której pracujące chłopstwo przy pomocy i pod kierownictwem klasy robotniczej ogranicza rozwój elementów kapitalistycznych na bazie gospodarki drobnotowarowej i wypiera stale wiejskich wyzyskiwaczy z ich uprzywilejowanych pozycji. Uspołdzielczenie wsi poprzedzone być musi długim okresem przygotowań. O zagadnieniu tym mówił niedawno tow. Zambrowski na styczniowej odprawie sekretarzy KW i KP w następujących słowach:

„Linia naszej partii jest polityka ograniczania i wypierania bogacza wiejskiego oraz aktywnego przygotowania warunków dla masowego ruchu spółdzielni produkcyjnych, na bazie którego możliwa będzie likwidacja wyzysku na wsi.

Doprowadzenie do masowego, dobrowolnego tworzenia przez małe i średniorolnych chłopów spółdzielni produkcyjnych — to długofalowe, olbrzymie, rewolucyjne, historyczne zadanie klasy robotniczej i naszej partii.

Realizacja tego zadania oznacza przewrót rewolucyjny. Dokonanie tego przewrotu w ZSRR zostało przez towarzysza Stalina ocenione jako „skok z dawnego jakościowego stanu społeczeństwa do nowego stanu jakościowego, równoznaczny w swych skutkach z przewrotem rewolucyjnym w październiku 1917 r.“

Cała polityka naszej partii od roku z górą skierowana jest z całą świadomością na przygotowanie tego skoku. W tym kierunku zmierza nasza polityka uprzemysłowienia, a przede wszystkim nasze plany rozwoju produkcji traktorów, maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, nasza polityka rozwoju ekonomicznego państwowych

²⁾ Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 225.

gospodarstw rolnych. Przygotowują do tego skoku nowe formy spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, działalność ZSCh, masowa kontraktacja i rozwój spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Są to wszystko — obok naszej klasowej polityki podatkowej i kredytowej — potężne dźwignie dojrzewania mas chłopskich do masowego ruchu spółdzielczości produkcyjnej“.

Zespolenie planowego i przygotowawczego działania państwa z rewolucyjnym zrywem mas pracującego chłopstwa gwarantuje zwycięstwo w tej ostatniej, ale najcięższej bitwie klasowej. Okres długich przygotowań do decydującej ofensywy na ostatnie pozycje kapitalizmu na wsi jest niezbędny, bo klasa wyzyskiwaczy jest na wsi liczna, bo bogacz wiejski zachowuje do ostatniej chwili swoją pozycję w produkcji, a co za tym idzie swój wpływ na wieś, bo przeorganizować trzeba nie pewną ilość fabryk, ale miliony rozsianych gospodarstw, bo przebudować trzeba świadomość indywidualnego chłopca, bo szeregowcem tej rewolucji jest nie klasowo uświadomiony robotnik, tylko chłop, który waha się i ma do przełamania opory wiekowych nawyków i tradycji. Przygotowanie i przeprowadzenie przebudowy rolnictwa wymaga zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. W sojuszu tym przewodzi klasa robotnicza. Głównym jej zadaniem jest zdobycie dla socjalistycznej przebudowy wsi masy średnich chłopów. Oderwać średniaka od bogacza wiejskiego, zdobyć go dla sprawy socjalizmu — to czołowe zadanie. Celem tego sojuszu jest zniesienie wyzysku i wprowadzenie socjalistycznej gospodarki (spółdzielni) na wsi.

„Sojusz proletariatu z chłopstwem w warunkach dyktatury proletariatu nie jest sojuszem z całym chłopstwem. Sojusz proletariatu z chłopstwem jest sojuszem klasy robotniczej z pracującymi masami chłopstwa. Taki sojusz nie może być urzeczywistniony bez walki z kulaństwem. Taki sojusz nie może być trwały bez organizacji biedoty, jako opory klasy robotniczej na wsi. Dlatego też sojusz robotników i chłopów w obecnych warunkach dyktatury proletariatu może być urzeczywistniony jedynie pod znanym hasłem Lenina: oprzyj się na biedocie, buduj trwały sojusz ze średniakiem, ani na chwilę nie przerywaj walki z kulaństwem. Albowiem jedynie pod warunkiem zrealizowania tego hasła może być urzeczywistnione dzieło wciągnięcia podstawowych mas chłopstwa w łożysko budownictwa socjalistycznego“³⁾

Od momentu sformułowania programu partii w sprawach wsi bogacz wiejski rozpoczął mocną propagandę przeciwko spółdzielniom

³⁾ Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 182.

produkcyjnym. Pierwsze spółdzielnie powstają w ostrej walce z kułakiem. Na dzień 1 kwietnia 1949 r. jest spółdzielni 40, posiadają one 8648 ha areału. Pierwsze spółdzielnie zakładane są na ziemiach osadniczych poparcelacyjnych i poobszarnicznych. Znaczna część tych spółdzielni to spółdzielnie przekształcone z istniejących już od reformy rolnej spółdz. parcelacyjno-osadniczych. Do kwietnia 1949 r. chłopcy wybierają też sto kilkadziesiąt komitetów założycielskich. Część komitetów założycielskich przekształca się wkrótce w spółdzielnie. Na plenum kwietniowym KC PZPR tow. Zambrowski w referacie o aktualnych zadaniach na wsi poddaje analizie pierwsze osiągnięcia spółdzielczości produkcyjnej. W oparciu o wskazania plenum kwietniowego podjęta zostaje w maju 1949 r. uchwała Biura Organizacyjnego KC, która zaleca wzmocnienie propagandy i pracy organizacyjno-przygotowawczej. Szczególny nacisk kładzie uchwała na uaktywnienie komitetów powiatowych partii w akcji zakładania spółdzielni.

Biuro Organizacyjne zwraca uwagę na rzadkie, ale bardzo szkodliwe używanie gróźb i nacisku przy zakładaniu spółdzielni, na niewłaściwe forsowanie tylko trzeciego typu statutu, na zaniedbanie pracy polityczno-wychowawczej, szczególnie wśród kobiet, na niedostateczne wciąganie do współpracy terenowego aktywu ludowego. Uchwały plenum kwietniowego stają się bodźcem do wzmocnienia pracy partii na odcinku wiejskim i do rozszerzenia akcji zakładania spółdzielni produkcyjnych. Do listopada, to jest do uchwały Biura Politycznego, powstaje 117 nowych spółdzielni. Od postawienia zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej przez partię, powstaje w ciągu pierwszych 8 miesięcy 40 spółdzielni, zaś od plenum kwietniowego do październikowej uchwały BP powstaje w okresie półrocznym przeszło 100 spółdzielni. Ta poprawa sytuacji była następstwem rosnącego doświadczenia, polepszania stylu pracy i mobilizowania partii wokół zagadnień wiejskich. Doświadczenie tego półrocznego okresu podsumowuje październikowa uchwała Biura Politycznego. Na podstawie oceny błędów i osiągnięć Biuro Polityczne daje wskazania dla całej partii co do dalszego postępowania. Uchwała BP zamyka rozdział poszukiwania skutecznych metod propagandy i organizowania spółdzielni, daje początek akcji planowej, opartej o całą partię. Partia na wsi i w mieście poczęła bardziej interesować się zagadnieniami spółdzielczości, rozumieć je, zaczęła zdawać sobie sprawę ze swej przodującej roli w walce o przebudowę wsi. Październikowa uchwała BP daje szereg wskazań obowiązujących odąd całą partię.

Najbardziej podstawowe wskazania Biura Politycznego to:

1. Szeroką kampanię zakładania spółdzielni produkcyjnych prowadzić należy we wszystkich województwach, ale koncentrować ją trzeba w określonych powiatach o wysokiej produkcji zbożowo-hodowlanej. W takich powiatach towarowej produkcji zbożowej, przy stosunkowo niewielkiej pomocy państwa, spółdzielnie mogą mieć

najlepsze wyniki gospodarowania i przez to szeroko promieniować przykładem na sąsiednie wsie.

2. W zaplanowanych powiatach motorem uspołdzielczenia wsi winny stać się Państwowe Ośrodki Maszynowe (POM-ów utworzono w 1949 roku — 30; w roku 1950 ma powstać 100). Wokół POM-ów (promień obsługi kilkanaście km) skupiać się będą wsie spółdzielcze (możliwość obsługi POM-u ok. 2 tys. ha). POM-y to skuteczny oręż w walce klasowej z wyzyskiem bogacza wiejskiego. POM-y pomagają będą spółdzielniom gospodarczo, organizacyjnie i politycznie. POM obok personelu technicznego posiadać ma instruktorski personel agronomiczny i odpowiedni aktyw polityczny.

3. Zasada dobrowolności wstępowania do spółdzielni, prawo wyboru zgodnego z wolą większości chłopów statutu i prawo powołania władz spółdzielni przez samych chłopów muszą być bezwzględnie przestrzegane. Jednocześnie BP stwierdza, że niektóre organizacje partyjne popełniły poważny błąd dopuszczając do aktywnych wystąpień przeciwko spółdzielczości. Spowodowało to w dużym stopniu tolerancję wobec wroga klasowego, który w początkowym okresie budowy spółdzielni szerzył kłamliwą kułacką propagandę zmierzającą do zohydzenia spółdzielczości produkcyjnej. Na wieś, która skłaniała się uspołdzielczenia, wróg rzucał całe swoje siły, by tylko rozwoj spółdzielczości zatrzymać. W akcji tej wyróżniła się zwłaszcza reakcyjna część kleru, która skoncentrowała swą działalność na wsiach dojrzałych do spółdzielczości. Przy niedopuszczalnej tolerancji wobec wrogich wystąpień kułackich kułak podjął zaostrażając się walkę, nierzadko uciekając się do terroru wobec organizatorów spółdzielczości. Tolerancji wobec jawnego wroga towarzyszyła często tolerancja wobec wroga zakonspirowanego w partii. Nawet zdecydowanie agresywne wystąpienia członków partii przeciwko spółdzielczości nie spotykały się z należytą odprawą. Partia nie uświadomiła sobie jeszcze dostatecznie, że pierwsza linia walki klasowej na wsi kroczącej do spółdzielczości to walka z propagandą wroga, który z całą świadomością skoncentrował wysiłki dla zatrzymania i rozbicia pochodów spółdzielczości na wsi przez zohydżającą propagandę. Dlatego Biuro Polityczne ostro zwróciło uwagę na konieczność czujności i rozbicia propagandy i działalności wroga na terenie wsi. Zostawiając chłopu możliwość swobodnego wypowiedzania swych wątpliwości należało odciąć dostęp wrogiej propagandzie. Należało dalej wytworzyć wśród samych chłopów atmosferę bojową, utrudniającą wystąpienia agentom reakcji.

Istotę zasady dobrowolności najlapidarniej określił tow. Zambrowski na jednej z odpraw: „Dobrowolność oznacza, że nikt nie może postrachem zmuszać chłopu, by wstąpił do spółdzielni, i że nikt nie śmie postrachem przeszkadzać chłopu w przystąpieniu do spółdzielni produkcyjnej“. Biuro Polityczne zwróciło też uwagę partii na fakt, że gdzie nie ma naszej pracy polityczno-wychowawczej, tam szerzy się kłamliwa i oszczercza propaganda wroga. Nasza propaganda spól-

dzielczości produkcyjnej była w początkowym okresie za słaba i za wąska. Stąd wskazania BP o przygotowaniu bogatego materiału propagandowego i informacyjnego. Szczególnie ważne jest uzbrojenie ideologiczne organizacji partyjnej. Dlatego uchwały BP przewidywały powszechne szkolenie członków partii w rejonach spółdzielczych oraz wprowadzenie do programu szkolenia partyjnego na wszystkich stopniach wykładów o spółdzielczości produkcyjnej.

4. Akcja zakładania spółdzielni winna być akcją ciągłą, niezależną od pory roku. Ujemnie na tempie budowy spółdzielczości produkcyjnej zaciążyło nieuzasadnione przekonanie, jakoby spółdzielnie można było zakładać tylko w okresie wiosny i jesieni. Warunki materialne produkcji rolnej sprawiają, że rozpoczęcie wspólnych robót polnych możliwe jest tylko wiosną i jesienią. Niemniej szereg czynności przygotowawczych, związanych z zakładaniem spółdzielni, może być z powodzeniem wykonanych o każdej porze roku. Sezonowość w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej jest niczym nieuzasadniona, osłabia tempo powstawania spółdzielni i dlatego powinna być zdecydowanie odrzucona. BP stawia zadanie: organizować i budować spółdzielnie przez cały rok.

5. W akcji zakładania spółdzielni kierowniczą i decydującą rolę spełniać powinien Komitet Powiatowy partii. Kierownicza rola KP nie była w pierwszym okresie doceniana. Niejednokrotnie Komitet Wojewódzki biorąc w swoje ręce sprawę spółdzielczości działał ponad KP, pomijał KP. Opiekunów politycznych dla spółdzielni wyznaczano na stopniu wojewódzkim, z województwa też bezpośrednio wysyłano na wieś spółdzielczą różnego rodzaju ekipy. Na skutek tego rodzaju błędów sekretarz KP był oderwany od spraw spółdzielni w swoim powiecie i nie czuł odpowiedzialności za ten tak ważny odcinek pracy. Tego rodzaju stan rzeczy utrudniał rozwój spółdzielczości. Dlatego uchwała BP zaleca przejęcie w powiatach spraw spółdzielni produkcyjnych bezpośrednio przez I sekretarza, przy czym powiaty objęte akcją skoncentrowaną muszą posiadać dla spraw spółdzielni instruktorów etatowych.

6. W akcji zakładania spółdzielni należy otworzyć pełne możliwości uaktywniania się w jak najszerszym zakresie działaczy ludowych. Między partią a Zjedn. Str. Lud. powinna istnieć koordynacja od szczebla najwyższego do gromady. Wielka rola przypada do spełnienia ZSch i ZMP. Biuro Polityczne mocno podkreśla, że należy maksymalnie wzmóc pracę i propagandę wśród kobiet wiejskich i uaktywnić kobiety we władzach spółdzielni.

7. Należy zwrócić uwagę na przygotowanie dla spółdzielczości niezbędnych kadr fachowych i na utworzenie potrzebnych instytucji administracyjnych oraz sprecyzować kompetencje instytucji współpracujących ze sobą przy organizowaniu spółdzielni. W związku z tym uchwała nakłada na partię i na aparat państwowy szereg konkretnych obowiązków.

Uchwały Biura Politycznego sprawiły, że organizacje partyjne zajęły się ze wzmożoną energią sprawą spółdzielczości produkcyjnej. Uchwały zmobilizowały partię do wzmożonej walki o spółdzielczość produkcyjną. W październiku i listopadzie odbył się szereg odpraw aktywu partyjnego, nad uchwałą obradowałą egzekutywy terenowych instancji partyjnych, organizacje podstawowe w mieście i na wsi omawiały postanowienia BP. Na wszystkich szczeblach szkolenia partyjnego przeprowadzono wykłady i seminaria. Na fali wzmożonego zainteresowania spółdzielczością produkcyjną rosła bojowość i aktywność partii. W wyniku tego nastąpił wyraźny wzrost ilości nowopowstałych spółdzielni. W listopadzie powstaje 28 spółdzielni, w grudniu 59, w styczniu 1950 r. — 99. Powstaje zatem w ciągu trzech miesięcy 186 spółdzielni. Atmosfera nieufności do spółdzielczości, jaką starała się stworzyć wśród chłopów propaganda wroga klasowego, była stopniowo rozbijana. Rzetelna informacja, szeroka propaganda, przykład istniejących spółdzielni coraz mocniej demaskowały oszczerstwa kułackie. Duże znaczenie propagandowe miały wycieczki naszych chłopów do ZSRR. W roku 1949 dzięki gościnności Związku Radzieckiego ponad 600 chłopów mogło na własne oczy zobaczyć olbrzymie osiągnięcia rolnictwa kolchozowego. Po powrocie do kraju chłopci ci stali się gorącymi propagatorami ruchu spółdzielczego. Relacje ich w poważnym stopniu pomogły w demaskowaniu kułackiej propagandy zohydzającej spółdzielczość. Dal- szym ważnym następstwem wzmożonej działalności partii po uchwałach Biura Politycznego było podniesienie poziomu i wzrost aktywu chłopskiego, walczącego o spółdzielczość. W tych zwłaszcza województwach, w których postępy spółdzielczości były największe, wyrósł nowy aktyw chłopski, wyrósł nowy aktyw partyjny, ludowy i bezpartyjny. Bardzo pouczającym przeglądem naszego aktywu chłopskiego wyrosłego w walce o wieś spółdzielczą stała się styczniowa narada działaczy spółdzielczych województwa Poznańskiego, która skupiła ponad 300 chłopów — aktywistów (w dyskusji głos zabierało 40 chłopów).

Okres trzech miesięcy realizacji uchwały Biura Politycznego przyniósł bogaty materiał nowych doświadczeń. W okresie tym dała się zauważyć zmiana w taktyce wroga klasowego uderzającego w spółdzielnie. Obok dotychczasowych form nacisku poprzez propagandę zohydzającą, wróg zaczyna stosować nowe, inne metody walki ze spółdzielczością.

Dotychczas główną bronią w walce ze spółdzielczością produkcyjną była propaganda zohydzająca. Kułackie niewybredne wymysły o nędzy w spółdzielni, o wspólnych barakach, garnkach, a nawet wspólnych żonach, o ogrodzeniu spółdzielni drutem kolczastym i niewolniczej pracy przestały działać. Bogacz wiejski sięgnął tedy po nową broń, próbując mobilizować przeciwko spółdzielni swoich popleczników i elementy warcholskie. Oto dla przykładu jedna z próbek tego rodzaju działalności. We wsi Wiążeń powiatu Gostyńskiego

go niejaki Adamski, wykluczony później członek PZPR, używany był przez kułaków za narzędzie do rozbijania zebrań. Ten były „towarzysz” wychodząc z zebrania, na którym właśnie udało mu się skutecznie bruzdzić, z triumfem powiedział do jednego ze swych mocodawców: „Gdy zrobimy jeszcze jedno takie zebranie, spółdzielnia rozpadnie się”.

Inna metoda to zastraszanie. W powiecie Krasnystaw we wsi Huta Turobińska i wsiach okolicznych bogacze wiejscy puścili pogłoskę: wieś, która pierwsza pójdzie do spółdzielczości, zostanie spalona. W powiecie Starogardzkim np. część chłopów ze wsi zdecydowanej na założenie spółdzielni nagle wystąpiła z projektem, by nie organizować spółdzielni, tylko PGR. Źródłem tej inspiracji okazał się chodzący „po kolendzie” ksiądz, który prorokował trzecią wojnę i zapewniał, że Amerykanie, którzy wkrótce zajmą Szczecin, karać będą „komunistów zakładających kołchozy”, natomiast robotnikom z PGR miłościwie wybaczą.

Ostatnio, skoro bankrutuje metoda zohydzenia spółdzielni, skoro wywieranie nacisku i straszenie chłopów chętnych do zakładania spółdzielni staje się coraz bardziej zawodne, wobec powstawania coraz to liczniejszych nowych spółdzielni, zadających kłam plotkom i pokazującym bezsilność gróźb kułackich, wróg sięga do nowych metod. Rozpoczyna atak na istniejące spółdzielnie, starając się je zdeorganizować i utrudnić im osiągnięcie wyników gospodarczych, które przecież są najlepszą propagandą spółdzielczości. Bogacz wiejski nasyła ludzi do spółdzielni, „pomaga” je organizować. Tak np. w gromadzie Zalaski, pow. Słupsk, sołtys i jego dwaj współnicy tak gorliwie „pomogli” organizować spółdzielnię, że dopiero po kilku miesiącach udało się zdemaskować ich podziemną rozbijacką robotę. Odwrotnie zdarzyło się w spółdzielni w Chomontowie, pow. Strzelce. Tutaj wróg, rozmyślnie starając się osłabić spółdzielnię, spowodował przez różnego rodzaju nacisk niewybranie do zarządu spółdzielni tow. Kiełbika, zdolnego organizatora, dobrego rolnika, który pierwszy rozpoczął pracę organizacyjną przy zakładaniu spółdzielni. Są też próby bezpośredniego ataku na gospodarkę spółdzielczą, próby sabotażu. W gromadzie Warnice, pow. Pyrzyce, bogacz wiejski namówił chłopów, by do motorów ośrodka maszynowego sypali piasek, a do młockarni wrzucali kawałki żelaza. Wróg klasowy próbuje też grać na przyzwyczajeniach chłopów, na niezrozumieniu potrzeby organizacji pracy zespołowej. Wróg mówi: spółdzielnia to nie twoje gospodarstwo, sprzedaj inwentarz, nie wnoś wkładów, nie wychodź w spółdzielni do roboty, nie pracuj intensywnie, bo to nie dla ciebie, na co ci dniówka — jednym słowem, wróg stara się zdeorganizować, osłabić spółdzielnię, za żadną cenę nie dopuścić do tego, aby stały się wzorowymi gospodarstwami, promieniującym przykładem. Spółdzielnia jest coraz więcej i jeżeli jeszcze ich wyniki gospodarcze będą wysokie, to ten żywy przykład przemówi do chłopów najmocniej. Wysoki poziom gospodarczy, spółdzielni łączący się ze stałym wzro-

stem ilościowym — to poważny argument dla sprawy. Dobrze rozumie to wróg i zaczyna od tej strony szczególnie mocno atakować. Za wszelką cenę nie chce dopuścić do gospodarczego i organizacyjnego wzmocnienia założonych spółdzielni. Nie znaczy to naturalnie, że wygasły już próby zatrzymania pochodzącego z rolnictwa drogi szkalowania spółdzielni i zastraszania chłopów. Zatruta broń kłamliwej propagandy jest i pozostanie bronią kułaka. Podejmują jednak bogacze wiejscy próby bezpośredniego ataku na spółdzielnie. Atakują gospodarke spółdzielni. Naszą skuteczną obroną będzie wzmocnienie czujności, stałe izolowanie kułaka przy udziale mas chłopstwa małego i średniorolnego i zwrócenie szczególnej uwagi na organizacyjny i gospodarczy poziom spółdzielni.

Obok doświadczeń w walce klasowej nabyliśmy w okresie po uchwaleniu Biura Politycznego wiele cennych doświadczeń organizacyjnych. Kierunek nadany przez partię okazał się słuszny.

Zasada koncentrowania spółdzielni produkcyjnych dała wyraźne rezultaty. W ciągu 3 miesięcy w 30 powiatach mieliśmy po 3 i więcej spółdzielni. W 4 powiatach założyliśmy więcej niż po 10 spółdzielni, a w 30 przodujących powiatach ogólna liczba spółdzielni wyniosła 190. Tak więc w 30 powiatach mamy możliwość samym przykładem istniejących już spółdzielni oddziaływać na masy pracującego chłopstwa.

Zobaczmy, jak ta koncentracja przedstawia się na konkretnym przykładzie. Weźmy dwa przodujące powiaty: Nyssa (24 spółdzielnie) i Strzelce Kraińskie (10 spółdz.). Powiat Nyssa podzielony jest na 13 gmin i 98 gromad, a zatem w co czwartej gromadzie znajduje się spółdzielnia. Spółdzielnie założono w 8 gminach. Najbardziej zagęszczona spółdzielniami jest gmina Trzeboszowice (7 spółdz.) i gmina Siostrzechowice (5 spółdz.). W 24 gromadach objętych spółdzielczością jest 1350 gospodarstw o areale 10.798 ha. Do spółdzielni przystąpiło 942 gospodarzy (70%) z 6922 ha ziemi. Powiat Strzelce Kraińskie dzieli się na 12 gmin (9 wiejskich) i 85 gromad. Z 10 założonych spółdzielni po 4 koncentrują się w 2 gminach: Bobrówko i Ogardy. Do spółdzielni przystąpiły 322 gospodarstwa (80%) na ogólną ilość 397. Ziemi wniesiono 2957 ha na ogólną ilość 4063 ha (w tym ziemi dyspozycyjnej 442 ha). W stosunku do ogólnej liczby gospodarstw w powiecie zrzeszonych w spółdzielni jest 6% gospodarstw. Jeżeli wziąć nadto pod uwagę, że w powiecie znajdują się 3 zespoły PGR, zajmujące 17% powierzchni uprawnej (10.285 ha), to widać, że na skutek koncentracji wpływy gospodarki uspołecznionej na drobnotowarowe gospodarstwa chłopów indywidualnych są już znaczne.

Na odcinku organizowania Państwowych Ośrodków Maszynowych, które odegrać winny poważną rolę w uspołecznieniu wsi, nie wykonaliśmy w dostatecznym stopniu zadań wytyczonych przez Biuro Polityczne. Ostatnie miesiące są okresem organizacji POM-ów. Dotychczas powstało ich 70.

Jak dotąd, POM-y nie mogą poszczycić się jakimiś znaczniejszymi sukcesami. Fachowe kadry POM-owskie są jeszcze za słabe, za mało liczne, organizacje partyjne również wymagają wzmocnienia. Sięgnijmy znów do przykładu z 2-ch wybranych powiatów. W mieście Nyssa istnieje POM. Wkrótce mają zostać zorganizowane 2 dalsze. POM zatrudnia 48 pracowników, w tym 18 członków partii. Egzekutywa interesuje się pracą POM-u, ale natrafia na znaczne trudności. Park maszynowy składa się z 11 traktorów i z maszyn pomocniczych. Niektórych maszyn brak (np. siewników).

POM w Strzelcach Kraińskich powstał w sierpniu 1949 r. Zatrudnia 59 pracowników, w tym 23 członków partii. Poziom fachowy i polityczny pracowników przeważnie słaby (pracowników nie dobierano ze środowisk robotniczych). Pracy politycznej z chłopami nie prowadzono, agronom rozpoczął pracę w Nyssie dopiero na początku lutego. POM posiada 11 traktorów i potrzebne maszyny towarzyszące. Jak z obu powyższych przykładów wynika, wymienione POM-y nie są jeszcze zdolne do pełnienia roli ramienia klasy robotniczej, pomagającego chłopu dźwignąć wieś do socjalizmu, nie spełniają nawet bardzo często zadań fachowych.

W okresie po uchwale Biura Politycznego rola Komitetu Powiatowego w dziele budowy spółdzielczości poważnie wzrosła. Komitety Powiatowe partii stały się rzeczywiście kierownikiem i koordynatorem ruchu spółdzielczego na swym terenie. Natomiast wiele jeszcze do życzenia pozostawia styl ich pracy. Słabo uruchomiono komitety gminne i podstawowe organizacje partyjne w spółdzielniach. Sprawdzianem dobrej pracy organizacji partyjnych może być między innymi procent członków partii deklarujących się za spółdzielnią. Pod tym względem zachodzą znaczne różnice pomiędzy poszczególnymi województwami, np. w wojew. Szczecińskim 95% chłopów członków partii zamieszkałych we wsiach spółdzielczych zgłosiło swój akces do spółdzielni, w wojew. Kieleckim partyjniacy wstępujący do spółdzielni stanowią ok. 40% (dane szacunkowe).

W powiatach, które wzięliśmy za przykład, stan organizacji partyjnych przedstawia się następująco: powiat Nyssa — PZPR-owców na wsiach spółdzielczych jest 612, do spółdzielni przystąpiło 423 (70%). Powiat Strzelce Kraińskie — chłopów członków partii jest 91, do spółdzielni przystąpiło 72 (80%).

Komitet Powiatowy w Nyssie pracuje intensywnie i skutecznie. Niemniej jednak popełnił on także szereg błędów. Zakładając spółdzielnie Komitet za słabo mobilizował organizacje ludowców i organizacje masowe, jak ZSCh czy ZMP, często zamiast uruchamiać masowe transmisje, posługiwał się wyłącznie własnym aparatem (instruktorzy). Członkowie egzekutywy KP nie mieli bezpośrednich zadań w związku z pracą na terenie spółdzielń produkcyjnych. Komitety Gminne dopomagały sprawie spółdzielczości, oczyszczając aparat Rad Narodowych, ZSCh i Gminnych Spółdzielni, ale za mało opiekowały się organizacjami podstawowymi we wsiach spółdziel-

czych. Egzekutywy POP nie potrafiły często powiązać się z zarządami spółdzielni produkcyjnych.

W Strzelcach Kraińskich egzekutywa KP omawia często sprawy spółdzielczości, ale czyni to ogólnikowo, planu pracy nie ma. Praca spoczywa przede wszystkim na sekretarzu i aparacie. Organizacje masowe włączają się słabo, mocniej uruchomiono administrację i samorząd. Komitety gminne nie żyją sprawami spółdzielczości. Gminy Bobrówko i Ogardy (które mają po 4 spółdzielnie) ograniczają się do wykonywania zleceń KP. Organizacje gromadzkie są słabe i nieliczne, nie posiadają wpływu na zarząd spółdzielni. W gromadzie Ogardy na 13 członków partii w gromadzie jest jeden chłop, w gromadzie Bielice sekretarzem jest leśniczy, a w gromadzie Brzoza drożnik. Taki stan rzeczy sprawia, że organizacje podstawowe nie żyją sprawami spółdzielczości.

Jeżeli Zarząd spółdzielni jest mocny, a egzekutywa organizacji podstawowej słabsza, jeżeli KP niedość intensywnie pracuje z organizacją partyjną w spółdzielni, jeżeli organizacja podstawowa nie żyje sprawami spółdzielni, zachodzi niebezpieczeństwo utracenia przez nią przodującej roli, niebezpieczeństwo rozpląnięcia się partii w spółdzielni.

Postanowienia Biura Politycznego o uaktywnieniu współpracy ze Zjedn. Stronnictwem Ludowym, o wzmocnieniu pracy ZSch i ZMP nie były należycie realizowane.

Nie mamy do zanotowania sukcesów w zakresie uaktywnienia kobiet wiejskich. Na dzień 1 lutego na 9.148 członków spółdzielni było kobiet zaledwie 1.723, do zarządów wybrano 127 kobiet.

Październikowa uchwała Biura Politycznego miała ubojewić partię w walce o wieś spółdzielczą. Wskazywała ona kierunek polityczny działania. Uzbierała partię w szereg decydującej wagi zaleceń organizacyjnych. Wskazywała punkty, na które zwrócić należało uwagę całej partii, by osiągnąć wyniki w budowie spółdzielczości produkcyjnej.

W miarę wzrostu ilości spółdzielni coraz mocniej przed istniejącymi i nowozakładanymi spółdzielniami stawało zagadnienie walki o poziom gospodarczy i organizacyjny. Trzeba było nie tylko zakładać spółdzielnie, ale i wzorowo je organizować.

Komitety wojewódzkie i powiatowe zaczęły troszczyć się o poziom gospodarczy swoich spółdzielni. Analizowano braki i osiągnięcia, gromadzono wyniki doświadczeń. We właściwym momencie przyszła styczniowa uchwała Biura Organizacyjnego KC, podsumowująca wyniki doświadczeń i wskazująca kierunek dalszej drogi. „Zasadnicze znaczenie uchwały BO polega — powiedział tow. Zambrowski na odprawie sekretarzy wojewódzkich i sekretarzy powiatów zrejonizowanych — przede wszystkim na tym, że na podstawie wyczerpującej i krytycznej analizy dotychczasowego stanu gospodarczego istniejących spółdzielni produkcyjnych przykuwa ona uwagę wszystkich organizacji i instancji partyjnych do wewnętrznej sy-

tuacji gospodarczej spółdzielni produkcyjnych, obnaża ich słabości i niedomagania i znajduje środki ich przezwyciężenia.

Dlaczego uchwała BO tak wiele uwagi poświęca sprawie wewnętrznej sytuacji gospodarczej i organizacyjnej spółdzielni produkcyjnych? Dlatego, że na obecnym etapie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej od sytuacji gospodarczej istniejących spółdzielni, od ich możliwości i zdolności promieniowania zależy, czy powstaną nowe setki i tysiące spółdzielni produkcyjnych, czy też nie. Dlatego też nie wolno w tej chwili odrywać sprawy walki o organizację nowych spółdzielni produkcyjnych, od sprawy walki o jakość pracy już istniejących spółdzielni produkcyjnych“.

Dobra spółdzielnia to spółdzielnia, która umie gospodarzyć, która dobrze organizuje pracę, która ma wysokie wyniki gospodarowania. Ponieważ spółdzielnia to nie suma drobnych gospodarstw chłopskich, ale nowe wielkie gospodarstwo rolne, ponieważ metody organizacji pracy są w niej całkowicie różne od metod stosowanych w gospodarstwach chłopskich, osiągnięcie wyników gospodarczych w pierwszej organizacyjnej fazie pracy spółdzielni jest trudne i wymaga poważnych przygotowań i wysiłków. Już w okresie kilku ostatnich miesięcy nasze organizacje partyjne przekonały się, że znacznie łatwiej jest zakładać spółdzielnie, niż je organizować. Na styczniowej odprawie sekretarzy powiatowych jeden z sekretarzy powiedział: „przekonałem się, że założenie spółdzielni, to dopiero początek, a nie koniec pracy“.

Cały okres początkowy urządzenia spółdzielni jest i musi być dla chłopów okresem ciężkiej walki z nawykami drobnotowarowego wytwórcy, z przyzwyczajeniami sprzecznymi z nową, spółdzielczą organizacją pracy. Jeżeli dodamy do tego, że chłop nie żyje w próżni, że elementy wrogie wywierają na niego nacisk, wykorzystują każde jego wahanie, że w zaostrzającej się walce klasowej wszelkie konflikty, napięcia i sprzeczności potęgują się, to zrozumiemy, jak trafnie ocenił sytuację ten sekretarz KP, który powiedział: **założenie spółdzielni to początek roboty**. Nasze doświadczenia ostatnich miesięcy potwierdziły tę tezę w całej rozciągłości, a doświadczenia nasze w zakresie gospodarki i organizacji spółdzielni są już dość znaczne.

Jest rzeczą bezsporną, że pomimo wszystkich trudności wynikających z przebudowy drobnych zagród chłopskich w wielkie gospodarstwa rolne wyniki pracy spółdzielni są dodatnie. Na 51 spółdzielni w 7 województwach w 47 zbiorach prawie we wszystkich kulturach były wyższe niż w okolicznych gospodarstwach indywidualnych. W 20 spółdzielniach województwa Poznańskiego zbiorów spółdzielni przewyższyły osiągnięcia gospodarstw chłopów indywidualnych. W Poznańskim średnie zbiorów pszenicy w gospodarstwach spółdzielczych wyniosły 17,7 q z ha, podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych 14,9 q z ha, żyta 14,1 q w spółdzielni, 13,5 q w gospodarstwie chłopskim. W Szczecińskim w gospodarstwach chłopskich urodzaj żyta wynosił 11 q, pszenicy 12 q, podczas gdy w spół-

dzielnich był znacznie wyższy od 16 q, zarówno żyta jak i pszenicy.

Mozna by także dać wiele przykładów osiągnięć spółdzielni produkcyjnych w gospodarce hodowlanej, chociaż ten odcinek jest w spółdzielniach słabszy od odcinka gospodarki roślinnej. Niemniej jednak ogólny poziom gospodarczy spółdzielni jest jeszcze nie wystarczający. Styczniowa uchwała Biura Organizacyjnego ostro akcentuje zadania partii w zakresie podnoszenia gospodarki i sprawnej organizacji spółdzielni i wskazuje na węzłowe i decydujące punkty w walce o zdrowe podstawy gospodarcze spółdzielni produkcyjnej.

Biuro Organizacyjne stwierdza: „Komitety Wojewódzkie i Komitety Powiatowe w niedostatecznym stopniu zdają sobie sprawę z faktu, że o dalszym rozszerzeniu i pogłębieniu ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi zadecyduje przede wszystkim jakość istniejących spółdzielni: ich racjonalna gospodarka, rentowność, wzrost zamożności, podnoszenie się siły produkcyjnej. KW i KP zbyt słabo jeszcze koncentrują uwagę na tych zagadnieniach, co doprowadza do całego szeregu braków w pracy i do słabości organizacyjnej i gospodarczej spółdzielni produkcyjnych, obniża ich atrakcyjność dla jeszcze nie zrzeszonych w spółdzielniach chłopów mało i średniorolnych, a w niektórych jaskrawych wypadkach kompromituje nawet ideę spółdzielczości produkcyjnej“.

Za szczególnie niezbędne zadanie uważa Biuro Organizacyjne zwrócenie **specjalnej uwagi na dniówki obrachunkowe, na wnoszenie wkładów inwentarzowych, na racjonalną politykę kredytową.**

Ze wszystkich sposobów podnoszenia poziomu organizacyjnego i gospodarczego spółdzielni sposób najskuteczniejszy, to pełne wprowadzenie dniówki obrachunkowej. Bez dniówki obrachunkowej nie ma organizacji pracy w spółdzielni, nie ma bodźca do pracy, niemożliwy jest sprawiedliwy podział dochodu. Podstawą osiągnięć gospodarczych spółdzielni jest praca członków spółdzielni. Praca członków w różnym stopniu wpływa na wynik gospodarki. Jedni członkowie pracują więcej, inni mniej, jedni posiadają specjalne kwalifikacje, których brak drugim. Różny podział pracy i różna ilość pracy jest oceniana w dniówkach w oparciu o normy przyjęte przez ogólne zebranie na wniosek zarządu. Każdy więc członek spółdzielni może wypracować więcej lub mniej dniówek i osiągnąć większy lub mniejszy zarobek, zależnie od swoich kwalifikacji fachowych i pracowitości.

Statuty spółdz. prod. II i III typu mówią:

„Ażeby sprawiedliwie rozdzielić między pracujących w spółdzielni tę część dochodu, która stanowi wynagrodzenie za pracę, konieczne jest należyte porównanie wysiłku każdego według ilości i jakości jego pracy. Za jednostkę pracy wykonywanej w spółdzielni przyjmuje się dniówkę obrachunkową.

Wszystkie prace wykonywane w spółdzielni przerachowuje się na dniówki obrachunkowe, w zależności od potrzebnych do ich wykonania kwalifikacji oraz trudności i ważności dla pracy spółdzielni.

Zarząd przygotowuje tabelę, w której każda praca wykonywana w spółdzielni zostanie wyceniona w dniówkach obrachunkowych.

Za wydajność pracy ponad normę, za wysoką jakość pracy przysznaje się premię w postaci dodatkowo zaliczonych dniówek obrachunkowych“.

W ten sposób statut reguluje sposób obliczania włożonej do spółdzielni pracy. Inne zagadnienie to wartość dniówki. Spółdzielnia jest wspólną własnością jej członków, członkowie jej są udziałowcami wspólnego gospodarstwa spółdzielczego. Dochód spółdzielni zależy przede wszystkim od wspólnej pracy wszystkich członków. Jeżeli członkowie spółdzielni pracują wydajnie, jeżeli praca ich jest dobrze zorganizowana, jeżeli w spółdzielni panuje ład i porządek, to wyniki gospodarowania są dobre. Podział dochodu pomiędzy członków następuje na podstawie wypracowanych dniówek, przy czym potrąca się pobrane w ciągu roku zaliczki. System dniówkowy wprowadza więc różnicę dochodów pomiędzy członkiem pracowitym a leniwym, pomiędzy pracownikiem kwalifikowanym a nie posiadającym żadnych kwalifikacji. System dniówkowy sprawia, że członkowie garną się do pracy, że nie unikają prac cięższych, że wszyscy zainteresowani są w wynikach pracy, że wobec tego żądają dobrych wyników pracy i od siebie i od innych. Dniówka obrachunkowa jest w spółdzielni jedynym skutecznym sposobem do organizacji pracy i płacy. Wprowadzenie dniówki napotyka jednak pewne trudności. W okresie początkowym jest ona obca psychice chłopca wyrosłego w drobnotowarowych warunkach produkcji. Aby system dniówki obrachunkowej był skuteczny musi być prowadzona solidna rachunkowość. Dlatego trzeba po pierwsze pomóc chłopca w przełamaniu starych przyzwyczajeń, trzeba pomóc mu w zrozumieniu najkorzystniejszego dlań mechanizmu dniówki obrachunkowej.

Trudność związana z prowadzeniem dniówki, to konieczność stosowania porządnej rachunkowości. Wymaga to pewnego nakładu pracy. CRS nie potrafiła, jak dotąd, rozwiązać problemu organizacji rachunkowości, nie dysponuje do dziś dostateczną kadrami politycznie fachowo przygotowanych do tej pracy instruktorów. Również szkolenie rachmistrzów spośród chłopów spółdzielców wyraźnie nie nadąża za rosnącymi potrzebami. Według oceny poszczególnych KW aparat CRS nie umie dogonić bieżących potrzeb szybko powstających spółdzielni. Na sprawę rachunkowości w spółdzielniach trzeba zwrócić uwagę wszystkich właściwych instytucji partyjnych.

Niewprowadzenie dniówek obrachunkowych daje początek całemu szeregowi niedociągnięć w spółdzielni. Jest ono powodem ociągania się z wychodzeniem na robotę, rozluźnia dyscyplinę pracy, w wielu spółdzielniach powoduje częste niezjawianie się do pracy kobiet, obniża wydajność pracy, łączy się z niewłaściwym, często nadmiernym zaliczkowaniem. Niebezpieczeństwo jest tym groźniejsze, że ilość spółdzielni nie stosujących dniówek jest niepokojąco

duża. Do dnia 1.I.1950 r. zaledwie 70 spółdzielni stosowało dniówki, przy czym duża część z nich nieprawidłowo, często bez oparcia o normę, jeszcze częściej bez rachunkowości na odpowiednim poziomie. Jeżeli wziąć pod uwagę, że kilkadziesiąt spółdzielni pracuje już zespołowo od roku, pewna zaś ilość spółdzielni, założonych jesienią, podjęła wiele prac zespołowych, to ilość 70 zaledwie spółdzielni z dniówką posiada alarmującą wymowę.

Rejestr grzechów przeciwko dniówce obrachunkowej w tych spółdzielniach, które już wprowadziły, lub rzekomo wprowadziły, dniówkę, jest niemały. Oto niektóre najczęstsze błędy: Nie ustala się norm, a całodzienną pracę zalicza się jako dniówkę obrachunkową. Ustala się dniówki, ale w praktyce się ich nie stosuje. Prowadzi się wspólne ksiąteczki obrachunkowe dla rodzin zamiast osobnej ksiąteczki dla każdego pracującego.

Po styczniowej uchwale Biura Organizacyjnego i zwłaszcza po radzie sekretarzy KW i KP powiatów zrejonizowanych w lutym daje się zauważyć dążność do stosowania dniówek obrachunkowych w istniejących i nowopowstających spółdzielniach. Stąd konieczność zwrócenia uwagi na błędy dotąd popełnione na tym odcinku.

Obok zadania konsekwentnego wprowadzenia do spółdzielni dniówki obrachunkowej wysuwa się na odcinku walki o wysoki poziom gospodarki spółdzielni drugie ważne zadanie — dopilnowania, by chłop wstępujący do spółdzielni wnosili wkłady inwentarzowe, wkłady w ziarnie siewnym i w paszach.

Połączenie wielu gospodarstw indywidualnych w jedno gospodarstwo spółdzielcze powoduje konieczność wyposażenia tego nowego gospodarstwa w inwentarz, w paszę i ziarno siewne. Wnoszone wkłady zagospodarowują spółdzielnię i czynią ją zdolną do normalnej produkcji rolnej. Sprawie wkładów, jako niezwykle ważnej, wiele uwagi poświęcają statuty spółdzielcze. Statuty nakładają na wszystkich członków bezwzględny obowiązek wniesienia wkładów i gwarantują chłopu własność wnoszonego wkładu. Mimo, że obowiązek wniesienia wkładu postawiony został jasno i dobitnie, zdarzają się wypadki, że chłop uchyla się od wniesienia wkładów, starając się np. zatrzymać ziarno do użytku na własnej działce przyzagródowej lub konia, by zarabiać poza spółdzielnią.

Największe trudności wynikają zwykle z inwentarzem żywym.

Dla zilustrowania przebiegu wnoszenia wkładów sięgnijmy do przykładu województwa Katowickiego, które należy do województw, mogących się w tej dziedzinie wykazać pewnymi osiągnięciami. W województwie Katowickim było do 31.I.1950 r. 48 spółdzielni. Akcję inwentaryzacji wkładów zakończono w 16 spółdzielniach zorganizowanych do października, w pozostałych 32 spółdzielniach zorganizowanych od października do stycznia akcja jest w toku. Owe 16 spółdzielni wniosło wkłady pieniężne w 100%, w kwocie 206 tys. złotych, wkładów inwentarza żywego i martwego dokonało również w 100%. Szacunkowa wartość inwentarza żywego wynosi 8.452 tys.

złoty, inwentarza martwego 3.066 tys. zł. Inwentarz żywy składał się z 68 koni, 36 sztuk bydła rogatego i 7 sztuk trzody chlewnej. Przy układaniu preliminarzy członkowie spółdzielni zobowiązali się wnieść materiał siewny wartości 4 milionów zł. Do 31.XII. 49 r. wnieśli 53% materiału siewnego. Powodem tego faktu jest brak pomieszczeń magazynowych i niezakończone omloty. KW nie przewiduje poważniejszych trudności ze ściąganiem reszty ziarna i nasion na siew. Członkowie zadeklarowali wkład paszy o wartości 2.690 tys. zł. Wnieśli 74% zadeklarowanej ilości. Dalsze wnoszenie natrafia na duże opory. Ogółem wartość wkładu (bez ziemi i budynków) wynosi 18.447 tys. Wymienicze 16 spółdzielni liczy 3.186 ha areалу i 286 członków. Wartość wkładu członka spółdzielni—ok. 65 tys. Przebieg szacowania i wnoszenia wkładów był zadowalający. Największe trudności następcza przejęcie przez spółdzielnię koni. W toku zorganizowanych zebrań z udziałem przedstawicieli CRS wahania i trudności przełamano. Wnoszenie wkładów nie wszędzie przebiega tak pomyślnie, jak w województwie Katowickim. Niektóre województwa, jak np. Wrocław i Warszawa, napotykać znaczne trudności. Rzetelna praca organizacji partyjnej, stała kontrola partii nad przebiegiem prac CRS przynosi wyniki. Te tereny, w których wnoszenie wkładów idzie opornie, nie zostały w dostateczny sposób przygotowane przez partię. Najwięcej trudności przysparzają wkłady koni i ziarna siewnego. Wkłady pieniężne i sprzętu rolniczego nie przedstawiają trudności. Przy wnoszeniu do spółdzielni inwentarza żywego częste były żądania natychmiastowej zapłaty. Na podstawie dotychczasowej obserwacji i doświadczeń można przypuszczać, że jeżeli KP i organizacje podstawowe w spółdzielniach produkcyjnych zgodnie z uchwałą BO postawią mocno przed chłopami-członkami spółdzielni sprawę wkładów, to nawet na tych terenach, które obecnie nie miały osiągnąć, będzie można sprawę wnoszenia wkładów rozwiązać pomyślnie.

Trzecie zadanie, które stawia Biuro Organizacyjne na odcinku walki o wysoki poziom gospodarczy spółdzielni, to zadanie uporządkowania chaosu, jaki panuje w naszej polityce kredytowej, i położenie nacisku przede wszystkim na inwestycje o charakterze produkcyjnym. Niespotykany w innych dziedzinach chaos w polityce kredytowej i przeinwestowywanie spółdzielni produkcyjnych były następstwem niezdrowych tendencji zjednywania chłopów do spółdzielni obietnicami i podarunkami. Spółdzielczość była finansowana z różnych źródeł bez koordynacji, a udzielający pożyczek kierowali się motywami poza gospodarczymi. Kredytowano bezplanowo i na oślep. Dlatego wiele kredytów nie zostało wykorzystanych (albo tylko w małym procencie). Zużycie kredytów było bardzo słabo kontrolowane, stąd wypadki przejadania pożyczek inwestycyjnych, lekkomyślnych i nieopłacalnych inwestycji. Kierunek kredytów inwestycyjnych był niewłaściwy. Więcej niż połowa kredytów inwestycyjnych obracana była na inwestycje indywidualne (przeważnie na bu-

dowę domków dla chłopów - spółdzielców), mniej zaś niż połowę ogólnej puli inwestycyjnej zużywano na wydatki zmierzające bezpośrednio do podniesienia produkcji rolnej spółdzielni. Na terenie województwa Poznańskiego wykorzystano kredyt budowlany w wysokości 45%, przy czym dużą odpowiedzialność za niewykorzystanie kredytów ponosi Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, na którą mnożą się narzekania spółdzielni z całej Polski, że buduje bardzo wolno i bardzo drogo.

Województwo Poznańskie wykorzystało kredyt inwestycyjny na zakup bydła i trzody w 60%. Z kredytów obrotowych spółdzielnie skorzystały na ogół mało ze względu na wysokie oprocentowanie (6,5%). Nieco szerzej wykorzystało kredyty woj. Katowickie: w 85% inwestycyjne i w 79% budowlane. W roku 1950 dyspozycja kredytami dla spółdzielni zostanie scentralizowana, kredyty będą udzielane na podstawie zgłoszonych w terminie planów inwestycyjnych. Wzrośnie kontrola i dyscyplina finansowa.

Czwarta ważna sprawa gospodarcza, to przygotowanie spółdzielni do akcji siewnej. Biuro Organizacyjne nakłada na KP i podstawowe organizacje partyjne w spółdzielniach obowiązek dopilnowania, czy wszystkie nowopowstałe spółdzielnie rozpoczęły zespołowo roboty siewne.

Do akcji siewnej spółdzielnie muszą ruszyć z dobrze przygotowanymi z góry planami zasiewów, z przygotowanym ziarnem i maszynami rolniczymi.

Rozwój samodzielności zarządów w sprawach administracji spółdzielni jest jeszcze słaby. Dlatego Biuro Organizacyjne w uchwale ze stycznia br. mówi o konieczności rozwoju samorządności w spółdzielniach, o wystrzeganiu się wszelkiego komenderowania, o maksymalnej aktywizacji członków spółdzielni, o znaczeniu wzrostu autorytetu zarządu spółdzielni.

Znaczne sukcesy osiągnęła partia w swojej ofensywie propagandowej i w rozbijaniu zohydzającej spółdzielczość propagandy wroga, ale nie zdobyliśmy się na zmobilizowanie dla naszej propagandy wszystkich ogniw. Niedostatecznie pracują jeszcze w tym kierunku prasa, radio i film.

Zaniedbaną formą oddziaływania na chłopów były imprezy kulturalne. Poprzez ruch świetlicowy, poprzez kina objazdowe, poprzez koła amatorskie, poprzez umiejętnie prowadzoną działalność kulturalno - oświatową można by wiele zrobić dla zbliżenia mas chłopskich do ruchu spółdzielczego. Jest to wielkie pole do działania, zwłaszcza dla ZSCh. Biuro Organizacyjne w styczniowej uchwale stawia przed partią zadanie rozszerzenia i pogłębienia propagandy spółdzielni.

Zalecone przez Biuro Polityczne szkolenie partyjne i fachowe działaczy chłopskich z rejonów spółdzielczych ruszyło w ciągu ostatnich miesięcy z rozmachem. Wyniki szkolenia partyjnego były dodatnie. Komitety partyjne donoszą, że we wsiach, w których szkolenie obję-

ło większą liczbę chłopów, spółdzielczość produkcyjna łatwiej i prędzej znajduje zwolenników.

W styczniowej uchwale Biuro Organizacyjne stawia również przed organizacją podstawową w spółdzielni szereg poważnych zadań. Powinna ona zmobilizować chłopów - spółdzielców do walki klasowej, powinna troszczyć się o pozyskanie dla spółdzielni chłopów, którzy jeszcze do spółdzielni nie weszli, powinna być pionierem postępu, pomagać chłopom przewycięzać wahania. Organizacja partyjna powinna być jak najmocniej powiązana z bezpartyjnymi chłopami. Łączność bowiem chłopów partyjnych z bezpartyjnymi posiada dla rozwoju spółdzielni decydujące znaczenie.

Wyżej przytoczone dane cyfrowe opierają się, jeżeli inaczej nie powiedziano, na stanie liczbowym spółdzielni na dzień 31 stycznia 1950 roku. W lutym obserwujemy dalszy szybki wzrost ilości spółdzielni, przybywa w tym okresie sto kilkadziesiąt nowych spółdzielni. Na dzień 1 marca mamy zarejestrowanych 526 spółdzielni (plus 8 młodzieżowych) z 15.856 członków, z areałem ziemi 111.428 ha.

* * *

W artykule starałem się zwrócić uwagę na pewne fragmenty naszych przygotowań do umasowienia spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Dotknąłem jedynie niektórych zagadnień, nie poruszając i nie rozwijając wielu spraw wiążących się z tak wielką pracą prowadzoną w wielu płaszczyznach. Mamy już w naszych wstępnych przygotowaniach pewne osiągnięcia, ale mamy też zaniedbania na niektórych odcinkach, mamy wąskie gardła tamujące rozmach naszych prac.

Jeszcze mocniej i jeszcze szerzej pracować będziemy w kierunku zjednywania i przekonywania całej partii i klasy robotniczej o konieczności spółdzielczej przebudowy wsi. Po przełamaniu odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego — drogą wyjaśniania i propagandy, drogą szerokiego szkolenia coraz bardziej przekonują się masy pracujące o słuszności linii partii w sprawie spółdzielczości.

Stanowisko całej klasy robotniczej jest coraz bardziej zdecydowane. Partia i klasa robotnicza ma twardą wolę walki z wyzyskiem na wsi do zwycięskiego końca.

Poważne sukcesy osiągamy w kierunku przekonywania chłopów mało i średniorolnych o tym, że spółdzielczość produkcyjna jest dla nich jedynym wyjściem z zacofania gospodarczego i kulturalnego. Stopniowo przełamujemy oszczerczą i kłamliwą propagandę wroga klasowego, szerokie rzesze pracującego chłopstwa zaczynają odnosić się do spółdzielni z życzliwością i ufnością. Ogromną rolę w przekonywaniu chłopów o wyższości gospodarki spółdzielczej odgrywa stopniowe przyzwyczajanie chłopów do zespołowych form gospodarowania. Wiele osiągnęliśmy już przez rozwój spółdziel-

czości zbytu i zaopatrzenia, przez szerokie wprowadzanie kontrakcji, przez ośrodki maszynowe, przez organizowanie grup producentów, przez przykład gospodarki PGR-ów. Najważniejszą formą przekonywania chłopów jest i pozostanie żywy przykład już istniejących spółdzielni produkcyjnych.

„Tylko wtedy — uczy Lenin — jeśli się uda w praktyce wykazać chłopom wyższość społecznej, kolektywnej, zrzeszonej, artelowej uprawy ziemi, tylko jeśli się uda dopomóc chłopu za pomocą zrzeszonego, artelowego gospodarstwa, jedynie wówczas klasa robotnicza, dzierżąca w swych rękach władzę państwową, rzeczywiście dowiedzie chłopu słuszność swego stanowiska, rzeczywiście przyciągnie na swoją stronę na dobre i w sposób trwały wielomilionowe masy chłopskie“⁴⁾

Ruch spółdzielczy wzrasta na siłach. Poprawia się poziom organizacyjny i gospodarczy spółdzielni. Ilość spółdzielni jest jeszcze znikomą. Także i to, że dotychczas powstające spółdzielnie w małym tylko procencie powstały na wsiach starych, utrudniało oddziaływanie poprzez przykład na masy chłopskie. Walka o masowość ruchu i wysoki poziom gospodarczy spółdzielni to najważniejszy odcinek w walce o szeroki ruch spółdzielczości produkcyjnej.

W miarę postępów naszej produkcji przemysłowej będziemy mogli uruchamiać coraz to większe środki pomagając rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej. Klasa robotnicza dostarczając wsi tysiące traktorów i maszyn rolniczych, miliony ton nawozów sztucznych, przeznaczając w budżecie i planie inwestycyjnym naszego państwa miliardowe kredyty realizuje najskuteczniej braterski sojusz robotniczo-chłopski. Stały wzrost pomocy i opieki, jaką zapewnia państwo ludowe wsi, uwidacznia się najwyraźniej w stałym wzroście budżetu i planu inwestycyjnego Min. Rolnictwa. I tak budżet rolnictwa wzrósł w roku 1950 w porównaniu do roku ubiegłego o 33%, plan inwestycyjny o 38%.

Jak głosi uchwała Rady Ministrów w sprawie Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1950, w rolnictwie „zapewniona zostanie zwiększona pomoc Państwa dla małych i średniorolnych chłopów. Państwo zapewni wszechstronną pomoc powstającym spółdzielniom produkcyjnym a w szczególności zapewni odpowiednie zaopatrzenie ich w nowoczesne środki produkcji“.

Przebudowa wsi wymaga rzucenia na wieś licznych kadr fachowców. W miarę powstawania spółdzielni będzie rosło zapotrzebowanie na agronomów, techników, administratorów i rachmistrzów. Musimy podjąć walkę o wzrost kadry fachowców. Stan naszych przygotowań w szkoleniu kadr, jakkolwiek jeszcze niedostateczny, jest już zaawansowany. Klasa robotnicza musi dać wydatną pomoc wsi w kadrach. Oto znów jeszcze jedna forma sojuszu. Przeszkolenie kadr musi być

⁴⁾ Lenin, Dzieła, t. XXIV, str. 579, wyd. 3.

planowe i zakładać nieustanny wzrost zapotrzebowania. Kadry mogą stawać się wąskim gardłem hamującym wzrost spółdzielni. Widzieliśmy na przytoczonych przykładach, jak słabość kadr CRS już sprawiała nam przejściowe trudności.

Nasze przygotowania prowadzone na wielu odcinkach koordynuje partia. Ona mobilizuje do walki o spółdzielczość bratni ruch ludowy, ZSch, ZMP, ona wytycza kierunek działania administracji państwowej, samorządowi, radom narodowym i po przez organizacje partyjne kontroluje wykonanie zadań. Partia mobilizuje szeroką i w różnych formach stosowaną bezpośrednią pomoc klasy robotniczej, jak np. ruch łączności fabryk ze wsią, ruch, który w obecnym okresie nabiera ogromnego znaczenia.

Nasze przygotowania trwają w okresie zaostrzającej się walki klasowej. Partia mobilizuje do tej walki masy małe i średniorolnego chłopstwa. W prowadzonych na wsi akcjach, jak ściąganie podatków, skup zboża itp. nasze organizacje partyjne muszą umieć izolować bogacza, a zacieśniać więź łączącą je z masami pracującego chłopstwa. Organizacje partyjne w spółdzielniach nie mogą tonąć w masie bezpartyjnych, a muszą umieć zaostrzać ofensywę przeciwko wyzyskowi, ofensywę na wszystkie pozycje bogacza wiejskiego, muszą uczyć masy chłopskie bojowości i czujności.

Organizacja partyjna w spółdzielni powinna być prdującym oddziałem w walce i pracy. Formy walki klasowej będą ustawicznie zmieniać się, kułak występować będzie w coraz to innej skórze, organizacje partyjne muszą umieć demaskować go, zwracać przeciwko niemu chłopstwo pracujące.

Praca i walka naszej partii jako awangardy klasy robotniczej, coraz to szerszy i potężniejszy udział państwa ludowego w planowym, przemyślanym i wzrastającym przygotowaniu warunków do umasowienia spółdzielczości produkcyjnej jest koniecznym etapem na naszej drodze do pełnego zwycięstwa socjalizmu. Bez szerokich przygotowań, bez ofiarnej pomocy i bez kierownictwa klasy robotniczej przebudowa gospodarcza i społeczna wsi nie byłaby możliwa. Partia mobilizuje i coraz usilniej mobilizować będzie jaknajszersze masy pracujących chłopów do walki o likwidację wyzysku na wsi, do walki o zwycięstwo socjalizmu.

Eugenia Krzeczowska

„Ursus” w walce o mobilizację rezerw wewnętrznych*

Wkroczyliśmy w pierwszy rok realizacji Planu Sześcioletniego — planu wielkiego rozwoju sił wytwórczych naszego kraju, planu podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących, planu zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

Znaczny wzrost produkcji przemysłowej przewidziany w Planie Sześcioletnim wymagać będzie dużych nakładów inwestycyjnych, budowy szeregu nowych obiektów przemysłowych i rozszerzenia istniejących. Niemniej jednak ważnym źródłem wzrostu produkcji będzie uruchomienie wielkich rezerw produkcyjnych, które istnieją w każdym zakładzie pracy. Jest rzeczą niewątpliwą, że przy istniejącym wyposażeniu i przy obecnym stanie zatrudnienia, każdy zakład może osiągnąć poważny wzrost produkcji i zmniejszenie kosztów własnych przy uruchomieniu niewykorzystanych dotąd rezerw przepustowości, wydajności pracy itp. Walka o uruchomienie rezerw wewnętrznych, o racjonalizację procesów produkcyjnych, o pełne wykorzystanie czasu pracy, o wzrost wydajności, o przyspieszenie rotacji środków obrotowych itd. — jest więc jednym z najistotniejszych czynników walki o wykonanie Planu Sześcioletniego.

Dla organizacji partyjnych i związkowych, dla kierownictwa zjednoczeń i zakładów produkcyjnych — walka ta musi stać się jednym

*) Artykuł opracowany został na podstawie materiałów, zebranych przez grupę towarzyszy z przemysłu oraz ze Szkoły Partyjnej przy KC PZPR. W pracy grupy brali udział tow. tow.: Bartczak, Chajtman, Demidowski, Drzewiecki, Dziadosz, Kiliańczyk, Kosiewicz, Koszutski, Wilski, Zempliński.

z pierwszoplanowych zagadnień politycznych. Walkę tę trzeba prowadzić uporczywie i systematycznie, mobilizując twórczy entuzjazm mas pracujących — faktycznych gospodarzy kraju — nie szczędzących wysiłku dla zwiększenia produkcji drogą podniesienia wydajności pracy i możliwie największych oszczędności.

Jest rzeczą jasną, że organizacje partyjne mogą pokierować walką o wykonanie tego ważnego zadania tylko wówczas, jeśli potrafią głęboko wniknąć w proces produkcji i konkretnie analizować zarówno osiągnięcia jak i braki swoich zakładów pracy, jeśli potrafią zmobilizować członków partii i bezpartyjnych — robotników, majstrów, inżynierów i techników, do wykonania konkretnych zadań. Organizacje partyjne muszą pamiętać, że wykonanie planów produkcyjnych jest ich podstawowym i bojowym zadaniem **politycznym**. Plan gospodarczy jest konkretyzacją zasadniczych zadań politycznych, jakie stawia partia.

* * *

Artykuł poniższy analizuje zagadnienie mobilizacji rezerw wewnętrznych na przykładzie Zakładów Mechanicznych „Ursus”, produkujących traktory oraz części do traktorów i maszyn rolniczych. Nie ma potrzeby podkreślać wagi tego rodzaju zakładu produkcyjnego w okresie zaostrzonej walki klasowej na wsi, gdy rozwój spółdzielczości produkcyjnej wysuwa się jako jedno z najważniejszych i aktualnych naszych zadań.

Celem tego artykułu nie jest wskazanie możliwości uruchomienia rezerw tylko w „Ursusie”. Albowiem te same zagadnienia niewątpliwie w takiej czy innej formie występują również na wielu innych odcinkach naszej gospodarki. Przykład „Ursusa” jest tym cenniejszy, że wskazuje jak wielkie, niewykorzystane dotąd możliwości kryją się nawet w takim zakładzie jak „Ursus”, którego załoga może poszczycić się poważnymi sukcesami w walce o wykonanie planu, podwyższenie wydajności pracy, poprawę jakości produkcji itd.

W momencie wyzwolenia kraju dawne zakłady P. Z. Inż. w Ursusie stanowiły kompleks pustych budynków i hal pozbawionych prawie urządzeń, które wywiózł okupant. Aktywna postawa robotników pomogła wydatnie w przedsięwziętej przez władze Polski Ludowej akcji rewindykacyjnej. Równocześnie, już w maju 1945 r., uruchomiono w „Ursusie” oddział remontu samochodów. W styczniu 1946 r. zapadła decyzja uruchomienia w „Ursusie” produkcji ciągników i na 1 maja 1947 r. zostały wyprodukowane pierwsze dwa ciągniki.

Plan produkcji traktorów w r. 1947 nie został jednak wykonany, chociaż ogólny plan produkcyjny fabryka wykonała pod względem wartości w 105%. W r. 1948 plan produkcyjny wykonany został w 102%, w tym plan produkcji traktorów w 100%. Wydajność pracy w r. 1948 wzrosła o 80% w porównaniu z rokiem poprzednim.

W rezultacie poważnych nakładów inwestycyjnych oraz dużego wysiłku załogi, „Ursus“ z honorem wykonał swoje zobowiązania produkcyjne na r. 1949, powzięte w związku z I Kongresem PZPR w grudniu 1948 r., a także w kwietniu 1949 r. Plan na rok 1949 wykonano już 29 października, a więc na dwa dni przed terminem przyjętym w zobowiązaniu. Do końca roku, na fali współzawodnictwa w związku z 70-leciem urodzin towarzysza Stalina, fabryka przekroczyła plan produkcji traktorów o 25,7%. Według wartości zakład wykonał plan w 134%. Wydajność pracy w cenach niezmiennych 1937 r. wynosiła w r. 1949 średnio 3,22 zł. na roboczogodzinę (116% planu, 146% w porównaniu z r. 1948).

Poważne te sukcesy „Ursus“ zawdzięcza przede wszystkim rozwojowi ruchu współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo pracy objęło na zakładzie „Ursus“ 30,7% załogi. Tacy przodownicy pracy jak Katuszewski i Ostrowski z Odlewni, Obrębski i Binder z Mechanicznego, Zakrzewski i Pulkowski z Kuźni, brygady Adamka z Montażu i inn. dużymi osiągnięciami dokumentują swój nowy, socjalistyczny stosunek do pracy.

Szeroki, masowy rozmach współzawodnictwa notuje zakład w IV kwartale 1949 r. z okazji 70-tej rocznicy urodzin towarzysza Stalina. Zasadnicze zobowiązania załogi powzięte w związku z rocznicą urodzin towarzysza Stalina zostały przekroczone. Konkretnie zobowiązania poszczególnych wydziałów zostały również w terminie wykonane. Tokarze z Wydz. Mechanicznego — członek partii Binder i bezpartyjny Zulański — podjęli inicjatywę tow. Mateli z zakładów im. Stalina, osiągając na dzień 21.XII. 1949 r. szybkość skrawania: pierwszy — 350 m/min. przy obróbce kół zębatach ze stali stopowej, drugi — 590 m/min. przy obróbce bębnow dyferencjału ze stali węglistej.

Na Wydziale Mechanicznym, w dziale frezarek współzawodniczy 6 brygad; wyróżnia się brygada im. Dubois pod kierownictwem tow. Bruźca Romana, wyrabiająca przeciętnie 220,3% normy.

W dziale tokarek współzawodniczy 35 brygad; wyróżnia się brygada im. Marchlewskiego, wyrabiająca przeciętnie pod kierownictwem Duczyńskiego Zdzisława 192% normy.

Na oddziale Kuźnia współzawodniczą 4 brygady; wyróżnia się brygada im. Ossowskiego, z przeciętnym wyrobieniem normy 210,8% pod kierownictwem tow. Zakrzewskiego. Poza tym na oddziale montażu współzawodniczy indywidualnie 60 młodych robotników. Wśród nich wyróżniają się stałymi osiągnięciami następujący przodownicy pracy: członkowie ZMP — Stankiewicz Zygmunt (298% normy), Truszak Jan (252,6%), Wnorowski Ryszard (230,2%), Pężyński Zdzisław (200,7%); niestowarzyszeni — Raczkowski Ryszard (297%), Pleban Kazimierz (245,5%), Pawełczyk Zdzisław (225,4%).

W IV kwartale 1949 r. podjęte zostało również współzawodnictwo wśród młodzieży pracującej na dniówki.

Mimo te osiągnięcia, „Ursus“ nie uruchomił wszystkich swoich rezerw wewnętrznych. Analiza wykazuje, że możliwości te istnieją na wszystkich niemal odcinkach. Artykuł poniższy omawia zagadnienie rezerw w dziedzinie przepustowości urządzeń zakładu, w zakresie wykorzystania czasu pracy oraz na odcinku wydajności pracy*).

Zdolność produkcyjna zakładu

Analizując wskaźniki ekonomiczno-techniczne zakładu, można z jednej strony stwierdzić bardzo poważne osiągnięcia w dziedzinie podniesienia wydajności pracy, opanowania nowej produkcji, obniżenia kosztów własnych. Jednocześnie jednak ujawniają one poważne rezerwy produkcyjne, które można i należy w najbliższym czasie uruchomić.

Podstawowym elementem możliwości produkcyjnych jest zagadnienie przepustowości zakładu. Ogólnie stopień wykorzystania maszyn na zakładzie „Ursus“, w porównaniu z innymi zakładami, przedstawia się dość korzystnie. Średnio za ostatnie 8 miesięcy: maj—grudzień osiągnięto 81% wykorzystania maszyn (licząc pracę na dwie zmiany), podczas gdy średnie wykorzystanie w innych zakładach wynosi np.:

Zakłady Przemysłowe Stowarzyszenia Mechaników —	— 57%
Pruszków	— 81%
Poreba	— 57%
Bielska fabryka maszyn włókienniczych	— 57%

Jednak bliższa analiza tego wskaźnika, a szczególnie stopień wykorzystania maszyn w poszczególnych miesiącach wskazuje, że istnieją jeszcze dość znaczne możliwości podwyższenia przepustowości zakładu:

Maj	— 81,9%
Czerwiec	— 82,9%
Lipiec	— 85,7%
Sierpień	— 87,1%
Wrzesień	— 83,2%
Październik	— 79,2%
Listopad	— 76,1%
Grudzień	— 72,4%

*) Nie omawiamy w tym artykule niezmiernie ważnych zagadnień mobilizacji rezerw w dziedzinie obniżenia kosztów własnych, przyspieszenia rotacji środków obrotowych itp. Jak wiadomo, 23 lutego załoga „Ursusa“ powzięła zobowiązanie upłynnienia zbędnych remanentów i zaoszczędzenia w ten sposób 326 mln. zł w ciągu pół roku. Załoga „Ursusa“ wezwała szereg innych zakładów do współzawodnictwa w tej dziedzinie.

Z tabliczki powyższej wynika, że stopień wykorzystania maszyn w okresie od maja do sierpnia 1949 r. wzrastał, uzyskując w sierpniu wskaźnik 87,1%. Od września natomiast obserwujemy zjawisko obniżania się stopnia wykorzystania maszyn, które dochodzi do 72,4% w grudniu, co oznacza spadek o 14,7%.

Ogólne obniżenie stopnia wykorzystania maszyn zostało spowodowane dopływem nowych obrabiarek, których ilość wzrosła w tym czasie o 19%. Dopływ nowych obrabiarek pozwolił na korzystanie w mniejszym zakresie z obrabiarek starych typów, oraz na zmniejszenie w niektórych grupach ilości zmian.

Produkcja zakładu zależna jest przede wszystkim od przepustowości działu mechanicznego, który dotąd stanowi wąski przekrój „Ursusa“. Dlatego też ustalenie zdolności produkcyjnej zakładu musi być dokonane na podstawie ilości obrabiarek, znajdujących się w tym dziale. Zakładając nominalną ilość godzin pracy jednej maszyny (na 2 zmiany) na 4.564 godz. rocznie oraz przyjmując współczynnik wykorzystania maszyn uzyskany w lipcu 1949 r. — 85%, można stwierdzić, że zakłady w chwili obecnej dysponują taką ilością maszyno-godzin, która daje możliwość zwiększenia produkcji w stosunku do zaplanowanej na 1950 r. o 15% i to tylko w rezultacie prawidłowego wykorzystania parku produkcyjnego. Uwzględniając jednak fakt, że nie wszystkie maszyny dadzą się od razu włączyć w proces produkcji — bieżące rezerwy przepustowości wyniosą 12—13%.

Istnienie znacznych rezerw zwiększenia przepustowości stwierdza m. in. wyraźnie w swej wypowiedzi tow. Żukowski — sekretarz oddziałowej org. partyjnej Działu Mechanicznego 1: „Na niektórych oddziałach Działu Mechanicznego 1 odczuwa się brak robót, jak np. na oddziałach frezarek, szlifierek, wiertarek, ślusarni itp. Brak robót powoduje przestoje maszyn i niewłaściwe wykorzystanie ludzi. Pociąga to za sobą zmniejszenie zarobków robotniczych, a fabrykę naraża na niepotrzebne wydatki w związku z przestojami. Gdzie tkwi przyczyna tego stanu rzeczy? Otóż Dział Mechaniczny jest zdolny do produkowania większej ilości części do traktorów, niż produkuje obecnie“.

Planowanie warsztatowe

Doceniając w pełni poważne osiągnięcia przy uruchomieniu nowej produkcji i stały rozwój „Ursusa“, należy jednak stwierdzić, że organizacja produkcji, planowanie warsztatowe i proces technologiczny — nie nadążają za potrzebami zakładu. Brak planowania warsztatowego powoduje stratę wielu godzin roboczych. Wydział Mechaniczny planów miesięcznych nie otrzymuje, wykonuje obróbkę detali „na magazyn“, orientując się według pilności robót i otrzymywanego z montażu wykazu części brakujących na program następnego miesiąca. System taki powoduje z jednej strony nadmierne gromadzenie się zapasów poszczególnych detali (pobieżne tylko oblicze-

nie wykazuje kilkanaście milionów zamrożonych w ten sposób środków obrotowych). Z drugiej strony zdarzają się często wypadki przerwania wykonywanej na obrabiarce serii, z powodu doraźnej obróbki detali pilnie potrzebnych dla montażu. Np. 25.I br. przzerwano toczenie serii wałków, aby obrobić stożki regulatora; w tymże dniu przzerwano obróbkę serii tłoków na wytłaczarce dla obrobienia potrzebnych korbowodów.

Jasne, że brak planowania warsztatowego powoduje nieprawidłowe opracowanie serii oraz stratę czasu wynikłą z kilkakrotnego przygotowywania maszyny do nowej produkcji.

Jaskrawym przykładem nieprawidłowego planowania i wadliwej organizacji pracy jest gospodarka narzędziowa. Jest to jedna z największych bolączek zakładu. Gospodarka narzędziowa wywołuje zrozumiałą troskę robotników, którzy widzą w obecnym stanie rzeczy poważne marnotrawstwo czasu i hamulec wzrostu zarobków robotniczych. W wypowiedziach i wnioskach robotników, skierowanych do Komitetu Partyjnego za pośrednictwem agitatorów, było kilkanaście wniosków dotyczących nieprawidłowej gospodarki narzędziowej. Tow. Raczyńska pisze na ten temat: „Przez brak rozwiertaków, pogłębiaczy, sprawdzianów — robotnicy tracą dużo czasu. Dziś ob. Granatowska czekała 1 godz. 30 min. na zrobienie nowego pogłębiacza“. Również brygadzysta z ostrzalni — Hertel Mieczysław zwraca uwagę, że „pracownicy wypożyczalni narzędzi pracują niewłaściwie. Są wypadki gdy robotnik przychodzi po rozwiertak, czy inne narzędzie do produkcji, ale okazuje się, że wypożyczalnia narzędzi nie posiada ani jednego narzędzia potrzebnego, musi je na gwałt dorabiać, a robotnik czeka i traci czas i zarobek“. Tow. Hertel stwierdza, że wypożyczalnia powinna mieć z góry zaplanowaną ilość odpowiednich narzędzi, robotnik bowiem nie może czekać na przeróbkę narzędzi. O czekaniu na narzędzia piszą również do Komitetu Partyjnego robotnicy tow. tow. Niedźwiecki Edward, Godlewska, Chojnawska, Biliński i inni.

Źle zorganizowane jest również ostrzenie narzędzi. Geometria ostrzy, jak i jakość ostrzenia — są często niewłaściwe. Zdarzają się także wypadki długiego wyczekiwania na przeostrzenie lub wykonanie narzędzi. Świadczy to o tym, że w wypożyczalni narzędzi nie zorganizowano składowania wg poszczególnych asortymentów i limitowanych zapasów (maksimum i minimum). W związku z tym zdarzają się postoje i strata czasu, o czym sygnalizują robotnicy.

Konieczne jest przejście na metodę dostarczania narzędzi do miejsc pracy, dzięki czemu zaoszczędzi się robotnikom chodzenia do wypożyczalni i wyczekiwania na narzędzia.

Pobieżne obliczenie wykazuje, że usprawnienia organizacyjne, a w pierwszym rzędzie usprawnienie planowania warsztatowego, zmniejszenie postojów, spowodowanych brakiem narzędzi itp. dałoby wzrost przepustowości działu mechanicznego, a w konsekwencji całego zakładu w przybliżeniu o 7%.

O nowe metody pracy

Z racjonalizacją gospodarki narzędziowej nierozdzielnie łączy się zagadnienie przejścia na nowe, bardziej wydajne metody pracy.

Dotyczy to przede wszystkim walki o podniesienie średniej szybkości skrawania. W dziedzinie tej dokonano bardzo niewiele. Wspomniana wyżej wadliwa gospodarka narzędziowa, stosowanie w minimalnym stopniu narzędzi tnących o stopach twardych — wpływa na to, że stosowane dotychczas szybkości są za małe i mogą być zwiększone przynajmniej o 20%. Wymaga to oczywiście zmiany systemu gospodarki narzędziowej.

Szybkościowemu skrawaniu udziela się na zakładzie zbyt mało uwagi. Inicjatywa tow. Zbigniewa Bindera, który dla uczczenia 70-lecia urodzin tow. Stalina, osiągnął szybkość skrawania 350 m/min. — nie została przez kierownictwo zakładu podtrzymana. Inicjatywa i entuzjazm robotników w kierunku uruchamiania wciąż nowych rezerw przez stosowanie szybkościowego skrawania, nie spotkały się z odpowiednim zrozumieniem i pomocą aparatu administracyjnego.

Jak wynika z wypowiedzi towarzyszy z Działu Mechanicznego — „przystosowaniem narzędzi i obrabiarek do nowych wymagań nikt się nie zajmuje. Istnieje raczej skłonność do wyczekiwania na przybycie nowych obrabiarek, jeszcze bardziej nowoczesnych, niż te, które stosunkowo niedawno otrzymano“. Jest to stanowisko błędne, z którym spotykamy się jeszcze na wielu zakładach pracy. Należy przypuszczać, że organizacja partyjna i kierownictwo zakładu opracują cały szereg konkretnych posunięć, w celu szerokiego stosowania spieków twardych, dla podniesienia szybkości skrawania.

Stosowanie nowych metod szybkościowego skrawania, pracy wielowarsztatowej itp., wyzwoli nowe rezerwy czasu pracy. Przez podniesienie średniej szybkości skrawania oraz przez wprowadzenie skrawania szybkościowego na niektórych obrabiarkach, można będzie zwiększyć przepustowość działu mechanicznego „Ursusa“ conajmniej o 5%.

Poważne rezerwy można będzie również uruchomić przez przejście od starej, już przeżytej technologii, do racjonalnego, technicznie uzasadnionego procesu technologicznego.

Plan produkcyjny zakładu na 1950 r. został opracowany na bazie starej technologii i nie uwzględnia rezerw produkcyjnych, które można wykorzystać przez zastosowanie nowych założeń. Dopiero na l.XI.1950 r. przewiduje się ukończenie nowych opracowań technologicznych dla traktora. Wprawdzie dotychczasowe tempo prac Biura Fabrykacyjnego nie gwarantuje dotrzymania nawet tego terminu, ale należy przypuszczać, że systematyczna pomoc i kontrola ze strony kierownictwa zakładu i instancji zwierzchnich — ułatwi terminowe wykonanie zadania.

Dotychczasowa produkcja ciągnika w wielu detalach ma charakter produkcji jednostkowej. Obrabiarki na warsztacie mechanicznym są ustawione według typów maszyn, co pociąga za sobą skomplikowaną wędrówkę detali i utrudnia przepływ materiałów. Przejścia zastawione są robotami w toku, co utrudnia i tak już skomplikowany transport. Należy stwierdzić, że wiele obrabiarek jest niewłaściwie wykorzystanych, nie zastosowano operacji wielonarzędziowych i nie wykorzystuje się należycie kadr fachowych przez wprowadzenie wielowarsztatowości. Stosowane przyrządy są w wielu wypadkach bardzo prymitywne i sprawność oprzyrządowania (jest to stosunek czasu, podczas którego obrabiarka skrawa, do całkowitego czasu danej operacji) — jest bardzo niska. Obróbka szeregu części na tzw. liniach obróbkowych, poprzedzana jest operacją trasowania. Części obrobione wykańczane są przy pomocy długich ręcznych operacji ślusarskich.

Niedostateczna organizacja pracy i brak planowania warsztatowego najjaskrawiej odbija się na montażu, który na skutek braku w magazynie jakichkolwiek zapasów półfabrykatów nie pracuje rytmicznie. Brak roboty na montażu w pierwszej dekadzie miesiąca, powoduje prawie zawsze pracę w godzinach nadliczbowych pod koniec miesiąca.

W takiej sytuacji jasną się staje konieczność jak najszybszego usunięcia braków organizacyjnych i opracowanie nowej technologii, co umożliwi poważne obniżenie czasu produkcji. Dla przykładu porównamy dwie części traktora, bieżąco przejrzane w Biurze Fabrykacji.

I. Obręcz zewnętrzna

czas stosowany obecnie	— 143	minut
czas kalkulacyjny przy zastosowaniu toczenia wielonożowego i podwyższenia szybkości skrawania	— 47,7	„

II. Kadłub silnika

czas dotychczasowy wynoszą	— 18,9	maszynogodzin
czas według nowo opracowanego planu	— 8,07	„

Przykłady te wskazują jak wielkie są możliwości zmniejszenia czasu trwania poszczególnych operacji, przez zastosowanie nowych metod pracy.

Racjonalizacja procesów technologicznych i organizacja linii potokowych, dadzą łącznie wzrost przepustowości zakładu o blisko 27%. Należy przy tym zaznaczyć, że walka o zmniejszenie pracochłonności traktora dała już pewne wyniki w 1949 r. W ciągu ubiegłego roku normy kalkulacyjne na Dziale Mechanicznym zostały zmniejszone o około 90 godzin, co stanowi zmniejszenie pracochłonności

o około 9%. W walce o zmniejszenie straty czasu na jednostkę produkcji, przodującą rolę odegrała nasza Partia przez otoczenie opieką racjonalizatorów i zwalczanie objawów biurokratycznego załatwiania wniosków racjonalizatorskich.

Ogółem objętych premiovaniem wniosków racjonalizatorskich wpłynęło:

Rok	Ilość wniosków	Zaoszczędzono zł	Wypłacono premii zł
1947	50	5.273.000	452.000
1948	43	7.981.000	435.000
1949	141	26.551.173	1.360.500

W r. 1950 codziennie wpływa 5—8 wniosków.

Klub racjonalizatorski, który powstał 4 grudnia 1949 r. ułatwi robotnikom opracowanie wniosków i zapoznanie się z usprawnieniami produkcji i nowymi metodami pracy. O socjalistycznym stosunku do pracy i trosce robotników o obniżenie kosztów produkcji i wymownie świadczą następujące przykłady: pracownicy modelarni Kwiatkowski i Strzelczyk złożyli wniosek, zmieniający dotychczasowe metody klejenia warstw poprzez gięcie, uzyskując około 2 godzin oszczędności czasu przy wykonaniu jednego siedzenia do traktora.

Tow. Zrębski z Mechanicznego wprowadził usprawnienie, które obniżyło czas obróbki bębna — dyferencjału z 6 godzin na 2,4 godziny.

Zastosowanie specjalnego przyrządu skonstruowanego przez tow. Laufra, obniżyło czas montowania hamulca — sprzęgła z 2 godzin do 15 minut. Tow. Laufer skonstruował także przyrząd do badania, sprawdzenia i ustawienia pomp ropy przed ich wmontowaniem w traktor. Poprzednio wmontowywano pompkę bez żadnego sprawdzenia i dopiero hamownia wykazywała błędy pompki, co niejednokrotnie powodowało straty czasu, dochodzące do 10 godzin.

Dla zobrazowania istniejących możliwości należy przytoczyć choćby taki fakt, że w 1947 r. wykonanie 25 karterów miesięcznie było, zdawałoby się, nieosiągalnym zadaniem przy pracy na 3 zmiany. Obecnie przy pracy na 2 zmiany i zasadniczo na tejże linii obrabiarek, wykonuje się ponad 250 karterów miesięcznie. Faktów takich możnaby przytoczyć więcej.

Należy stwierdzić, że jak dotąd, inicjatywa ulepszeń wychodziła głównie od robotników i zniżenie o 9% pracochłonności traktora w 1949 r. stało się możliwe właśnie dzięki wnioskom racjonalizatorskim i usprawnieniom załogi. Niedostateczny natomiast jest dotychczasowy udział w tej pracy Biura Fabrykacyjnego, liczącego obecnie 100 pracowników, w tym kilkudziesięciu konstruktorów. Część personelu tego biura ma dużą praktykę i doświadczenie, co niewątpli-

wie pozwala na lepsze opracowanie technologii produkcji. Jednakże opracowanie nowego procesu technologicznego ciągnika trwa już od dłuższego czasu i jak dotąd nie dało poważniejszych wyników. Należy bezwzględnie przyspieszyć tempo opracowania nowej technologii, tym bardziej, że opracowanie oprzyrządowania musi przynajmniej o pół roku wyprzedzić wykonanie.

Walka o jakość produkcji

W walce o podwyższenie przepustowości zakładu, wielkie znaczenie będzie miało obniżenie do minimum strat, jakie zakład ponosi na skutek braków i odchyłeń od ustalonej technologii.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie odlewni żeliwa, gdzie w r. 1949 osiągnięto pewien postęp, ale odsetek braków jest jeszcze bardzo wysoki (9,3⁰/o). Oto dla przykładu wykaz strat spowodowanych przez braki produkcyjne powstałe w różnych okresach 1949 r. w Oddziale Mechanicznym:

Okres	Ilość straconych godzin	Suma strat w zł
Styczeń	1.034	771.153
Luty	1.195	820.191
Marzec	1.179	1.102.300
Kwiecień	1.007	886.334
Maj	827	567.670
Czerwiec	2.029	1.469.692
Lipiec	2.399	1.672.034
Sierpień	1.830	1.221.313
Wrzesień	2.701	1.453.328
	14.201	9.964.015

Należy przy tym uwzględnić, że prowadzona w zakładzie ewidencja nie daje dokładnego obrazu faktycznych strat, wynikających ze złej jakości. Jedynie sztuki wyprodukowane całkowicie wadliwie, tj. wymagające nowego materiału (tzw. brak ostateczny) — zapisywane są jako koszty braku. Na sztuki wykonane wadliwie, wymagające tzw. „poprawek“, przy wykorzystaniu jednak tego samego materiału — nie wystawia się żadnego dokumentu stwierdzającego brak, a tylko przesyła się je danemu robotnikowi do bezpłatnego poprawienia. W ten sposób zakład nie jest w stanie uchwycić pozycji strat w rob./godz. i obciążenia maszyn, wynikających z „poprawek“ wadliwie wykonanych części.

Niedostateczna ewidencja uniemożliwia prawidłową analizę i utrudnia skuteczną walkę organizacji oddziałowych i grup produkcyjnych z tymi zjawiskami. Kontrola zapobiegawcza, tzw. lotna —

nie istnieje. Wadliwa organizacja aparatu kontroli powoduje często „wędrowanie“ braku przez całą obróbkę i wyjawienie go dopiero przy montażu, gdy natomiast uchwycenie go w momencie powstawania zaoszczędziłoby zbędnej obróbki. System sprawdzania pierwszej sztuki daje poważne rezultaty. Błędy uchwycone na pierwszych sztukach, tylko w dn. 24.I.50 r. zapobiegły stratom 131.538 zł, lub 272 rob./godz.

Aparat kontroli technicznej ma za sobą cały szereg osiągnięć w dziedzinie usprawnienia kontroli jakości produkcji.

Roman Ruszkowski, bezpartyjny robotnik, przed 3-ma miesiącami wysunięty na brygadzystę — nie ma ani jednego wypadku przepuszczenia braku; wprowadził specjalne szablony do kontroli pochwy osi, co pozwoliło skrócić czas kontroli trzykrotnie. Dzięki przydzieleniu kontroli łożków tylko jednemu kontrolerowi osiągnął zamiast dotychczasowych 150 łożków, przepustowość 600 łożków miesięcznie.

Roman Malinowski kieruje brygadą kontrolerów, złożoną z 15-u osób. Brygada kontroluje części o dużej wadze, trudne w manipulacji. Tow. Malinowski wprowadził system kontroli seryjnej, polegającej na tym, że części mierzy się kolejno przez całą serię jeden wymiar za drugim. System ten upraszcza manipulację i skraca kilkakrotnie czas operacji kontrolnych. Tow. Malinowski skonstruował również przyrząd do badania porowatości pokryw. Przed stosowaniem tego przyrządu brak dochodził do 15%, przy czym brak ten ujawnić można było dopiero na montażu.

Poważnym usprawnieniem organizacyjnym w walce o podniesienie jakości produkcji, usprawnieniem nie wymagającym żadnych nakładów materialnych, byłoby obciążenie mistrzów i brygadzystów produkcyjnych, odpowiedzialnością za jakość produkcji.

Walka o obniżenie odsetka braków i o produkcję wysokiej jakości — staje się zadaniem całej załogi i kierownictwa zakładu. Obniżenie ilości braków i poprawek tylko o 20%, zapewniłoby zwiększenie produkcji o 1% w stosunku do zaplanowanej. Oszczędność metalu w rezultacie obniżenia braków, stanowi 41,6 kg na jeden traktor.

* * *

Reasumując należy stwierdzić, że zwiększenie przepustowości zakładu i obniżenie pracochłonności, jest w dużym stopniu uzależnione od takich czynników, jak: stopień wykorzystania maszyn, stosowanie wysokowydajnych metod pracy, racjonalne opracowanie procesu technologicznego, prawidłowa organizacja pracy i planowania warsztatowego, zmniejszenie ilości braków itp. Wszystkie te czynniki wpływają na intensyfikację i lepsze rezultaty pracy. W tym wyraża się walka o postęp technologiczny, mechanizację pracy i podniesienie kultury przedsiębiorstwa.

Przeprowadzone obliczenia wykazują istnienie w „Ursusie“ następujących rezerw przepustowości:

R e z e r w y	Wielkość rezerw w % do planu 1950 r.
1. Przepustowość maszyn	12%
2. Organizacja pracy i planowanie	7%
3. Związane ze wzrostem szybkości skrawania i stosowania nowych metod pracy	5%
4. Racjonalizacja procesu technologicznego	27%*)
5. Zmniejszenie liczby braków i poprawek o 20%	1%
O g ó ł e m	52%

Wynika z tego, że mimo dotychczasowych poważnych osiągnięć zakładu, możliwości wykorzystania rezerw są w chwili obecnej bardzo duże. Można śmiało stwierdzić, że wraz ze wzrostem ilościowym produkcji, rezerwy te nawet rosną, gdyż ilościowy wzrost produkcji daje ekonomiczną możliwość zastosowania bardziej wydajnych form technologicznych i organizacyjnych.

Rezerwy czasu pracy

Poważnym źródłem podwyższenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji jest lepsze wykorzystanie czasu pracy i przede wszystkim oszczędność pracy żywej. Rezerwy czasu stanowią mniejszy ilościowo udział w możliwościach produkcyjnych, aniżeli przepustowość i pracochłonność, niemniej walka o rezerwy czasu wysuwa się na czoło zadań załogi, ze względu na swe poważne znaczenie nie tylko ekonomiczne, lecz także polityczno-wychowawcze.

Możliwości zmniejszenia straty czasu na jednostkę produkcji można podzielić na dwie grupy:

- I. Zwiększenie dyscypliny pracy, usprawnienie ewidencji i kontroli straty czasu, zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy,
- II. zmniejszenie postojów robotnika, wynikłych w rezultacie wadliwej organizacji, wadliwego planowania pracy, wadliwej obsługi narzędziowej, awarii itp.

Jednym z podstawowych czynników, warunkujących zwiększenie wydajności pracy, a tym samym wzrost stopy życiowej robotnika — jest prawidłowy system płac oraz właściwe normy pracy. Każde wypaczenie na odcinku płac, wszelkie kumoterskie, niezdrowe stosunki przy wprowadzeniu norm, hamują wydajność pracy i w rezultacie obniżają stopę życiową robotników. Tylko prawidłowe płace i pra-

*) Na podstawie obliczeń Biura Fabrykacyjnego Zakładów. Rezerwy te, zdaniem Biura Fabrykacyjnego, można uruchomić w pełni z początkiem 1951 r.

widłowe normy dają gwarancję stałego wzrostu wydajności i systematycznego obniżenia kosztów produkcji.

Socjalistyczne prawo opłaty według ilości i jakości pracy, wymaga bardzo czujnego i wnikliwego ustosunkowania się do zagadnienia płac ze strony administracji oraz bardzo dokładnej analizy tego zagadnienia przez organizację partyjną. Nie wolno dopuszczać do fałszywej interpretacji umowy zbiorowej, do nieprawidłowego obliczania zarobków, a co za tym idzie — do szkodliwych rezultatów ekonomicznych i politycznych.

Pozytywnym zjawiskiem w „Ursusie“ jest bezsprzecznie korzystny stosunek pracowników produkcyjnych do ogółu pracowników fizycznych (76,8%), natomiast uwidacznia się przerost pracowników gospodarczych, którzy stanowią 13,3% ogółu pracowników fizycznych.

W „Ursusie“ stosowany jest czysty akord, akord z progresją, dniówka i płace dniówkowe premiowe. Stosunek przepracowanych godzin akordowych w stosunku do ogólnie przepracowanych godzin grupy przemysłowej wynosił przykładowo: w styczniu 1949 r. — 47,2%, w czerwcu — 47,4%, w listopadzie — 53,5. Należy zwrócić uwagę na zwiększenie w listopadzie ogólnego stanu robotników akordowych, przy jednoczesnym obniżeniu się w niektórych działach odsetka roboczo-godzin akordowych. Dotyczy to zwłaszcza ślusarskich warsztatów mechanicznych, montażu, hartowni i odlewni aluminium. Należy stwierdzić, że w niektórych działach odsetek akordowych roboczo-godzin jest jeszcze stosunkowo niski (montaż — 53,9%, kuźnia — 42,5% itd.). Walka o zmianę tego stanu rzeczy musi być prowadzona z całą energią.

Prawem ekonomicznym gospodarki socjalistycznej jest to, że wzrost wydajności pracy musi wyprzedzać wzrost płac, albowiem tylko taka proporcja zabezpiecza realność wzrostu płac i zmniejszenie udziału płac w kosztach gotowej produkcji.

W „Ursusie“ notujemy zjawisko odwrotne: w styczniu 1950 r. średnia płaca godzinna wzrosła o 41% w porównaniu z listopadem 1949 r., natomiast wykonanie norm wzrosło w tym samym czasie o 23%. Szczególnie jaskrawe dysproporcje dają się zauważyć w rewolwerówkach (wzrost płac o 50%, wzrost wykonania norm o 3,7%), w odlewni żeliwa (wzrost płac o 58%, wzrost wykonania norm o 8%), w kuźni (wzrost płac o 32% — wzrost wykonania norm o 25%) itd.

Świadczy to o tym, że w okresie od stycznia do listopada 1949 r. zostały niższe normy lub też podwyższone kategorie robót w stosunku do stycznia 1949 r.

Jednym z podstawowych środków ustanowienia słusznej proporcji pomiędzy wzrostem płac a wzrostem wydajności pracy, są prawidłowe normy. Niedźwiedzią przysługę klasie robotniczej wyświadczają ci, którzy zaniżają normy pracy robotników, sądząc, że w ten sposób polepszają ich warunki pracy.

Tego rodzaju fałszywy, oportunistyczny stosunek do norm prowadzi, jak na to wskazuje sytuacja w „Ursusie“, do zaniechania

wszelkiej walki o normy techniczne, do wyznaczania często przez kalkulatora norm „na oko“. W tych warunkach trudno o pełną analizę wykonania norm. Wynikiem tego są głosy robotników, że istnieją „dobre“ i „złe“ roboty; uwidaczniają się także pewne tendencje hamowania szybkiego wykonywania robót (kadłuby), rzekomo po to, aby nie podwyższyć normy.

Ten dowolny sposób wyznaczania norm sprawia, że zarobki robotników akordowych i dniówko-premiowych nie odpowiadają często ich wkładowi pracy i ich wydajności. Zwraca na te zagadnienia uwagę tow. Józefa Zwierzchowska z Działu Mechanicznego oraz towarzysze z Modelarni, gdzie często normy również nie są racjonalnie uzasadnione.

Nieprawidłowe normy prowadzą do podważenia podstawowej socjalistycznej zasady opłaty według ilości i jakości pracy.

Wykonanie norm na zakładzie „Ursus“ kształtuje się następująco: w listopadzie — 55% ogółu robotników akordowych wykonało normę ponad 150%, zaś w czerwcu ponad 150% normy wykonało 65% robotników akordowych. Średnie wykonanie norm w grudniu 1949 r. dla całego zakładu wynosi 164% (montaż 200%).

Cyfry te świadczą o niewątpliwych sukcesach robotników „Ursusa“ w walce o wzrost wydajności pracy. Z drugiej jednak strony, tak wysoka przeciętna przekroczenia norm, musi nasuwać uzasadnione wątpliwości co do prawidłowości samych norm. Niewątpliwie, w szeregu wypadków mamy do czynienia z nieprawidłowymi — zbyt niskimi normami. Z tą sprawą wiąże się wadliwość systemu płac również i dla innych, nie akordowych, grup robotników. Stwierdzono, że brygadziści i ustawiacze maszyn na rewolwerówkach i tokarniach otrzymują premię większą, niż wynikałoby ze średniego wykonania norm obsługiwanych przez nich brygad. Biuro obrachunkowe wylicza dla nich średnią premię tylko na podstawie wyników pracy robotników wyżej wykwalifikowanych, co powoduje brak zainteresowania brygadzystów w wzmożeniu wydajności całej brygady.

Przy przejściu do nowych metod pracy, przy usprawnieniu planowania organizacji pracy, wprowadzeniu nowego procesu technologicznego — powstają przesłanki dla dokonania przeglądu przestarzałych norm i wprowadzenia norm usprawnionych, które posłużą jako bodziec do stałego wzrostu wydajności pracy i zarobków robotników.

Zadanie wszechstronnego przeanalizowania istniejących norm szacunkowych, a w szczególności zbyt niskich norm, hamujących wzrost wydajności, stoi w całej rozciągłości przed administracją, organizacją partyjną oraz Radą Zakładową. Kierownictwo fabryki stanowczo zbyt mało interesowało się dotąd tą sprawą. Należy również zaktywizować Społeczne Komisje Norm, które winny w pracy swej uwzględnić doświadczenie wykwalifikowanych robotników i przodowników pracy.

„Bez norm technicznych niemożliwa jest planowa gospodarka. Prócz tego normy techniczne potrzebne są na to, aby masy zacofane podnosić do poziomu przodujących. Normy techniczne — to wielka siła regulująca i organizująca w fabryce szerokie masy robotnicze wokół przodujących elementów klasy robotniczej“ (Stalin — Przemówienie na I Zjeździe stachanowców).

Planowanie wydajności pracy powinno opierać się o zasadę norm średnio progresywnych, tzn. norm niższych od wydajności osiągniętej przez czołowych przodowników pracy, ale bezwzględnie wyższych od osiągniętej przeciętnej wydajności. Tylko w ten sposób można osiągnąć systematyczny wzrost wydajności pracy.

W „Ursusie“ nie uwzględniono jednak tej kardynalnej zasady planowania wydajności pracy, o czym świadczy chociażby nieprawidłowo zaplanowana wydajność na r. 1950.

W 1949 r. planowano średnią wydajność w wysokości 2,78 zł na 1 roboczo-godzinę, osiągnięto zaś 3,22 zł na 1 rob. godz. W ostatnim kwartale 1949 r. osiągnięto średnią wydajność 3,72 zł, w tym w grudniu — 3,98 zł na 1 rob. godz. Na 1950 r. zaplanowano średnią wydajność 3,93 na 1 rob. godz., tj. o 6% więcej, niż wydajność osiągnięta w IV kwartale 1949 r., ale o 1,5% mniej niż w grudniu 1949 r.

Średnia wydajność w 1949 r. wzrosła o 20% w stosunku do wydajności z grudnia 1948 r. W związku z otrzymaniem w końcu 1949 r. znacznej ilości nowoczesnych obrabiarek, zaplanowana na 1950 r. wydajność pracy jest zbyt niska w stosunku do faktycznych możliwości zakładu.

Walka o dyscyplinę pracy

W walce o wyższą wydajność, o lepszą i tańszą produkcję, o wyższy poziom zarobków i stopy życiowej, wysuwa się na czoło zadanie wzmocnienia **dyscypliny pracy, zmniejszenia absencji i likwidacji opóźnień** i nieustanna walka z postojami — słowem — walka o każdą roboczo-godzinę. System stałego wzrostu wydajności pracy, na którym opierać się musi nasza gospodarka, wymaga takich pracowników, którzy — jak to określił towarzysz Stalin w przemówieniu na I Zjeździe stachanowców — „umieją cenić czynnik czasu pracy i którzy nauczyli się liczyć czas nie tylko na minuty, ale i na sekundy“.

Jak wygląda ta walka o każdą godzinę, minutę, sekundę w „Ursusie“?

Ogółem na podstawie niepełnych danych statystycznych, jakimi dysponuje zakład, stosunek godzin opuszczonych do ogólnie pracowanych wyniósł w 1949 roku średnio 6,1%, przy czym w ostatnim kwartale wskaźnik ten wzrósł o 0,3%. Stosunek godzin opuszczonych nieusprawiedliwionych do opuszczonych usprawiedliwionych wyniósł w 1949 r. średnio 16%, a w ostatnim kwartale 10,3%.

Rezerwy na tym odcinku są więc jeszcze bardzo duże i walka o ich uruchomienie musi stać się bojowym zadaniem zarówno kierownictwa fabryki, jak i organizacji partyjnej i związkowej.

W tym miejscu należy stwierdzić, że kierownictwo zakładu zwięzło zagadnienie walki o dyscyplinę pracy wyłącznie do sprawy zwalczania absencji. Dopiero w ostatnim kwartale dyrekcja zakładu próbuje poprzez ewidencję godzin spóźnionych, stworzyć pełniejszy obraz rzeczywistej dyscypliny pracy. Jednak nie ma dotychczas masowej, oddolnej, społecznej walki z samowolnym skracaniem sobie dnia roboczego przez spóźnianie się lub wcześniejsze opuszczanie miejsca pracy.

Brak pełnej ewidencji sprzyja tej niezdrowej sytuacji, utrudnia analizę, kontrolę i walkę o zmianę istniejącego stanu rzeczy ze strony podstawowej organizacji partyjnej, a przede wszystkim grup partyjnych. O powadze sytuacji na tym odcinku świadczy fakt, że w dniu 24 stycznia 1950 r. 30% pracujących spóźniło się od 1 — 10 minut. Należy podkreślić, że w dniu tym pociągi nadeszły bez opóźnień.

Niezbędnym warunkiem skutecznej walki o wzrost dyscypliny pracy jest więc należyte postawienie przez kierownictwo zakładu dokładnej statystyki oraz ewidencji opóźnień i godzin opuszczonych. Należy również wpłynąć na usunięcie takich mankamentów jak niewłaściwy rozkład jazdy pociągów, zbyt mała przepustowość stołówki i niesprawna organizacja pracy łaźni.

Ostatnie sygnały z zakładu świadczą o tym, że należy się spodziewać poprawy na odcinku walki o wzrost dyscypliny pracy. Komitet Partyjny (poprzez organizacje oddziałowe i agitatorów) oraz Rada Zakładowa zaczęły masową akcję w tej sprawie. Cały szereg słusznych wniosków wysunęli m.in. towarzysze na zebraniu organizacji oddziałowej narzędziowni, gdzie 13.I. br. omawiano zagadnienia dyscypliny pracy. 1.II.50 r. odbyła się odprawa agitatorów oddziałowej organizacji partyjnej Kuźni. Agitatorzy, omawiając zagadnienie rezerw, wskazali m.in. na olbrzymie straty, jakie ponosi zakład przez łamanie dyscypliny pracy. „Jeśli brygada składa się z 3-ch ludzi — podkreślał jeden z mówców — i ci ludzie mają jedną robotę, a więc są zależni od siebie, to czekając na jednego, który się spóźnia, lub też odchodzi wcześniej, sami przez ten czas waleśają się po wazęrtacie, demoralizując tym siebie i innych oraz hamując normalny przebieg pracy“.

Postawienie zagadnienia dyscypliny pracy na porządku dziennym zebrzań związkowych i partyjnych, ostra krytyka i samokrytyka tych, którzy tę dyscyplinę łamią, szeroka akcja wychowawcza — wszystko to pomoże w walce o podniesienie wydajności pracy.

Tylko zmniejszenie o 1% ilości godzin opuszczonych, dałoby możliwość zwiększenia produkcji zakładu w ciągu 1950 r. o przeszło 2% w stosunku do planu.

Walka z postojami

Niemniej ważnym zagadnieniem jest strata czasu „nie z winy robotnika“, tj. w rezultacie postojów spowodowanych wadliwą gospodarką narzędziową, wadliwą obsługą robotników przez personel techniczny, niedostateczną dbałością o bezpieczeństwo i higienę pracy itp.

O wielkim marnotrawstwie czasu, spowodowanym złą obsługą narzędziową i brakiem planowania — już wspomniano. Dochodzi tu jeszcze marnotrawstwo czasu robotników na skutek złego funkcjonowania Rozdzielni Robót i niewystarczających instrukcji obróbki, Rozdzielnia Robót nie trzyma się zasady wydawania robotnikom pracy i karty po zakończeniu i zdaniu kart poprzednich, w rezultacie czego — jak stwierdzono na kilku poszczególnych oddziałach produkcyjnych, robotnicy posiadają po kilka kart, na których brak jest daty i godziny rozpoczęcia pracy. Umożliwia to manipulowanie czasem rzeczywistym na poszczególne roboty. Objaw ten jest szczególnie niezdrowy w wypadku, gdy robotnik w ciągu miesiąca pracuje na przemian — na akord i na dniówkę.

O tych niedociągnięciach pisze tow. Otrębski z Działu Mechanicznego: „Na zakładzie jest złe wydawanie kart roboczych. Pracownik traci czas na uzyskanie karty. W Rozdzielni brak rozdzielników i pracownik często długo szuka karty. Należy koniecznie usprawnić pracę Rozdzielni“.

Stwierdzono także, że robotnicy posiadali karty robocze bez oznaczonej daty rozpoczęcia i zakończenia pracy, mimo, że roboty już zakończyli. Za to niedbalstwo dużą winę ponosi Rozdzielnia Robót. Wymienione niedociągnięcia powodują, że Rozdzielnia nie może być zorientowana w bieżącym stanie wykonywanych robót, nie może więc odpowiednio regulować rozdziału prac na warsztacie, co pociąga za sobą zatory na jednych, a postoje na innych maszynach.

Słusznie więc krytykuje ten stan rzeczy szereg towarzyszy, jak: Kowalik, Szymańczak Stanisław i inni robotnicy z Działu Mechanicznego: „Najważniejszą bolączką na naszym dziale jest złe rozprawienie robót przez majstra, który przesyła przewodnik na jeden i ten sam detal na różne maszyny. Dla przykładu: przychodzi przewodnik na śruby M4 x 12 na maszynę TR 660; po paru dniach, kiedy robota ukończona i można by dalej wykonywać tę samą pracę na tejże maszynie, majster daje robotę na maszynę TR 614. Powoduje to, że ustawiacz ma nagle nawał pracy z ustawieniem dwóch maszyn. Jedna z tych maszyn musi więc czekać na ustawiacza“.

Poważnym hamulcem w pracy jest niedbały często stosunek majstrów do rozdziału robót i niekompletne instrukcje pracy. Instrukcje obróbce robotnicy sami pobierają ze składnicy. W instrukcjach tych nie ma jednak podanej ilości obrotów, wielkości posuwów, ani grubości wióra. Braki te są wynikiem złej obsługi robotników ze strony aparatu kierowniczego, powodują postoje i obniżają wydajność, zarobki i produkcję zakładu.

Zestawienie wyników grupowej fotografii dnia roboczego bradydy Wyzd. Mechan. Zakładów Mechan. „Tisus”.

Czas trwania obserwacji: 8 godzin. Data obserwacji: 11 i 13. II. 1950 r.

Nazwa strat czasu	Nr stanowisk robotników							Suma	Przebiegienny czas na 1 robotnika		
	1	2	3	4	5	6	7				
Czas przygotowawczy	106 22	121 25,2	72 15	66,9 18,9	152 31,7	192 40	95 20	804,9	114,9 23,9		
Czas operacji	346 72	261 54,2	149 31	256,6 55,5	278 58	191 40	304 63,5	1785,6	255,1 53,2		
Obsługiwanie miejsca pracy	20 4,2	10 2,1	20,5 4,4	130,8 27,1	25 5,3	63 13	—	269,3	44,9 9,3		
Razem czas pracy	472 98,2	392 81,5	241,5 50,4	454,3 96,5	455 95	446 93	399 83,5	389,8	408,6 85,3		
Czasy robocze											
Czasy przerw	Niezależne od robotnika		organizationalno-technical								
	Suma przerw niezależnych od robotnika		8 1,8	19 4,2	8,5 49,6	3,1 3,5	5,1 1,4	9 5	77 16	129,7 390	18,5 55,7 11,7
Zależne od robotnika		a) odpoczynek		b) ostrzeżenie narzędzi i inne przerwy (wadliwej instalacji, z powodu maszyny, instryktazu, materiału, półfabrykatów, transportu, kontroli itp.)		Suma przerw zależnych od robotnika					
		w min.		w min.		w min.					
		—		5		2,3					
		—		64		15,4					
		—		69 14,3		17,7 3,6					
		—		—		10 2					
		—		—		4 0,5					
		—		—		100,7					
		—		—		14,4 3,0					
Wszystkie przerwy razem											
		8 1,8		88 18,5		238,5 49,6		167,7 3,5		24,5 5,1	
		34 7		81 16,5		490,7		70,1 14,7			

Dla ilustracji tego, jak wielki procent postojów powstaje z przyczyn złej organizacji miejsca pracy oraz niedostatecznej dyscypliny pracy, podajemy przykładową fotografię dnia roboczego 7-osobowej brygady z Działu Mechanicznego. (Patrz str. 80)

Walka o poprawę warunków pracy i podniesienie kwalifikacji robotników

Kończąc przegląd rezerw na zakładzie „Ursus“, należy jeszcze zatrzymać się na pewnych osiągnięciach socjalnych zakładu oraz na pracach, zmierzających do podniesienia kwalifikacji robotników. Zagadnienia te wpływają również na wydajność oraz na zwiększenie produkcji. Należy stwierdzić, że zakład ma duże osiągnięcia w tej dziedzinie.

Zakład posiada dobrze i czysto utrzymany żłobek, przedszkole na 80 dzieci; na kolonię letnie wysłano 605 dzieci, do prewentorium — 70 dzieci.

W Ośrodku Szkolenia Zawodowego kształcą się ok. 1.000 osób. Ponadto w różnych szkołach pozafabrycznych uczy się 209 pracowników, z tego 203 na uczelniach technicznych. W 1948 r. prowadzono dwa kursy dla ślusarzy, jeden dla zapoznania niewykwalifikowanych z narzędziami do pomiarów itp., drugi — na wyższym poziomie — dla zapoznania z rysunkami technicznymi itp. (60 uczestników). W r. 1949 rozpoczęto kurs dla stolarzy (32 uczestników), celem podniesienia ich kwalifikacji na modelarzy. Z powodu złej organizacji, kurs, który miał trwać 3 i pół miesiąca, przeciąga się do 9 miesięcy. Ponadto prowadzono kurs 6-cio tygodniowy dla pracobników pracy (org. - polit.), w którym wzięło udział 45 osób.

Wszystko to świadczy o pewnych osiągnięciach w walce o poprawę warunków pracy, podwyższenie kwalifikacji robotników i szkolenie młodego narybku. Jednak i w tej dziedzinie wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Szczególnie zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy nie znalazło dotychczas pełnego zrozumienia u kierownictwa zakładu. Za mało uwagi poświęcono tym napozór drobnym zagadnieniom (zbyt mała szatnia, brak ciepłej wody w umywalniach, niedostateczne rozpowszechnienie instrukcji o bezpieczeństwie pracy itp.), które wywołują często niezadowolenie i utrudniają pracę w niemińszym stopniu, niż tzw. wielkie niedociągnięcia.

Rada Zakładowa i dyrekcja zakładu muszą więcej niż dotychczas poświęcić uwagi zagadnieniu higieny i bezpieczeństwa pracy. Dbalność o człowieka — budowniczego socjalizmu, musi się stać jednym z centralnych zagadnień zakładu.

Organizacja partyjna musi stanąć na czele walki o mobilizację rezerw

W podsumowaniu naszej analizy rezerw należy stwierdzić, że istnieją wszelkie obiektywne przesłanki dla poważnego przekroczenia planu produkcyjnego na rok 1950.

Ogólne zestawienie rezerw w stosunku do planu 1950 roku

Rezerwy

I. Przepustowość maszyn:

	% w stosunku do planu 1950 r.	Udział procentowy w całości razem
1. Przepustowość maszyn		
2. Szybkościowe skrawanie, wielowarsztatowość itp.	5%	9,25%
3. Racjonalizacja procesu technologicznego	27%	50,00%
4. Zmniejszenie braków	1%	1,90%

II. Czas pracy:

1. Zmniejszenie postojów z winy organizacji pracy i planowania warsztatowego	7%	12,95%
2. Zwiększenie dyscypliny pracy	2%	3,70%

Razem:	54%	100%
---------------	-----	------

Wykorzystanie ujawnionych w całym zakładzie rezerw, dałoby jeszcze w roku 1950 możliwość zwiększenia produkcji zakładu „Ursus Nr 1“ o 27% w stosunku do planowanej, z tym, że dalsze 27% podwyższenia zdolności produkcyjnej zakładu, powinno zostać osiągnięte nie później, niż na początku 1951 roku. Biorąc pod uwagę trudności, na jakie zakład napotyka w związku z brakiem miejsca na Wydz. Mechanicznym, można uznać, jako cyfrę minimalną, możliwość powiększenia produkcji w bieżącym roku o 22% w stosunku do planowanej.

Jest rzeczą bezsporną, że uruchomienie wszystkich tych rezerw, a tym samym dostarczenie rolnictwu z „Ursusa“ 22% produkcji ponad to, co przewidywał plan — wymagać będzie uporczywej i systematycznej walki. Przodująca rola w tej walce przypada naszej Partii. Organizacja partyjna w najściślejszym związku z bezpartyjnymi robotnikami, inżynierami i technikami, musi w sposób właściwy pokierować wysiłkiem załogi, która w pełni docenia znaczenie zwiększenia produkcji traktorów i części zamiennej dla naszej gospodarki, dla przyspieszenia przebudowy wsi polskiej.

W 1949 r. zagadnienia produkcyjne niezbyt często były stawiane na porządku dziennym posiedzeń partyjnych. Niedostateczne ich przygotowanie uniemożliwiało przyjmowanie konkretnych uchwał na zebraniach partyjnych. Na ogół każde niedociągnięcie wysuwane przez towarzyszy było natychmiast tłumaczone i „usprawiedliwiane“ przez członków dyrekcji. Nie dysponując materiałami i nie analizując tych spraw, Komitet Partyjny bardzo słabo krytykował te czysto formalne usprawiedliwienia, nieśmiało wysuwał swoje uwagi i nie przyjmował uchwał, zmierzających do poprawy istniejącego stanu rzeczy. Niedostatecznie przygotowana była np., dyskutowana 21 października 1949 r. na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Partyjnego „Ursus“ sprawa pracy Kuźni. Również powierzchownie, bez konkretnych uchwał omawiano 11.XI.49 r. pracę organizacji partyjnej Oddz. Montażowego.

Ostatnie miesiące wskazują na poważną poprawę stylu pracy organizacji partyjnej, co zwiększyło rolę organizacji partyjnej w życiu gospodarczym zakładu. Komitet Partyjny zakładu coraz częściej stawia zagadnienia produkcyjne — zagadnienia rezerw, na porządku dziennym swoich posiedzeń. Przyjmowane uchwały i kontrola ich wykonania — umożliwiają kierowanie masowym ruchem walki o większą ilość lepszych i tańszych traktorów. Próby dyskusowania i podejmowania uchwał partyjnych w sprawach produkcyjnych przez organizacje oddziałowe — dają coraz lepsze rezultaty.

Egzekutywa Komitetu Partyjnego w dn. 5.I.50 r., rozpatrując zagadnienie planu produkcyjnego na styczeń, wskazała możliwości zwiększenia produkcji o 18 traktorów w styczniu. Omawiana w dn. 13.I.50 r. praca Wydz. Modelarni, również dała pewne konkretne wskazania organizacji partyjnej i kierownictwu Modelarni w kierunku usprawnienia produkcji. Podjęta w tej sprawie uchwała Komitetu Fabrycznego podkreśla wadliwy system kalkulacji na Modelarni oraz konieczność wzmocnienia czujności partyjnej w stosunku do obcych elementów.

Zagadnieniu rezerw produkcyjnych poświęcona była w szczególności zorganizowana przez Komitet Partyjny odprawa agitatorów. Agitatorzy przeprowadzali rozmowy indywidualne oraz pogadanki w sprawie ujawnienia rezerw na poszczególnych odcinkach pracy, z grupami produkcyjnymi na wszystkich zmianach i we wszystkich oddziałach. W indywidualnych rozmowach agitatorzy uświadamiali robotników o wielkim znaczeniu powszechnej i szerokiej kampanii oszczędnościowej i o konieczności udziału w tej akcji wszystkich robotników.

Rezultatem tej pracy Komitetu Partyjnego i agitatorów był cały szereg wniosków robotniczych — wniosków o częstokroć dużym znaczeniu ekonomicznym. 115 wniosków robotniczych, które od 24. I. do 1. II. wpłynęły do Komitetu Partyjnego za pośrednictwem agitatorów, potwierdzają możliwość uruchomienia dodatkowych

rezerw produkcyjnych w „Ursusie“ i poważnego podniesienia przepustowości zakładu w stosunku do zaplanowanej.

Szczególnie rzeczowo dyskutowane było zagadnienie możliwości produkcyjnych na Odlewni. Towarzysze wskazali na następujące braki:

- 1) Zła organizacja brygad, polegająca na tym, że niektóre z nich składają się wyłącznie z najbardziej wykwalifikowanych formierzy, mimo, że nie wszystkie operacje wymagają tych kwalifikacji. Z drugiej zaś strony pozostali formierzy, wchodzący w skład innych brygad lub też pracujący indywidualnie, przeważnie znacznie mniej wykwalifikowani, muszą wykonywać zarówno operacje proste jak i bardziej trudne — co powoduje stosunkowo małą wydajność oraz duży procent braków.

Sredni procent braków stwierdzonych na Odlewni wynosił w grudniu 1949 r. — 7%, a więc przeszło dwa razy więcej, niż to jest dopuszczalne.

- 2) Niedostateczny dozór ze strony majstrów (dwóch na całą odlewnię, przy czym jeden zajmuje się wyłącznie przetopem metalu) powoduje to, że gorsi formierze (przyuczeni) są, praktycznie biorąc, pozostawieni sami sobie i w rezultacie popełniają szereg zasadniczych błędów, odbijających się na ilości i jakości produkcji.
- 3) Zła gospodarka skrzyniami formierskimi.
- 4) Złe rozplanowanie poszczególnych robót w przestrzeni, co utrudnia kontrolę i wpływa często na złą jakość produkcji.
- 5) Niedostateczne urządzenia do przygotowania masy formierskiej oraz zły stan transportu na Odlewni.

Organizacja oddziałowa Odlewni wskazuje na to, że likwidacja wszystkich tych braków, w szczególności zaś organizacja brygad, polegająca na zastąpieniu części wykwalifikowanych formierzy w istniejących brygadach mniej wykwalifikowanymi i utworzeniu nowych brygad pod kierownictwem dobrych formierzy, pozwoli na zwiększenie produkcji o około 13%.

Wymienione wyżej i wiele jeszcze innych przykładów, jakie można by przytoczyć, świadczą o kierowniczej roli partii w życiu produkcyjnym „Ursusa“. Jednak formy te, aczkolwiek bogate, wymagają ściślejszej niż dotychczas codziennej współpracy dyrektora naczelnego i technicznego z Komitetem Partyjnym i Radą Zakładową. Codzienna współpraca kierowników oddziałów z sekretarzami organizacji oddziałowych, współpraca grupowych i agitatorów z technikami i majstrami, z mężami zaufania związku zawodowego, z brygadzystami i przodownikami pracy — stworzą atmosferę wzajemnego zrozumienia oraz umożliwią wykonanie zadań, jakie stoją przed zakładem.

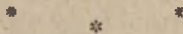
Na pierwszy plan wysuwa się zadanie właściwego włączenia inżynierów i techników do wspólnej — wraz z robotniczym aktywem

politycznym i gospodarczym — walki o maksymalne wykorzystanie rezerw produkcyjnych, o rozwój racjonalizacji i wynalazczości, o lepsze i szybsze szkolenie nowego narybku, o tworzenie brygad, złożonych z najzdolniejszych i najbardziej postępowych — w sensie politycznym i technicznym — inżynierów, techników i robotników - fachowców dla wspólnego opracowania najlepszych form organizacji pracy i wzrostu wydajności.

Kierownictwo „Ursusa“ — a również kierownictwo Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego, który, jak dotąd, zbyt mało operatywnie i konkretnie kierował pracą zakładu, powinno stale pamiętać o tej ogromnej pomocy, na jaką może liczyć, o ile potrafi wykorzystać zdrową inicjatywę robotników, inżynierów i techników — partyjnych i bezpartyjnych, którzy rzeczową krytyką ukazują niedociągnięcia i ułatwiają ich usunięcie.

Uważnie słuchać głosu mas reprezentowanych przez partię i związek zawodowy, samokrytycznie ustosunkować się do spostrzeżonych przez aktywny fabryczny i masy robotnicze błędów, braków i niedociągnięć — to warunek nowego stylu kierowania zakładem, to gwarancja wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych.

Jest rzeczą jasną, że wzmoczenie wysiłku produkcyjnego ze strony całej załogi musi być jak najściślej związane ze wzmoczeniem czujności wobec wszelkiego rodzaju prób dywersji politycznej i gospodarczej wroga klasowego, który szczególnie w obecnym okresie, będzie usiłował systematycznie niweczyć wielki wysiłek mas pracujących.



Robotnicy „Ursusa“, a przede wszystkim przodownicy pracy, osiągnięcia swoje, osiągnięcia swego zakładu, ściśle wiążą z zagadnieniami walki o zbudowanie fundamentów socjalizmu rozumiejąc, że ich walka o produkcję wpływa bezpośrednio na rozwiązanie zadań socjalistycznej przebudowy wsi, na podniesienie wydajności pracy i zwiększenie produkcji rolnej.

Załoga „Ursusa“ zapoczątkowując w 1948 r. ruch łączności ze wsią, zorganizowała u siebie ekipy łączności dla pomocy w przebudowie wsi polskiej. Wielokrotne wyjazdy ekip robotniczych z Ursusa przyczyniły się do zbliżenia pomiędzy robotnikami i pracującymi chłopami. Wyjazdy miały charakter pomocy gospodarczej i politycznej. Urządzono, przy pomocy zespołu artystycznego zakładu, wieczory świetlicowe i ufundowano biblioteki w Cząstkowie, Duchnicach, Łomiankach.

Zrozumienie znaczenia sojuszu robotniczo - chłopskiego wyraża się przede wszystkim w łączności, jaką nawiązali towarzysze z Ursusa z nowopowstałymi spółdzielniami produkcyjnymi na terenie województwa warszawskiego. Ostatnio zakład nawiązał stałą łączność z wsiami: Model, Staw i Wola-Trąbska, pomagając organizacji par-

tyjnej, organizacji młodzieżowej i Lidze Kobiet — działającym na terenie tych wsi. W 1949 r. ekipy wyjeżdżały kilkadziesiąt razy, przy czym w wyjazdach tych brało udział 216 osób. W dniu 23.X.49 roku Komisja łączności fabryki ze wsią zorganizowała wycieczkę ludności ze wsi Model do Warszawy dla zapoznania jej z odbudową stolicy.

Przy pomocy młodzieży fabrycznej, młodzież wsi Staw podejmując zobowiązania dla uczczenia urodzin tow. Stalina, przeprowadziła roboty ziemne — celem uporządkowania drogi wiejskiej.

W ruchu łączności wyróżnili się towarzysze: Papłoński, Zwierzchowska, Kamiński, Tomaszewski, Gajderowicz; z ZMP-owców: Stankiewicz Janusz, Skorupiński, Janicka i Skrzypczyński.

Nie ulega wątpliwości, że załoga „Ursusa“ — robotnicy, majstrowie, inżynierowie i technicy — w pełnym zrozumieniu znaczenia produkcji traktorów dla rozwoju naszej gospodarki narodowej, a w szczególności dla socjalistycznego przekształcenia wsi polskiej — wzmoże, pod kierownictwem Partii, walkę o pełne uruchomienie wszystkich rezerw produkcyjnych, o wykonanie i przekroczenie planów.

DZIEŁA STALINA W JĘZYKU POLSKIM

Jakub Litwin

Pierwszy tom Dzieł Józefa Stalina

Niezbędnym warunkiem wybuchu rewolucji jest obiektywna sytuacja rewolucyjna. Nie z każdej jednak sytuacji rewolucyjnej wynika rewolucja, lecz „tylko z takiej sytuacji kiedy do... zmian obiektywnych dołącza się jeszcze czynnik subiektywny, mianowicie: zdolność k l a s y rewolucyjnej do rewolucyjnych akcji masowych, dostatecznie s i l n y c h by złamać (lub nadłamać) stary rząd, który nigdy, nawet w okresie kryzysów, nie „upadnie“, jeśli się go nie „straci“.¹⁾ Rewolucyjna zdolność proletariatu jest tym większa, im wyższą posiada on świadomość socjalistyczną, im lepiej zna swoje zadania historyczne, im głębiej i precyzyjniej orientuje się we wzajemnych stosunkach między różnymi klasami i warstwami społeczeństwa kapitalistycznego, im bardziej zorganizowaną, rewolucyjną, bojową i politycznie elastyczną posiada on partię kierowniczą. Zmiany w strukturze ekonomicznej, społecznej i politycznej, jakie zachodziły w kapitalizmie na przełomie XIX i XX wieku — niezmiernie zaostrzenie się sprzeczności klasowych między proletariatem a burżuazją, walka o nowy podział świata pomiędzy różnymi grupami kapitału finansowego, wzrastający ucisk narodów kolonialnych — prze-rwały definitywnie „pokojowy“ rozwój kapitalizmu. Wraz z przejściem kapitalizmu w imperialistyczną fazę rozwoju „rewolucja proletariacka stała się sprawą bezpośredniej praktyki, ...dawny okres przygotowania klasy robotniczej do rewolucji dobiegł końca i przerósł w nowy okres bezpośredniego szturmu na kapitalizm“.²⁾ Szczególnie szybko narastał kryzys rewolucyjny w Rosji carskiej. Punkt ciężkości rewolucji proletariackiej przesunął się na wschód Europy. Zaostrzające się sprzeczności

¹⁾ Lenin, Dzieła, t. XXI, str. 190, wyd. IV.

²⁾ Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 11, „Książka i Wiedza“, 1949 r.

ustrojowe stwarzały obiektywną sytuację rewolucyjną. Historia Rosji od ostatnich lat ubiegłego wieku — to obraz wzmagających się walk proletariatu i chłopstwa przeciwko burżuazji, obszarnikom i caratowi. Rewolucja 1905 roku stanowi punkt kulminacyjny walki klasowej tego okresu. Powstanie grudniowe w Moskwie stanowiło szczytowe natężenie płomienia rewolucyjnego i „potwierdziło możliwość zwycięskiej walki zbrojnej klasy robotniczej“.³⁾

„Epoka rewolucji proletariackiej“ wymagała rewolucyjnych metod działania. Szturm na imperializm musiał być przygotowany w bezwzględnej walce z oportunistami — różnych maści i zabarwień — który zawsze sprowadzał ruch robotniczy na manowce ugody z burżuazją.

Tego zadania nie mogli, oczywiście, spełnić partie o socjal-demokratycznej strukturze, które stanowiły tylko przybudówki socjal-demokratycznych frakcji parlamentarnych. Tego zadania nie mogli spełnić przywódcy II-ej Międzynarodówki, bałwochwalczo wierzący w legalne metody walki politycznej, przekształcający żywą, rewolucyjną teorię Marksa i Engelsa w suchy, scholastyczny dogmat i w rezultacie, miast konsekwentnie i zdecydowanie bronić interesów proletariatu — konsekwentnie i zdecydowanie przechodzili na pozycje burżuazji.

W tych warunkach, niezbędne i historycznie konieczne jest „przejście do rewolucyjnej organizacji, ...wymaga tego zmieniona sytuacja historyczna, wymaga tego epoka rewolucyjnych akcji proletariatu — ale przejście to jest możliwe tylko p o n a d g ł o w a m i starych wodzów, dusiocieli energii rewolucyjnej, p o n a d g ł o w ą starej partii, poprzez jej z n i s z c z e n i e“⁴⁾ — pisał Lenin.

Cała niezmierna, ogromna w swym zasięgu teoretycznym i praktycznym działalność rewolucyjna Lenina zmierzała: po pierwsze — do stworzenia nowej partii, zdolnej do zwycięskiego kierowania proletariatem w warunkach szybko i gwałtownie narastających rewolucji, po wtóre — do przywrócenia marksizmowi jego rewolucyjnego sensu, który zaprzepaścili oportunistyczni przywódcy drugiej Międzynarodówki i po trzecie — do wzbogacenia marksizmu doświadczeniami epoki bezpośredniego natarcia na kapitalizm, czego nie dokonali — i nie chcieli dokonać — socjal-demokratyczni leaderzy.

Historycznej wagi dzieła Lenina: „Co robić?“, „Krok naprzód, dwa kroki wstecz“, „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej“, „Materializm a empiriokrytycyzm“, „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu“, cała jego wielka spuścizna naukowa i rewolucyjna — to kamienie milowe na nowej, leninowskiej drodze walki proletariatu o władzę, która doprowadziła do wspaniałych sukcesów dnia dzisiejszego.

Najsilniejsze i najbardziej zdecydowane poparcie znalazły koncepcje leninowskie w osobie Stalina. W tym czasie, gdy Lenin w zaciętej walce z „legalnymi marksistami“, tzw. ekonomistami, mieńszewikami, i całym

³⁾ Historia WKP(b), str. 95, „Książka i Wiedza“, 1949 r.

⁴⁾ Lenin, t. XXI, str. 225.

oportunistycznym bagnem rosyjskiego ruchu robotniczego, budował podwaliny partii leninowskiej — w tym samym czasie „towarzysz Stalin w walce z rozmaitymi prądami antymarksistowskimi i oportunistycznymi tworzy leninowsko-iskrowskie, bolszewickie organizacje w Kraju Zakaukaskim i kieruje ich działalnością. W pismach swych uzasadnia i broni podstawowych zasad marksizmu-leninizmu“⁵⁾

Powstają prace i artykuły, które należą do trwałej skarbnicy wiedzy marksistowsko-leninowskiej. „Gdy proces wypracowania ideologii i polityki leninizmu nie był jeszcze zakończony“⁶⁾ otwierały one nowy etap rewolucyjnej myśli i działalności proletariatu.

Organizowały i przygotowywały klasę robotniczą do ostatecznej rozgrywki z kapitalistami.

Tak powstały prace i artykuły, które weszły w skład pierwszego tomu Dzieł zbiorowych towarzysza Stalina.

I

Wiele miejsca poświęca w nich autor zagadnieniom ideologicznym. Nie bez przyczyny. Szybko narastał w Rosji ruch robotniczy. Ale wraz z nim rodziły się kierunki i grupy, które dostrzegając wyłącznie codzienne, aktualne potrzeby robotników — zapominały o historycznych zadaniach proletariatu, jako klasy — grabarza kapitalizmu i burżuazji.

Gdzie tkwią źródła tych koncepcji? Są one bezwzględnie wyrazem wpływu ideologii burżuazyjnej na najbardziej zacofane grupy robotnicze⁷⁾ (bądź niedość rozwinięte, bądź zaprzędające interesy proletariatu za ochłapy z imperialistycznego rabunku kolonii), które rozumieją co prawda potrzebę walki z właścicielami — ale tylko o poprawę swego bytu ekonomicznego w ramach ustroju kapitalistycznego.

Bałwochwalczy żywiołowego rozwoju ruchu robotniczego — tzw. ekonomiczni, następnie mieniszewicy, podobnie jak Bernstein i jego zwolennicy w krajach zachodnio-europejskich — odgrywając rolę transmisji ideologii burżuazyjnej do proletariatu — byli tą przysłowiową kłodą, która legła na drodze rewolucyjnego, klasowego dojrzenia rosyjskiego (a także zachodnio-europejskiego) proletariatu. Nie porywali proletariatu naprzód — lecz, jak balast, ścigali go do tyłu, nie rozjaśniali jego świadomości klasowej — lecz ją zaciemniali. W istocie rzeczy przykuwali proletariatu do burżuazyjnej maszyny wyzysku i uciemnienia. Czyż nie dowodzili, że robotnicy mogą zaspokoić swoje interesy w granicach stroju kapitalistycznego? Kłamstwo, które głoszą wszyscy zdrajcy proletariatu po dzień dzisiejszy.

Walka z koncepcjami żywiołowego traktowania ruchu robotniczego była nagłą potrzebą chwili. „Bez takiej walki nie można było nawet

⁵⁾ Stalin, Dzieła, t. I, wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r. Przedmowa do tomu pierwszego, str. 11.

⁶⁾ Tamże, str. 13.

⁷⁾ Patrz Lenin, Dzieła, t. IV, str. 257—262, ros. wyd. IV.

myśleć o stworzeniu w Rosji samodzielnej partii robotniczej ani o jej roli kierowniczej w rewolucji“.⁶⁾ Zdecydowaną krytykę teorii żywiowości przeprowadził też Lenin w 1902 roku w słynnej pracy „Co robić?“. Wykazał — jasno i dobitnie — że partia, która korzy się przed żywiowym ruchem robotniczym, musi siłą rzeczy wpaść w oportunistów; uzasadnił znaczenie partii i teorii marksistowskiej dla ruchu robotniczego, wskazał, że partia marksistowska stanowi połączenie naukowego socjalizmu z ruchem robotniczym i nakreślił ideologiczne podstawy tej partii.

W tej walce popierał Lenina nieugięty Stalin, który rozbijał — kierując się wskazaniem Lenina — „żywiotowych“ oportunistów.

*

*

*

Socjalizm naukowy wyrósł na gruncie walki klasowej między proletariatem a burżuazją — tym ostrzejszej, im bardziej zaostrzały się wewnętrzne sprzeczności kapitalizmu. Nauka burżuazyjna nie mogła, rzecz jasna, pozostać obojętną na problem walki klas — szczególnie w okresie ich znacznego natężenia. Zrazu, po rewolucyjnej likwidacji hierarchii stanowej (która przedrewolucyjnym filozofom tak bardzo utrudniała dostrzeżenie po za walką stanów — konfliktu klas społecznych) — ujrzała swój konflikt klasowy z przywróconą do władzy, w okresie Ludwika XVIII i Karola X, arystokracją ziemską. Nie widziała jeszcze konfliktu między sobą — burżuazją a proletariatem. Z czasem, gdy konflikt między burżuazją a proletariatem nabierał coraz wyraźniejszych konturów — część uczonych usiłuje wykazać, że ruch robotniczy to tylko bunt niespokojnych i niedyscyplinowanych niewolników, których należy siłą przymusić do posłuchu wobec „mądrej“ władzy burżuazji. Część — szczególnie w okresie zaostrzonych konfliktów klasowych między burżuazją a arystokracją ziemską — stara się pozyskać proletariata, dla poparcia swych burżuazyjnych interesów klasowych. Inni z kolei — zwracają uwagę na nędzny los robotników i starają się im dopomóc filantropijnymi poczynaniami. Żaden jednak z nich, myślicieli, nie zrozumiał historycznej, rewolucyjnej roli klasy robotniczej. „I możliwe, że spośród tysiąca tych uczonych znajdzie się jeden tylko, który podchodzi do ruchu robotniczego naukowo, w sposób naukowy analizuje całe życie społeczne, śledzi ścieranie się klas, przysłuchuje się szemraniom klasy robotniczej i wreszcie dowodzi naukowo, że ustrój kapitalistyczny nie jest bynajmniej czymś wiecznym, że jest on tak samo przemijający jak feudalizm, że po nim nieuchronnie nastąpić musi negujący go ustrój socjalistyczny, który może być ustanowiony tylko przez proletariata, drogą rewolucji socjalnej“.⁷⁾

W żadnej jednak mierze tego zadania historycznego nie może wypełnić „szlachetny“ bourgeois — jak mniemali socjaliści utopijni, ani cderwana od proletariatu grupa spiskowa — jak sądzili np. Babeuf czy August Blanqui,

⁶⁾ Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 23.

⁷⁾ Stalin, Dzieła, t. I, wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r., str. 119—120.

Socjalizm naukowy rozsadził horyzonty nauki mieszczańskiej. Marksizm jest w stosunku do niej nauką zasadniczo, jakościowo nową. Powstał w procesie gruntownej krytyki istniejącego dorobku naukowego, — wykrycia niekONSEKWENCJI i sprzeczności w nauce burżuazyjnej, jako całości i jej poszczególnych systemów — co w rezultacie dało nową teorię i metodę rozpatrywania świata (naturalnego i społecznego) — oraz prześledzenia już za pomocą nowej, dialektyczno-materialistycznej metody — nowych faktów i stosunków społecznych i przyrodniczych, których nie dostrzegła — bo nie chciała lub nie umiała dostrzec — nauka burżuazyjna. Nie bez przyczyny nazywa Marks w jednym z listów swoją naukę — materializmem krytycznym. Krytyka burżuazyjnych teorii stanowi jeden z najbardziej istotnych elementów nie tylko narodzin socjalizmu naukowego, ale także jego twórczej, rewolucyjnej kontynuacji.

W wyniku niezmiernej — twórczej i krytycznej — działalności naukowej, twórcy naukowego socjalizmu wskazali proletariatu jego historyczne zadania: obalenie kapitalizmu i budowę społeczeństwa socjalistycznego, bez czego niemożliwe jest wyzwolenie społeczne proletariatu z ucisku klasowego.

Świadomość socjalistyczną wnosi do proletariatu partia, świadoma historycznych zadań klasy robotniczej, która nieugięcie prowadzi proletariatu do walki o obalenie kapitalizmu i zdobycie władzy. „Jeśli do ruchu proletariackiego przystają przedstawiciele innych klas, — piszą Marks i Engels w liście do Bebla, Liebknechta i Brackego — to wymaga się od nich przede wszystkim, by nie przynosili oni z sobą pozostałości burżuazyjnych, drobnomieszczańskich, i tym podobnych przesądów, a bezwzględnie przyswoili sobie światopogląd proletariacki. Ale ci panowie, jak wykazano, są napchani burżuazyjnymi i drobnomieszczańskimi pojęciami... Jeśli ci panowie tworzą socjaldemokratyczną drobnomieszczańską partię, to mają po temu pełne prawo. Wówczas mogliśmy wejść z nimi w pertraktacje, przy pewnych warunkach tworzyć bloki itd. Ale w partii robotniczej są oni obcym elementem“¹⁰⁾

Jeśli zaś przyjąć, że kształtowanie się świadomości klasowej proletariatu jest długim procesem społecznym i ideologicznym — to partię marksistowsko-leninowską można także traktować jako wyraz zobiektywizowanej, zorganizowanej, awangardowej świadomości klasowej proletariatu.

Bezwątpienia — jak stwierdzają Lenin i Stalin — ruch robotniczy, w długotrwałej i upornej walce doszedłby samodzielnie do zrozumienia niezbędności rewolucji przeciwko kapitalizmowi i burżuazji. Ale kiedy doszedłby? I kosztem jakich ofiar? A „czyż dla robotników — zapytuje Stalin — jest wszystko jedno, czy wstąpią oni do „ziemi obiecanej“ w bliższej przyszłości czy po dłuższym czasie, drogą łatwą czy trudną? Jakkolwiek, że każdy, kto zachwala ruch ż y w i o ł o w y i korzy się przed nim, ten niezależnie od swej woli kopie przepaść pomiędzy socjalizmem a ru-

¹⁰⁾ Marks i Engels, Listy wybrane, str. 330, wyd. ros. 1948 r.

chem robotniczym, ten pomniejsza znaczenie ideologii socjalistycznej, ten usuwa ją z życia i niezależnie od swej woli podporządkowuje robotników ideologii burżuazyjnej...“¹¹⁾)

Kto ograniczał walkę klasową proletariatu li tylko do codziennych, aktualnych interesów ekonomicznych w ramach ustroju kapitalistycznego — ten siłą rzeczy wydawał ruch robotniczy na łup ideologii burżuazyjnej. Tak było wówczas — i tak jest dziś.

Podstawowym zadaniem partii marksistowsko-leninowskiej jest wzmoczenie świadomości proletariatu — z równoczesnym całkowitym wyrugowaniem wszelkich wpływów ideologii burżuazyjnej. W konsekwencji swej dojrzałości oportuniści wydaliby ruch robotniczy na łup burżuazji — gdyby Lenin i Stalin nie dokonali gruntownej krytyki ich kłamliwych teorii, i z całą ostrością nie zdemaskowali przed klasą robotniczą jako zdrajców i zaprzańców.

II

Ci sami oportuniści — tzw. ekonomiści, a przede wszystkim mniešzewicy — którzy tak korzyli się przed żywiołowym ruchem robotniczym, toczyli równocześnie zaciętą walkę przeciwko leninowskiej koncepcji partii. Był to ich logiczny wniosek, wynikający z teorii żywiołowości. Jeśli bowiem ruch żywiołowy jest wszystkim — a świadomość socjalistyczna — niczym, albo jak się lapidarnie a zarazem cynicznie wyrażał Bernstein: „Dla nas ruch jest wszystkim, cel ostateczny — niczym“ — to w takim razie poco partia, jako zdyscyplinowany, zorganizowany, czołowy i kierowniczy oddział klasy robotniczej. Formalnie przystali zrazu na zjeździe w 1903 roku na program leninowski, gdy jednak doszło do dyskusji nad projektem statutu partii, Martow i jego zwolennicy (nazwani później mniešzewikami) zainicjowali zdecydowany opór, który doprowadził do rozłamu partyjnego. Najgorętszą dyskusję wywołał pierwszy punkt leninowskiego projektu statutu partii, który głosił, że członkiem partii może być każdy, kto uznaje jej program, udziela jej materialnego poparcia oraz jest członkiem jednej z organizacji partyjnych.

Miešzewicy zgodzili się coprawda na program partyjny, a nawet uznali za słuszny postulat udzielania partii materialnego poparcia, ale przez opór wobec ostatniego postulatu — przynależności do jednej z organizacji partyjnych — unicestwili możliwość realizacji programu partyjnego. Rezygnacja bowiem z tego postulatu oznaczała przekształcenie partii w nieskoordynowaną masę ludzi, luźno — lub co gorsza — w ogóle niepowiązanych między sobą. A czy ta niezdiscyplinowana, luźna masa byłaby zdolna do walki z despotyczną przemocą carskiego absolutyzmu, wyposażonego w wojsko, policję, szpiclów i cały aparat państwa obszarniczo-burżuazyjnego? Efekt praktyczny stanowiska mniešzewików był zupełnie jednoznaczny: klasa robotnicza zostałaby rozbrojona. Mówimy

¹¹⁾ Stalin, Dzieła, t. I, wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r., str. 113—114.

zostałaby, gdyż zdecydowany opór Lenina i Stalina ocalił partię przed zniszczeniem i rozplynięciem w „parlamentarnym” gadulstwie oportunistów.

Niezmiernie ważną rolę w tej walce odegrał artykuł Stalina „Klasa proletariusz i partia proletariusz”, w którym autor w sposób zdecydowany broni stanowiska Lenina. Nie wystarczy tylko uznać program partyjny, by być członkiem partii — uczy towarzysz Stalin — program trzeba realizować, trzeba toczyć walkę o zawarte w nim postulaty.

Zadanie to może zaś wypełnić tylko zorganizowana i zdyscyplinowana partia — jak mówi Stalin — „...członkowie partii tylko wówczas będą mogli walczyć, a więc urzeczywistniać poglądy partyjne, gdy się zjednoczą w zwartą organizację. Jasne jest również, że im bardziej zwarta będzie organizacja, w której się zjednoczą członkowie partii, tym lepiej będą walczyć, tym pełniej urzeczywistnią program partii, wcielią w życie jej taktykę i poglądy organizacyjne. Nie napróżno mówi się, że nasza partia jest organizacją przywódców, a nie zbiorowiskiem jednostek¹²⁾ Jest czołowym, świadomym, zorganizowanym, kierowniczym i bojowym oddziałem klasy robotniczej — a nie klubem mędrkujących inteligentów, w co chcieli ją zamienić mieńszewicy. Czyż wypełnianie i realizowanie postulatów programu partyjnego jest możliwe w pojedynkę, gdy każdy członek partii działa niezależnie od drugiego i bez żadnej koordynacji organizacyjnej z całą partią? „...Ludzie wpierw się zjednoczą, wpierw się organizują, a potem dopiero idą do boju. Inaczej daremna jest wszelka walka¹³⁾”

Partia, przed którą stoją tak niezmiernie zadania, jak kierowanie masami proletariackimi, obalenie władzy burżuazji, ustanowienie dyktatury proletariatu i budowa społeczeństwa socjalistycznego — nie mogłaby osiągnąć swych historycznych celów bez zwartej, zdyscyplinowanej organizacji, jeśliby się nie stała partią leninowskiego typu. Doświadczenie ruchu robotniczego po stokroć potwierdziło tę tezę.

III

Rewolucyjna partia nie może istnieć bez rewolucyjnej teorii. Czy partia, kierująca się wytycznymi reformizmu, mogłaby poprowadzić klasę robotniczą do zwycięskiej rewolucji? Czy mogłaby partia leninowska poprowadzić proletariatu, gdyby nie wykazała całkowitej kłamliwości wszelkich błędnych teorii, które starają się zdobyć wpływ na robotników? Historia ruchu robotniczego dosadnie udowodniła, że wszelkie zamazywanie konturów między rewolucyjnym marksizmem a teoriami oportunistycznymi — prowadzi w efekcie do klęski i załamania się walki klasowej proletariatu.

¹²⁾ Tamże, str. 83—84.

¹³⁾ Tamże, str. 83.

Krytyki jednego z kierunków ideologicznych, który groził proletariatu¹ wi sprowadzeniem na manowce, — mianowicie anarchizmu — podjął się Stalin w dziele „Anarchizm czy socjalizm“. Praca stanowi w zasadzie polemikę ze zwolennikami Kropotkina — ale jej zakres i wartość teoretyczna wykracza znacznie poza ramy walki z anarchizmem. Zostały tu wyłożone: metoda, teoria i założenia socjalizmu marksistowskiego — w sposób rewolucyjny i leninowski. Podczas gdy oportuniści różnego autoramentu — jak centrysta Kautsky, mieńszewik Plechanow, reformista Bernstein i inni starali się marksizm „dogmatyzować“, wypaczyć i pozbawić rewolucyjnego sensu — tu, w dziele Stalina ukazuje się marksizm żywy, twórczy i rewolucyjny. Marksizm — który jest zwycięską ideą przewodnią partii i klasy robotniczej.

„Uczeni w piśmie“ oportuniści II Międzynarodówki starali się marksizm przekształcić w martwy, suchy, statyczny dogmat. Wszyscy „dogmatyzujący“ oportuniści — nie rozumieli nauki Marksa i Engelsa — o której Engels mówił, że nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania. „W tej klasycznej tezie podkreślona jest z zadziwiającą siłą i wyrazistością ta strona marksizmu, którą tak często się pomija. Pomijając zaś ją, czynimy marksizm jednostronnym, karykaturalnym, martwym, wyjmujemy zeń jego żywą duszę, podważamy jego zasadnicze podstawy teoretyczne — dialektykę, naukę o wszechstronnym i obfitującym w sprzeczności rozwoju historycznym; podkopujemy jego związek z określonymi zadaniami praktycznymi epoki, które mogą się zmieniać za każdym nowym zwrotem dziejów“ — pisał Lenin w artykule „O niektórych właściwościach historycznego rozwoju marksizmu“.¹⁴⁾ W dialektyce tkwi zasadniczy rewolucyjny sens marksizmu - leninizmu.

Również ewolucjoniści dostrzegali procesy rozwojowe — nie zauważyli jednak jego dialektycznych elementów. Ewolucjonizm spostrzegał tylko prosty wzrost procesów — marksistowska dialektyka dowodziła, że w toku rozwoju ewolucyjnego następuje narastanie zmian prostych, ilościowych — których znaczne nagromadzenie doprowadza proces do punktu krytycznego i jakościowego, rewolucyjnego przeobrażenia.

Ale dialektyka przeobraziłaby się w sofistykę, gdyby jednym z jej postulatów metodologicznych nie było rozpatrywanie procesów i zjawisk w ich wzajemnym powiązaniu. Jakżby można było zrozumieć problemy walki klasowej bez ścisłego ich powiązania z podłożem ekonomicznym, bez uwzględnienia narastających sprzeczności w układzie gospodarczym? Jak możnaby zrozumieć procesy walk i przeobrażeń ideologicznych bez powiązania ich z walką klasową?

Lenin i Stalin, konsekwentnie stosując metodę dialektyczną, w teorii i praktyce, zdołali wyprowadzić klasę robotniczą, poprzez zaciekle walki zarówno z burżuazją jak i różnorakim oportunizmem i zdradą — na drogę zwycięstwa. Dialektyka bowiem, jest jedyną metodą, która w sposób najbardziej precyzyjny i ścisły pozwala orientować się w zawiłościach życia

¹⁴⁾ Lenin - Marks, Engels, marksizm, str. 264, wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r.

społecznego i walk klasowych. Dlatego też Lenin i Stalin tyle miejsca poświęcili jej obronie i rozwinięciu.

Ale dialektyka marksistowska — w przeciwieństwie do dialektyki idealistycznej — jest odzwierciedleniem realnego procesu przeobrażeń i zmian zachodzących w obiektywnej rzeczywistości, jest więc dialektyką materialistyczną.

Marks w „Niemieckiej ideologii“ wyśmiewa tych filozofów i ideologów — stojących głową na idei — których rewolucyjność ogranicza się do krytyki religii i błędnych wyobrażeń ludzkich.

„Żadnemu z tych filozofów nie przyszło na myśl zapytać o związek filozofii niemieckiej z niemiecką rzeczywistością, o związek ich krytyki z ich własnym materialnym otoczeniem“.¹⁵⁾

W „Kapitale“ Marks wyprowadza specyficzne właściwości społecznej natury bourgeois — pogoń za złotem, wartością dodatkową, bogactwem — z wewnętrznych procesów produkcji kapitalistycznej. Psychika kapitalisty jest tu odbiciem procesów zachodzących przy tworzeniu kapitalistycznej wartości.

Źródła wszelkich idei tkwią zawsze w społeczeństwie, są wyrazem sytuacji społecznej i klasowej jej twórców. Bez względu na to — czy odtwarzają rzeczywistość obiektywną w sposób prawdziwy czy fałszywy. Nawet wówczas, gdy jej twórcom wydaje się, że odzwierciedlają rzeczy i zdarzenia ponadziemskie. W tym wypadku są one tylko wklęsłym zwierciadłem, odbijającym świat na opak — ponieważ — jak mówi Marks — samo społeczeństwo stoi wówczas na głowie.

Wykazując w „Kapitale“ specyficzny dla gospodarki kapitalistycznej fetyszizm towarowy — Marks wskazuje zarazem, iż stanowi on odbicie stosunków społecznych produkcji i wymiany towarowej, które wyrosły ponad głowy producentów. „...Tajemnica formy towarowej polega po prostu na tym, że jest ona zwierciadłem, które odtwarza ludziom społeczny charakter ich własnej pracy, jako materialny charakter samych produktów pracy, jako społeczne właściwości danych rzeczy, przysługujące im z natury; z tego powodu także stosunek społeczny producentów do zbiorowości przedstawia się im, jako stosunek rzeczy, znajdujących się poza nimi“.¹⁶⁾ Tego rodzaju wyrastanie stosunków społecznych ponad głowy ludzi — jest charakterystyczną właściwością społeczeństw opartych na eksploatacji cudzej pracy i antagonizmach klasowych, choć, niewątpliwie, w każdej formacji społecznej przybiera on odmienną formę.

Tylko w głowach ludzi zachodził proces oderwania się idei od podłoża społecznego, od warunków ich materialnej egzystencji. To tylko ludziom wydawało się, że świat stoi na głowie. W rzeczywistości — głowa, i idee, które ona rodzi, tkwią bardzo głęboko w życiu społecznym. Marksistowski materializm filozoficzny prowadzi w konsekwencji do nader konkretnych i rewolucyjnych wniosków: że nie wystarczy dokonać rewolucji

¹⁵⁾ K. Marks i F. Engels, Wybrane pisma filozoficzne, str. 45, wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r.

¹⁶⁾ K. Marks, „Kapitał“, wyd. ros. t. I, str. 34.

w głowach ludzi — by zrewolucjonizować społeczeństwo. Jeśli korzenie idei tkwią w społeczeństwie — to trzeba przede wszystkim zrewolucjonizować społeczeństwo, by wypełnić zło społeczne. Zatrzymanie się na granicy krytyki li tylko ideologicznej — oznacza praktycznie akceptację istniejącego stanu rzeczy.

Proletariat może osiągnąć zwycięstwo jeśli na jego czele stoi partia typu marksistowsko-leninowskiego. Partia ta powinna być „partią klasową, całkowicie niezależną od innych partii — a to dlatego, że jest ona partią klasy proletariatuszy, którzy wyzwolenia swego dokonać mogą tylko własnymi rękami.

Partia ta winna być partią rewolucyjną — a to dlatego, że wyzwolenie robotników jest możliwe tylko drogą rewolucyjną, przez socjalistyczną rewolucję.

Partia ta winna być partią międzynarodową, wrota jej muszą być otwarte dla każdego uświadomionego proletariatusza — a to dlatego, że wyzwolenie robotników to problem nie narodowy, lecz społeczny, mający jednakowe znaczenie zarówno dla proletariatusza — Gruzina jak dla proletariatusza rosyjskiego i dla proletariatuszy innych narodowości.“¹⁷⁾

* * *

W walce międzynarodowego proletariatu dzieła towarzysza Stalina są bronią niezawodną. Stanowią drogowskaz na drodze ku socjalistycznej przyszłości. Uczą partię, jak kierować zwycięskimi walkami, uczą najbardziej wypróbowanej teorii i strategii rewolucji — marksizmu-leninizmu.

¹⁷⁾ Stalin, t. I, str. 356, wyd. jak wyżej.

Bronisław Baczko

Drugi tom Dzieł Józefa Stalina

Drugi tom Dzieł obejmuje prace towarzysza Stalina, pisane przeważnie w okresie od drugiej połowy 1907 r. do roku 1913. Lata 1907—1913, to okres reakcji stołypinowskiej i nowego przyływu rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Lata reakcji stołypinowskiej, to jeden z najcięższych okresów walki partii bolszewickiej. Pierwsza rewolucja rosyjska 1905 roku poniosła klęskę. Carat, wykorzystując klęskę rewolucji, wzmógł terror — rozpoczęła się ofensywa reakcji na klasę robotniczą. Równolegle do terroru politycznego burżuazja rozpoczęła ofensywę na zdobycze ekonomiczne klasy robotniczej — przywrócony został 10—12-godzinny dzień pracy, nastąpiła gwałtowna obniżka płac. „Młodzi członkowie partii — pisał w 1922 r. towarzysz Stalin, wspominając okres reakcji stołypinowskiej — oczywiście, nie próbowali i nie pamiętają rozkoszy tego reżimu. O ile chodzi o starych, to oni, zapewne, zapamiętali przekłętą pamięci ekspedycje karne, bandyckie napady na organizacje robotnicze, masowe bicie chłopów, i jako osłonę tego wszystkiego — czarnosecinno-kadecką Dumę. Skucie myśli społecznej, ogólne zmęczenie i apatia, nędza i rozpacz wśród robotników, zahukanie i zastraszenie wśród chłopów przy ogólnym rozbestwieniu policyjno-obszarniczo-kapitalistycznej zgrai — oto cechy charakterystyczne stołypinowskiego „uspokojenia“¹⁾.

Bolszewicy właściwie oceniali przyczyny porażki rewolucji 1905 r. i wyciągali z nich wnioski na przyszłość. Podstawowe zadania rewolucji 1905 r. nie zostały osiągnięte, przeciwnie, nawet nieliczne zdobycze, osiągnięte w toku rewolucji, zostały zlikwidowane przez carat. Przyczyny, które zro-

¹⁾ Stalin, Dzieła, t. V, str. 129.

dzili rewolucję 1905 r., klasowe siły, które stały za tą rewolucją, istniały nadal i musiały w konsekwencji doprowadzić do nowej fali rewolucyjnej. Bolszewicy oceniali okres reakcji stołypinowskiej jako okres przejściowy, zachowując w całej pełni wiarę w siły klasy robotniczej i mając przed sobą perspektywę nowej fali rewolucyjnej, która nieuchronnie nastąpi po okresie reakcji. Nowa sytuacja wymagała jednak od bolszewików zmiany taktyki. „W okresie przypiływu fali rewolucyjnej uczyły się one (partie rewolucyjne) sztuki nacierania, w okresie reakcji powinny się nauczyć jak się prawidłowo cofać, jak przejść w stan nielegalny, jak utrzymać i wzmocnić nielegalną partię, jak wykorzystać możliwości legalne, zwłaszcza masowe organizacje, dla wzmocnienia swojej łączności z masami“ (Historia WKP(b), Krótki kurs, str. 150).

Reakcja stołypinowska wywołała popłoch i zamieszanie wśród elementów drobnomieszczańskich, wśród chwilowych sojuszników klasy robotniczej, którzy szli z nią razem w okresie przypiływu fali rewolucyjnej a opuścili ją w bezładzie, w trudnym okresie reakcji, uginając się i załamując pod naciskiem terroru reakcyjnego. Te właśnie drobnomieszczańskie, nieproletariackie elementy reprezentowali mieńszewicy-likwidatorzy, którzy nie wierząc w siły klasy robotniczej, przekonani o niemożliwości nowej fali rewolucyjnej, przyjmując pozór trwałości reżimu carskiego za rzeczywistość, głosili hasło likwidacji nielegalnej pracy partii, likwidacji rewolucyjnej partii klasy robotniczej, a ograniczenia się jedynie do działalności legalnej w ramach „swobód“ carskich i otwartego sojuszu z burżuazją. Inną stronę podobnych drobnomieszczańskich nastrojów paniki i dezorientacji reprezentowali tzw. „otzowisci“, głoszący hasło całkowitej likwidacji legalnej pracy partii, co prowadziło nieuchronnie do oderwania się partii od mas.

Przed bolszewikami stało więc trudne zadanie walki na dwa fronty — przeciwko likwidatorom i „otzowistom“ — utrzymania partii i jej związku z masami, utrzymania rewolucyjnej linii partii w trudnym, przejściowym okresie reakcji.

Rzeczywistość w całej pełni potwierdziła słuszność linii bolszewickiej. W 1912 roku rozpoczęło się nowe ożywienie ruchu rewolucyjnego, na którego czele stanęła zahartowana w ciężkich latach reakcji partia bolszewicka.

W ciężkich latach reakcji i w okresie ożywienia ruchu rewolucyjnego towarzysz Stalin nieugięcie przeprowadzał leninowską linię polityczną, kierował rewolucyjną robotą, był najbliższym współpracownikiem Lenina. W latach 1907—1911, w bakińskim okresie swojej działalności, towarzysz Stalin kieruje pracą bolszewików w kraju Zakaukaskim, będąc od 1910 roku pełnomocnikiem KC Partii. Od połowy 1911 roku, w petersburskim okresie swojej działalności, kieruje pracą petersburskiej organizacji bolszewickiej, a po konferencji praskiej, na której został wybrany na członka Komitetu Centralnego, towarzysz Stalin stoi na czele rosyjskiego biura KC. Wielokrotnie aresztowany w ciągu tych lat ucieka z więzień i zesłań i niez mordowany, nieugięty wraca znów do roboty partyjnej, utrzymując

ścisły kontakt z Leninem, zarówno listowny jak i osobisty. W tym właśnie okresie dwukrotnie, w listopadzie i w grudniu 1912 r. towarzysz Stalin przyjeżdża do Lenina, przebywającego w Polsce.

Cała ta wielostronna, posiadająca doniosłe znaczenie dla Partii, działalność towarzysza Stalina znalazła swoje odzwierciedlenie w drugim tomie Dzieł.

I

Drugi tom Dzieł otwierają prace, poświęcone zagadnieniom istoty rewolucji 1905 r. w Rosji i zagadnieniom taktyki partii w tej rewolucji. Rozwijając tezy „Dwóch taktyk socjaldemokracji“, Stalin uogólnia doświadczenia rewolucji 1905 r. i wytycza rewolucyjną taktykę proletariatu w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej.

Pierwsze węzłowe zagadnienie, różniące bolszewików od mieńszewików to kwestia, kto powinien być siłą kierowniczą rewolucji burżuazyjno-demokratycznej — burżuazja czy proletariat. Mieńszewicy, jak wiadomo, głosili tezę o przodującej roli burżuazji w tej rewolucji. Mieńszewicy powoływali się przy tym na doświadczenia rewolucji burżuazyjnych XVIII i początku XIX w., w których burżuazja rzeczywiście odgrywała przodującą rolę. Proletariat winien zatem według nich iść za burżuazją, oddając jej rolę hegemonia rewolucji.

Stalin wykazuje błędność tego stanowiska mieńszewików. Mechaniczne przenoszenie sytuacji Francji XVIII w. na rewolucję rosyjską w początku XX w., w warunkach istnienia silnej klasy robotniczej i jej partii, bez uwzględnienia zmiany warunków historycznych, bez uwzględnienia zmiany w układzie sił klasowych, nie ma nic wspólnego z marksizmem.

Z zasadniczej oceny roli proletariatu w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej wynika stanowisko bolszewików wobec partii burżuazyjnych, — druga podstawowa rozbieżność między bolszewikami a mieńszewikami.

Wówczas, gdy mieńszewicy zajęli stanowisko popierania liberalnej burżuazji, wychodząc z założenia, że waha się ona wprawdzie między reakcją a proletariatem, ale ostatecznie odegra rolę rewolucyjną, bolszewicy odgradzali się od liberalnej burżuazji. Liberalna burżuazja tak długo jest rewolucyjna, póki proletariat nie występuje na arenę jako świadoma, rewolucyjna siła. Stalin formułuje tezę o zasadniczym znaczeniu dla taktyki proletariatu: „*im bardziej świadomie walczy proletariat, tym bardziej kontrrewolucyjna staje się burżuazja*“²⁾ (str. 49). W obliczu zaostrzającej się walki klasowej liberalno-kadecka burżuazja łączyć się będzie z czar-nosieczną reakcją w walce z proletariatem. Stąd jasny nakaz taktyczny dla proletariatu i jego partii: „Powinniśmy jednocześnie prowadzić podwójną walkę: zarówno z reakcją jak i z liberalną burżuazją i jej rzesznikami“ (str. 25).

²⁾ Dzieła, t. II. W cytatach z II tomu Dzieł Stalina powoływać się będziemy tylko na numery stron.

Głównym sojusznikiem proletariatu w rewolucji winna być nie liberalna burżuazja, ale biedota chłopska. Proletariat jako hegemon i biedota chłopska jako jego sojusznik — takie są podstawowe napędowe siły rewolucji. „Jeżeli te dwie główne siły zawrą ze sobą sojusz, jeżeli robotnicy i chłopci będą się wzajemnie popierali, wówczas zwycięstwo rewolucji będzie zapewnione. Bez tego — zwycięstwo rewolucji jest niemożliwe“ (str. 15).

W przeciwieństwie do mieniszewików, twierdzących, zgodnie z całą ich oportunistyczną platformą, że władza powinna znaleźć się w rękach liberalnej burżuazji, Stalin broniąc i rozwijając leninowskie stanowisko formuluje tezę o dyktaturze proletariatu i chłopstwa jako rewolucyjnej władzy w zwycięskiej rewolucji. „Bolszewicy twierdzą — mówi Stalin — że, ponieważ głównymi siłami obecnej rewolucji są proletariat i chłopstwo, ponieważ zwycięstwo ich bez wzajemnego poparcia jest niemożliwe, to właśnie te klasy zdobędą władzę, dlatego zwycięstwo rewolucji przybierze postać *dyktatury proletariatu i chłopstwa* (patrz „Dwie taktyki“ i „Zwycięstwo kadetów“ Lenina) (str. 20).

Stalin wykazał na przykładzie węzłowych zagadnień taktyki proletariatu w rewolucji rolę mieniszewików jako agentury liberalnej burżuazji w partii. Uogólniając doświadczenia taktyki bolszewików w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, obronił on stanowisko leninowskie i nakreślił perspektywę przetrwania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucję socjalistyczną.

Wiosną 1907 r. Stalin bierze udział w pracach V Zjazdu partii. W toku kampanii przygotowawczej (por. art. „Przodujący proletariat a piąty Zjazd Partii“, str. 41—43) Stalin demaskuje stanowisko mieniszewików, i, analizując wyniki wyborów na Zjazd, udowadnia, że proletariat miast przemysłowych wypowiedział się za bolszewikami. V Zjazd Partii w całej pełni, jak dowiodła przeprowadzona przez Stalina analiza składu socjalnego delegatów (por. str. 57—61), wykazał, że bolszewicy są prawdziwymi reprezentantami proletariatu, wówczas gdy mieniszewicy reprezentują elementy drobnomieszczańskie i zacofane warstwy proletariatu. Takie były klasowe źródła zasadniczej różnicy między taktyką bolszewików i mieniszewików. „Taktyka bolszewików — pisze Stalin w swej pracy „Zjazd londyński SDPRR“ (Notatki delegata), która podsumowała wyniki Zjazdu i określiła jego znaczenie dla partii — jest taktyką proletariuszy wielkoprzemysłowych, taktyką okręgów, w których przeciwieństwa klasowe są szczególnie wyraźne i walka klasowa szczególnie ostra“ (str. 58).

Piąty Zjazd przyniósł całkowite zwycięstwo bolszewikom, którzy posiadali zdecydowaną większość wśród delegatów. Zjazd odrzucił oportunistyczne koncepcje mieniszewików.

„Faktyczne zjednoczenie przodujących robotników całej Rosji w jednolitą ogólnorosyjską partię pod sztandarem *rewolucyjnej socjaldemokracji* — taki jest sens Zjazdu Londyńskiego, taki jest jego ogólny charakter“ (str. 56).

W obradach V Zjazdu brała również udział 45-osobowa delegacja SDKPiL, która zajęła słuszne bolszewickie stanowisko i we wszystkich

sprawach głosowała za bolszewickimi rezolucjami. Stalin w „Notatkach delegata“ podkreśla właśnie to stanowisko polskiej socjaldemokracji i zwraca uwagę na wystąpienie Tyszki, który „z mistrzowską trafnością“ — jak stwierdza Stalin — określił rolę mieńszewików. W replice na wypowiedź jednego z mieńszewików o tym, że oni właśnie stoją na stanowisku marksizmu, Tyszko powiedział: „Nie, towarzysze, wy nie stoicie, lecz leżycie na nim: cała bowiem wasza niezaradność w kierowaniu walką klasową proletariatu, fakt, że potraficie wykuć na pamięć wielkie słowa wielkiego Marksa, ale nie umiecie ich stosować — wszystko to świadczy, że nie stoicie, lecz leżycie na stanowisku marksizmu“ (str. 73—74).

Stalin ostro występuje przeciwko mieńszewickiej koncepcji „zjazdu robotniczego“, który miał roztopić partię bolszewicką w masie drobnomieszczańskiej i doprowadzić do faktycznej likwidacji partii. Tak więc „Notatki delegata“ odsłoniły całkowite bankructwo mieńszewizmu, jako agentury liberalnej burżuazji w partii i uzbroiły partię do dalszego kroczenia po leninowskiej linii.

II

W czerwcu 1907 r. rozpoczyna się bakiński okres działalności towarzysza Stalina. „Wspominam lata 1907—1909 — pisał Stalin^{*)} w 1926 r. o swej drodze rewolucjonisty — gdy wola partii przerzuciła mnie na robotę do Baku. Trzy lata rewolucyjnej pracy wśród robotników przemysłu naftowego zahartowały mnie jako praktycznego działacza i jako jednego z miejscowych kierowników roboty praktycznej. Przebywając z takimi przodującymi robotnikami Baku jak Wacek, Saratowiec, Fioletow i inni — z jednej strony, i w burzy najgłębszych konfliktów między robotnikami i przemysłowcami naftowymi — z drugiej, po raz pierwszy poznałem co to znaczy kierować wielkimi masami robotników“.

Pierwszą pracą Stalina z tego okresu jest „Nakaz dla posłów socjaldemokratycznych do III Dumy“, uchwalony przez pełnomocników wyborczej kurii robotniczej w Baku. Pod kierownictwem Stalina bolszewicy bakińscy osiągnęli zwycięstwo w wyborach do III Dumy. „Nakaz dla posłów socjaldemokratycznych do III Dumy“ — jasno określa zadania frakcji bolszewickiej w Dumie i posiada do dziś znaczenie zasadniczej wytycznej dla działalności frakcji parlamentarnych partii marksistowskich w burżuazyjnym parlamencie w ogóle. Odgradzając się od oportunistycznego stanowiska, reprezentowanego przez likwidatorów, traktujących frakcję parlamentarną jako cel sam w sobie i uważając za podstawowe zadanie frakcji gierki parlamentarne, Stalin wskazuje na to, że frakcja jest jedynie orężem walki partii, a Duma trybuną dla agitacji i propagandy, że służy ona uświadomieniu mas pracujących, a jedynym środkiem, prowadzącym do obalenia caratu jest nie burżuazyjne ustawodawstwo, nie reformy, lecz rewolucja. „Frakcja nasza powinna z trybuny dumskiej odsłaniać wobec całego ludu

^{*)} Dzieła, t. VIII, str. 174.

całą prawdę o odbywającej się rewolucji. Powinna wobec całego narodu ogłosić publicznie, że w Rosji niemożliwe jest osiągnięcie wyzwolenia ludu drogą pokojową, że jedyną drogą do wyzwolenia — jest droga ogólnoludowej walki przeciwko władzy carskiej“ (str. 88). W całej swej działalności frakcja winna kierować się klasową polityką proletariatu, której nie wolno poświęcać dla zachowania wspólnej akcji z partiami burżuazyjnymi. „Podstawowym zadaniem frakcji — stwierdza „Nakaz“ — jest okazywanie pomocy w wychowaniu klasowym oraz w walce klasowej proletariatu zarówno w celu wyzwolenia mas od eksploatacji kapitalistycznej jak i w celu spełnienia przez proletariat roli wodza politycznego, którą powołany jest odegrać w obecnej burżuazyjno-demokratycznej rewolucji w Rosji“ (str. 87).

Działalność i prace Stalina z tego okresu to mistrzowski wzór realizacji leninowskiej taktyki łączenia pracy legalnej z nielegalną. Kierując codzienną walkę robotników o realizację postulatów ekonomicznych, Stalin wiąże je na każdym kroku z zagadnieniami politycznymi. Stalin pokazuje na przykładzie konkretnych konfliktów ekonomicznych, na przykładzie codziennych spraw bytowych — walki o podwyżkę, o domy ludowe itd. itd. — jak sprawy te wiążą się nierozzerwalnie z ogólną walką proletariatu. „Niechaj... nasze organizacje, prowadząc pracę ogólnopolityczną stale ingerują we wszystkie te drobne starcia, niechaj wiążą je z wielką walką klas i pomagają masom w ich codziennych protestach i żądaniach, niechaj demonstrują na realnych faktach wielkie zasady naszej partii“ (str. 158) — tak formułuje Stalin zadania stojące przed partią. Jednocześnie — znów na przykładzie codziennych starć i codziennych spraw robotniczych — demaskuje stanowisko mieńszewików, wykazuje ich rolę jako agenty burżuazji, pokazuje, jak w każdym konkretnym wypadku realizują oni szkodliwą dla klasy robotniczej a pożyteczną dla przemysłowców naftowych linię. We wszystkich pracach z tego okresu szczególnie jaskrawo uwypukla się osobisty związek Stalina z klasą robotniczą. Nawet siedząc w więzieniu, był on doskonale zorientowany w najdrobniejszych szczegółach walki z przemysłowcami naftowymi, doskonale znał warunki pracy robotników, specyfikę poszczególnych kopalni naftowych, widział nastroje, nurtujące klasę robotniczą.

Stalin równolegle, a właściwie w nierozzerwalnej łączności z kierowaniem walką robotników Baku prowadzi ożywioną walkę o partię, o jej siłę i siłę, o przewyciężenie kryzysu w partii. „Wskutek kryzysu rewolucji — pisał Stalin — nastąpił kryzys również w partii — organizacje utraciły trwałą łączność z masami, partia rozczłonkowała się na odrębne organizacje“ (str. 164). Z kryzysu tego mieńszewicy wyciągali wnioski o potrzebie likwidacji partii. Stalin, przeciwstawiając się likwidatorskim tendencjom, wskazuje na konieczność przewyciężenia źródeł kryzysu i zachowania przy tym całego dorobku partii.

„Partia cierpi przede wszystkim na oderwanie od masy, należy ją za wszelką cenę powiązać z tymi masami“ (str. 158) — oto pierwsze zadanie stojące przed partią w walce o przewyciężenie kryzysu. Stalin nakreślił

szereg konkretnych środków dla realizacji tego zadania. „Konieczne jest — mówi — aby najbardziej doświadczeni i najbardziej wpływowi wśród robotników wchodzili w skład wszystkich organizacji miejscowych, aby sprawy organizacji miejscowych, aby sprawy organizacji ześrodkowały się w ich mocnych dłoniach, aby oni, i właśnie oni, zajmowali najważniejsze posterunki w organizacji, począwszy od praktycznych i organizacyjnych do literackich włącznie. Nie ma nieszczęścia jeżeli robotnicy, którzy zajmują ważne posterunki, okażą się niedostatecznie doświadczeni i przygotowani, niechaj nawet potykają się na początku — praktyka i rady bardziej doświadczonych towarzyszy rozszerzą ich widnokrąg i urobią ich w końcu na prawdziwych publicystów i wodzów ruchu“ (str. 159 — podkr. nasze). Stalin wskazuje równocześnie na konieczność pracy propagandowej wśród przodujących robotników, konieczność tworzenia kółek marksistowskich, które by umożliwiły przyswojenie sobie przez robotników teorii marksizmu.

„Konieczne jest zespolenie... organizacji ze sobą wokół Komitetu Centralnego“ (str. 165) — oto drugie zadanie wysunięte przez Stalina w walce o likwidację kryzysu w partii. Wskazuje on na to, że regularne zwoływanie konferencji partyjnych nie rozwiązuje tego problemu — rozwiązać go może tylko powstanie ogólnorosyjskiej gazety partyjnej jako organu jednoczącego partię wokół Komitetu Centralnego.

Równoległe do walki z mienšzewikami prowadzi Stalin walkę i na drugim froncie — z „otzowistami“. „Komitet Bakiński — pisał Stalin — kategorycznie opowiada się za stanowiskiem większości redakcji⁴⁾, której przedstawicielem jest towarzysz Lenin“ (str. 173). Wypowiadając się przeciwko awanturniczemu dążeniu do rezygnacji z wszelkiej roboty legalnej stwierdza, że „możliwości legalne w postaci związków, klubów, a zwłaszcza trybuny dumskiej, powinny być wyzyskane w celu wzmocnienia partii, że partia nie powinna odwoływać frakcji dumskiej z Dumy, że powinna, przeciwnie, pomagać frakcji w naprawieniu jej błędów i w prowadzeniu z trybuny dumskiej właściwej jawnej agitacji socjaldemokratycznej“ (str. 173). Komitet Bakiński wypowiedział się również w sprawach ideologicznych, dając zdecydowany odpór tzw. „bogotwórcom“, zmierzającym do wniesienia pierwiastków religijnych do socjalizmu. „Marksizm powstał i ukształtował się — stwierdza rezolucja Komitetu — jako określony światopogląd, nie dzięki przymierzaniu z elementami religijnymi, lecz w wyniku bezlitosnej walki z nimi“ (str. 175).

W 1910 r. Stalin pisze z zesłania Solwyczegodzkiego list do KC partii, w którym zajmując twarde leninowskie stanowisko występuje przeciwko stworzonemu przez Trockiego tzw. „blokowi sierpniowemu“ skupiającemu wszystkie antypartyjne elementy — od mienšzewików do otzowistów. Rozwijając w liście plan uzdrowienia partii, Stalin stwierdza konieczność utworzenia krajowego ośrodka pracy partyjnej, który potrzebny był „jak powietrze, jak chleb“.

⁴⁾ Chodzi tu o większość redakcji „Proletarija“, na której czele stał Lenin, w przeciwieństwie do mniejszości, reprezentującej „otzowistów“.

Rozwinięty przez Stalina i zaakceptowany przez Lenina plan przezwyciężenia kryzysu w partii legł u podstaw historycznej praskiej konferencji partyjnej w 1912 r. Konferencja wybrała nowy bolszewicki Komitet Centralny z Leninem i Stalinem na czele. Stalin, który był wówczas na zesłaniu, wybrany został do KC zaocznie. Konferencja utworzyła rosyjskie biuro KC, na czele którego stanął towarzyszy Stalin. „Nareszcie udało się — pisał Lenin o wynikach konferencji⁵⁾ — wbrew hołocie odrodzić partię i jej Komitet Centralny“.

III

W 1912 r. rozpoczyna się petersburski okres działalności towarzysza Stalina. Stalin ucieka z zesłania, przyjeżdża nielegalnie do Petersburga, staje na czele Rosyjskiego Biura KC i kieruje pracą nad realizacją uchwał praskiej konferencji.

W odpowiedzi na dokonaną przez żandarmów carskich masakrę robotników kopalni złota nad Leną rozpoczęła się w kwietniu 1912 w całej Rosji fala strajków i demonstracji politycznych.

Stalin, kierując walką proletariatu petersburskiego, dał w swoich pracach analizę nowej fali ruchu rewolucyjnego i wytyczył zadania partii w nowej sytuacji, wskazał, że stawia ona przed proletariatem szczególnie ważne zadania: „Po to jednak, by zbliżające wystąpienia nie były rozproszone i chaotyczne, aby proletariąt mógł z powodzeniem odegrać szczytną rolę jednoczyciela i kierownika w przyszłych wystąpieniach — w tym celu oprócz świadomości rewolucyjnej szerokich warstw ludu i klasowego uświadomienia proletariatu, konieczne jest jeszcze istnienie silnej, sprężystej partii proletariackiej, która potrafi zjednoczyć wysiłki poszczególnych organizacji w jeden wspólny wysiłek i w ten sposób skierować ludowy ruch rewolucyjny przeciwko głównym szansom wroga. Usprawnienie partii proletariatu — Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji — oto co jest szczególnie konieczne, by proletariąt mógł godnie powitać zbliżające się wystąpienia rewolucyjne“ (str. 222).

Stalin pisze w tym czasie w bolszewickim piśmie „Zwiazda“ („Gwiazda“) szereg prac o wypadkach leńskich, mobilizując robotników do walki, demaskuje kadetów i mieńszewików. Równocześnie prowadzi prace przygotowawcze do wydania legalnej bolszewickiej gazety ogólnorosyjskiej. Wysunięta przez niego inicjatywa stworzenia gazety została podtrzymana przez Lenina. 5 maja 1912 r. ukazał się pierwszy numer „Prawdy“ z wstępnym artykułem Stalina „Nasze cele“.

We wstępnym artykule Stalin podkreślał konieczność utrzymania ścisłego kontaktu gazety z klasą robotniczą, wzywał robotników do pisania do swojej gazety: „Niechaj robotnicy nie mówią, że „nie przywykli“ do pisania: robotnicy - literaci nie spadają gotowi z nieba, wyrabiają się powoli w toku pracy publicystycznej. Należy tylko odważniej brać się do

⁵⁾ Lenin, Dzieła, t. XXIX, str. 19 (wyd. 3).

działa: ze dwa razy się potkniesz, a później nauczysz się już pisać..." (str. 256).

W dniu ukazania się „Prawdy“ Stalin został ponownie aresztowany i w kilka tygodni później zesłany do Narymskiego Kraju. Już po dwóch miesiącach pobytu na zesłaniu ucieka, wraca do Petersburga i staje na czele organizacji bolszewickiej, kierując akcją wyborczą do IV Dumy. W toku kampanii pisze szereg artykułów do „Prawdy“, odezwy, ulotki. W całej pełni uwydatnia się tu jego talent jako propagandzisty i agitatora. Prace Stalina w jasny i prosty, zrozumiały dla każdego sposób tłumaczyły skomplikowane zagadnienia polityczne, mobilizowały do walki, skupiały robotników wokół partii. W całym tym okresie utrzymuje on stały kontakt z Leninem, który będąc wówczas w Krakowie, pisze do niego listy, ocenia artykuły w „Prawdzie“ i sam pisze do niej, daje nastawienie polityczne. W październiku 1912 r. pisze Stalin słynny „Nakaz robotników petersburskich dla swego posła robotniczego“, dokument, do którego Lenin przywiązywał wielką wagę. Nakaz określał program bolszewików w kampanii wyborczej, wskazywał na to, że niezrealizowane są zadania 1905 r. i określił rolę proletariatu w „przede dniem nadciągających ruchów masowych“ (str. 258). „Inicjatorem tych ruchów — pisał Stalin w „Nakazie“ — będzie, podobnie jak w piątym roku, przodująca klasa społeczeństwa rosyjskiego, proletariat rosyjski. Sojusznikiem zaś jego może być tylko znękanе cierpieniami chłopstwo, żywotnie zainteresowane w wyzwoleniu Rosji“ (str. 258). „Nakaz“ podkreśla konieczność walki na dwa fronty — z władzą carską i z liberalną burżuazją — i wytycza zadania frakcji dumskiej: „rozpowszechnianie z trybuny dumskiej naszych żądań, nie zaś czcżą zabawę ustawodawczą w pańskiej Dumie“ (258). Pod kierownictwem Stalina bolszewicy osiągnęli zwycięstwo w wyborach do IV Dumy.

IV

W skład II tomu Dzieł wchodzi „Marksizm a kwestia narodowa“.

„U nas pewien cudowny Gruzin usiadł i pisze dla „Proswieszczenia“ wielki artykuł, zebrawszy *wszystkie* austriackie i inne materiały“ — pisał Lenin do Gorkiego z Poronina w styczniu 1913 r. o tej pracy Stalina, niejednokrotnie jeszcze dając jej wysoką ocenę i wysuwając ją na czoło wszystkich prac bolszewickich o kwestii narodowej.

W 1912 r. Stalin dwukrotnie był w Polsce u Lenina, mieszkającego wówczas w Krakowie i w Poroninie. Podczas drugiego swego pobytu (grudzień 1912 — styczeń 1913 r.) wziął udział w naradzie KC, która odbyła się w Poroninie i rozpatrywała m.in. kwestię narodową. W Poroninie również Lenin rozmawiał ze Stalinem o rozpracowaniu programu bolszewików w tej sprawie. W drugiej połowie stycznia Stalin wyjeżdża do Wiednia i tam kończy „Marksizm a kwestia narodowa“.

Dzieło to, to genialny programowy dokument marksizmu-leninizmu w kwestii narodowej. W późniejszych swoich pracach Stalin dalej rozwijał podstawowe jego tezy, tworząc zwarty program w kwestii narodowo-

kolonialnej. Wśród tych prac szczególną rolę odgrywa napisana w 1929 r. a niedawno opublikowana „Kwestia narodowa a leninizm“.

Szczegółowe omówienie dzieła Stalina „Marksizm a kwestia narodowa“ wykracza daleko poza ramy niniejszego artykułu i musiałoby być przedmiotem specjalnej pracy. Chcielibyśmy się tu ograniczyć do pobieżnego chociażby przeglądu podstawowych zagadnień poruszonych w tym dziele.

Praca „Marksizm a kwestia narodowa“ powstała w okresie, gdy przed partią bolszewicką stała szczególnie ostro sprawa walki z nacjonalizmem. Okres reakcji stołypinowskiej, fala represji przeciwko mniejszościom narodowym — wszystko to sprzyjało krzewieniu się nacjonalizmu i szowinizmu, które przenikały nawet do szeregów klasy robotniczej. Równocześnie oportunistyczne programy II Międzynarodówki w kwestii narodowej — w szczególności austriackich socjalistów Bauera, Springera i in. oraz stanowisko „Bundu“ i PPS dezorientowały klasę robotniczą, wносиły do jej szeregów jad nacjonalizmu. Tylko bolszewicy mogli przeciwstawić nacjonalizmowi „wypróbowaną broń internacjonalizmu, jedność i niepodzielność walki klasowej“ (str. 298). „Marksizm a kwestia narodowa“ stał się orężem walki klasy robotniczej z nacjonalizmem o proletariacki internacjonalizm. Tę samą rolę niezawodnego oręża proletariackiego internacjonalizmu wypełnia on i dziś, w trzydzieści osiem lat po napisaniu.

Pierwszy rozdział „Marksizmu a kwestii narodowej“ poświęcony jest wyjaśnieniu pojęcia narodu. Stalin podaje tu klasyczną definicję narodu: *„Naród jest to wytworzona historycznie trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólnoty języka, terytorium, życia ekonomicznego i układu psychicznego przejawiającego się we wspólnocie kultury“* (str. 303).

Definicja ta ujmuje we wzajemnej łączności, we wzajemnym powiązaniu, dialektycznie, cechy narodu. Definicja ta ujmuje, spośród szeregu cech narodu, cechy istotne, które decydują o tym czy dana wspólnota historyczna jest narodem. *„Tylko istnienie wszystkich cech razem wziętych daje nam naród“* (str. 304).

Stalin wykazuje, że o istnieniu narodu decydują przede wszystkim obiektywne warunki materialne, warunki rozwoju historycznego. „Czym jest charakter narodowy, jeśli nie odbiciem warunków życia, jeśli nie koncentratem wrażeń, otrzymanych od otaczającego środowiska? Jak można ograniczać się tylko do charakteru narodowego, odcobniając go i odrywając od gruntu, który go zrodził?“ (str. 307). Charakter narodowy może jednak sam z kolei oddziaływać na rozwój narodu. Fakt, że charakter narodu, jego kultura, wyrastają z warunków materialnego bytu społeczeństwa, nakazuje rozpatrywanie kultury narodowej nie w oderwaniu, ale w łączności, jako wynik walki klasowej, toczącej się w społeczeństwie.

Stalin wskazuje, że naród jest kategorią historyczną określonej epoki, epoki rozwijającego się kapitalizmu. „Proces likwidacji feudalizmu i rozwoju kapitalizmu jest jednocześnie procesem formowania się ludzi w naród“ (str. 309).

Dopiero kapitalizm, powstanie więzi ekonomicznej między rozdrobnionymi feudalnymi księstwami, powstanie ośrodków kulturalnych — tworzy warunki dla powstania narodu. Motorem formowania się narodów w tym okresie jest burżuazja, dążąca do stworzenia własnego, narodowego rynku zbytu i tworząca w tym celu państwo narodowe. Tak powstały państwa narodowe w Europie zachodniej. Natomiast we wschodniej Europie, na skutek specyficznych warunków historycznych, powstały nie państwa narodowe, a wielonarodowe i kapitalizm zaczął się tam rozwijać wówczas, gdy niektóre narodowości znalazły się wewnątrz państwa wielonarodowego, pod panowaniem narodu panującego (jak np. w Rosji carskiej i Austrii). Młoda burżuazja narodu uciskanego napotyka w swoich dążeniach na opór burżuazji narodu uciskającego. Tak rodzi się ruch narodowy. Burżuazja dążąca do zdobycia własnego rynku zbytu, do zabezpieczenia się przed konkurencją, rodzi ten ruch, jest główną siłą tego ruchu. „Zasadniczą kwestią dla młodej burżuazji jest rynek. Sprzedać swe towary i odnieść zwycięstwo w konkurencji z burżuazją innej narodowości — oto jej cel. Stąd jej pragnienie zapewnić sobie „swój“, „rodzimy“ rynek. Rynek — to pierwsza szkoła, w której burżuazja uczy się nacjonalizmu“ (str. 311 — 312).

Towarzysz Stalin w swej pracy „Kwestia narodowa a leninizm“ scharakteryzował narody, które tworzy kapitalizm jako narody burżuazyjne. „Burżuazja oraz jej partie nacjonalistyczne były i pozostają w tym okresie siłą kierowniczą takich narodów. Pokój klasowy w łonie narodu gwoli „jedności narodu“, rozszerzenie terytorium swego narodu drogą zagarniania cudzych terytoriów narodowych, nieufność i nienawiść do obcych narodów, ucisk mniejszości narodowych, wspólny front z imperializmem — taki jest ideologiczny i społeczno-polityczny bagaż tych narodów. ...Jest zrozumiałe, że los takich narodów związany jest z losem kapitalizmu, że z upadkiem kapitalizmu muszą one zejść z widowni“⁶⁾.

Narody burżuazyjne nie są jedynym typem narodów. Na bazie dawnych narodów, po obaleniu kapitalizmu, zlikwidowaniu burżuazji i jej partii, po wprowadzeniu władzy radzieckiej powstały w Związku Radzieckim nowe, socjalistyczne narody, które dziś tworzą się również w krajach demokracji ludowej. Towarzysz Stalin daje dokładną charakterystykę tych nowych, socjalistycznych narodów, jako narodów z gruntu przeciwstawnych narodom burżuazyjnym.⁷⁾

Tak więc w okresie rozwijającego się kapitalizmu „walka narodowa... jest walką klas burżuazyjnych między sobą“ (str. 314). Burżuazja stara się jednak wciągnąć masy ludowe do ruchu narodowego, poprowadzić je w imię hasła „pokoju narodowego“ do walki o interesy burżuazji, pod hegemonią jej nacjonalistycznych partii. Masy ludowe są burżuazji potrzebne w ruchu narodowym — bez ich udziału bowiem ruch ten pozostaje bezsilny.

⁶⁾ Cyt. wg „Nowych Dróg“, Nr 6(18), str. 6.

⁷⁾ Por. „Nowe Drogi“ Nr 6(18), str. 7.

„Siłę ruchu narodowego określa stopień udziału w nim szerokich warstw narodu, proletariatu i chłopstwa“ (str. 313).

Wszystko to jednak nie znaczy bynajmniej, że proletariat nie jest zainteresowany w ruchu narodowym, nie jest zainteresowany w zniesieniu ucisku narodowego. Proletariat jest w tym zainteresowany nie tylko dlatego, że odczuwa ucisk narodowy na własnej skórze, że hamuje on jego rozwój, ale również i dlatego, że ucisk narodowy rodzi nacjonalizm, rodzi nienawiść między narodami i umożliwiając przenikanie nacjonalizmu w szeregi klasy robotniczej, stwarza grunt dla podporządkowania proletariatu burżuazji. Ale będąc zainteresowanym w likwidacji ucisku narodowego, proletariat nie podporządkowuje się *nacjonalizmowi* burżuazji lecz przeciwstawia mu w walce o wolność narodów swoje własne *internacjonalistyczne* stanowisko.

„Świadomy proletariat posiada swój własny sztandar i nie ma pogo stawać pod sztandarem burżuazji“ (str. 313).

„Robotnicy są zainteresowani w zupełnym zespoleniu swych towarzyszy w jednolitą armię międzynarodową, w szybkim i ostatecznym ich wyzwoleniu z duchowej niewoli burżuazji, w całkowitym i swobodnym rozwoju sił duchowych swych współbraci, bez względu na to do jakiego narodu należą.

Dlatego robotnicy walczą i będą walczyli z polityką ucisku narodów we wszystkich jej postaciach, od najbardziej wyrafinowanych do najbardziej brutalnych, jak również z polityką podjudzania we wszystkich jej postaciach.

Dlatego socjaldemokracja wszystkich krajów proklamuje prawo narodów do samookreślenia“ (str. 316).

Cała genialność i dalekowzroczność tego stanowiska występuje ze szczególną jaskrawością dziś, gdy proletariat — a nie burżuazja, która sprzedaje swój kraj obcemu imperializmowi — jest hegemonem walki narodowo-wyzwoleńczej ludów Europy i ludów kolonii.

Stalin stwierdza, że uznanie prawa narodów do samookreślenia nie wyczerpuje jeszcze programu partii w kwestii narodowej. Prawo narodu do samookreślenia oznacza, że „narod ma prawo urządzić życie tak, jak chce, nie gwałcąc oczywiście praw innych narodów“ (str. 318). Powstaje jednak zagadnienie, jak z punktu widzenia interesów klasy robotniczej, winien naród określić swoje życie?

Stalin daje tu raz jeszcze mistrzowski wzór stosowania dialektyki marksistowskiej, ujmowania zjawisk w rozwoju i w powiązaniu z konkretnymi warunkami historycznymi. Na przykładzie Polski wyjaśnia, że prawo narodu do samookreślenia, aż do oderwania włącznie, nie oznacza bynajmniej, że w każdej sytuacji klasa robotnicza winna dążyć do oderwania się danego narodu. Jak wiadomo, w połowie XIX w. Marks stał na stanowisku słuszności oderwania się Polski od Rosji. Wynikało to zarówno z całokształtu sytuacji międzynarodowej, jak i z konkretnego układu sił klasowych w Rosji carskiej, gdzie Polska była krajem stosunkowo najlepiej rozwiniętym gospodarczo i kulturalnie. W drugiej jednak poło-

wie XIX wieku w., gdy ośrodek ruchu rewolucyjnego przesunął się na wschód, hasło oderwania, oznaczające w praktyce odrywanie walki robotnika polskiego od rosyjskiego, było hasłem nacjonalistycznym, niesłusznym z punktu widzenia interesów klasy robotniczej.

„Nie wyklucza to oczywiście — pisze Stalin — możliwości powstania pewnych koniunktur wewnętrznych i zewnętrznych, kiedy sprawa cderwania się Polski znów może stanąć na porządku dziennym“ (str. 319—320).

Stalin wskazuje, że proletariatus nie może rozpatrywać kwestii narodowej jako sprawy oderwanej, jako sprawy stojącej — jak głoszą burżuazyjni nacjonaliscy — na płaszczyźnie ponadklasowej. Partia marksistowska w całej pełni uznaje prawo samookreślenia, ale to bynajmniej nie oznacza, że „socjaldemokracja nie będzie walczyła, nie będzie agitowała przeciwko niecelowym żądaniom narodów. Przeciwnie socjaldemokracja powinna poprowadzić taką agitację i tak wpłynąć na wolę narodów, aby urządziły swe życie w sposób najbardziej zgodny z interesami proletariatus“ (str. 360). Proletariatus ujmuje kwestię narodową z punktu widzenia swoich interesów klasowych, z punktu widzenia interesów walki klasowej na danym etapie jej rozwoju odrzucając nacjonalistyczne stanowisko. W konkretnych ówczesnych warunkach Rosji carskiej kwestię narodową można było rozpatrywać tylko w łączności z rewolucją burżuazyjno-demokratyczną w Rosji.

W pracy „Kwestia narodowa a leninizm“ Stalin wyjaśnia, że po pierwszej wojnie światowej w nowym etapie dziejowym, w okresie imperializmu i rewolucji proletariackich marksiscy dostosowali swoją politykę do tego nowego okresu, rozpatrując kwestię narodowo-kolonialną jako część składową rewolucji socjalistycznej.

„W nowym okresie, w okresie pierwszej wojny światowej, kiedy dotrwała wojna pomiędzy dwiema koalicjami imperialistycznymi podkopała potęgę imperializmu światowego, kiedy kryzys światowego systemu kapitalistycznego osiągnął stopień krańcowy, kiedy obok klasy robotniczej „metropolii“ do ruchu wyzwolńczego przystąpiły również kraje kolonialne i zależne, kiedy kwestia narodowa przerosła w kwestię narodowo-kolonialną, kiedy jednolity front klasy robotniczej narodów kolonii oraz krajów zależnych zaczął się przekształcać w realną siłę, kiedy zatem zagadnieniem chwili stała się *rewolucja socjalistyczna* — marksiscy rosyjscy nie mogli się już zadowolić polityką poprzedniego okresu i uznali za konieczne rozwiązanie kwestii narodowej związać z losami przewrotu socjalistycznego“⁸⁾

Tak więc kwestia narodowo-kolonialna jest częścią składową ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej, częścią zagadnienia dyktatury proletariatus. Tylko ujęcie władzy przez klasę robotniczą, ustanowienie dyktatury proletariatus może przynieść istotne rozwiązanie kwestii narodowej, może dać narodom uciskanyom wolność.

Ujęcie władzy przez klasę robotniczą, ustanowienie ustroju dyktatury proletariatus nie tylko wyzwala naród od ucisku narodowego. Po obale-

⁸⁾ Por. „Nowe Drogi“, Nr 6(18), str. 16.

niu kapitalizmu, pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii powstają na bazie dawnych burżuazyjnych, nowe socjalistyczne narody. Również w naszym kraju w toku przeobrażeń społecznych, w ogniu walki klasowej o budownictwo socjalizmu powstaje socjalistyczny naród. „Dzięki głębokiemu przełomowi i dokonywającym się przeobrażeniom politycznym, gospodarczym i kulturalnym — pisał tow. Bierut⁹⁾ — zostało zapoczątkowane przekształcenie się narodu polskiego z narodu burżuazyjno-szlacheckiego w naród socjalistyczny, o ileż bardziej zwarty niż poprzednio, o ileż bardziej prężny, twórczy, dzięki likwidacji sprzeczności klasowych“. Zarówno przeszło trzydziestoletnie dzieje Związku Radzieckiego, niewzruszona przyjaźń narodów ZSRR, jak i doświadczenie krajów demokracji ludowej i ruchów narodowo-wyzwoleńczych w koloniach, potwierdza w całej pełni słowa Stalina, że „jedynie w świecie socjalistycznym może zapanować zupełny spokój“ (str. 317—318). Ustanowienie władzy klasy robotniczej dało narodom możliwość pełnego rozwoju, rozkwitu ich kultury, przewyższania resztek burżuazyjnego nacjonalizmu w imię braterstwa narodów, w imię proletariackiego internacjonalizmu.

Podstawowa wytyczna stalinowska w rozpatrywaniu kwestii narodowej — „konkretne warunki historyczne jako punkt wyjścia, dialektyczne ujęcie zagadnienia, jako jedyne słuszne ujęcie“ (325—326) umożliwiło partii bolszewickiej znalezienie w każdej sytuacji, w coraz to nowych zmieniających się warunkach historycznych, słusznego, zgodnego z proletariackim internacjonalizmem rozwiązania kwestii narodowej.

W „Marksizmie a kwestii narodowej“ Stalin poddał miazdzącej krytyce oportunistyczne i nacjonalistyczne teorie socjaldemokratów austriackich, mieńszewików i „Bundu“. Stalin zdemaskował ukryte ostrze nacjonalistyczne teorii o „autonomii narodowej“, wykazał jak nacjonalizm w praktyce prowadzi do podporządkowania interesów klasowych proletariatu „swojej“ burżuazji w imię „ogólno-narodowych“ celów. W Austrii baerowskie teorie doprowadziły do całkowitego rozbitcia ruchu robotniczego, do wykorzystywania robotników czeskich jako łamistraszków przeciwko robotnikom niemieckim, do nacjonalistycznego rozbitcia nie tylko partii, ale i związków zawodowych oraz kooperatyw. Wszelkim rozbijackim próbom budowania partii, zmierzającym do grupowania członków według narodowości przeciwstawił Stalin marksistowskie, internacjonalistyczne stanowisko — „Typ organizacji wpływa nie tylko na działalność praktyczną. Wyciska on niezatarte piętno na całym życiu duchowym robotnika. Robotnik żyje życiem swej organizacji, rośnie tam duchowo i wychowuje się. I oto obracając się w swej organizacji i spotykając się wciąż z towarzyszami innych narodowości, prowadząc razem z nimi walkę pod kierownictwem wspólnego kolektywu — przejmuje się głęboko myślą, że robotnicy to przede wszystkim członkowie jednej rodziny klasowej, członkowie jednolitej armii socjalizmu“ (str. 363).

Cała praca jest przepojona duchem proletariackiego internacjonalizmu. „Zasada międzynarodowego zespolenia robotników, jako niezbędny punkt

⁹⁾ Por. „Nowe Drogi“, Nr 6(18), str. 44.

w rozwiązaniu kwestii narodowej“ — taki jest końcowy wniosek „Marksizmu a kwestii narodowej“.

Genialne dzieło J. Stalina uczy wszystkie partie komunistyczne i robotnicze proletariackiego internacjonalizmu, nieprzejednanej walki z wszelkimi rodzajami otwartego i zakapturzonego nacjonalizmu; mobilizuje do walki przeciwko titowskiej bandzie szpiegów i dywersantów oraz próbom przenikania ich do krajów demokracji ludowej.

*
* *

Prace II tomu Dzieł uczą nas, że partia bolszewicka, partia nowego typu rosła i krzepła w nieprzejednanej walce z oportunizmem, w nieprzejednanej walce o utrzymanie linii leninowskiej, demaskując oportunizm, jako agenturę burżuazji w ruchu robotniczym. „Droga rozwoju i umacniania partii proletariackich — uczy nas Stalin — prowadzi przez oczyszczanie ich od oportunistów i reformistów, socjalimperialistów i socjalszowinistów, socjapatriotów i socjapacyfistów. Partia wzmacnia się przez to, że oczyszcza swe szeregi od żywiołów oportunistycznych“. („Zagadnienia leninizmu“, str. 75).

Nieprzejednana walka o wierność zasadom marksizmu-leninizmu, nieprzejednana walka z oportunizmem jako cecha partii nowego typu — oto nauka, płynąca z II tomu Dzieł Stalina.

Prace II tomu Dzieł Stalina uczą nas, że partia bolszewicka rosła i krzepła w nieprzejednanej walce przeciwko nacjonalizmowi, wysoko dzierząc sztandar proletariackiego internacjonalizmu. Partia zwalczała wszelki nacjonalizm — otwarty szowinizm burżuazji, zamaskowany nacjonalizm mięszewików i oportunistów z II Międzynarodówki. „Z jawnym nacjonalizmem — uczy nas Stalin — zawsze można sobie dać radę: nie trudno go przejrzeć. O wiele trudniejsza jest walka z nacjonalizmem zamaskowanym i w masce swej niełatwym do rozpoznania. Oslaniając się pancerzem socjalizmu, jest on lepiej zabezpieczony od ciosu i bardziej żywotny. Krzewiąc się zaś wśród robotników, zatruwa atmosferę, rozpowszechnia szkodliwe idee wzajemnej nieufności i odosabnia robotników różnych narodowości“ (str. 336).

Zrywać maskę z zakapturzonego nacjonalizmu, zwalczać jego wpływy w szeregach partii i klasy robotniczej, zachować niezachwianą wierność zasadom proletariackiego internacjonalizmu — oto nauka płynąca z II tomu Dzieł Stalina.

Prace II tomu Dzieł Stalina uczą nas, że w najtrudniejszym okresie walki, w warunkach straszliwego terroru reakcji, partia zachowała swą siłę, krzepła i wzmacniała się zacieśniając nieustannie więź z klasą robotniczą. Partia przewyciężała kryzys w swych szeregach, wzmacniając więź z klasą robotniczą, wiążąc codzienną walkę i codzienne sprawy robotników z wielką walką klasową proletariatu, wzmacniając tron proletariacki organizacji partyjnych.

Wzmacniać więź partii z masami, jako podstawowe źródło jej siły, wzmacniać proletariacki trzon partii — oto nauka płynąca z II tomu Dzieł Stalina.

Prace II tomu Dzieł Stalina pokazują nam, jak trudna i ciężka była droga, którą szli bolszewicy do partii nowego typu. II tom Dzieł ukazuje nam ważny etap zwycięskiej walki o partię bolszewicką, pierwszą na świecie partię proletariacką nowego typu, partię, która poprowadziła masy pracujące do szturm na kapitalizm, która zwycięsko zbudowała socjalizm, która dziś kieruje marszem do komunizmu.

II tom Dzieł Stalina, wzbogacający twórczo skarbnicę marksizmu-leninizmu, jest dla naszej partii orężem w walce o budownictwo partii nowego typu, orężem w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

PROBLEMY I IDEE

G. Astafiew

Droga zwycięstwa Chin Ludowych

Chiny, jeden z największych krajów świata, liczący około 475 milionów ludności i zajmujący obszar około 10 mln. km. kw., na początku drugiej wojny światowej miał charakter półkolonii. Będąc formalnie państwem niezależnym, Chiny były gospodarczo uzależnione od trzech mocarstw imperialistycznych — Anglii, USA i Japonii, prowadzących zaciekłą walkę między sobą oraz z innymi krajami kapitalistycznymi o „prawo“ do monopolistycznej eksploatacji ludów i zasobów naturalnych tego bogatego kraju, o przekształcenie go we własną kolonię.

Słowa towarzysza Stalina, wskazującego w roku 1927 na „nawpółkolonialne położenie Chin i finansowo-ekonomiczne panowanie imperializmu“¹⁾ jako na jeden z zasadniczych faktów określających stan Chin, zachowywały w dalszym ciągu swoje znaczenie także w roku 1937, gdy Japonia dokonała najazdu na Chiny północne i środkowe.

Bohaterska walka, którą prowadziły postępowe warstwy narodu chińskiego z proletariatem na czele pod kierownictwem partii komunistycznej przeciwko połączonym siłom imperializmu i reakcji wewnętrznej w ciągu tego dziesięciolecia, nie zdołała jeszcze doprowadzić do obalenia panowania imperializmu w Chinach.

Panowanie swe w Chinach imperializm realizował w oparciu o tzw. burżuazję kompradorską, będącą pośrednikiem między kapitałem zagranicznym a rynkiem chińskim, w oparciu o klasy nawpółfeudalne i warstwy obszarników, burżuazję handlowo lichwiarską, biurokrację

¹⁾ Stalin, Dzieła, t. IX, str. 221

wojskową i cywilną, posiadające w Chinach monopol na władzę ekonomiczną i polityczną i eksploatujące klasę pracującą przy pomocy metod feudalno-średniowiecznych.

Towarzysz Stalin, charakteryzując tę władzę obszarników i biurokracji, która w sposób szczególny wiązała się z istnieniem kapitału handlowego, zapożyczającego od nich średniowieczne metody eksploatacji i ucisku chłopów, jako przeżytki feudalizmu, mówił, że są one przeważającymi czynnikami ucisku w Chinach²⁾. Połączenie nawpół kolonialnego i nawpół feudalnego ucisku, splot interesów imperializmu z obszarniczo-burżuazyjną militarystyczną górą na gruncie wspólnej eksploatacji pracujących było do ostatnich czasów jedną z charakterystycznych cech Chin. Dlatego ruch narodowo-wyzwoleńczy narodu chińskiego został skierowany jednocześnie przeciwko dwóm rodzajom ucisku: feudalnemu i imperialistycznemu. Towarzysz Stalin wskazuje na to, jako na pierwszą cechę charakterystyczną rewolucji chińskiej³⁾

Podwójny ucisk — imperializmu i przeżytków feudalnych — odczuwał w pełni przede wszystkim proletariat przemysłowy i chłopstwo. W pewnym stopniu ucisk ten odczuwany był przez drobną burżuazję miejską oraz część burżuazji wielkiej (jej warstwę przemysłową). Lecz, jak mówi towarzysz Stalin, „wielka burżuazja narodowa w Chinach jest niezwykle słaba⁴⁾, uzależniona od imperializmu i boi się rozmachu rewolucyjnego⁵⁾. Wobec tego rola kierownika chińskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego znalazła się w rękach proletariatu chińskiego i jego partii, co jest drugą cechą charakterystyczną rewolucji chińskiej.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna i stworzone przez nią państwo robotników i chłopów — Związek Radziecki — wywarły w Chinach, jak w całym świecie, olbrzymi, decydujący wpływ na rozwój ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Rewolucja Październikowa przerwała łańcuch imperialistyczny, który nieprzerwanym kołem otaczał Chiny, natchnęła chińskie masy pracujące do walki z imperializmem i zagwarantowała im nie tylko wszechstronne poparcie moralne i pomoc ze strony ZSRR, lecz również przekazywanie olbrzymiego doświadczenia proletariatu rosyjskiego i jego partii. Towarzysz Stalin wskazał na tę okoliczność, jako na trzecią cechę charakterystyczną rewolucji chińskiej⁶⁾.

Wszystkie wspomniane czynniki zdecydowały o podstawowym rozmieszczeniu sił klasowych w Chinach w okresie początkowym ru-

²⁾ Stalin, Dzieła, t. IX, str. 241

³⁾ Stalin, Dzieła, t. X, str. 358

⁴⁾ Stalin, Dzieła, t. VIII, str. 358

⁵⁾ Stalin, Dzieła, t. IX, str. 221

⁶⁾ Patrz Stalin, Dzieła, tom VIII, str. 359. Patrz również: Mao-Tse-Tung „O dyktaturze demokracji ludowej“ w Zeszytach Filozoficznych „Nowych Dróg“, Nr 2, 1949 r.

chu narodowo-wyzwoleńczego, gdy „blok robotników, chłopów, inteligencji burżuazyjnej oraz burżuazji narodowej”⁷⁾, złączony politycznie w Kuomintangu i rządzie kantońskim, podjął walkę z imperializmem zagranicznym i wojskowo-feudalną dyktaturą militarystów.

W kwietniu 1927 roku burżuazja chińska zdradziła sprawę wyzwolenia narodowego i zdecydowała się na porozumienie z imperialistami i obszarnikami. Wkrótce za jej przykładem poszła również inteligencja drobno-burżuazyjna, która także przeszła do obozu reakcji. Kuomintang z partii antyimperialistycznego i antyfeudalnego bloku klas rewolucyjnych przekształcił się w partię reakcyjnego bloku burżuazyjno-obszarniczego, który przy pomocy imperialistów ustalił w kraju dyktaturę i wzniecił wojnę domową przeciw robotnikom i chłopom. Przyczyną zdrady burżuazji i inteligencji drobno-burżuazyjnej oraz ich przejścia do obozu reakcji była zmiana istoty i kierunku walki narodowo-wyzwoleńczej w miarę jej rozwoju i wciągnięcia do niej szerokich mas pracujących. Istota tych zmian przedstawiona została w sposób wyczerpujący w wypowiedziach towarzysza Stalina o okresach rewolucji chińskiej i sojusznikach proletariatu.

Wskazując na to, że rewolucja chińska, jak i każda rewolucja, winna przejść w swoim rozwoju przez kilka etapów, towarzysz Stalin charakteryzuje pierwszy jej etap, jako rewolucję ogólnonarodowego zjednoczonego frontu, skierowaną głównie przeciwko zewnętrznemu uciskowi imperialistycznemu. „W okresie pierwszego etapu rewolucji, gdy była ona rewolucją ogólnonarodowego zjednoczonego frontu (okres kantoński), sojusznikami proletariatu byli: chłopstwo, biedota miejska, inteligencja drobno-burżuazyjna, burżuazja narodowa... Sojusznicy ci nie byli i nie mogli być pewnymi w jednakowym stopniu. Część z nich była sojusznikami bardziej lub mniej pewnymi (chłopstwo, biedota miejska), inni — mniej pewnymi i chwiejnymi (inteligencja drobno-burżuazyjna), pozostali — byli zupełnie niepewni (burżuazja narodowa)”⁸⁾.

Izolując burżuazję narodową (jej przedstawicieli w Kuomintangu) i pchając w kierunku rozwoju rewolucji inteligencję drobno-burżuazyjną, proletariat w pierwszym etapie ruchu narodowo-wyzwoleńczego skupiał wokół siebie chłopstwo i biedotę miejską. Wzrost autorytetu komunistów i ich aktywność w masach i w armii, rozmach ruchu robotniczego, powstanie związków chłopskich, rozszerzenie terytorium rewolucji — wszystko to zrodziło strach i nienawiść u burżuazji narodowej i kapitulując przed imperializmem i elementami feudalno-obszarniczymi, przeszła ona do obozu kontrrewolucji. Walka narodowo-wyzwoleńcza weszła w „wyższą fazę swego rozwoju, w fazę rewolucji agrarnej”⁹⁾, w drugi etap. Cechą charak-

⁷⁾ Stalin, Dzieła, t. X, str. 16

⁸⁾ Stalin, Dzieła, t. IX, str. 340

⁹⁾ Stalin, Dzieła, t. IX, str. 341

rystyczną drugiego etapu „jest fakt, że rewolucja kieruje swe ostrze głównie przeciw wrogom wewnętrznym, a przede wszystkim przeciwko reżimowi feudalnemu i feudałom⁽¹⁰⁾, zachowując jednocześnie swe ostrze antyimperialistyczne. Zadanie walki z uciskiem imperialistycznym, które nie mogło być zrealizowane w pierwszym etapie, zostało przekazane „w dziedzictwie drugiemu etapowi rewolucji chińskiej⁽¹¹⁾ i było cechą charakterystyczną rewolucji agrarnej w Chinach, jako kraju nawpółkolonialnego, w którym nie można likwidować przeżytków feudalnych, nie prowadząc jednocześnie walki rewolucyjnej przeciw imperializmowi⁽¹²⁾).

Wskazując, że rewolucja agrarna jest „podstawą i istotą rewolucji burżuazyjno-demokratycznej⁽¹³⁾, towarzysz Stalin określił istotę rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w Chinach jako „połączenie walki przeciwko przeżytkom feudalnym z walką przeciw imperializmowi⁽¹⁴⁾).

W drugim etapie rewolucji „sojuznikami proletariatu były chłopstwo, biedota miejska i inteligencja drobnoburżuazyjna⁽¹⁵⁾.

Rozszerzenie się potężnego ruchu chłopskiego, w wyniku którego „miliony i dziesiątki milionów chłopów“ zostały „wciągnięte do udziału w największej rewolucji agrarnej w takich prowincjach jak Chunan, Chubej, Chenan itd., w których chłopci wyłonili swą władzę, swój sąd, samoobronę, wyrzucając obszarników i rozprawiając się z nimi w sposób „plebejski⁽¹⁶⁾. przestraszyło inteligencję drobnoburżuazyjną, która pod presją feudałów i imperializmu, idąc w ślady burżuazji narodowej, przeszła do obozu kontrrewolucji.

Towarzysz Stalin tłumaczy zdradę inteligencji drobnoburżuazyjnej „po pierwsze, strachem inteligencji drobnoburżuazyjnej przed rozszerzającą się rewolucją agrarną, oraz presją feudałów na kierownictwo uchańskie, po wtóre, naciskiem imperialistów w rejonie Czianczunia, żądających od Kuomintangu zerwania z komunistami, jako ceny za przepuszczenie na północ⁽¹⁷⁾).

Po odejściu inteligencji drobnoburżuazyjnej sojuznikami proletariatu pozostały chłopstwo i biedota miejska, które zwały swe szeregi wokół proletariatu, „tworząc tym samym grunt dla hegemonii proletariatu⁽¹⁸⁾).

Odejście więc burżuazji narodowej i inteligencji drobnoburżuazyjnej nie osłabiło ruchu narodowo-wyzwoleńczego, lecz odwrotnie, wzmocniło go wskutek pozbycia się elementów chwiejnych.

10) Stalin, Dzieła, t. X, str. 25

11) Tamże

12) Patrz Stalin, Dzieła, t. IX, str. 286

13) Tamże

14) Tamże, str. 287

15) Tamże, str. 341

16) Tamże, str. 289

17) Tamże, str. 343

18) Tamże, str. 344

W ciągu trwania pierwszych dwóch etapów klasa pracująca Chin pod kierownictwem komunistów chińskich osiągnęła poważne sukcesy.

W tym okresie został całkowicie określony kierunek ruchu narodowo-wyzwoleńczego, jako ruchu antyfeudalnego i antyimperialistycznego skierowanego jednocześnie przeciw wewnętrznej reakcji i przeciw zewnętrznemu uciskowi imperialistycznemu; ujawnił się charakter ruchu, jako rewolucji agrarnej, tj. rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, skierowanej przeciw przeżytkom feudalizmu we wszystkich dziedzinach życia społecznego — gospodarczej, politycznej, ideologicznej, walczącej o demokrację;

została w znacznym stopniu rozszerzona baza masowa ruchu, drogą przyciągnięcia do ruchu agrarnego dziesiątków milionów chłopów, zaś do ruchu robotniczego — milionów robotników i biedoty miejskiej;

został wzmocniony skład klasowy ruchu kosztem wyeliminowania elementów chwiejnych (burżuazji i inteligencji drobnoburżuazyjnej) oraz skupienia się wokół proletariatu milionowych mas chłopstwa i biedoty miejskiej; kierownictwo przeszło w ręce proletariatu, który zajął miejsce hegemonu rewolucji, zdolnego do doprowadzenia do końca rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, do zapewnienia demokratyzacji kraju i dalszego prowadzenia Chin, na drodze ku socjalizmowi;

została wykuta w ogniu rewolucji potężna partia komunistyczna — awangarda klasy robotniczej, niezawodny wódz i kierownik ludności pracującej Chin, — awangarda gwarantująca prawidłowe, marksistowsko-leninowskie kierownictwo walką narodowo-wyzwoleńczą.

Mimo to, że rewolucja chińska 1925 — 1927 r. wskutek zdrady burżuazji i inteligencji drobnoburżuazyjnej poniosła chwilową porażkę, walka narodu chińskiego o wyzwolenie narodowe i zniszczenie ucisku feudalnego nie została przerwana i wkrótce rozgorzała z nową siłą. W warunkach zacieklej walki domowej, którą podjął reakcyjny blok burżuazyjno-obszarniczy przy bezpośredniej pomocy imperialistów, robotnicy i chłopci pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin uwolnili w roku 1933 — 1934 spod władzy reakcji 600 tys. km kw. obszaru Chin, liczącego 60 milionów ludności, stworzyli na nim sześć trwałych rejonów demokratycznych oraz urzeczywistnili rewolucyjno-demokratyczną dyktaturę proletariatu i chłopstwa w postaci Rad, która to forma władzy politycznej w Chinach została wskazana przez towarzysza Stalina jeszcze w roku 1926.

Towarzysz Stalin w swym przemówieniu 30 listopada 1926 r. „O perspektywach rewolucji w Chinach“ wskazał, że władza w Chinach będzie przedstawiała „coś w rodzaju demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa, z tą jednak różnicą, że władza ta będzie w przeważającym stopniu antyimperialistyczna. Będzie to władza

o charakterze przejściowym do niekapitalistycznego albo ściślej mówiąc do socjalistycznego rozwoju Chin¹⁹⁾.

Pod sztandarem Rad chińscy robotnicy i chłopci odparli liczne próby zbrojnego zdławienia chińskiego ruchu demokratycznego przez reakcję.

Komunistyczna Partia Chin, kierując walką przeciwko zbrojnym wystąpieniom kontrrewolucji, prowadziła jednocześnie zdecydowaną walkę z ukrytymi i jawnymi zdrajcami, którzy zakradli się do szeregów partii, trockistami i prawicowymi odchyleńcami, jak również z odchyleniami „lewicowymi“, które powodowały olbrzymie szkody w walce o demokrację w Chinach. Wskazania towarzysza Stalina, dotyczące rewolucji chińskiej, będąc bezcennym wkładem do teorii walk narodowo-kolonialnych, były wyjątkową pomocą dla komunistów chińskich w przyswojeniu i prawidłowym zastosowaniu teorii marksistowsko-leninowskich w konkretnych — historycznych warunkach tego kraju. W oparciu o doświadczenia WKP(b), o doświadczenia walki z odchyleńcami prawicowymi i „lewicowymi“, Komunistyczna Partia Chin potrafiła zwalczyć odchylenie w swoich szeregach i zagwarantować rozwój ruchu wyzwolenczego w prawidłowym kierunku. Walcząc na dwa fronty: z połączonym obozem wewnętrznej reakcji i imperializmem zagranicznym nazewnątrz oraz z ich agenturą czyli wewnętrznymi zdrajcami i odchyleńcami — robotnicy i chłopci radzieckich rejonów Chin pod kierownictwem partii komunistycznej i przy pomocy mas pracujących całych Chin w okresie od 1928 do 1936 roku kontynuowali pogłębienie rewolucji agrarnej skierowanej zarówno przeciw przeżytkom feudalnym, jak i przeciw panowaniu imperializmu.

Na obszarze radzieckich rejonów Chin została przeprowadzona reforma rolna: ziemia oraz inne środki produkcji, będące własnością obszarników, częściowo zaś kulaków — zostały skonfiskowane i oddane do użytku chłopom. Eksploatacja kolonialna i ucisk imperialistyczny na obszarze okręgów radzieckich zostały całkowicie zlikwidowane.

* * *

Wzmoczenie agresji japońskiej w Chinach — zagarnięcie w roku 1931 Mandżurii, napad na Szanghaj w roku 1932 i w latach dalszych, wzmoczona penetracja do Mongolii Wewnętrznej i Chin Północnych — stanowiły groźbę dla niezależności narodowej, jak również dla samego istnienia narodu chińskiego.

Olbrzymie niebezpieczeństwo, w obliczu którego znalazły się Chiny, mogło być zażegnane jedynie przez mobilizację sił całego narodu, drogą zjednoczenia narodu w jeden ogólnonarodowy front oporu wobec imperialistycznych planów całkowitego ujarznienia kraju. Inicjatorką i organizatorką antyjapońskiego jednolitego frontu

¹⁹⁾ Stalin, Dzieła, t. VIII, str. 366

narodowego była Komunistyczna Partia Chin, która stała na czele ruchu ludowego, skierowanego przeciw agresji japońskiej. Partia komunistyczna wielokrotnie zwracała się do Kuomintangu z propozycją zaprzestania wojny domowej i stworzenia jednolitego frontu antyjapońskiego.

Kuomintang jednak ignorował te propozycje i tylko zdradziecki napad Japonii na Chiny 7 lipca 1937 roku i wywołany tym wybuch olbrzymiego oburzenia ludu chińskiego, który świadczył o zdecydowaniu ludu odparcia najazdu japońskiego, zmusiły Kuomintang, z wielką jednakże niechęcią i znacznym opóźnieniem, do zaniechania polityki sabotażu i wyrażenia zgody na stworzenie jednolitego frontu. Dnia 24 września 1937 roku został opublikowany oficjalny wywiad Czag-Kai-szeka, będący odpowiedzią na deklarację KC Komunistycznej Partii Chin z dnia 14 lipca i 23 września 1937 r. o współpracy Partii Komunistycznej i Kuomintangu w wojnie antyjapońskiej. Pomimo to, że formalna umowa o stworzeniu jednolitego frontu nie została podpisana, jednolity front w kraju został jednak stworzony wbrew oporowi reakcjonistów kuomintangowskich.

Zasadnicze rysy jego były następujące:

1) wielka burżuazja Chin przez zdradę ruchu narodowo-wyzwoleńczego w roku 1927 skompromitowała się całkowicie i w oczach szerokich mas narodu chińskiego nie mogła reprezentować aktywnej siły w jednolitym froncie, jaką była w pierwszym etapie ruchu narodowo-wyzwoleńczego;

2) proletariats, który w tym czasie pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin zdobył całkowitą hegemonię w ruchu narodowo-wyzwoleńczym, wzmocnił więz z chłopstwem i wystąpił jako organizator i przywódca jednolitego frontu antyjapońskiego;

3) program i zadania jednolitego frontu ogólnonarodowego stały obecnie na wyższym poziomie, niż w pierwszym etapie rewolucji 1925 — 1927 r.; oprócz zadań walki z imperializmem jednolity front z Komunistyczną Partią Chin na czele, wysuwał obecnie jako podstawowe żądania demokratyzację kraju i polepszenie bytu szerokich mas pracujących.

W toku wojny antyjapońskiej kierownicza rola proletariatu i jego partii komunistycznej zdobywały coraz większy autorytet w szerokich masach narodu chińskiego. Odpowiednio do tego wzrastała potęga i znaczenie jednolitego antyjapońskiego frontu narodowego, umacniał się zbrojny opór przeciw zaborcom, odnoszono coraz większe sukcesy na drodze budownictwa demokratycznego na obszarach uwolnionych spod okupacji japońskiej. Przyczyniły się do tego wywołane wojną poważne zmiany w gospodarczym i politycznym położeniu Chin. Zagarnięcie przez Japończyków gospodarczo rozwiniętych prowincji nadmorskich oraz ograniczenie obszaru Chin kuomin-

tangowskich do prowincji zachodnich, zacofanych i rolniczych, doprowadziło do zmiany stosunku sił w obozie rządzącym, a mianowicie do upadku roli i wpływów burżuazji przemysłowej, do wzrostu roli i wpływów klasy obszarników oraz ściśle z nią związanej burżuazji handlowo-lichwiarskiej. Obszarnicy stali się decydującą siłą bloku obszarniczo-burżuazyjnego.

Wzrost gospodarczego i politycznego wpływu obszarników w obozie rządzącym musiał nieuchronnie doprowadzić do wzmocnienia się reakcji, do ataków na elementy demokratyczne i wreszcie do próby zawarcia porozumienia z imperializmem japońskim.

Jako wyraz tego reakcyjnego kierunku powstało hasło „biernej obrony“ przeciw Japończykom, połączone z czynną akcją, skierowaną przeciw demokracji chińskiej, która znalazła swój wyraz w ataku na oddziały 4-tej i 8-mej armii ludowo-rewolucyjnych, w blokadzie Specjalnego Rejonu Pogranicza, w przesładowaniu elementów demokratycznych i zgębieniu swobód obywatelskich w całych Chinach kuomintangowskich.

Równocześnie z osłabieniem wpływów burżuazji narodowej i wzmocnieniem wpływów obszarników, coraz bardziej poważną rolę w gospodarce Chin kuomintangowskich zaczął odgrywać monopol „czterech rodzin“ — Czang-Kai-szek, Czang-Li-fu, Syn-Czy-wen i Kyn-Sian-si — stojących na czele Kuomintagu i kontrolujących rząd chiński. Te „cztery dynastie“ Chin w oparciu o imperialistów, nagromadziły w okresie swego panowania olbrzymie kapitały i zagarnęły w swoje ręce szereg ważnych pozycji w poszczególnych gałęziach gospodarki chińskiej. Szczególnie duże możliwości wzbogacenia się miały „cztery rodziny“ w czasie wojny. Pod płaszczykiem konieczności wojennej wprowadzały one poprzez odpowiednie organizacje państwowe nie tylko ścisłą kontrolę życia gospodarczego kraju, lecz wykorzystywały tę kontrolę jako środek do podporządkowania osobistym wpływom całej gospodarki kraju.

Polityczne i gospodarcze panowanie „czterech rodzin“ ma ścisły związek z nawpółfeudalnym i nawpółkolonialnym położeniem Chin. Monopol „czterech rodzin“ opierał się na klasie obszarników, bez których nie mógł by on urzeczywistniać dyktatury i eksploatacji mas pracujących Chin. Nie mniej ściśle związany on jest z kapitałem zagranicznym. Sam proces powstania i wzrostu monopolu okazał się możliwy w wyniku udzielenia bezpośredniej pomocy politycznej i gospodarczej ze strony państw imperialistycznych, w szczególności USA, zainteresowanych w ujarzmieniu i eksploatacji Chin.

Te szczególne cechy monopolu „czterech rodzin“ dały podstawę Czen-Bo-da i innym postępowym uczonym chińskim i działaczom politycznym do scharakteryzowania go, jako kapitału monopolistycznego, typu feudalno-kompradorskiego. Przewodniczący KC Komunistycznej Partii Chin — Mao-Tse-Tung w referacie, wygłoszonym 25 grudnia 1947 roku, w ten sposób określa kapitał monopolistyczny

„czterech rodzin“: „Cztery rodziny — Czang-Kai-szek, Sun-Czy-wen, Kun-Sian-si i Czen-Li-fu w ciągu 20 lat swego panowania nagromadziły olbrzymie kapitały sięgające 10 do 20 miliardów dolarów amerykańskich i zmonopolizowały życie gospodarcze całego kraju“²⁰⁾.

W latach wojny, wskutek wzmocnienia wpływu gospodarczego obszarników i kapitału monopolistycznego „czterech rodzin“ nastąpił dalszy wzrost eksploatacji szerokich mas pracujących Chin Kuomintangowskich. Na barki klasy pracującej spadły nie tylko olbrzymie wydatki wojenne, lecz i ciężar niebywałego rabunkowego bogacenia się obszarników i członków „czterech rodzin“. Wzbogacenie to odbywało się przy pomocy inflacji, spekulacyjnej zwwyżki cen i opodatkowania całej ludności, drogą zwiększenia godzin pracy i zmniejszenia płacy robotników i pracowników, drogą podniesienia czynszu dzierżawnego, procentów od pożyczek, rozmaitych danin i wreszcie bezpośredniego zabierania ziemi chłopom.

Wzrost eksploatacji szerokich warstw pracujących — robotników, chłopów, miejskiej drobnej burżuazji — ze strony obszarników i kapitału monopolistycznego „czterech rodzin“, jak również krańcowo niesprzyjające warunki, w których znalazła się drobna i średnia burżuazja, wywołały wzrost niezadowolenia przytłaczającej większości narodu chińskiego z reżimu kuomintangowskiego. W latach wojny następowało stopniowe zweźnianie się bazy socjalnej dyktatury Kuomintangu kosztem odejścia od bloku obszarniczo-burżuazyjnego drobnej i średniej burżuazji i związanych z Kuomintangiem niektórych warstw miejskiej drobnej burżuazji (inteligencji, młodzieży szkolnej, drobnych urzędników). Odejście to znalazło realny wyraz w zjednoczeniu się opozycyjnych partii i organizacji burżuazyjno-liberalnych, początkowo w Federacji Partii Demokratycznych, następnie zaś w Lidze Demokratycznej, w fakcie przyłączenia się Ligi do Obozu Demokratycznego, kierowanego przez Partię Komunistyczną i przyjęcia przez nią programu demokratycznej przebudowy Chin. Kuomintang przekształcił się w blok obszarników i wielkiej burżuazji.

W miarę wzmocnienia jednolitego frontu antyjapońskiego oraz rozszerzenia się ludowej wojny partyzanckiej z zaborcami japońskimi wzrastał nieustannie obszar demokratycznych Chin. Zwiększenie obszaru odbywało się kosztem tworzenia na tyłach japońskich coraz to nowych uwolnionych rejonów, których liczba pod koniec 1944 r. wynosiła 15, o obszarze 859 tys. km kw. z 95,5 milionami ludności (łącznie ze Specjalnym Rejonem Pogranicza Szensi-Nansi-Ninsia). W rękach japońskich wojsk okupacyjnych pozostały jedynie miasta, duże zaludnione ośrodki oraz łączące je koleje i szosy.

W miarę rozszerzania się ich obszaru, wyzwolone rejony, zachowując znaczenie wojskowych baz operacyjnych, nabierały nowego znaczenia jako duże ośrodki polityczne, w których program jednolitego frontu antyjapońskiego był urzeczywistniany nie tylko w dziedzinie

²⁰⁾ „Prawda“, 6 stycznia 1948 r.

walki zbrojnej, lecz również w dziedzinie przeobrażeń demokratycznych.

Wzmocnienie demokracji dało się odczuć nie tylko w tym, że w wyzwolonych rejonach stworzyła ona poważną bazę wojskową, polityczną i gospodarczą, lecz i w tym, jak powiedziano wyżej, że jednocześnie odbywało się zwężanie socjalno-politycznej bazy reakcji w Chinach kuomintangowskich, odbywał się olbrzymi wzrost opozycji w stosunku do reżimu kuomintangowskiego, zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych pod hasłem demokratycznej przebudowy Chin i aktywizacji ich walki politycznej.

Szczególnie jaskrawo ujawniło się to w roku 1944, gdy w związku z poważnymi porażkami na froncie, bankructwo reakcyjnej polityki kuomintangowskiej wystąpiło w całej pełni.

Pod naciskiem sił frontu demokratycznego reakcja kuomintangowska zmuszona była do pójścia na „ustępstwa“ i w roku 1944 podjęła pertraktacje z Partią Komunistyczną o wyjaśnienie rozbieżności i o połączenie wysiłków wojennych. Był to jednak tylko wybieg kuomintangowskich wodzirejów: reakcja nie myślała o demokratyzacji reżimu i o wyrzeczeniu się dyktatury. Przy pomocy „środków politycznych“ doprowadziła ona do rozbrojenia demokracji i umocnienia dyktatury. Lecz sam fakt przejścia od „środków wojennych“ do „politycznych“ świadczył o słabości reakcji: nie była ona w stanie zbrojnie walczyć z demokracją.

* * *

Program jednolitego frontu antyjapońskiego, utworzonego na podstawie organizacji odparcia agresji japońskiej oraz zjednoczenia nie tylko mas pracujących, lecz i części burżuazji, nie mógł stawiać sobie za zadanie dokonanie gruntownej przebudowy społeczeństwa chińskiego. Jednym z zasadniczych zadań programu było dokonanie określonych przeobrażeń demokratycznych w dziedzinie polepszenia położenia mas pracujących. Mao-Tse-Tung w swoim referacie o zadaniach ogólnonarodowego jednolitego frontu w maju 1937 r., wskazywał, że: „Walka z Japonią i walka o demokrację — to wzajemnie warunkujące się zadania. Demokracja jest gwarancją rzeczywistej walki z Japonią, walka zaś z Japonią stwarza pomyślne warunki dla rozszerzania ruchu demokratycznego“. Stąd Mao-Tse-Tung wyciąga wniosek, że głównym, najbardziej istotnym zadaniem na danym etapie, to walka o demokrację i wolność²¹⁾.

W innych swoich pracach Mao-Tse-Tung również niejednokrotnie podkreślał znaczenie przeobrażeń demokratycznych nie tylko dla prowadzenia wojny z Japonią, lecz i dla powojennego rozwoju i położenia międzynarodowego Chin.

²¹⁾ Mao-Tse-Tung, „Zadanie ogólnonarodowego antyjapońskiego jednolitego frontu w Chinach na danym etapie“, „Międzynarodówka Komunistyczna“, Nr 9, 1937 r., str. 73.

Szerokie masy pracujące Chin — robotnicy, chłopci, rzemieślnicy i inteligencja — które włączyły się aktywnie do walki z Japonią, musiały nieuniknienie podjąć również walkę o swe prawa demokratyczne, o polepszenie swej sytuacji. Wypowiedź wodza narodów, towarzysza Stalina, że „druga wojna światowa przeciw państwom osi, w odróżnieniu od pierwszej wojny światowej, od początku przybrała charakter wojny antyfaszystowskiej, wyzwoléncezej, jednym z zadań której było również przywrócenie wolności demokratycznych”²²⁾. Dotyczy to również wyzwoléncezej wojny narodu chińskiego. Dla chińskich mas pracujących walka z agresją japońską oznacza jednocześnie walkę o zdobycie elementarnych praw demokratycznych, walkę o nowe demokratyczne Chiny. Już w czasie wojny udało się im częściowo spełnić te zadania, wprowadzić na ograniczonych terenach wyzwolonych rejonów.

Jako dopełnienie programu jednolitego frontu antyjapońskiego Komunistyczna Partia Chin wysunęła w czasie wojny program demokratycznych przeobrażeń w całym Chinach, który otrzymał nazwę „programu nowej demokracji”. Podstawowe założenia tego programu zawierały żądania przemian politycznych i gospodarczych, które praktycznie zostały już urzeczywistnione na wyzwolonych terenach. Program ten po raz pierwszy został przedstawiony w pracach Mao-Tse-Tunga „Rewolucja w Chinach a K.P.Ch.” i „O nowej demokracji”, wydanych w latach 1939 — 1940.

Bardziej szczegółowo program walki o nową demokrację został nakreślony w referacie Mao-Tse-Tunga „O rządzie koalicyjnym” na VII Zjeździe K.P.Ch. w kwietniu 1945 roku.

Określając współczesny etap rewolucji w Chinach, jako rewolucję burżuazyjno-demokratyczną, Mao-Tse-Tung charakteryzuje program Partii Komunistycznej na tym etapie jako program minimum²³⁾. Program ten wysuwa zadanie obalenia dyktatury wielkich obszarników i wielkiej burżuazji oraz zbudowanie niezależnych, wolnych, zjednoczonych i demokratycznych Chin, w których władza winna się opierać na poparciu przeważającej większości narodu i winna być wprowadzana w życie przez koalicję demokratycznych partii i ugrupowań. Ziemia winna należeć do tych, którzy ją uprawiają, najważniejsze gałęzie przemysłu winny być kontrolowane przez państwo²⁴⁾. Program kładzie nacisk przed wszystkim na likwidację ucisku imperialistycznego i feudalnego. W tzw. „programie konkretnym”, przedstawionym również przez Mao-Tse-Tunga na VII Zjeździe Komunistycznej Partii Chin, na czas wojny wysuwano jeszcze skromniejsze postulaty. W dziedzinie politycznej program ten wymagał całkowitego

²²⁾ Stalin, „Przemówienia na zebraniach przedwyborczych wyborców Stalinskiego okręgu wyborczego m. Moskwy 11 grudnia 1937 r. i 9 lutego 1946 r.,” str. 15 M. Gospolitizdat 1946 r.

²³⁾ Patrz Mao-Tse-Tung, „The fight for a new China”, p. 36, New York, 1945 r.

²⁴⁾ Tamże, str. 34—40

wypędzenia zaborców japońskich i niedopuszczenia do żadnych kompromisów z nimi, zniesienia dyktatury kuomintangowskiej i stworzenia demokratycznego rządu koalicyjnego, wprowadzenia wolności demokratycznych dla narodu oraz jego zjednoczenia²⁵⁾.

W dziedzinie likwidacji przeżytków feudalnych „program konkretny” ograniczał się do żądania zmniejszenia czynszu dzierżawnego oraz obniżenia procentów od pożyczek, pod warunkiem, że zarządzenia te zostaną wprowadzone jednocześnie w całym kraju. Realizację podstawowego hasła: „Ziemia — chłopom” — to jest przeprowadzenie reformy rolnej, miało się dokonać po wojnie na zwykłej drodze konstytucyjnej. W dziedzinie przemysłu program nakreślał rozwój w ciągu szeregu lat przemysłu lekkiego i ciężkiego przy użyciu kapitału prywatnego, a nawet przez dopuszczenie kapitału zagranicznego²⁶⁾. W większości swoich żądań program konkretny nie wychodził poza ramy frontu jednolitego. W warunkach wojny program ten był całkowicie uzasadniony. Wypływał on z konieczności zachowania jednolitego frontu w walce z imperialistyczną Japonią, toczącej się nie tylko wewnątrz kraju, lecz i poza jego granicami, a więc z USA i Anglią, tj. z krajami, walczącymi z Japonią.

Program ten, nawet w tej postaci był absolutnie nie do przyjęcia dla rządzącego bloku obszarniczo-burżuazyjnego. Blok ten walczył o całkowite zachowanie politycznego panowania i monopolizację całego życia gospodarczego kraju celem bezkarnej eksploatacji całego społeczeństwa. Prowadząc przy pomocy terroru niewypowiedzianą wojnę przeciw uwolnionym terenom i armii ludowo-wyzwoleńczej, reakcyjny blok obszarniczo-burżuazyjny jeszcze w toku wojny antyjapońskiej usiłował wzmocnić swoją dyktaturę i rozbić siły demokratyczne kraju. Gdy zaś wzmocnienie obozu demokratycznego i osłabienie bloku obszarniczo-burżuazyjnego wskutek zmiany sytuacji międzynarodowej i ugrupowania sił klasowych w Chinach w czasie wojny pokrzyżowało plany reakcji i zmusiło w roku 1944 Kuomintang do podjęcia pertraktacji z Komunistyczną Partią Chin, reakcja zastosowała taktykę manewrów politycznych. Odwlekając pertraktacje o demokratyzację kraju Kuomintang pragnął, opierając się na pomocy imperializmu amerykańskiego, wzmocnić swą sytuację wojenną, następnie zaś — zbrojnie zdławić ruch demokratyczny. O tych zamiarach reakcji wyraźnie świadczy cały bieg pertraktacji Kuomintangu z Partią Komunistyczną w latach 1944 — 1945.

* * *

Przystąpienie ZSRR do wojny z Japonią w sierpniu 1945 r., szybkie rozgromienie japońskiej maszyny wojennej oraz kapitulacja Japonii, która nastąpiła w wyniku tego wystąpienia, pokrzyżowały pla-

²⁵⁾ Tamże, str. 45—50

²⁶⁾ Tamże, str. 60—62

ny reakcji międzynarodowej i chińskiej, zmierzające do rozgromienia ruchu demokratycznego narodu chińskiego.

Wykorzystując zwycięską ofensywę wojsk radzieckich i mongolskich przeciw japońskiej armii kwantuńskiej, 8-ma armia ludowo-wyzwoleńcza w Chinach Północnych oraz 4-ta armia ludowo-wyzwoleńcza w Chinach Środkowych, przy pomocy partyzantów i oddziałów samoobrony chłopskiej dnia 10 sierpnia 1945 r. przeszły do kontratak przeciw wojskom japońskim i w krótkim czasie uwolniły dużą ilość miast oraz obszar 350 tys. km kw. zamieszkały przez 20-milionową ludność.

Do dnia 13 stycznia 1946 r. ogólny obszar uwolnionych rejonów demokratycznych, włączając Mandżurię, osiągnął 2.376 tys. km kw. z 148-milionową ludnością.

Na całym obszarze uwolnionym stworzona została władza demokratyczna, wybrana swobodnie przez ludność i wprowadzone w życie reformy demokratyczne programu ustalonego na czas wojny (obniżono czynsz dzierżawny i zmniejszono procenty od pożyczek, poprawiono byt robotników itd.).

Szybkie rozgromienie imperializmu japońskiego, które nastąpiło w wyniku zwycięstwa bohaterskiego narodu radzieckiego nad faszyzmem niemieckim oraz przystąpienia ZSRR do wojny z Japonią, wzmocniło w olbrzymim stopniu pozycje wojskowe i polityczne obozu demokratycznego i wysunęło na porządek dzienny zadanie demokratyzacji całych Chin²⁷⁾.

Natychmiast po kapitulacji Japonii, Komunistyczna Partia Chin podjęła pertraktacje z Kuomintangiem, wysuwając na okres powojenny szeroki program reform demokratycznych.

Sytuacja wewnętrzna pozwalała liczyć na wprowadzenie tych reform demokratycznych w życie. Jednak interwencja imperializmu amerykańskiego wpłynęła na zmianę sytuacji.

Ekspansja imperializmu amerykańskiego realizowała zadania zmierzające „do politycznego i ekonomicznego podporządkowania Stanom Zjednoczonym wszystkich krajów będących przedmiotem ich ekspansji, do sprowadzenia tych krajów do roli satelitów. W tym celu Stany Zjednoczone dążą do wprowadzenia w tych krajach takich rządów, które by usunęły wszelkie przeszkody, jakie przed eksploatacją tych krajów przez kapitał amerykański stawia ruch robotniczy i demokratyczny²⁸⁾. Ekspansja USA rozwijała się w Chinach jeszcze w latach wojny, a po jej zakończeniu zaostrzyła się i przybrała charakter bezpośredniej interwencji. Pod postacią szerokiej pomocy wojskowej, politycznej i gospodarczej dla Kuomintangu doprowadziła ona

²⁷⁾ „Prawda“, 21 lipca 1949 r. „Przemówienie głównodowodzącego Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Chin Czu-the.

²⁸⁾ A. Żdanow, „O sytuacji międzynarodowej“, str. 12, Gospolizdat, 1947 r.

do rozpętania w Chinach zacieklej wojny domowej, w wyniku której reakcja liczyła na rozgromienie sił demokratycznych i zachowanie swego panowania przy pomocy imperialistów amerykańskich.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej walka o demokratyzację kraju, o przeprowadzenie reformy rolnej okazała się ściśle związana z walką przeciwko imperializmowi zagranicznemu (tym razem amerykańskiemu). Ta walka, jako warunek zwycięstwa w walce z reakcją wewnętrzną, pozostała w dalszym ciągu najważniejszym zadaniem ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodu chińskiego.

Lecz zachowując swój antyfeudalny i antyimperialistyczny charakter, walka narodowo-wyzwoleńcza w Chinach po drugiej wojnie światowej odbywa się w nowych warunkach międzynarodowych i wewnątrzno-politycznych, które określiły wyższy jej poziom i bardziej pomyślne wyniki. Nowe jej cechy były następujące:

1) Stanowi ona część ogólnej walki, toczącej się między obozem demokratycznym a obozem reakcji, walki, która ogarnęła cały świat „w warunkach dalszego zaostrzenia się powszechnego kryzysu kapitalizmu, osłabienia sił kapitalizmu i wzmocnienia sił socjalizmu i demokracji”²⁹⁾.

2) Walka ta jest realizowana pod hegemonią proletariatu, której wyrazem jest kierownicza rola Komunistycznej Partii Chin.

3) Jednoczy ona najszerze masy pracujących i warstwy pośrednie społeczeństwa chińskiego, reprezentując interesy przeważającej części narodu chińskiego.

4) Walka odbywa się w warunkach ostrej zmiany stosunku sił między demokracją a reakcją na korzyść demokracji w całym świecie, a w szczególności w Chinach.

Po wojnie ruch narodowo-wyzwoleńczy w Chinach rozwija się w bezpośredniej walce z ostoją reakcji międzynarodowej — imperiaлизmem amerykańskim.

Każde zwycięstwo jednolitego narodowego frontu demokratycznego, wojskowe, polityczne, gospodarcze, bądź ideologiczne, kierowane przez Partię Komunistyczną, jest porażką, osłabieniem imperializmu amerykańskiego i znajdującego się w jego służbie reakcji.

Nic dziwnego, że bohaterska walka ludowo-wyzwoleńcza narodu chińskiego wywołuje podziw, sympatię i moralne poparcie ze strony wszystkich elementów demokratycznych i postępowych na całym świecie, co również świadczy o związku chińskiego ruchu ludowo-wyzwoleńczego z ogólną walką światowego obozu demokracji. O tym związku z dumą mówił przewodniczący K.P.Ch. Mao-Tse-Tung: „Wielka rewolucja ludowo-demokratyczna, trwająca w Chinach pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin, jest częścią składową sił międzynarodowego obozu antyimperialistycznego”³⁰⁾. Komunisty-

²⁹⁾ Deklaracja narady przedstawicieli niektórych partii komunistycznych. „Prawda“ 5 października 1947 r.

³⁰⁾ „O trwałym pokój, o demokrację ludową“ 1 listopada 1948 r.

czna Partia Chin, kierując walką narodu chińskiego przeciw wścieklej agresji imperializmu amerykańskiego, występuje jako prawdziwa obrończyni niezależności i suwerenności swego kraju, w odróżnieniu od rządu reakcyjnego Kuomintangu, który „sprzedał ojczyznę i zdradził interesy narodu”³¹⁾.

W kierowniczej roli Komunistycznej Partii Chin znajduje swój wyraz hegemonia proletariatu w ruchu ludowo-wyzwoleńczym narodu chińskiego.

Ofiarna działalność Komunistycznej Partii Chin, oparta na konsekwentnej polityce marksistowsko-leninowskiej, nie tylko pomogła narodowi chińskiemu do wytrwania w wojnie z Japonią, do pokrzyżowania planów reakcji i imperializmu amerykańskiego po wojnie, lecz doprowadziła również do uznania przez większość narodu chińskiego programu demokratycznego Partii Komunistycznej jako jedynej słusznej drogi, prowadzącej do uwolnienia kraju z pęt kapitalizmu i więzów feudalizmu; do zbudowania niezależnych, wolnych, demokratycznych, zjednoczonych, kwitnących i silnych Chin.

Komunistyczna Partia Chin szeroko wykorzystała doświadczenie rewolucyjne bolszewików rosyjskich i w działalności swej kieruje się strategią i taktyką walki rewolucyjnej, rozpracowaną przez wielkich wodzów proletariatu światowego, Lenina i Stalina. „Partia Komunistyczna Związku Radzieckiego — mówi Mao-Tse-Tung — jest najlepszym nauczycielem, od którego winniśmy się uczyć”³²⁾.

Olbrymie znaczenie dla wytyczenia słusznej marksistowsko-leninowskiej polityki Partii Komunistycznej posiadały prace towarzysza Stalina, a w szczególności te, które były poświęcone kwestii chińskiej. W pracach tych towarzysz Stalin na podstawie głębokiej teoretycznej analizy sytuacji w Chinach określił cechy charakterystyczne rewolucji chińskiej, genialnie przepowiedział jej przebieg i nakreślił warunki, w których może ona osiągnąć powodzenie.

Najważniejszym z warunków, wskazanych przez towarzysza Stalina, jest zachowanie ogólnych zasad taktycznych leninizmu, które z nadzwyczajną jasnością zostały sformułowane w pracy „Notatki na tematy współczesne”: a) zasada koniecznego uwzględnienia właściwości narodowych i ich specyfiki w każdym poszczególnym kraju... b) zasada koniecznego wykorzystania przez Partię Komunistyczną każdego kraju najmniejszej nawet możliwości zagwarantowania proletariatowi zdobycia masowego sojusznika, chociażby tymczasowego, chwiejnego, nietrwałego i niepewnego; c) zasada konieczności wzięcia pod uwagę prawdy, że dla wychowania politycznego milionowych mas nie wystarczy sama propaganda i agitacja, że potrzebne jest w tym celu własne doświadczenie polityczne samych mas”³³⁾.

³¹⁾ „O trwały pokój, o demokrację ludową“ 1 listopada 1948 r.

³²⁾ Mao-Tse-Tung, „O dyktaturze demokracji ludowej“, „Prawda“, 6 lipca, 1949 r.

³³⁾ Stalin, Dzieła, t. IX, str. 331

Kierując się tymi zasadami Komunistyczna Partia Chin potrafiła wypracować taką politykę, która umożliwiła jej zjednoczenie wokół swego sztandaru szerokich mas narodu chińskiego i podjęcie zwycięskiej walki przeciw zjednoczonym siłom reakcji wewnętrznej i imperializmu.

Powojenna polityka Komunistycznej Partii Chin jest wspaniałym przykładem prawidłowego stosowania tych zasad. Widzimy, jak droga konsekwentnych zmian taktycznych i haseł politycznych w miarę zdobywania doświadczenia przez szerokie masy, w miarę zrozumienia przez cały naród chiński reakcyjnego, zdradzieckiego charakteru dyktatury kuomintangowskiej i agresywnych zamierzeń imperializmu amerykańskiego, partia mobilizuje masy pracujące i cały naród chiński do coraz bardziej zdecydowanej walki z reakcjonistami kuomintangowskimi i ich amerykańskimi protektorami, umacnia na tej podstawie jednolity front demokratyczny i osiąga coraz to nowe sukcesy.

Jak wyżej wspomniano, w czasie wojny działalność partii budowana była na zasadach tzw. „programu nowej demokracji“, w szczególności zaś na konkretnym jej programie, wypływającym z konieczności wzmocnienia jednolitego frontu walki przeciwko japońskiej agresji. Tym samym programem Komunistyczna Partia Chin kierowała się do kwietnia — maja 1946 r. w czasie pertraktacji z Kuomintangiem, przy tzw. „pośrednictwie“ USA.

Takie stanowisko Komunistycznej Partii Chin spowodowane było okolicznością, że szerokie masy pracujących po ośmiu latach wyczerpującej wojny z Japonią, pragnęły pokoju i liczyły na to, że demokratyczna przebudowa Chin i polepszenie sytuacji pracujących może być osiągnięte drogą porozumienia Partii Komunistycznej z Kuomintangiem.

Chociaż od samego początku Partia Komunistyczna zdawała sobie całkowicie sprawę z niemożliwości uzyskania porozumienia z reakcjonistami kuomintangowskimi, ciążącymi do zachowania swojej dyktatury, zmiana programu w tym okresie byłaby błędem, ponieważ oznaczałaby oderwanie się od mas. Należało dać masom możliwość przekonania się na podstawie ich własnego doświadczenia, że nadzieje ich są nierealne, że zadanie demokratycznej przebudowy Chin na drodze porozumienia z reakcją i imperializmem amerykańskim nie da się urzeczywistnić, że w tym celu potrzebna jest nieprzejednana walka z nimi.

Jak wiadomo, wszystkie usiłowania Komunistycznej Partii Chin, zmierzające do osiągnięcia porozumienia z Kuomintangiem spełzły na niczym. Reakcja kuomintangowska, w oparciu o pomoc USA, przeszła do ataku na demokrację i wzniciła płomień wojny domowej. Antyludowy charakter tej wojny, jak i prawdziwe cele „pośrednictwa“ amerykańskiego, stały się dla wszystkich jasne.

W tych warunkach „program nowej demokracji“ w poprzedniej jego formie przestał odpowiadać sytuacji politycznej kraju i powstała konieczność jego zmiany.

O zmianie sytuacji politycznej świadczył potężny ruch agrarny wśród chłopstwa uwolnionych rejonów, które przystąpiły żywiłowo do wprowadzenia reformy rolnej „od dołu“. W związku z tym Partia Komunistyczna w maju 1946 powzięła decyzję o przeprowadzeniu reformy rolnej na podstawie częściowej konfiskaty ziemi obszarników, drogą tzw. „obrachunków chłopów“ z obszarnikami, którzy ich eksploatowali i zagarnęli ich ziemię.

W związku z nasileniem kryzysu gospodarczego, wywołanego przez wojnę domową i ekspansję amerykańską, pogorszyła się bardzo sytuacja chłopów, robotników, inteligencji, drobnej i średniej burżuazji na obszarze kontrolowanym przez Kuomintang; fakt ten wpłynął na wzrost niezadowolenia z reżimu kuomintangowskiego i na rozwój ruchu masowego chłopów, robotników, studentów i biedoty miejskiej. Nie mogąc sobie dać rady z kryzysem gospodarczym i licząc na nieograniczoną pomoc USA, reakcja kuomintangowska zastosowała politykę terroru i zbrojnego dławienia niezadowolenia mas. Ponownie wzięto jawny kurs na całkowite zduszenie ruchu demokratycznego.

W obliczu wojny domowej i zacieklej ofensywy reakcji Partia Komunistyczna była zmuszona do zastosowania zdecydowanych środków, celem ochrony zdobyczy demokratycznych i dla odparcia reakcji drogą pogłębienia i rozszerzenia ruchu demokratycznego, zaspokojenia najbardziej istotnych potrzeb mas, wzmocnienia armii i zastosowania środków zmierzających do poderwania gospodarczej i politycznej bazy reakcji. W tym celu Partia Komunistyczna nie tylko forsowała przeprowadzenie reformy rolnej i przekazanie ziemi obszarniczej chłopom, lecz postawiła bardziej zdecydowane zadania: 1) całkowitą likwidację bazy gospodarczej klasy obszarników i okazującego jej pomoc kułactwa, będących oporą reakcji; 2) likwidację bazy ekonomicznej biurokratycznego (monopolistycznego) kapitału, kierującego reakcją; 3) rozbitcie reakcyjnego reżimu dyktatury kuomintangowskiej oraz 4) zdecydowaną walkę z imperializmem amerykańskim, zagrzewającym reakcję do walki, jak również z jego agenturą oraz likwidację ich pozycji gospodarczych w Chinach.

Wszystkie te zadania wyrastały przed demokracją chińską stopniowo, w miarę zaś zaostrzania się walki z reakcją, coraz bardziej zdecydowanie stawiane były przed masami przez Partię Komunistyczną.

Analizując politykę Komunistycznej Partii Chin za ubiegłe trzy — cztery lata, można zaobserwować, jak komuniści chińscy stopniowo krok za krokiem, na podstawie doświadczenia politycznego samych mas przewadzili naród chiński do zrozumienia tych zadań. Pod tym względem szczególnie poważną szkołą polityczną dla szerokich mas narodu chińskiego stały się wypadki w okresie od 1945 do 1947 roku.

W ciągu tych dwóch lat masy przekonały się o niemożliwości demokratycznej przebudowy kraju i uwolnieniu go od ucisku imperialistycznego na drodze porozumienia się z kuomintangowskimi wodzami, bez nieprzejednanej walki z reakcją. Zrozumiałwszy, dzięki własnemu doświadczeniu, że panowanie imperializmu amerykańskiego i reakcji wewnętrznej grozi Chinom przekształceniem w amerykańską kolonię i bazę wojskową na lądzie azjatyckim, przekonawszy się jednocześnie o słuszności polityki komunistów na przykładzie obszarów uwolnionych, szerokie masy ludowe w całych Chinach jeszcze bardziej zjednoczyły się wokół Komunistycznej Partii Chin.

Zjednoczenie szerokich mas narodu chińskiego dla zrealizowania zadań demokratyzacji jest najjaskrawszym wyrazem hegemonii proletariatu, objawem kierowniczej roli Partii Komunistycznej, potwierdzeniem zwycięskiej siły nauki Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina.

Mao-Tse-Tung mówi: „Rozporządzamy cennym doświadczeniem, w którym na uwagę zasługują w zasadzie trzy czynniki: partia zdyscyplinowana, uzbrojona w teorię Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, stosująca metodę samokrytyki i ściśle związana z masami; armia będąca pod dowództwem tej partii; jednolity front rozmaitych rewolucyjnych warstw społecznych i grup, kierowanych przez tę partię⁸⁴⁾”.

O wyjątkowym wpływie idei i autorytetu Partii Komunistycznej w masach świadczy wzrost jej liczebności. W roku 1948 Komunistyczna Partia Chin liczyła już 3 miliony członków (w roku 1940 — 1.210 tys. członków).

Decydujące znaczenie dla wzmocnienia obozu demokracji miały zwycięstwa narodu radzieckiego w wojnie z faszyzmem niemieckim i imperializmem japońskim. Zwycięstwa te nie tylko podniosły rolę ZSRR, lecz zwiększyły również szanse zwycięstwa sił demokratycznych w krajach ujarzmionych przez faszyzm. Czynniki te, jak również ogólne osłabienie obozu imperializmu w czasie wojny, przyczyniły się do wzmocnienia sił demokratycznych w Chinach, do ich zjednoczenia i zespolenia.

Oslabienie pozycji imperializmu w Chinach i, co za tym idzie, zdemaskowanie Kuomintangu jako agentury imperialistycznej, odegrały pod koniec wojny bardzo ważną rolę w zmianie stosunku sił demokracji i reakcji. Bezpośrednio w Chinach olbrzymią rolę odegrała klęska zadana przez wojska radzieckie japońskiej armii okupacyjnej. Rozgromienie przez Armię Radziecką japońskiej maszyny wojennej, wkroczenie wojsk radzieckich na terytorium Mandżurii oraz likwidacja japońskiej władzy okupacyjnej zapewniły chińskim masom pracującym możliwość utworzenia władzy ludowej i przekształcenia Mandżurii w podstawową bazę ruchu demokratycznego. Zwycięska ofensywa armii radzieckiej stworzyła warunki do przejścia chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej do kontrofensywy przeciw Japończykom i oswobodzenia znacznego obszaru z szeregiem dużych centrów

⁸⁴⁾ Mao-Tse-Tung: „O dyktaturze demokracji ludowej“, Zeszyty „Nowych Dróg“, seria filozoficzna, nr 2, str. 38

w Chinach Północnych i Środkowych. W ten sposób zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem niemieckim i imperializmem japońskim stały się decydującym czynnikiem w zmianie układu sił w Chinach, najważniejszą przesłanką dla wzmocnienia obozu demokracji i jego przewagi nad obozem reakcji.

Zwycięstwa narodu radzieckiego i jego armii odegrały decydującą rolę w umocnieniu pozycji demokratycznych w Chinach i w całym świecie.

„Gdyby nie istniał Związek Radziecki, gdyby nie zaistniał fakt jego zwycięstwa w drugiej antyfaszystowskiej wojnie światowej, gdyby — co jest szczególnie ważne dla nas — imperializm japoński nie został zdruzgotany... to nacisk międzynarodowych sił reakcyjnych byłby naturalnie silniejszy, niż obecnie. Czyżbyśmy mogli odnieść zwycięstwo w takich okolicznościach? Naturalnie — nie“ — pisze Mao-Tse-Tung w artykule, opublikowanym w „Prawdzie“ 6 lipca 1949 r.

Głównodowodzący Armią Ludowo-Wyzwoleńczą Czu-teh, w swym przemówieniu na zebraniu Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, opublikowanym w „Prawdzie“ 21 lipca 1949 r., powiedział: „Bez Związku Radzieckiego, bez zwycięstwa sił antyfaszystowskich, w drugiej wojnie światowej i bezprzykładnego wzrostu międzynarodowego obozu demokratycznego pokoju w ciągu ostatnich czterech lat, obozu na czele którego stoi Związek Radziecki — rewolucja chińska nie odniosłaby obecnie szybkiego i wielkiego zwycięstwa, zaś utrwalenie zwycięstwa, nawet gdyby zostało wywalczone, byłoby niemożliwe“.

Realizacja osiągnięć, uzyskanych przez obóz demokratyczny w Chinach w wyniku zwycięstwa ZSRR w wojnie i umocnienia światowego obozu demokracji, wymagały jeszcze wiele czasu. Potrzebny był pewien okres dla stworzenia warunków wewnątrzno-politycznych, niezbędny dla całkowitego rozgromienia reakcji i dla zadania ostatecznego ciosu imperializmowi amerykańskiemu. Czas ten został wykorzystany nie tylko dla odparcia ataków reakcji, lecz i dla utrwalenia reżimu demokratycznego, wzrostu jego sił, następnie zaś dla przygotowania decydującego zwrotu w wojnie domowej i przejścia Armii Ludowo-Wyzwoleńczej do ostatecznej kontrofensywy.

Pod wpływem wszystkich wspomnianych wyżej czynników ruch narodowo-wyzwoleńczy narodu chińskiego wzmocnił się, pogłębił i stał się prawdziwie ludowym, jednolity zaś antyjapoński front narodowy przekształcił się w jednolity demokratyczny front narodowy.

Oznaczało to nie tylko zwiększenie potęgi obozu demokratycznego i jego szans na zwycięstwo w walce z reakcją, lecz i przejście ruchu demokratycznego obozu chińskiego na wyższy szczebel, którego cechą charakterystyczną jest walka o demokrację ludową, o stworzenie przesłanek przejścia do socjalizmu.

(Z artykułu G. Astafiewa pt. „Sukcesy narodu chińskiego w walce o niepodległość i demokrację“).

„Woprosy Istorii“, Nr 5; 1949 r.

Tłum. Natalia Michajłow

Pierre Froment

„Kombinat” Ruhrsko - Lotaryński w planach imperialistów amerykańskich

Imperializm amerykański, prowadzący politykę ujarzmania Europy Zachodniej, musiał oprzeć się o potencjał gospodarczy, polityczny i militarny Niemiec Zachodnich, jako o najpotężniejszy i najbardziej kompletny potencjał europejskiej części świata kapitalistycznego. Na konferencji niektórych partii komunistycznych we wrześniu 1947 roku, tow. Zdanow w następujących słowach określił ten doniosły czynnik sytuacji międzynarodowej:

„Problem Niemiec, a zwłaszcza zagadnienie Zagłębia Ruhry, jako potencjonalnej bazy wojskowo-przemysłowej wrogiego Związкови Radzieckiemu bloku, stanowi jeden z najważniejszych problemów polityki międzynarodowej i przedmiot sporu między St. Zjednoczonymi, Anglią i Francją“.

Przyśpieszenie przygotowań wojennych przez imperializm amerykański (pakt atlantycki i umowy dodatkowe) wymaga od USA, wobec dojrzewającego w świecie kapitalistycznym kryzysu gospodarczego, oraz w obliczu nowych sukcesów, odniesionych przez obóz demokratyczny, a w szczególności zwycięstwa rewolucji chińskiej i utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, bardziej niż kiedykolwiek odrodzenia potencjału wojenno-przemysłowego Niemiec Zachodnich.

Jednym z decydujących elementów tej odbudowy jest reaktywizacja Zagłębia Ruhry i przyłączenie do niej Lotaryngii, Saary i Luksemburgu

celem utworzenia wspólnej bazy, która zapewniłaby panowanie nad Europą i stanowiłaby arsenał wojskowy nowego Wehrmachtu, Luftwaffe i Kriegsmarine.

*

Idea zjednoczenia Zagłębia Ruhry z Lotarynią nie jest nową. Z uwagi na niedostateczną ilość złóż rud metalowych na terenie Niemiec, już w początkach XX w. imperializm niemiecki pożądlivym okiem spoglądał na złoża lotaryńskiej rudy żelaznej, niezbędnej do zaopatrzenia w surowce wielkich pieców hutniczych Zagłębia Ruhry. Również w planach kajzera projekt aneksji Lotaryngii odgrywał ważną rolę, jako czynnik, zmierzający do zapewnienia Niemcom hegemonii nad światem.

Klęska imperializmu niemieckiego w r. 1918 odroczyła na czas późniejszy realizację tych planów.

W r. 1920 potentat przemysłowy Zagłębia Ruhry, Hugo Stinnes, wszczął rokowania ze związkiem francuskiego przemysłu hutniczego (Comité des Forges) w sprawie utworzenia „konsorcjum ruhrsko-lotaryńskiego“. Comité des Forges był jednakże zainteresowany w utworzeniu konsorcjum, kierowanego przez kapitalistów francuskich a nie niemieckich. I tak utworzenie konsorcjum nie mogło dojść do skutku, ponieważ każda ze stron chciała zagarnąć w nim kierownictwo.

Mimo wszystko rokowania te dały pewne wyniki w postaci utworzenia „kontynentalnego kartelu stalowego“, w skład którego weszli kapitaliści niemieccy, francuscy, belgijscy i luksemburcy. W kartelu tym decydującą rolę odgrywali przemysłowcy ruhrscy (mianowicie Thyssen), a w późniejszym czasie przyłączyli się także angielscy i amerykańscy przemysłowcy stalowi.

W okresie wojny 1939 — 40 r. więzy, łączące Ruhrę z Lotarynią, nie zostały zerwane; lotaryńska ruda żelazna była wywożona do Zagłębia Ruhry za pośrednictwem Luksemburga. Zresztą interesy przemysłowców francuskich i niemieckich zazębiały się wzajemnie, ponieważ de Wendelowie nabyli udziały w przemyśle Ruhry i odwrotnie.

Nazajutrz po okupowaniu Francji, w r. 1940 pierwszym zarządzeniem natury gospodarczej, przedsięwziętym przez imperializm niemiecki, była aneksja Lotaryngii.

*

Było rzeczą naturalną, że imperializm amerykański powróci do projektu utworzenia tej olbrzymiej bazy gospodarczej, jaką byłoby połączenie dwóch zagłębi, najbogatszych w złoża i posiadających gęstą sieć doskonałe i całkowicie wyposażonych urządzeń przemysłowych. Te zamiary imperialistów amerykańskich przejawiały się w pismach i faktach od 1946 r., a obecnie wcieli się je w życie.

We wrześniu 1947 r. „Unia Gospodarcza Hutnictwa Zagłębia Ruhry“ opublikowała specjalne memorandum, w którym domaga się zjednoczenia Zagłębia Ruhry i Lotaryngii. W początkach 1948 r. organ magnatów Za-

głębia Ruhry „Handelsblatt“ żądał roztoczenia projektowanej kontroli „międzynarodowej“ Zagłębia Ruhry na cały przemysł europejski, włącznie z Lotaryngią.

25 kwietnia 1948 r. Leon Blum, na konferencji partii socjalistycznych Europy Zachodniej, oświadczył:

„Dla przyszłości Stanów Zjednoczonych w Europie jest rzeczą niezmiernie ważną zjednoczenie przemysłu Ruhry i Nadrenii w jeden wielki kombinat przemysłów węglowych, hutniczych i chemicznych całego zagłębia węglowego Belgii, Saary, Lotaryngii i północnej Francji“.

W dniu 30 grudnia 1948 r. premier prowincji Rhein-Nord p.n.-zach. Westfalii, Karl Arnold, oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym w związku z konferencją londyńską:

„Kraje sąsiadujące z Niemcami powinny utworzyć z Zagłębiem Ruhry rodzaj unii gospodarczej... Unia taka powinna obejmować wszystkie kopalnie żelaza Lotaryngii i Saary oraz ciężki przemysł Belgii i Luksemburga“.

Według doniesień gazety New York Times z 5 stycznia 1949 r. odbyła się w Dusseldorfie tajna konferencja z udziałem przemysłowców niemieckich, francuskich i luksemburskich, na której zapadła decyzja odbudowania kartelu stalowego Europy Zachodniej. Agencja Telepress wskazywała na to, że:

„Nowy kartel międzynarodowy przybierze formę spółki akcyjnej lub kampanii korzystającej z przywilejów i praw administracyjnych w imię Międzynarodowej Władzy „Ruhry“.

Wreszcie 14 grudnia 1949 r. czasopismo niemieckie „Die Welt am Sonntag“ doniosło o toczących się między amerykańskimi, francuskimi i niemieckimi kołami przemysłowymi rokowaniach w sprawie zawarcia „paktu gospodarczego Francja-Ruhr“.

Równocześnie, od 1947 r., szereg faktów zapowiadał bliskie utworzenie omawianego „kombinatu ruhrsko-lotaryńskiego“.

Tak np. na skutek interwencji monopolu amerykańskich rząd francuski postanowił we wrześniu 1947 r. zahamować rozbudowę sieci energetycznej we Francji na rzecz realizacji „programu międzynarodowego“, opracowanego przez Organizację Europejskiej Współpracy Gospodarczej. Program ten przewiduje utworzenie 9 wielkich super-central elektrycznych, położonych na terenie Niemiec Zachodnich i Austrii.

Podobnie z inicjatywy tych samych kół amerykańskich i z ich udziałem zainstalowano olbrzymią walcownię w Heyange (Lotaryngia), która będzie największą walcownią w Europie i najważniejszym przedsięwzięciem finansowanym przez plan Marshalla.

* * *

Co przedstawia sobą Zagłębie Ruhry? Jest to kolos przemysłowy, zbudowany na pokładach węglowych, szacowanych na 88 miliardów ton (według danych oficjalnych).

Przemysł Zagłębia Ruhry dysponuje wszystkimi środkami wytwarzania, transportu i urządzeń przetwórczych, niezbędnych dla całkowitej produkcji przemysłowej; nie posiada on tylko rudy metalowej. Tym się tłumaczy fakt, że od stu lat hutnictwo niemieckie usiłuje zdobyć dla siebie kopalnie rudy żelaznej, położone na terenie francuskiej Lotaryngii. W istocie bowiem niemieckie rudy żelazne pokrywały przed wojną zaledwie piątą część zapotrzebowania swego hutnictwa.

Kopalnie węglowe mają możliwości wydobycia, przekraczając możliwości największych zagłębi węglowych świata. Wydobycie, które przed wojną wynosiło 128 mln. ton rocznie, obecnie osiągnęło poziom 108 mln. ton, a cyfra ta w dalszym ciągu się podnosi. Kopalnie są w wysokim stopniu zmechanizowane. (We Francji całkowite wydobycie węgla nie przekracza 50 mln. ton).

Koksownie dostarczały przed wojną 32 mln. ton koksu i 8 miliardów m³ gazu ziemnego (globalna produkcja gazu we Francji wynosi zaledwie 2,6 miliarda m³).

Przed wojną hutnictwo produkowało 11,2 mln. ton stali, 13,7 mln. ton surówki oraz 9,2 mln. ton walcówki (maksymalny poziom produkcji francuskiej wynosi obecnie 9,7 mln. ton stali i 8,4 mln. ton surówki).

Metalurgia przetwórcza stanowi znaczny potencjał przemysłowy. Przeszło połowa gotowych produktów — to wyroby i naczynia żelazne. Przed wojną przemysł Zagłębia Ruhry wytwarzał 1/3 gotowych produktów metalurgii niemieckiej na eksport, przy czym wyroby hutnicze stanowiły 34% globalnego eksportu Niemiec.

Przemysł chemiczny, skupiony w rękach koncernu I. G. Farbenindustrie, stanowił przed wojną olbrzymią potęgę międzynarodową. Produkcja kwasu siarkowego na terenie Zagłębia Ruhry równała się produkcji francuskiej lub też brytyjskiej. Jak wiadomo, produkcję kwasu siarkowego uważa się powszechnie za charakterystyczny wskaźnik dla całego przemysłu chemicznego.

Poważne znaczenie posiada przemysł włókienniczy. Łączna wartość przemysłu włókienniczego, odzieżowego i obuwianego równa się 1/3 wartości netto całego hutnictwa przetwórczego, o którego poważnych rozmiarach już wzmiankowaliśmy.

*

Omówimy obecnie pokrótce tereny przemysłowe, które mają być połączone z Zagłębiem Ruhry.

Lotaryngia posiada drugie w świecie kapitalistycznym złoża rudy żelaznej. W r. 1948 wydobyto w Lotaryngii 21,5 mln. ton rudy, podczas, gdy wydobycie innych francuskich złóż rudy wyniosło zaledwie 1,4 mln. ton. Poza tym zagłębie węglowe Lotaryngii stoi na drugim miejscu wśród zagłębi francuskich.

Hutnictwo Francji wschodniej produkuje 67% francuskiej stali, 79% surówki, 62% walcówki gorącej. Przemysły przetwórcze, związane z Zagłębiem lotaryńskim: hutniczy, cementowy, chemiczny, szklany, fajan-

sowy itd., stanowią łącznie bardzo poważny potencjał przemysłowy. Wreszcie przemysły przetwórcze w Ardenach i na północy znajdują się w bliskiej odległości od Lotaryngii.

Zagłębie węglowe Saary dostarczało przed wojną 13 mln. ton węgla rocznie. Hutnictwo Saary produkowało przed wojną 2,3 mln. ton stali, 2,2 mln. ton surówki oraz 2 mln. ton walcówki.

*

Blok gospodarczy, utworzony przez połączenie omawianych wyżej terenów przemysłowych, tworzyłby najważniejszy „kombinat“ świata kapitalistycznego.

Produkcja przemysłowa tego bloku jest w stanie bez trudności wyprzeć wszelkie inne produkty przemysłowe z rynków Europy Zachodniej, ponieważ:

1. Łączna produkcja hutnicza Ruhry, Lotaryngii i Saary (wynosząca w cyfrach zaokrąglonych 25 milionów ton stali i 20 mln. ton surówki rocznie) pozwoliłaby kombinatowi stać się wyłącznym dostawcą produktów hutniczych dla przemysłów przetwórczych Europy Zachodniej.

Jeżeli chodzi o ceny — małe huty Francji północnej i zachodniej, okręgu Saint-Etienne i Pirenejów nie są w stanie konkurować z tą kolosalną produkcją. W tym względzie trzeba zaznaczyć, że hutnictwo francuskie płaci obecnie 6 tys. franków za tonę koksu a hutnictwo niemieckie — 3,5 tys. franków.

2. Przedsiębiorstwa przemysłowe Ruhry są i będą wyposażone w nowoczesne urządzenia. Monopole amerykańskie zainwestowały w te przedsiębiorstwa poważne kapitały.

Przemysł francuski natomiast posiada na ogół urządzenia przestarzałe. Francja nie otrzymała urządzeń niemieckich, należnych jej z tytułu odszkodowań.

3. Przemysł francuski jest każdej zimy paraliżowany przez przerwy w dostawie prądu, co wpływa na wzrost kosztów własnych produkcji. Zagłębia Ruhry i Saary nie mają tego rodzaju utrudnień.

Ponadto należy dodać, że w przyszłości przedsiębiorstwa francuskie będą w pewnej mierze uzależnione w dostawie elektryczności od niemiecko-amerykańskiego bloku gospodarczego, ponieważ zgodnie z wola Amerykanów stopniowo likwiduje się wyposażenie hydroelektryczne Francji na rzecz sieci energetycznej zwanej „międzynarodową“.

4. Niemiecka siła robocza jest tania. Obciążenia społeczne wynoszą jedynie 16% płac. Nie istnieje dodatkowa opłata za godziny nadliczbowe przy bezlitosnym wyzysku pracy kobiet itd.

Z tych wszystkich przyczyn możliwość wyparcia francuskich produktów przemysłowych z rynku europejskiego jest bezsporna. To samo dotyczy oczywiście produkcji przemysłowej Włoch, Belgii, Holandii itd.

W ten sposób nieuchronnym skutkiem utworzenia potężnej forticy gospodarczej ruhrsko-lotaryńskiej i wprowadzenia wolnego obrotu handlowego (narzucił je imperializm amerykański pod groźbą cofnięcia kredy-

tów w ramach planu Marshalla) będzie ruiną przemysłu Francji i innych krajów europejskich, który stanie się całkowicie zależny od USA.

*

Imperializm amerykański realizuje w szybkim tempie odczłowieczenie przemysłu Niemiec Zachodnich, znajdujących się obecnie w trudnej sytuacji gospodarczej.

1. Według danych oficjalnych liczba bezrobotnych wynosi już półtora miliona.

2. Bilans płatniczy Niemiec Zachodnich jest deficytowy, podczas gdy bilans Niemieckiej Republiki Demokratycznej posiada saldo dodatnie:

preliminarz budżetowy Niemiec Zachodnich na r. 1949/1950 przewiduje w milionach dolarów następujące pozycje:

import — 1873, eksport — 1193, deficyt — 680.

Bilans handlu zagranicznego Niemiec Wschodnich za pierwszy semestr 1949 r. wyraził się następującymi cyframi w milionach marek wschodnich: import — 244,9, eksport — 483,4, saldo — 238,5.

Dlatego też Amerykanie starają się z jednej strony przyśpieszyć utworzenie kombinatu Ruhra-Lotaryngia, z drugiej zaś wprowadzić wolną wymianę.

W przedmiocie liberalizacji wymiany na konferencji „grupy pięciu państw“ (Francja, Włochy, Benelux) w grudniu 1949 r. osiągnięto porozumienie w sprawie utworzenia w Europie rozległego rynku towarowego, wewnątrz którego królowałyby niepodzielnie towary niemiecko-amerykańskie. W myśl tego porozumienia zmniejszono znacznie cła ochronne wewnątrz „Fritaluxu“ (Francja, Włochy, Belgia, Luksemburg, Holandia). Umowa uważa za pożądane włączenie do tej grupy również i Niemiec. Na zastrzeżenia przemysłowców francuskich, którzy wyrazili obawę, że ta liberalizacja wymiany spowoduje wyparcie ich z rynków przez produkcję niemiecką, Amerykanie odpowiedzieli przez usta p. Gordona Williamsa, zastępcy dyrektora Międzynarodowego Funduszu Walutowego:

„Polityka krajów europejskich w zakresie płac powinna się opierać na utrzymaniu kosztów robocizny na jak najniższym poziomie, uwzględniając zobowiązania społeczne i polityczne“ (telegram agencji prasowej AGFI z dnia 9.XI.1949 r.).

W sprawie utworzenia kombinatu pod egidą USA, toczą się rokowania między zainteresowanymi trustami niemieckimi i francuskimi.

Jak wiadomo, ze strony niemieckiej kieruje rokowaniami Adenauer, kuzyn wysokiego komisarza amerykańskiego w Niemczech, Johna Mac Cloy'a. Przemysłowcy hitlerowscy zagarnęli znów kierownictwo kluczowych gałęzi przemysłu Ruhry. Tak np. według doniesień prasy szwajcarskiej Heinrich Dinckelbach, który do r. 1945 był dyrektorem ogromnego trustu Thyssen-Stinnes, kieruje obecnie „Steel Trustees Association“, tj. praktycznie całością produkcji stali na terenie Zagłębia Ruhry. Również były prezes concernu Mannesmanna, Karl Bungereth stoi znów na czele dwóch stalowni w Düsseldorfie i Duisburgu,

Ze strony francuskiej, jak się wydaje, A.F.E.R.A. (Francuska Asocjacja do Spraw Stosunków Gospodarczych z Niemcami) prowadzi rokowania pod kierownictwem przemysłowców francuskich, którzy w r. 1940 — 44 współpracowali z niemieckim reżimem hitlerowskim w zacpatrywaniu „armii antybolszewickich“. Osobistością, która ponoć gra poważną rolę w rokowaniach, jest niejaki Henri Lafond, mianowany w dniu 22 lipca 1940 r. przez Pétain'a sekretarzem generalnym do spraw energii przy wyposażeniu go w prerogatywy dyktatorskie. Ów Lafond pełni obecnie funkcje administratora wielkich pieców i hut Halsbergerhütte w Brebachu (Zagłębie Saary). Jest to towarzystwo akcyjne o kapitale 1.200 milj. franków, założone w r. 1907 przez Rudolfa Boekinga.

Nie czekając na ostateczne utworzenie kombinatu, sfery zainteresowane kompletują urządzenia przemysłowe, które będą do niego należeć.

Pracuje się obecnie energicznie nad projektami przekopania kanału Mozella — Metz — Moguncja w celu ułatwienia transportu rudy lotaryńskiej do hut Zagłębia Ruhry.

Na terenie Zagłębia Ruhry nie tylko zaniechano demontażu fabryk, lecz, według wiadomości, podanych przez czasopismo szwajcarskie „Schweizerische Handelszeitung“, Amerykanie projektują budowę nowej, wielkiej stalowni, w której zamierzają zainwestować 25 mln. dolarów.

Ze swej strony przemysłowcy francuscy starają się przyśpieszyć rekonstrukcję i unowocześnienie kopalń żelaza w Lotaryngii. Przewiduje się natomiast zaprzestanie eksploatacji pewnych złóż na Zachodzie i w Pirenejach mimo, że dają one rudę o większej zawartości żelaza. Również w dziedzinie unowocześnienia kopalń węgla, oddaje się pierwszeństwo Lotaryngii, a jednocześnie rząd likwiduje bądź to zamierza zlikwidować 6 mniejszych kopalń na zachodzie, w centrum kraju i w Alpach, mimo, że ich produkcja jest znacznie mniej uciążliwa, niż import węgla niemieckiego za dolary.

Również w dziedzinie produkcji energii elektrycznej, nowe projekty, które są obecnie w toku realizacji, dotyczą central ciepłych, opartych o Zagłębie Lotaryńskie, a mianowicie dwóch olbrzymich central kopalnianych w Carling i w Gressbiedstroff oraz czterech wielkich central hutniczych w Knutange, Herserange, Neuves Maisons et Micheville. Jednocześnie stopniowo rezygnuje się z planów wykorzystania siły wodnej, stanowiącej najbardziej ekonomiczne źródło energii w kraju.

Przyśpiesza się wreszcie budowę ogromnej huty Sollac w Hayange, reklamując ją ostentacyjnie, a francuski minister spraw zagranicznych, p. Schuman, już obecnie w oświadczeniu, opublikowanym przez Organizację Współpracy Gospodarczej (E.C.A. z 1.I.1950 r.) śpieszy zapewnić: „Mamy zamiar postawić do dyspozycji Europie nasze instalacje hutnicze jako całości...“.

* * *

Od samego początku Komunistyczna Partia Francji zdawała sobie sprawę z celów i skutków tej polityki. W referacie sprawozdawczym na X Kongresie (Paryż, 26 — 30 czerwca 1945) Maurice Thorez oświadczył:

„Aby wykarzcować hitleryzm, zlikwidować jego wpływy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego narodu niemieckiego nie wystarczy zniszczyć państwo hitlerowskie, obalić prawa i znieść instytucje hitlerowskie, należy również zlikwidować bazy gospodarcze faszyzmu niemieckiego. Należy zlikwidować lub też poddać pod kontrolę cały przemysł niemiecki, mogący służyć dla produkcji wojennej i doprowadzić do całkowitej likwidacji trusty monopolistyczne w przemyśle niemieckim.

Ten ostatni postulat ma zasadnicze znaczenie. Stawia on zagadnienie karteli międzynarodowych, ich reakcyjnej roli, podejmowanych przez nie prób ocalenia niemieckich trustów monopolistycznych, tj. prób utrzymania baz agresji dla imperializmu niemieckiego”.

Obecnie nawet ludzie najbardziej zaślepieni zdają sobie sprawę, że Komunistyczna Partia Francji miała całkowitą słuszość. Sytuacja obecna stwarza w łonie kapitalizmu francuskiego sprzeczności, które przejawiają się i zaostrzają coraz silniej.

Poza przemysłowcami kolaboracjonistami francusko-niemieckimi z roku 1940—44 i kolaboracjonistami francusko-amerykańskimi w okresie 1947—50, pewna część przedsiębiorców zaczyna odczuwać skutki polityki amerykańskiej. Ze strony najbardziej zagrożonych grup przedsiębiorstw, dają się słyszeć głosy protestu — niektóre wyrażone w ostrej i gwałtownej formie. Przytaczamy pierwszy z brzegu przykład: niedawno w liście otwartym do parlamentu Związek Przedsiębiorców przemysłu mechanicznego i przetwórczego, oświadczył: „Gdyby pewne względy natury politycznej skłoniły rząd do otwarcia naszych granic dla produktów niemieckiego przemysłu mechanicznego, nawet z jednoczesnym zachowaniem cel ochronnych na nasze surowce, to w krótkim czasie okazałyby się zmuszony usankcjonować znaczne obniżenie stopy życiowej. Przyczyną tego byłoby bezrobocie lub też konieczność zredukowania poziomu francuskich warunków pracy do poziomu warunków, istniejących w sąsiednich Niemczech”.

Tak więc, podobnie jak w okresie okupacji niemieckiej, francuska klasa robotnicza może znaleźć pewną liczbę sojuszników spośród części przedsiębiorców przemysłowych oraz inteligencji technicznej naszego kraju.

Zresztą, jeżeli przyjrzymy się sytuacji pod kątem interesów francuskich, to narzuca się pewna analogia z wydarzeniami okresu 1940 — 44.

W latach 1940—44 chodziło o sprowadzenie Francji do poziomu kraju czysto rolniczego.

W okresie 1940—44 rozpoczęto tę akcję od aneksji Lotaryngii i faktycznego oderwania południowo-wschodniego okręgu przemysłowego od Francji. Od pierwszej chwili okupacji Niemcy stworzyli w tym rejonie w rzeczywistości „strefę zakazaną“, której administrację wyodrębnili od administracji pozostałego terytorium.

W r. 1940—44 francuscy Goebbelsowie wychwalali zalety Francji rolniczej, pozbawionej przemysłu. W owym czasie Piotr Laval i Filip Petain głosili, że Francja ma być ogrodem Europy. Dziś p. René Mayer, b. dyrektor gabinetu Laval, głosi „wolną wymianę między krajami, których

produkcja uzupełnia naszą produkcję, jak np. z Niemcami Zachodnimi“ (Le Monde 6.12.49).

Podczas debaty parlamentu odnośnie polityki rządu w stosunku do Niemiec, Waldeck Rochet mógł oświadczyć z trybuny Zgromadzenia Narodowego:

„W końcu lipca 1948 r. p. Paul Reynaud w charakterze ministra finansów i spraw gospodarczych oświadczył z kolei, że rolnictwo powinno stać się pierwszym przemysłem, ponieważ jego misją jest wyżywienie 20 mln. Niemców, zamieszkałych na terenie Niemiec Zachodnich (Protokół oficjalny debat parlamentarnych, sesja z dn. 24.II.1949 r.).

Pod presją francuskiej opinii publicznej zaalarmowanej przez zaostrzenia się sprzeczności między grupami kapitalistów — można było nawet z ust niektórych deputowanych-reakcjonistów w rodzaju p. Louis Marin usłyszeć następujące słowa:

„...Kombinat” ten (mowa o kombinacie ruhrsko-lotaryńskim) — że nazwę go właściwym imieniem — jest idea, którą zaczęli lansować Niemcy w okresie międzywojennym. Idea ta od nich pochodzi. Ale od pierwszej chwili jej rozpowszechnienia, spotkała się ona z gwałtownym sprzeciwem ze strony ludu francuskiego, który żywił wobec niej głębokie, instynktowne uczucie odrazy. Przeciwko tej idei wystąpili — proszę posłuchać, szanowni i drodzy koledzy — wszyscy robotnicy fabryczni, górnicy i hutnicy!“

„...Jest to zamach przeciwko jedności francuskiej, przeciwko tej starej, drogiej nam jedności francuskiej, która stanowi jedną z naszych najwspanialszych sił podziwianą przez cały świat“.

„...Projekt ten stanowi dla nas groźne niebezpieczeństwo jeszcze i z innej przyczyny, chodzi o to, że kombinat ten posiada istotne możliwości dostarczania materiałów dla celów wojennych, tj. posiada on żelazo i przemysł stalowy. W czyich rękach znalazły się te możliwości? Zostały one oddane elementom najważniejszym, najwplywowszym, najtrwalszym i najbardziej wojowniczym!“ (Protokół oficjalny debat parlamentarnych, sesja z 22.II.1949 r.).

Na płaszczyźnie parlamentarnej oburzenie całego kraju wyraziło się w wynikach głosowania, w którym 222 deputowanych (w tej liczbie 182 komunistów i postępowych republikanów) potępiło politykę rządu.

Zbyt żywe są jeszcze w sercu narodu francuskiego wspomnienia zdrady francuskich kół rządowych i okupacji hitlerowskiej, aby projekty imperializmu amerykańskiego w kwestii niemieckiej, nie wywoływały wraz z wielkim zaniepokojeniem, potężnego ruchu opozycyjnego. Na czele tego ruchu stoi francuska klasa robotnicza i jej Partia Komunistyczna.

tłum. D. Trylewicz

Gabriel Temkin

Zagadnienie mobilizacji rezerw w ekonomicznych czasopismach radzieckich*

18 stycznia br. Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wykonaniu państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w r. 1949. Opublikowane dane statystyczne świadczą o potężnym rozwoju przemysłu, rolnictwa i transportu, o wzroście inwestycji, o zwiększeniu obrotu towarowego, o nieustannym podwyższaniu materialnego i kulturalnego poziomu życia narodów Związku Radzieckiego. Podkreślić należy, że chociaż pierwotnie ustalone cyfry planu na r. 1949 zostały znacznie podwyższone, — w przemyśle plan został wykonany w 103%. Dzięki temu produkcja przemysłowa przewyższyła w końcu 1949 r. poziom nakreślony w planie 5-letnim na r. 1950. Globalna produkcja przemysłowa Związku Radzieckiego podniosła się w porównaniu z 1948 r. o 20 %, a w porównaniu z przedwojennym 1940 r. o 41 %.

Osiągnięcie takiego tempa rozwoju gospodarczego świadczy nie tylko o

wielkim rozmachu powojennego planu 5-letniego, ale również o tym, że w toku wykonania planu wykryto i zmobilizowano nowe wielkie rezerwy produkcyjne, które pozwoliły na przedterminowe zrealizowanie zadań. Jeszcze raz więc znalazła potwierdzenie genialna teza, sformułowana przez towarzysza Stalina na XVI Zjeździe WKP (b).

„Może ktoś powiedzieć, że CK zmieniając w tak zasadniczy sposób szkice planu 5-letniego, narusza zasadę planowania i podrywa autorytet organów planujących. Tak jednak mówić mogą tylko beznadziejni biurokraci. Dla nas, dla bolszewików, plan 5-letni nie jest czymś zakończonym i raz na zawsze danym... żaden 5-letni plan nie może przewidzieć wszystkich tych możliwości, które się kryją w łonie naszego ustroju, a które ujawniają się dopiero w toku pracy, w toku urzeczywistnienia planu w fabryce, zakładzie, w kółchozie, sowchozie, w okręgu itd“¹⁾.

*) Przegląd radzieckich czasopism ekonomicznych za r. 1949.

1) Stalin, Dzieła, t. XII, str. 346—347.

Wspaniałe sukcesy planowania socjalistycznego są przede wszystkim rezultatem mobilizacji przez partię i państwo twórczej aktywności milionowych mas pracujących, ich nowego świadomie socjalistycznego stosunku do pracy.

Wykonanie i przekroczenie planu produkcyjnego ZSRR na r. 1949 stało się możliwe dzięki lepszemu wykorzystaniu potencjału wytwórczego, dzięki stałej, wyciężonej walce o oszczędność w zużyciu surowców, materiałów, paliwa, dzięki zmobilizowaniu wszystkich rezerw, tkwiących w gospodarce narodowej. Ujawnienie i wykorzystanie tych rezerw odegrało decydującą rolę w wykonaniu i przekroczeniu planu produkcyjnego.

*

W ciągu ostatnich dwóch lat w Związku Radzieckim szczególnie silnie rozwinęło się masowe współzawodnictwo pracy pod hasłem maksymalnej mobilizacji wewnętrznych rezerw przedsiębiorstw. W 1949 r. przerosło ono w potężny ruch, ogarniający miliony robotników, inżynierów i techników radzieckich, walczących o lepsze wykorzystanie środków obrotowych każdego przedsiębiorstwa. Również i naukowcy radzieccy aktywnie włągnęli się do walki o wykonanie i przekroczenie planu państwowego. Z inicjatywy organizacji partyjnej odbyła się w Moskwie konferencja naukowo-produkcyjna, poświęcona zagadnieniu rotacji środków obrotowych w przemyśle. W konferencji wzięło udział 150 osób — pracownicy naukowcy Instytutu Ekonomiki, kierownicy przedsiębiorstw, działacze partyjni.

Potężny ruch walki o lepsze wykorzystanie rezerw wewnętrznych, znalazł szeroki oddźwięk w radzieckich czasopiśmiech ekonomicznych.

W artykule poniższym dokonujemy krótkiego przeglądu materiałów, zamieszczonych na ten temat w roku 1949 w czasopiśmiech *Bolszewik*, *Woprosy Ekonomiki*, *Planowoje Choziajstwo*, *Izwestia Akad. Nauk Otdiele-nije Ekonomiki i Prawa*.

Mobilizacja rezerw i zagadnienie norm średnio-progresywnych

Zagadnienie zwiększenia rozmiarów akumulacji, zagadnienie mobilizacji i wykorzystania nowych rezerw dla wzrostu akumulacji, to jeden z centralnych problemów budowy socjalizmu i komunizmu. Ogólne naświetlenie tego zagadnienia znajdujemy w artykule L. Majzenberga „Rezerwy akumulacji wewnątrzno-przemysłowej“.

Autor podkreśla, że zgodnie z marksistowsko-leninowską teorią ekonomiczną, źródłem wzrostu akumulacji jest zwiększenie masy produktu dodatkowego, wytwórnego w gałęziach produkcji materialnej. W ustroju socjalistycznym, w którym zlikwidowane zostało przywłaszczanie rezultatów pracy społecznej przez klasy wyzyskujące, produkt dodatkowy w całości służy masom pracującym. Stanowi on fundusz, z którego państwo socjalistyczne czerpie środki dla rozwoju produkcji społecznej i dla stałego podwyższania poziomu dobrobytu i kultury całego narodu. Produkt dodatkowy społeczeństwa socjalistycznego pomnaża się w rezultacie wzrostu liczby zatrudnionych w gałęziach produkcji materialnej i podniesienia wydajności pracy społecznej. Wzrost akumulacji wewnątrz-przemysłowej w r. 1949 jest wynikiem wykorzystania nowych możliwości, nowych zasobów i rezerw, powstałych w toku realizowania powojennej 5-letki stalinowskiej.

Należy odróżnić dwa pojęcia rezerw, występujących w ekonomie radzieckiej.

Po pierwsze — rezerwy w postaci planowych zapasów, niezbędnych do ciągłego planowego rozwoju gospodarki narodowej. Po wtóre, rezerwy jako niewykorzystane jeszcze możliwości, tkwiące w przedsiębiorstwach w postaci rezerw potencjalnych. Rezerwy w tym drugim sensie mogą być ujawnione i wykorzystane jedynie w wyniku świadomej działalności mas pracujących, kierowanych przez partię bolszewicką. Partia bolszewicka we wszystkich okresach rozwoju ekonomiki radzieckiej z niesłabnącą siłą or-

ganizowała i mobilizowała masy pracujące do walki o wykorzystanie wszelkich rezerw wewnętrznych, ukrytych w gospodarce socjalistycznej.

„Rozwój naszego przemysłu — mówił tow. Mołotow — opiera się całkowicie na naszych wewnętrznych zasobach i wysiłku pracy ludzi radzieckich“²⁾.

Mobilizacja rezerw wewnętrznych wymaga szerokiego rozpowszechnienia doświadczeń przodujących przedsiębiorstw, oddziałów fabrycznych, brygad i poszczególnych robotników. W artykule „Normy średnio-progresywne — podstawa planów produkcyjnych“, N. Fiedotow podkreśla, że zapoznanie się z osiągnięciami w wykorzystaniu urządzeń, surowca, paliwa, materiałów i we wzroście wydajności pracy, posiada olbrzymie znaczenie dla ustalenia właściwych norm technicznych, w podciąganiu pozostających w tyle robotników, w pobudzaniu aktywności całych przedsiębiorstw. W 1935 r. w przemówieniu na I Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców towarzysz Stalin powiedział:

„Bez norm technicznych niemożliwa jest planowa gospodarka. Prócz tego normy techniczne potrzebne są na to, aby masy zaoferowane podnosić do poziomu przodujących. Normy techniczne — to wielka siła regulująca, organizująca w fabryce szerokie masy robotnicze wokół przodujących elementów klasy robotniczej. A zatem potrzebne są nam normy techniczne, ale nie takie, jakie istnieją obecnie, lecz wyższe.

Inni mówią, że normy techniczne są potrzebne, ale trzeba je doprowadzić już teraz do poziomu tych zdobywczy, jakie osiągnęli Stachanowowie, Busyginowie, Winogradowie i inni. Jest to również niesłuszne. Takie normy byłyby nierealne dla obecnych czasów, ponieważ robotnicy i robotnice, mniej podkuci technicznie niż Stachanowowie i Busyginowie, nie zdołaliby wypełnić takich norm. Potrzebne nam są takie

normy techniczne, które by przebiegały gdzieś pośrodku między obecnymi normami technicznymi a tymi normami, które osiągnęli Stachanowowie i Busyginowie“³⁾.

Jak z tego wynika, właściwa norma znajduje się gdzieś pośrodku między poziomem średnim, już osiągniętym przez większość, a tym poziomem, który osiągnęli przodownicy produkcji. Planowanie socjalistyczne nie spełnia swego zadania, jeśli dla ustalenia norm technicznych bierze za wzór zaoferowane, czy nawet średnio pracujące przedsiębiorstwo. Normy średnio-arytmetyczne zasłaniają właściwie braki, wadliwą pracę przedsiębiorstw i gałęzi produkcji, są one uzasadnieniem dla zbyt niskich planów, skrywają możliwości produkcyjne przedsiębiorstw. Siła planu polega na tym, że mobilizuje on aktywność produkcyjną mas pracujących wokół przodujących wzorów produkcji. Natomiast normy średnio - arytmetyczne, normy, które nie nastawiają ludzi na wykorzystanie wszystkich możliwości, które nie mobilizują nikogo, nie mają nic wspólnego z zasadami planowania bolszewickiego. Wielkie, zasadnicze znaczenie norm średnio-progresywnych polega na tym, że są one wyrazem doświadczeń przodujących przedsiębiorstw, że mobilizują rezerwy, tkwiące potencjalnie wewnątrz przemysłu i pobudzają do coraz lepszego ich wykorzystania. Normy te ostrzeżem swoim zwrócone są przeciwko wszelkiej rutynie, wszelkiemu konserwatyzmowi.

Oczywiście, że normy średnio-progresywne muszą być w każdym konkretnym wypadku wszechstronnie uzasadnione technicznie i ekonomicznie, muszą zapewnić wykorzystanie rezerw wewnętrznych i najbardziej szerokie zastosowanie doświadczenia produkcyjnego najlepszych robotników. Dlatego też normy należy ustalać w ścisłym powiązaniu z zadaniami, jakie ma do spełnienia przedsiębiorstwo. Normy średnio-progresywne muszą być zróżnicowane, stosownie do specyfiki różnych przedsiębiorstw. Ustalenie

2) Referat wygłoszony dn. 6 listopada 1948 r., w XXXI rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

3) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, „Książka i Wiedza“ 1949 r., str. 565.

prawidłowej średnio-progresywnej normy nie może więc być wyłącznie wynikiem obliczeń matematycznych. Tylko na podstawie szczegółowej analizy zarówno przodujących, jak i zacofanych norm, tylko w wyniku ustalenia mocy produkcyjnej urządzeń, w wyniku skrupulatnie opracowanego planu przeniesienia doświadczenia przodujących na zacofane odcinki produkcji — może być ustalona prawidłowa norma średnio-progresywna. Pamiętaj również należy, że normy nie są wielkością statyczną, że wraz z rozwojem techniki produkcji, ulepszeniem organizacji pracy i doskonaleniem procesów technologicznych, ujawniają się nowe rezerwy i powstaje możliwość i konieczność ponownego przeglądu i ustalenia nowych, wyższych norm technicznych.

Normy średnio - progresywne mają wielkie znaczenie dla całej gospodarki narodowej, wprowadzenie ich jest niezbędnym warunkiem decydującej poprawy wszystkich ekonomicznych wskaźników pracy przedsiębiorstwa. Wprowadzenie średnio-progresywnych norm jest jednak tylko początkiem prawidłowej organizacji cyklu produkcyjnego, początkiem walki o wykorzystanie rezerw wewnętrznych każdego zakładu, każdej fabryki. Następnym, zasadniczym etapem jest zapewnienie wykonywania pracy według tych norm.

Maksymalne wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów i fabryk

Szybkie tempo wzrostu produkcji przemysłowej zależy nie tylko od nowego budownictwa, które stale wzrasta w ustroju socjalistycznym, lecz również od lepszego wykorzystania mocy produkcyjnej czynnych już przedsiębiorstw. To zagadnienie olbrzymiej wagi dla wykonania i przekroczenia planu produkcji analizuje P. Iwanow w artykule „O planowaniu wykorzystania mocy produkcyjnej”. Wskazuje on, że rozmiary i tempo produkcji przemysłowej ustala się w narodowym planie gospodarczym na podstawie wszechstronnej analizy możliwości zwiększenia produkcji przez czynne

przedsiębiorstwa oraz zgodnie z planem uruchomienia nowej mocy produkcyjnej. Jednakże w celu właściwego określenia możliwości wzrostu produkcji w ramach czynnych już przedsiębiorstw, trzeba dokładnie znać ich możliwości. Inaczej niemożliwe byłoby prawidłowe ułożenie planu produkcji. Z drugiej strony określenie mocy produkcyjnej czynnych przedsiębiorstw pomaga również w ujawnieniu „wąskich gardeł” i powstałych gdzieś niegdzie dysproporcji w produkcji, a tym samym wskazuje zasadniczy kierunek dla nowych inwestycji, niezbędnych w celu likwidacji tych „wąskich gardeł”.

W określeniu mocy produkcyjnej przedsiębiorstw punktem wyjścia musi być sprawdzone doświadczenie przodowników i nowatorów produkcji. Tylko w tym wypadku bowiem, gdy moc produkcyjna przedsiębiorstw zostaje ustalona zgodnie z tą zasadą, wskazuje ona na rezerwy wewnętrzne i odzwierciedla prawidłowo możliwości zwiększenia produkcji. Ustalona moc produkcyjna odgrywa rolę postępową w planowaniu tylko dopóty, dopóki wskazuje na wewnętrzne możliwości przedsiębiorstw, dopóki wskazuje perspektywę rozwoju. Dlatego też techniczne normy urządzeń i moc produkcyjna przedsiębiorstw nie mogą być ustalone raz na zawsze i niezmiennie. Rozwój przodującego doświadczenia stwarza również warunki dla nowej kontroli norm technicznych i ustalonej mocy produkcyjnej. Sposób obliczenia mocy produkcyjnej jest różny w zależności od gałęzi produkcji. Jeśli np. obliczenie mocy produkcyjnej huty ogranicza się do określenia mocy poszczególnych zespołów maszyn, to dla ustalenia mocy produkcyjnej fabryki budowy maszyn nie wystarczy, jeśli się wie, jakie możliwości posiada każda obrabiarka, czy tokarka. W tym ostatnim wypadku należy oprócz tego ustalić wzajemny stosunek mocy poszczególnych maszyn. W wypadku, kiedy jedna maszyna nabywa większych możliwości produkcyjnych w wyniku jej udoskonalenia technicznego, konieczne staje się odpowiednie zwiększenie wydajności innych maszyn, związanych z pierwszą wspólnym procesem produkcji w celu pełnego zrealizowania tych

nowopowstałych możliwości. Wielkie znaczenie w związku z tym posiada kooperowanie przedsiębiorstw. Szeroko rozgałęzione kooperowanie zakładów budowy maszyn nie tylko umożliwia rozwój wyspecjalizowanych przedsiębiorstw, lecz również celowe wyzyskanie względnych nadwyżek mocy produkcyjnej jednych przedsiębiorstw dla zaspokojenia potrzeb innych przedsiębiorstw. W ten sposób likwiduje się „wąskie gardła“ i częściowe dysproporcje w pracy poszczególnych przedsiębiorstw. Określając więc moc produkcyjną przedsiębiorstw należy uwzględnić możliwości ich skoooperowania pod kątem widzenia wzajemnego uzupełnienia mocy produkcyjnej poszczególnych przedsiębiorstw.

Wielkie rezerwy mocy produkcyjnej kryją się we wszystkich przedsiębiorstwach bez względu na gałęź produkcji. Przewodnicy pracy, stachanowcy, swoim ofiarnym wysiłkiem stale zwiększają moc produkcyjną czynnych fabryk. Znany jest m. in. w Związku Radzieckim czyn robotników Kosińskiej Fabryki Wyrobów Trykotowych w okręgu moskiewskim. Kierownik jednego z oddziałów fabrycznych tej fabryki, tow. Mitin wraz z innymi robotnikami, udoskonalił maszyny i dzięki temu osiągnął zwiększenie szybkości ich obrotów. W wyniku tego, możliwości produkcyjne każdej maszyny wzrosły o 20%. Obliczono, że przeniesienie doświadczeń Kosińskiej Fabryki na wszystkie pozostałe fabryki trykotowe umożliwi zwiększenie produkcji o 25%, przy zachowaniu starych urządzeń technicznych.

Walka o podniesienie wydajności pracy i skrócenie cyklu produkcyjnego

W mobilizacji rezerw decydującą rolę odgrywają sami producenci — podstawowa siła wytwórcza społeczeństwa. Masowe współzawodnictwo socjalistyczne, w awangardzie którego kroczą, jak zwykle, członkowie partii, ujawnia i wykorzystuje zasoby wewnętrzne przez zastosowanie najbardziej różnorodnych form walki. O bogactwie tych form pisze A. Zworykin w artykule „Współzawodnictwo — po-

teżna siła rozwoju społeczeństwa socjalistycznego“. Stwierdza on, że stachanowcy wykazują niezwykłą pomysłowość w walce o zwiększenie wydajności pracy, są to bowiem ludzie, o których mówił tow. Stalin, że „...dają przykład dokładności i staranności w pracy, umieją cenić czynnik czasu w pracy i nauczyli się liczyć czas nie tylko na minuty, ale i na sekundy“ 4).

Główną zasadą pracy każdego stachanowca jest przede wszystkim oszczędność czasu. Oszczędność czasu roboczego jest prawem ekonomiki socjalistycznej — podkreśla G. Prudeński w artykule „Wszechstronnie wykorzystywać rezerwy zwiększenia wydajności pracy“.

W procesie produkcji oszczędność czasu roboczego przejawia się w dwóch zasadniczych formach — pisze G. Prudeński, a mianowicie:

1) oszczędność nakładów pracy żywej, koniecznej do wytworzenia jednostki produkcji, tzn. zmniejszenie pracochłonności produktu,

2) racjonalne, pełne wykorzystanie czasu roboczego (dnia, miesiąca, roku), usunięcie wszelkich nieprodukcyjnych nakładów czasu, tzn. zmniejszenie strat czasu roboczego. Wszystkie rodzaje rezerw zwiększenia wydajności pracy można więc sprowadzić do dwóch podstawowych:

- a. rezerwy zmniejszenia nakładów pracy na jednostkę produkcji (pracochłonności),
- b. rezerwy funduszu czasu roboczego.

Zmniejszenie nakładów pracy na jednostkę produkcji zależy głównie od udoskonalenia technologii i organizacji produkcji, od wprowadzenia nowej techniki, od opanowania przodujących norm technicznych i związane jest z intensyfikacją procesów produkcyjnych, z intensywną metodą reprodukcji. Dlatego też rezerwy zmniejszenia nakładów pracy na jednostkę produkcji można nazwać intensywnymi rezerwami wzrostu wydajności pracy. Wykorzystanie rezerw funduszu czasu roboczego zwiększa użyteczną długość

4) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 499.

dnia roboczego, tzn. „ekstensywną wielkość pracy“ (Marks). Dlatego rezerwy funduszu czasu roboczego można by nazwać ekstensywnymi rezerwami zwiększenia wydajności pracy. W ZSRR dzięki nieograniczonym możliwościom rozwoju techniki, technologii i doskonalenia organizacji pracy, głównymi rezerwami są rezerwy intensyw-

ne. Wskazuje na to G. Prudeński przytaczając bogaty materiał statystyczny. Tak np. analiza rezerw wewnętrzno-fabrycznych, dokonana w 1949 r. w szeregu zakładów budowy maszyn, ustaliła następujący stosunek pomiędzy tymi dwoma zasadniczymi rodzajami rezerw:

Struktura rezerw wzrostu wydajności pracy
(w stosunku procentowym do całości)

Rodzaje rezerw	Zakłady narzędzi pneumatycznych	Zakłady budowy maszyn wiertn.	Zakłady budowy silników	Oddział mechaniczny budowy wielkich maszyn	Zakłady budowy maszyn rolniczych
Rezerwy zmniejszenia nakładów pracy na jednostkę produkcji	77	74	60	68	75
Rezerwy funduszu czasu roboczego	23	26	34	32	25

Pracochłonność produktu i wykorzystanie czasu roboczego odgrywają w gospodarce socjalistycznej rolę ważnych wskaźników planowych, przy pomocy których państwo planuje, reguluje i dokonuje rozdziału pracy pomiędzy poszczególne gałęzie produkcji i przedsiębiorstwa. Wskaźniki te mają w planowaniu socjalistycznym tak samo wielkie znaczenie, jak progresywne normy produkcji i progresywne normy zużycia materiałów na jednostkę produkcji. Progresywna pracochłonność produktu i progresywne normy wykorzystania czasu roboczego są dźwigniami ekonomicznymi, które sprzyjają ulepszeniu produkcji, podciąganiu pozostających w tyle przedsiębiorstw i robotników. Państwo socjalistyczne ustala progresywne normy nakładów pracy na jednostkę produkcji, uwzględniając rozwój techniki, doświadczenie przodujących przedsiębiorstw, doświadczenie najlepszych stachanowców i precyzuje je w zależności od specyfiki poszczególnych fabryk (ich wyposażenia technicznego, struktury produkcji itd.). Walka o zmniejszenie pracochłonności produktu jest walką o osiągnięcie wyższych wskaźników wydajności pracy, o do-

skonalenie technologii produkcji i organizacji pracy.

Pracochłonność produktu zależy od wielu czynników. W różnych gałęziach produkcji i w różnych przedsiębiorstwach te lub inne czynniki wysuwają się na plan pierwszy. Tak np. w jednym z zakładów budowy maszyn rolniczych w roku 1949 ujawniono możliwość zmniejszenia pracochłonności kombajntu „Staliniec 6” o 128,11 godziny, w tym przy zachowaniu obecnej technologii o 19,92 godz. (dzięki usunięciu odchyleń 6d technologii, zmniejszeniu braków itd.) a o 103,19 godz. przy wprowadzeniu nowej, przodującej technologii i organizacji pracy.

W 1948 r. w Kirowogradzkich Zakładach budowy maszyn rolniczych „Czerwona Gwiazda” robotnicy wystąpili z inicjatywą wykorzystania rezerw, podając wiele pomysłów racjonalizatorskich. Wprowadzono w życie 326 propozycji, które przyniosły w wyniku zmniejszenie pracochłonności maszyny o 20%.

Drugim ważnym czynnikiem zwiększenia wydajności pracy jest lepsze wykorzystanie czasu roboczego w ciągu dnia pracy, miesiąca, roku. Łączny czas roboczy, którym rozporządza

przedsiębiorstwo w ciągu ustalonego okresu, (dnia, miesiąca, roku) stanowi fundusz czasu roboczego. Oblicza się ten fundusz w jednostkach robotniko-godzin, współmiernych z pracochłonnością produktu. W stosunku do tego funduszu czasu roboczego określa się poziom wydajności pracy. Wydajność pracy zależy od tego, jakie będą rozmiary produkcji przy rozporządzalnym funduszu czasu roboczego. Fundusz czasu roboczego, tak samo jak i fundusz czasu poszczególnego robotnika składa się z dwóch części: 1) praca produkcyjna (czas pracy produkcyjnej), 2) przerwy w pracy (straty czasu roboczego, przestoje zależne i niezależne od robotnika). Czas pracy produkcyjnej jest nierozdzielnie związany z pracochłonnością produktu. Jest on tą częścią funduszu czasu roboczego, w ciągu którego pracujący używają produkcyjnie swoją siłę roboczą, wykonują operacje niezbędne dla wytworzenia produkcji i przewidziane w procesie technologicznym, uwzględnione w pracochłonności produktu. Faktyczny czas pracy produkcyjnej, w stosunku do jednostki produkcji stanowi jego faktyczną pracochłonność, a planowany czas pracy produkcyjnej — planowaną pracochłonność. Inne rodzaje nakładów czasu roboczego — zaliczone do strat — stanowią nieprodukcyjne zużycie czasu roboczego i nie są włączone w pracochłonność produktu. Wpływają one oczywiście na bilans wykorzystania funduszu czasu, na ogólną wydajność pracy. Podstawowym środkiem wykorzystania rezerw funduszu czasu roboczego jest pełne wykorzystanie dnia pracy, likwidacja przestoju. I tak np. w zakładach „Uralwagon“ w zorganizowanym miesiącu walki ze stratami czasu roboczego wzięło udział 9.000 ludzi z załogi. Natychmiastowe wprowadzenie ponad 500 pomysłów racjonalizatorskich zapewniło zmniejszenie strat czasu roboczego z 13,8 do 9,8 i zmniejszenie nakładów pracy na wyprodukowanie kompletu części do wagonu o 17 robotniko-godzin. Jednym z istotnych rezerw funduszu czasu roboczego jest możliwość zwiększenia podstawowego produkcyjnego czasu roboczego w wyniku przeszkolenia struktury kadr roboczych

i zwolnienia siły roboczej od szeregu operacyj pomocniczych. W niektórych zakładach budowy maszyn przeszło połowa załogi robotniczej zajęta jest przy operacjach pomocniczych. Mechanizacja pracy, racjonalizacja procesów pomocniczych, w tej liczbie i transportowych, remontowych itd., pozwala na znaczne zmniejszenie nakładów czasu roboczego i na zwiększenie czasu używanego na bezpośrednie wykonanie zasadniczego procesu wytwarzania produktu, podnosząc tym samym wydajność pracy.

Wielkie znaczenie posiada wzmocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy. Osiąga się je dzięki przestrzeganiu prawidłowego systemu płac, stosowaniu różnorodnych bodźców materialnych i masowej pracy uświadamiającej, jaką prowadzą organizacje partyjne, komsomolskie oraz związki zawodowe.

Największy efekt daje oczywiście połączenie środków, zmierzających do zmniejszenia pracochłonności produktu, z lepszym wykorzystaniem czasu roboczego, tzn. wszechstronne wykorzystanie wszystkich rezerw zwiększenia wydajności pracy. Jak podaje A. Merkułow w artykule analizującym rezerwy zwiększenia wydajności pracy, załoga zakładów „Czerwona Gwiazda“ w swoim apelu do robotników, majstrów, inżynierów, techników i urzędników, pracujących w zakładach budowy maszyn rolniczych, pisała m. in.:

„W wyniku wszechstronnej analizy ustaliliśmy, że na podstawie wprowadzenia przodującej technologii, lepszego wykorzystania pracy urządzeń technicznych i ich modernizacji, pełnego wykorzystania dnia pracy, udoskonalenia organizacji pracy, zmniejszenia nakładów pracy na jednostkę produkcji, zmniejszenia braków, zakłady nasze dysponują wielkimi rezerwami zwiększenia wydajności pracy... Mobilizując i wykorzystując ujawnione rezerwy produkcyjne załoga zakładów „Czerwona Gwiazda“ zobowiązuje się wyprodukować w drugim półroczu 4.000 siewników traktorowych ponad plan, a w tej liczbie nie mniej niż 500 sztuk z zaoszczędzonego metalu“.

Walka o oszczędność materiałów

Oszczędność czasu, oszczędność pracy żywej musi iść w parze z oszczędnością materiałów. Walka o oszczędność zasobów materiałowych stała się w warunkach socjalizmu żywotną sprawą milionów szeregowych robotników. I. Nosenko — minister budowy maszyn transportowych ZSRR — w artykule „Oszczędność materiałów — źródło ponadplanowej produkcji“ podkreśla, że masowe współzawodnictwo o produkcję ponad plan z oszczędzonego materiału, surowca, paliwa i energii jest jaskrawym przejawem nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, świadczą o codziennej trosce mas pracujących, myślących kategoriami gospodarza kraju. Rozwinięcie współzawodnictwa socjalistycznego pod hasłem oszczędności zasobów materiałowych łamie ostatecznie opór niektórych zacofanych specjalistów i kierowników gospodarczych powątpiewających w realności nowych norm wydatkowania materiałów. Doświadczenie przodujących zakładów i fabryk wykazało, że najważniejszym warunkiem i podstawą oszczędnego wydatkowania zasobów materiałowych stanowi wprowadzenie progresywnych norm zużycia surowca, paliwa, energii itd. do wszystkich ogniwi produkcji. Tak było z nowymi normami, zatwierdzonymi na rok 1949. Nowe normy okazały się zupełnie realne i możliwe do osiągnięcia. Mało tego, wiele zakładów pracując już według nowych norm progresywnych osiągnęło dalszą oszczędność materiałów. Tak np. załoga Kołomeńskich Zakładów Budowy Lokomotyw, pracując według nowych norm, zaoszczędziła na każdej lokomotywie 3.427 kg wyrobów walcowanych. W Zakładach Kirowskich (Czelabińsk) po wprowadzeniu nowych norm, przeprowadzono w ciągu krótkiego czasu 45 udoskonaleń konstrukcyjnych, co dało oszczędność w postaci 7 kg metali kolorowych, 78 kg żelaza oraz pozwoliło zastąpić 283 kg stali stopowej na każdy traktor. Duże oszczędności materiałów zapewnia dalsze doskonalenie technologii produkcji. Poważnym źródłem oszczędności jest również wyko-

rzystanie odpadków. We wspomnianych już zakładach Kołomeńskich wykorzystanie odpadków w pierwszym kwartale 1949 r. przyniosło oszczędność 95 ton metalu. W akcji tej aktywny udział biorą organizacja komсомolska oraz związki zawodowe. Organizacje partyjne kierują wielką kampanią, mającą na celu zmniejszenie braków i podniesienie jakości produkcji.

Jedną z nowych form współzawodnictwa socjalistycznego są tzw. „osobiste konta oszczędności“. Pisz o tym S. Tatur w artykule „Osobiste konta oszczędności — nowa forma współzawodnictwa socjalistycznego i rozrachunku gospodarczego“. Autor podkreśla masowy charakter tej nowej formy współzawodnictwa, wskazując, że np. w leningradzkiej fabryce „Skorochod“ otwarto 2 tysiące takich kont, w zakładach Kołomeńskich — 1.700 itd. Ta nowa forma współzawodnictwa polega na tym, że stachanowcy uzupełniają swoje zobowiązania odnośnie przekroczenia planu produkcyjnego zobowiązaniem zaoszczędzenia materiałów i podniesienia jakości produkcji. Tak np. jeden z inicjatorów „osobistych kont oszczędności“ stachanowiec W. Ponomariow, po dokładnym obliczeniu możliwości, uzupełnił swoje zobowiązania wykonania w ciągu pięcioletki 30 norm rocznych przez dopisanie następującego zobowiązania: „Zaoszczędzić przy tym rocznie nie mniej niż 30.000 rubli na narzędziach, energii elektrycznej, metalu i smarach“. Wprowadzenie osobistych kont oszczędności wymaga jednoczesnego wzmocnienia kontroli jakości wykonanej pracy, kontroli stanu urządzeń. Nie można oczywiście uważać za oszczędność takiej „oszczędności“, np. smarów, która będzie osiągnięta kosztem pogorszenia stanu urządzeń, maszyn. W wyniku takiej „oszczędności“ wydatki na remont maszyn przewyższą oszczędności w zużyciu smarów. System premiowania za oszczędność musi więc uwzględniać ten postulat kontroli jakości wykonanej pracy. Ważne jest również, ażeby premia za oszczędność materiałów — jak w ogóle wszelkiego rodzaju premia — zachowywała swój charakter wynagrodzenia

za osiągnięte wyniki i nie przekształciła się w formę stałego dodatku do płacy roboczej, gdyż wówczas premia traci swoje znaczenie bodźca i nie ma uzasadnienia ekonomicznego. Walka o uzyskanie oszczędności daje tym lepsze rezultaty, im bardziej wiąże się z systemem bodźców materialnych. Jednakże bodźce materialne muszą się ściśle wiązać z masową pracą wychowawczą, z poniesieniem ideowego i politycznego poziomu pracowników inżynierów - technicznych, ekonomistów (pracowników wydziałów planowania, wydziałów pracy i płacy, buchalterii) i robotników.

Uogólniając pozytywne doświadczenia przodujących przedsiębiorstw, S. Tatur we wspomnianym artykule dochodzi do wniosku, że w osobistych kontach oszczędności powinno być odzwierciedlone co następuje:

a. oszczędność lub zużycie ponad normę surowca, materiałów, energii elektrycznej, paliwa, pary, narzędzi, kosztów remontu, które zależą od danego robotnika lub brygady (jeśli osobiste konto dotyczy brygady). Należy przy tym zaliczać na konto osobiste tylko te sumy, które zostały zaoszczędzone w wyniku inicjatywy danej brygady;

b. sumy realnie zoszczędzone dzięki zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich. Do ogólnych wyników sumy tej nie należy włączać, ponieważ zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich ma właśnie zapewnić oszczędność materiałów, tzn. powinno znaleźć odzwierciedlenie we wskaźnikach poprzednich lub następnych;

c. polepszenie jakości produkcji, produkcja z zaoszczędzonych materiałów itp. W osobistych kontach należy uwzględniać ciężar właściwy produkcji wyższych gatunków, procent przekroczenia norm produkcji, ilość wyrobów wyprodukowanych dzięki systemowi oszczędności itd.;

d. sumy premii, wypłaconych za osiągnięte sukcesy w pracy brygady lub poszczególnego robotnika.

Walka o przyspieszenie rotacji środków obrotowych

W rezultacie stale prowadzonej uporczywej walki o zwiększenie oszczędności, przedsiębiorstwa socjalistyczne

osiągają znaczne zmniejszenie kosztów własnych produkcji. Jednakże samo zmniejszenie kosztów własnych nie zapewni jeszcze pełnego ujawnienia wszystkich rezerw, wszystkich możliwości przedsiębiorstw. Można osiągnąć zmniejszenie kosztów własnych produkcji oraz akumulację ponad plan przy jednoczesnym wzroście zapasów materiałowych, ponad niezbędne potrzeby procesów produkcji i cyrkulacji, tzn. przy zwolnieniu rotacji środków obrotowych w poszczególnych przedsiębiorstwach i gałęziach produkcji.

Oto dlaczego ruch współzawodnictwa pracy, który w 1948 r. rozwijał się pod hasłem akumulacji ponadplanowej, przerósł w 1949 r. w wyższą fazę — w potężny ruch walki o lepsze wykorzystanie środków obrotowych. Tysiące załóg fabrycznych w pismach do tow. Stalina złożyło konkretne zobowiązania. Tak np. robotnicy Moskwy i obwodu Moskiewskiego zobowiązali się w 1949 r. zwolnić 1.300 milionów rubli środków obrotowych. W piśmie do tow. Stalina stwierdzają oni m. in.:

„Aby lepiej wykorzystać rezerwy zakładów i fabryk, stawiamy sobie za cel przyspieszenie rotacji środków obrotowych. W tym bowiem wskaźniku pracy przedsiębiorstw znajduje dobitny wyraz wzrost kultury produkcji, poziom techniki, technologii, jakości organizacji i kierownictwa produkcji, stan pracy planistycznej i finansowo-ekonomicznej zakładów i fabryk“.

Taki wnikliwy stosunek robotników do wszystkich dziedzin działalności przedsiębiorstw świadczy niewątpliwie o podniesieniu komunistycznej świadomości mas pracujących na wyższy szczebel rozwoju. Warto zaznaczyć, że na specjalnej konferencji naukowej, poświęconej zagadnieniom rotacji środków obrotowych, dyrektor Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR — K. Ostrowitianow również podkreśla, że: „w szybkości ruchu środków obrotowych jak w soczewce skupia się jakość pracy każdego przedsiębiorstwa“.

Zagadnienia przyspieszenia rotacji środków obrotowych były szczególnie szeroko i wszechstronnie oświetlone w radzieckich czasopismach ekonomicznych za rok 1949.

Oprócz obszernego sprawozdania

z konferencji teoretycznej, poświęconej wyłącznie zagadnieniom rotacji środków obrotowych, ukazał się szereg artykułów wybitnych specjalistów tej dziedziny. W artykule W. Diaczenko — „Walka o przyspieszenie rotacji środków — nowy, wyższy etap opanowania produkcji“, znajdujemy głęboką analizę ruchu okrężnego środków obrotowych w warunkach gospodarki radzieckiej.

W ZSRR środki obrotowe są to zasoby przekazywane przez państwo do dyspozycji przedsiębiorstw w celu zapewnienia normalnego procesu reprodukcji. Zasoby te dokonują stale ruchu okrężnego. W pierwszym stadium z formy pieniężnej (środki na koncie rozliczeniowym przedsiębiorstw oraz ograniczone sumy gotówkowe) przekształcają się one w formę towarową (zapłacony surowiec, materiały, paliwo i t.p., niezbędne dla wytwarzania nowej produkcji). Następnie, w drugim stadium, środki obrotowe znajdują się bezpośrednio w sferze produkcji (w postaci robót w toku, surowca i innych elementów funduszy obrotowych, znajdujących się w samym procesie produkcji oraz wytworzonych, już gotowych produktów, znajdujących się jeszcze w warsztacie pracy). W trzecim stadium środki obrotowe występują w formie towarowej (wyroby gotowe, odtransportowane towary) i wreszcie, po rozliczeniu z odbiorcami, znowu w formie pieniężnej. Na skutek ciągłości procesu reprodukcji każde przedsiębiorstwo zawsze posiada zasoby we wszystkich stadiach ruchu okrężnego.

W ustroju kapitalistycznym okres, w ciągu którego towary znajdują się w sferze cyrkulacji i leżą na składach, jest o wiele dłuższy od okresu ich produkcji. W USA na przykład okres cyrkulacji w przemyśle węglowym i naftowym jest siedmiokrotnie dłuższy, w przemyśle samochodowym sześciokrotnie, w przemyśle lekkim 8—10 razy dłuższy niż okres produkcji.

Wyższość socjalistycznej gospodarki planowej polega m. in. na tym, że okres cyrkulacji nie tylko nie jest dłuższy od okresu produkcji, ale w poszczególnych gałęziach nawet znacznie krótszy. Jeszcze w latach przedwojennych w przemyśle ciężkim przy 98 dniach

przeciętnego czasu produkcji, czas cyrkulacji stanowił 82 dni, w przemyśle lekkim odpowiednio — 52 i 22 dni, w przemyśle spożywczym — 44 i 44, w leśnym 68 i 56, w papierowym 62 i 30 dni. W latach przedwojennych w całej gospodarce narodowej ZSRR zajętych było w sferze produkcji 50,4 proc., a w sferze cyrkulacji 49,6 proc. środków obrotowych.

Zapotrzebowanie przedsiębiorstw na środki obrotowe zależy zarówno od rozmiarów produkcji i realizacji produkcji, jak i od szybkości rotacji środków. Zwiększenie rozmiarów produkcji i realizacji produkcji zwiększa zapotrzebowanie na środki obrotowe, natomiast przyspieszenie rotacji środków — zapotrzebowanie to zmniejsza. Rozwój gospodarki socjalistycznej oznacza konieczność stałego pomnażania środków obrotowych w skali całej gospodarki narodowej. Jednakże wzrost środków obrotowych powinien odbywać się i w rzeczywistości odbywa się w tempie wolniejszym, aniżeli wzrost rozmiarów produkcji i realizacji, ponieważ reprodukcja rozszerzona oznacza rozwój czynników przyspieszających rotację środków obrotowych.

Zadanie polega na tym, ażeby nie dopuszczać do zahamowania lub zwłoki w ruchu okrężnym środków. Każda bowiem taka zwłoka w jednej fazie prowadzi do tego, że w innych fazach ruchu okrężnego powstaje niedobór środków. Stworzenie zapasów ponad ustalone normatywy w tej lub innej fazie prowadzi do zwolnienia ruchu okrężnego w całości.

Decydujące czynniki, określające szybkość rotacji, można sprowadzić do dwóch grup:

1. organizacja i technika produkcji,
2. warunki organizacji zbytu i zaopatrzenia.

Stosowanie tych czy innych metod przyspieszenia rotacji środków zależy oczywiście od tego, w jakim stadium ruchu okrężnego nastąpić ma przyspieszenie. Zasadnicze drogi przyspieszenia rotacji środków są następujące:

1. skrócenie cyklu produkcyjnego, tzn. odcinka czasu potrzebnego dla wykonania procesu produkcyjnego;
2. zmniejszenie norm nakładów na jednostkę produkcji, zmniejszenie kosztów własnych produkcji;

3. zmniejszenie zapasów materiałowych, doprowadzenie ich do wysokości wymaganej przez rzeczywiste potrzeby przedsiębiorstwa;

4. przyspieszenie realizacji gotowej produkcji i procesu doprowadzenia jej do konsumentów;

5. przyspieszenie rozliczeń między dostawcami a odbiorcami.

Skrócenie cyklu produkcyjnego przyspiesza ruch funduszy obrotowych przedsiębiorstwa i zmniejsza rozmiary niezakończonych produkcji. Długość cyklu produkcyjnego zależy od ilości operacji produkcyjnych, od czasu koniecznego dla wykonania każdej operacji i od ilości i czasu trwania przerw między poszczególnymi operacjami. Dlatego też wielkie znaczenie w przyspieszeniu rotacji środków posiada opanowanie metod produkcji potokowej, mechanizacja prac, wymagających dużych nakładów pracy żywej, oraz takie udoskonalenia procesów technologicznych, które zapewniają lepsze przygotowanie przedmiotów pracy i skrócenie albo pełną likwidację rozpiętości między całym czasem produkcji a okresem roboczym.

Duży wpływ na skrócenie cyklu produkcyjnego ma również sprawność organizacji pracy, pełne wykorzystanie dnia pracy, zwiększenie kwalifikacji robotników, wzmocnienie dyscypliny pracy, należyte obchodzenie się z maszyną, zapewniające likwidację przestojów oraz należyte zorganizowanie zaopatrzenia stanowisk roboczych w surowiec, narzędzia, zapasy części do maszyn itd.

Wiele przedsiębiorstw radzieckich osiąga znaczne przyspieszenie rotacji środków drogą skrócenia cyklu produkcyjnego. I tak np. w Kołomieńskich Zakładach pracochłonność jednego parowozu wynosiła 36.000 robotniko-godzin, częściowe przejście do produkcji potokowej umożliwiło zmniejszenie pracochłonności parowozu do 18.000 robotniko-godzin. Całkowite przejście do produkcji potokowej zmniejszy pracochłonność parowozu w tych zakładach do 10.000 robotniko-godzin. W zakładach łożysk kulkowych im. Kaganowicza przyspieszenie cyklu produkcyjnego osiągnięto dzięki szeregowi organizacyjno - technicznych

usprawnień, dotyczących całej technologii produkcji. W rezultacie produkcja w stosunku do 1 rubla środków obrotowych zwiększyła się z 2 rubli 84 kop. w 1947 r. do 3 rubli 55 kop. w 1948 r.

Dzięki zmniejszeniu norm nakładów na jednostkę produkcji, zmniejszeniu kosztów własnych, zwiększa się produkcja w stosunku do każdego rubla środków obrotowych, zmniejszają się rozmiary zapasów surowca, materiałów, paliwa itp., niezbędnych dla zapewnienia normalnej produkcji. Rozmiary nakładów na jednostkę produkcji zależą głównie od tych samych czynników, które określają długość cyklu produkcyjnego. Zmniejszenie nakładów materiałowych na jednostkę produkcji osiąga się w dużym stopniu przez likwidację braków, zmniejszenie i racjonalne wykorzystanie odpadków produkcji. Zmniejszenie zapasów materiałowych zależy w dużym stopniu od organizacji produkcji, od warunków, w jakich odbywa się zaopatrzenie. Regularne dostawy surowca w odpowiedniej ilości i asortymencie umożliwiają zmniejszenie ustalonych zapasów.

Jedną z możliwości zwolnienia środków obrotowych stanowi szybka likwidacja remanentów. Wśród remanentów jest zawsze wiele materiałów, które są bardzo potrzebne innym, a dla przedsiębiorstwa, posiadającego je, oznaczają zamrożenie środków obrotowych.

Zadanie polega jednak nie tylko na tym, ażeby zmniejszyć posiadane zapasy do wielkości normatywów. Racjonalizacja procesu produkcji prowadzi do zmniejszenia norm nakładów na jednostkę produkcji, co z kolei zmniejsza zapotrzebowanie na zapasy w porównaniu z ustalonymi normatywami. Należy więc dokonywać systematycznej rewizji samych normatywów, należy zmniejszać normatywy. Wspomniane już zakłady łożysk kulkowych zmniejszyły w 1948 roku normatywy zapasów materiałowych do rozmiarów 45-dniowych potrzeb, zwalniając w ten sposób ok. miliona rubli środków obrotowych. Te same zakłady zobowiązały się w 1949 r. zmniejszyć normatywy zapasów materiałowych do 35-dniowego zapotrzebowania, co zwolni

jeszcze 2 miliony rubli środków obrotowych.

Duże znaczenie w walce o przyspieszenie rotacji środków posiada właściwa organizacja gospodarstwa składowego, zapobieganie psuciu się i niszczeniu zasobów materiałowych, wynikające z niedbałego przechowywania oraz właściwa organizacja transportu.

*

Do walki o przyspieszenie rotacji środków obrotowych organizacja partyjna wciąga cały kolektyw fabryczny, ucząc i uświadamiając go o celach tej walki.

Występując na konferencji teoretycznej, poświęconej zagadnieniom rotacji środków obrotowych, sekretarz komitetu rejonowego WKP(b), tow. M. Kuwshinow zwrócił uwagę na olbrzymie znaczenie, jakie posiada szkolenie ekonomiczne kierowników oddziałów fabrycznych, majstrów itd. Podkreślił również, jak wielkie zadania w związku z tą walką stoją przed organizacjami partyjnymi, związkowymi i komсомolskimi, które muszą każdemu robotnikowi wyjaśnić zadania, jakie nakłada nań przyjęte zobowiązanie. Należy w tym celu wykorzystywać formę agitacji ustnej, drukowanej, pogłębowej itd.

Przewaga gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną polega m. in. na tym, że umożliwia ona znaczne zmniejszenie rozmiarów sfery cyrkulacji. Gospodarka kapitalistyczna cierpi na chroniczne kryzysy nadprodukcji. Stąd — zacięta walka o rynki zbytu, stąd wielkie nieprodukcyjne koszty cyrkulacji, zwolnienie rotacji środków w sferze cyrkulacji, co powoduje zwolnienie całego procesu reprodukcji. Najbardziej krytycznym momentem ruchu okrężnego środków w gospodarce kapitalistycznej jest przekształcenie towaru w pieniądź, to znaczy akt sprzedaży.

Ustrój socjalistyczny nie zna kryzysów nadprodukcji. Wzrost potrzeb wyprzedza tu wzrost produkcji. Socjalizm stwarza warunki dla takiego stosunku między akumulacją a spożyciem, który zapewnia ciągły rozwój produkcji przy jednoczesnym wzroście konsumpcji mas pracujących. Dlatego też koszty cyrkulacji są o wiele mniejsze a rea-

lizacja towarów i cały proces reprodukcji odbywa się w tempie o wiele szybszym. W ten sposób duża część zasobów gospodarki narodowej zostaje przeniesiona ze sfery cyrkulacji do sfery produkcji, co sprzyja wzrostowi skali i zwiększeniu tempa reprodukcji rozszerzonej.

Przyspieszenie rotacji środków obrotowych oznacza wzrost produkcji i szybkie dostarczenie jej konsumentowi, przy zachowaniu tych samych rozmiarów środków przedsiębiorstwa, oznacza zwolnienie znacznych sum środków obrotowych w celu ich wykorzystania w interesach ogólnopństwowych.

Przyspieszenie rotacji środków obrotowych oznacza względne zmniejszenie zapotrzebowania na urządzenia, surowiec, materiały, paliwo i siłę roboczą na każdą jednostkę produkcji.

Przyspieszenie rotacji środków obrotowych zwiększa część dochodu narodowego, która może być skierowana na finansowanie inwestycji i na podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących.

Walka o przyspieszenie rotacji środków obrotowych sprzyja wzrostowi wydajności pracy, prowadzi do zmniejszenia kosztów własnych produkcji i kosztów cyrkulacji, a tym samym do wzrostu produktu dodatkowego, do wzrostu akumulacji.

*

Masy pracujące ZSRR, walcząc pod kierownictwem partii bolszewickiej o pełne wykorzystanie olbrzymich rezerw, tkwiących potencjalnie w każdej fabryce, w każdym przedsiębiorstwie socjalistycznym, mobilizują wszystkie środki prowadzące do osiągnięcia tego celu.

Ważnym warunkiem rozwoju wszystkich tych różnorodnych form walki o maksymalne wykorzystanie rezerw wewnętrznych jest należyte zorganizowanie rozrachunku gospodarczego zarówno w skali całej gospodarki narodowej, jak i w poszczególnych przedsiębiorstwach socjalistycznych.

Radzieckie czasopisma ekonomiczne zamieściły w 1948 r. szereg artykułów o rozrachunku gospodarczym, ale ich zreferowanie wychodzi już poza ramy niniejszego przeglądu.

○ akumulacji w gospodarce socjalistycznej

W związku z licznymi zapytaniami czytelników w sprawie istoty akumulacji socjalistycznej i jej zasadniczej odmienności od akumulacji kapitalistycznej — zamieszczamy poniższą konsultację.
(Red.)

Socjalistyczna akumulacja różni się w sposób zasadniczy od akumulacji kapitalistycznej.

W ustroju kapitalistycznym część wartości dodatkowej kapitaliści zużywają na własne, pasożytnicze spożycie, część zaś przekształcają w kapitał i użytkują na rozszerzenie kapitalistycznej produkcji.

Warunkiem kapitalistycznej akumulacji jest oddzielenie bezpośrednio wytwórcy od środków produkcji, przekształcenie siły roboczej w towar, wyzysk klasy robotniczej, pracującego chłopstwa oraz narodów kolonialnych i półkolonialnych. Im niższa jest płaca robocza, im większy jest wyzysk pracującego chłopstwa, tym wyższa jest wartość dodatkowa, tym wyższy jest zysk, z którego dokonywuje się akumulacja kapitału.

Rozszerzenie zasięgu eksploatacji kapitalistycznej i zwiększenie stopy wyzysku możliwe jest tylko drogą akumulacji kapitału. „Rozwój kapitalistycznej produkcji stwarza konieczność stałego wzrostu kapitału...” (Marks, Kapitał, tom I.). Akumulacja kapitału prowadzi do coraz większego gromadzenia środków produkcji przez kapitalistów, do skupiania się kapitałów w nielicznych rękach, tj. do koncentracji i centralizacji kapitału.

Akumulacja kapitału, zwiększając skład organiczny kapitału (tj. stosunek kapitału stałego do zmiennego), powiększa wydajność pracy. Ale w miarę tego, jak kapitał czyni pracę bardziej wydajną, jego popyt na siłę roboczą zmniejsza się w porównaniu z wielkością kapitału. Powstaje rezerwowa armia pracy — bezrobocie, które w okresie powszechnego kryzy-

su kapitalizmu przekształca się w chroniczne, masowe zjawisko. Wskutek tego kapitał ma możliwość wywierania nacisku na klasę robotniczą i obniżenia płacy poniżej wartości siły roboczej. Akumulacja kapitału zwiększa bogactwo i władzę burżuazji, a jednocześnie prowadzi do względnego i bezwzględnego ubożenia klasy robotniczej. Nagromadzeniu bogactwa na jednym, kapitalistycznym biegunie towarzyszy nagromadzenie głodu, nędzy, bezrobocia na przeciwstawnym biegunie — tj. na stronie klasy robotniczej, która wytwarza swój własny produkt jako kapitał. Jest to ogólne prawo kapitalistycznej akumulacji. Akumulacja ta nosi więc głęboko antagonistyczny charakter, prowadzi do pogłębienia sprzeczności między społecznym charakterem produkcji, a prywatno-kapitalistycznym sposobem przywłaszczania. Prowadzi do pogłębienia kryzysów, prowadzi do zaostrzenia przeciwieństwa między burżuazją i jej grabarzem — rewolucyjnym proletariatem.

Zupełnie inne znaczenie i inny charakter ma akumulacja socjalistyczna.

Spółeczeństwo socjalistyczne może istnieć i rozwijać się tylko wtedy, gdy każdy następny cykl produkcji odbywa się w skali szerszej, niż poprzedni, tj. masa produktów, wytwarzana w tym społeczeństwie musi być coraz większa. Istota socjalizmu wyklucza właściwie kapitalizmowi krępowanie sił wytwórczych oraz kryzysy, depresje gospodarcze, w okresie których produkcja spada lub utrzymuje się na niskim poziomie. Ustrój socjalistyczny cechuje zgodność między rozwojem sił wytwórczych a stosunkami produkcyjnymi. Rozwijając się na prawach socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej, społeczeństwo socjalistyczne musi przeznaczać część dochodu narodowego na rozwój produkcji — czyli musi akumulować, gdyż bez akumulacji nie ma reprodukcji rozszerzonej i nie ma rozwoju sił wytwórczych.

Marks w „Krytyce programu gotajskiego” pisał o podziale produktu globalnego w społeczeństwie socjalistycznym: „Jeżeli wyraz „dochód z pracy” weźmiemy najpierw w znaczeniu produktu pracy, to zbiorowy dochód z pracy stanowi *całkowity produkt społeczny*.”

Z tego należy teraz potrącić:

Po pierwsze: to, co jest potrzebne dla odnowienia zużytych środków produkcji.

Po drugie: dodatkową część na rozszerzenie produkcji.

Po trzecie: fundusz rezerwowy, czy asekuracyjny dla ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, klęsk żywiołowych itp.

Powyższe potrącenia z „nieokrojonego dochodu z pracy” są koniecznością ekonomiczną, a ich rozmiary ustala się na podstawie istniejących sił i środków... Pozostaje druga część całkowitego produktu, przeznaczona na to, by służyć jako środki spożycia”.¹⁾

Oznacza to, że tylko część dochodu narodowego może być spożyta w formie indywidualnej i w formie zbiorowej, część zaś musi być przeznaczona

1) K. Marks — F. Engels: Dzieła Wybr., t. II, str. 12 — 13. Wyd. „Książka i Wiedza” 1949 r.

na rozszerzenie produkcji, tj. przeznaczona na nabycie nowych elementów majątku trwałego i przyrost środków obrotowych.

Akumulacja warunkuje więc wzrost produkcji środków produkcji i przedmiotów spożycia. Jest rzeczą jasną, że bez przeznaczenia poważnej części produktu społecznego na akumulację niemożliwe byłoby zrealizowanie zadania planu 6-letniego w zakresie wzrostu produkcji przemysłowej o około 150% i wzrostu produkcji rolnej o około 45%.

Socjalistyczna akumulacja nie nosi charakteru antagonistycznego, nie prowadzi ona do powiększenia bogactwa kapitalistów kosztem nędzy klasy robotniczej i wywłaszczania drobnych wytwórców towarów, ale przeciwnie, powiększa ona własność socjalistyczną, zwiększa socjalistyczny majątek produkcyjny, ułatwiający pracę robotników i zwiększający jej wydajność. Socjalistyczna akumulacja nie prowadzi do zmniejszenia popytu na siłę roboczą i do chronicznego bezrobocia, ale przeciwnie — zwiększa zapotrzebowanie na siłę roboczą, umożliwia wciągnięcie do procesów produkcji nowych mas robotniczych. Dzieje się tak dlatego, że w socjalizmie gospodarka rozwija się w sposób planowy i nie istnieje sprzeczność pomiędzy spożyciem mas pracujących a produkcją, nie istnieją kryzysy nadprodukcji. Zwiększeniu zatrudnienia i zwiększeniu wydajności pracy towarzyszy wzrost funduszu płac, wzrost zapotrzebowania na towary.

Dokonywająca się na podstawie akumulacji mechanizacja i automatyzacja procesów wytwórczych pozwala osiągnąć znacznie wyższe niż poprzednio wyniki produkcyjne, przy pomocy znacznie mniejszej ilości siły roboczej. Np. zastosowanie traktorów i nowoczesnych maszyn w rolnictwie wyzwala wielkie zasoby siły roboczej. W ramach socjalizmu uzyskana w ten sposób wolna siła robocza zostaje w planowy sposób zatrudniona w nowopowstających zakładach pracy. Zwiększenie wydajności pracy w rolnictwie staje się więc warunkiem wykonania planów zatrudnienia w całej gospodarce narodowej.

Socjalistyczna akumulacja nie prowadzi do względnego i bezwzględnego ubożenia klasy robotniczej. Wręcz przeciwnie — prowadzi do stałego podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących, gdyż stwarza środki materialne dla powiększenia zarówno akumulacji, jak i spożycia. Można by powiedzieć, że ogólne prawo socjalistycznej akumulacji, to nagromadzenie bogactwa będącego własnością socjalistyczną, a jednocześnie polepszanie materialnego poziomu życia, ułatwienie pracy, zwiększanie rzeczywistej wolności człowieka, rozszerzanie oświaty, kultury i nauki — na stronie klasy, która wytwarza swój własny produkt już nie jako kapitał, ale jako produkt socjalistycznego społeczeństwa.

Podczas, gdy akumulacja kapitału jest nienawistna masom pracującym, socjalistyczna akumulacja jest najbardziej życiową sprawą klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji pracującej.

Zagadnienie socjalistycznej akumulacji zostało we wszechstronny sposób naukowo wyjaśnione przez towarzysza Stalina i przez praktykę budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. W referacie na aktywie leningradzkiej organizacji WKP(b) w kwietniu 1926 r., Stalin poświęcił specjalny ustęp zagadnieniom socja-

listycznej akumulacji. Stalin wykazał ścisły związek między socjalistyczną akumulacją, a socjalistycznym uprzemysłowieniem. „Musimy posuwać naprzód nasz przemysł. Musimy rozszerzać nasz przemysł w możliwie szybkim tempie, zwiększać liczbę robotników dwukrotnie, trzykrotnie. Musimy przekształcić nasz kraj z kraju rolniczego w kraj przemysłowy — im prędzej, tym lepiej. Ale dla tego wszystkiego potrzebne są wielkie kapitały.

Dlatego kwestia akumulacji dla rozwoju przemysłu, kwestia socjalistycznej akumulacji nabiera teraz dla nas pierwszorzędного znaczenia”.¹⁾

Stalin wskazał, że trzy drogi uprzemysłowienia, na których oparły się kraje kapitalistyczne, są dla Związku Radzieckiego nie do przyjęcia. „...Albowiem kolonialne grabieże i wojenne podboje w celach grabieży są niezgodne z istotą władzy radzieckiej”.²⁾ Również i trzecia droga uprzemysłowienia, droga pożyczek od krajów kapitalistycznych na warunkach, w istocie rzeczy przekształcających kraj zaciągający pożyczki w półkolonię — była oczywiście dla Związku Radzieckiego nie do przyjęcia. „Pozostaje czwarta droga uprzemysłowienia — mówi Stalin — droga własnych oszczędności dla sprawy przemysłu, droga socjalistycznej akumulacji, na którą niejednokrotnie wskazywał tow. Lenin, jako na jedyną drogę uprzemysłowienia naszego kraju”.³⁾

Stalin wskazał na podstawowe źródła akumulacji socjalistycznej. Takim źródłem jest wywłaszczenie obszarników i kapitalistów i przejęcie środków produkcji na własność społeczną. Takim źródłem jest unarodowiony przemysł, unarodowiony handel zagraniczny, państwowy handel wewnętrzny, unarodowiony system bankowy. „Wreszcie — mówi Stalin — mamy taki oręż, jak władza państwowa, która rozporządza budżetem państwowym... Takie są zasadniczo główne źródła naszej wewnętrznej akumulacji”.⁴⁾

Istnienie źródeł akumulacji oznacza dopiero możliwość akumulacji. „Ale możliwość — mówił Stalin — to nie jest jeszcze rzeczywistość — towarzysze. Przy nieumiejętnym prowadzeniu sprawy między możliwością akumulacji, a rzeczywistą akumulacją może zaistnieć bardzo znaczny dystans”.⁵⁾ Dlatego, aby możliwość akumulacji przekształciła się w rzeczywistość socjalistyczną akumulację konieczne jest wykorzystanie kanałów akumulacji. I Stalin wskazuje główne kanały akumulacji. „Po pierwsze niezbędne jest, aby nadmiar akumulacji w kraju nie rozpyłał się, a skupiał się w naszych instytucjach kredytowych, spółdzielczych i państwowych, a także w trybie wewnętrznych pożyczek, w celu wykorzystania ich przede wszystkim dla potrzeb przemysłu.. Zadanie polepszenia naszej sieci kredytowej, zadanie podniesienia autorytetu instytucji kredytowych w oczach ludności, zadanie organizacji pożyczek wewnętrznych, niewątpli-

1) Stalin, Dzieła, t. VIII, str. 122 — 123.

2) Tamże.

3) Tamże, str. 124.

4) Tamże, str. 125.

5) Tamże, str. 125 — 126.

wie stoją przed nami jako kolejne zadania, które powinniśmy rozwiązać za wszelką cenę“.⁶⁾ Po wtóre, Stalin wskazuje na konieczność niedopuszczenia do tego, aby prywatny kapitał bogacił się na niekorzyść socjalistycznej akumulacji. Po trzecie, wewnątrz przemysłu w każdej jego gałęzi, winny gromadzić się środki dla amortyzacji urządzeń oraz dla ich rozszerzenia. Po czwarte, państwo musi gromadzić rezerwy niezbędne dla zabezpieczenia kraju od wszelkiego rodzaju przypadków. Wreszcie — zdaniem Stalina — niezbędna jest taka polityka podatkowa, która „przekładając brzemień podatkowe na barki warstw posiadających tworzyłaby zarazem określoną rezerwę w rękach państwa po linii budżetu państwowego“.⁷⁾

Stalin wskazał, że nie wystarczy dokonanie akumulacji, ale konieczne jest prawidłowe użytkowanie akumulowanych środków, niezbędny jest system oszczędzania w całej gospodarce narodowej. „Ale sprawa nie wyczerpuje się i nie może się wyczerpać samą tylko akumulacją. Trzeba jeszcze umieć wydatkować nagromadzone rezerwy rozumnie, z brachunkiem tak, aby ani jedna kopiejka mienia ludowego nie przepadła daremnie, aby użytkowanie akumulacji odbywało się zgodnie z podstawową linią zaspokojenia najważniejszych potrzeb uprzemysłowienia naszego kraju“.⁸⁾

Stalin określił zasadnicze cechy podziału dochodu narodowego w społeczeństwie socjalistycznym. Charakteryzując radziecki system gospodarczy pisze on: „podział dochodu narodowego dokonywany jest nie w interesach wzbogacenia klas wyzyskujących... ale w interesach systematycznego polepszenia materialnego położenia robotników i chłopów i rozszerzenia socjalistycznej produkcji w mieście i na wsi“.⁹⁾ Podział dochodu narodowego na akumulację i spożycie podporządkowany jest zadaniom polityczno-gospodarczym, stojącym przed społeczeństwem socjalistycznym na danym etapie historycznym i dokonywany jest w interesach pracujących. „Dochody wyciskane przez eksploatatorów z pracy ludowej pozostają obecnie — pisze Stalin — w rękach pracujących i użytkowane są częściowo dla rozszerzenia produkcji i wciągnięcia do produkcji nowych oddziałów pracujących, a częściowo — dla bezpośredniego powiększenia dochodów robotników i chłopów“.¹⁰⁾

Stalinowska nauka o tempie rozwoju przemysłu i socjalistycznej akumulacji posiada zasadnicze znaczenie dla kwestii podziału dochodu narodowego na spożycie i na akumulację.

W r. 1933 w referacie o wynikach pierwszej pięcioletki Stalin mówił: „Wcielając w życie pięcioletkę i organizując zwycięstwo w dziedzinie budownictwa przemysłowego, partia realizowała politykę jak najbardziej przyspieszonego tempa rozwoju przemysłu. Partia jak gdyby popędzała kraj przyspieszając jego bieg naprzód“.¹¹⁾ Przeciwno tej polityce for-

⁶⁾ Tamże, str. 136.

⁷⁾ Tamże, str. 128 — 129.

⁸⁾ Tamże, str. 129 — 130.

⁹⁾ Stalin, t. XII, str. 321.

¹⁰⁾ Tamże.

¹¹⁾ Tamże, str. 351.

sownego uprzemysłowienia socjalistycznego występowali przeciwnicy bolszewickiej linii partii, żądając zmniejszenia części dochodu narodowego, przeznaczonej na akumulację, a zwiększenia części dochodu narodowego przeznaczonej na spożycie. Oto co mówi o tym Stalin: „Oczywiście, moglibyśmy z sumy półtora miliarda rubli w walucie, wydatkowanych w tym okresie na urządzenia techniczne dla naszego przemysłu ciężkiego, odłożyć półcę na przywóz bawełny, skór, wełny, kauczuku itd. Mielibyśmy wtedy więcej perkalu, obuwia, odzieży. Ale nie mielibyśmy wtedy ani przemysłu traktorowego, ani samochodowego, nie mielibyśmy jako tako rozwiniętego hutnictwa żelaznego, nie mielibyśmy metalu do wytwarzania maszyn — i bylibyśmy bezbronni wobec otoczenia kapitalistycznego, uzbrojonego w nową technikę. Pozbawilibyśmy się wtedy możności zaopatrywania rolnictwa w traktory i maszyny rolnicze — a więc pozostalibyśmy bez zboża. Pozbawilibyśmy się możności odniesienia zwycięstwa nad żywiołami kapitalistycznymi w kraju — a więc niezmiernie podnieśliśmy szanse restauracji kapitalizmu. Nie mielibyśmy wtedy tych wszystkich nowoczesnych środków obrony, bez których niemożliwa jest niezależność państwowa kraju, bez których kraj przekształca się w przedmiot wojennych operacji wrogów zewnętrznych”.¹²⁾

Stalin przestrzegał zarówno przed zbyt niskim, jak i przed zbyt wysokim ustaleniem akumulacji. W r. 1926, w referacie na aktywie Leningradzkiej organizacji WKP(b) pod tytułem „O sytuacji gospodarczej Związku Radzieckiego i polityce partii” Stalin mówił: „u nas lubią niekiedy budować fantastyczne plany przemysłowe, nie licząc się z naszymi zasobami. Ludzie zapominają niekiedy, że nie można budować ani planów przemysłowych, ani tych lub innych „szerokich” i „wszechogarniających” przedsięwzięć bez określonego minimum środków, bez określonego minimum rezerw. Zapominają o tym i wybiegają naprzód... My nie powinniśmy ani pozostawać w tyle za przebiegiem rozwoju przemysłu, ani wybiegać naprzód”.¹³⁾

Podział dochodu narodowego na spożycie i akumulację w stalinowskich planach pięcioletnich dokonywał się zgodnie z tymi wskazaniem towarzysza Stalina. Podział ten miał doniosłe znaczenie dla osiągnięcia przez państwo radzieckie olbrzymich zwycięstw zarówno w dziedzinie wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

W dziedzinie socjalistycznej akumulacji, jak i w całym planowym kierowaniu gospodarką narodową, Polska Ludowa opiera się na teorii socjalistycznej akumulacji sformułowanej przez Stalina i wykorzystuje doświadczenia Związku Radzieckiego. Proces socjalistycznej akumulacji w naszym kraju jest w dużej mierze ułatwiony przez wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, czego jednym z najlepszych dowodów jest dostawa urządzeń inwestycyjnych na warunkach kredytowych.

W wyniku gospodarki kapitalistycznej oraz zniszczeń wojennych Polska Ludowa odziedziczyła niezwykle niski majątek narodowy. Rządy kapita-

¹²⁾ Tamże, str. 350 — 351.

¹³⁾ J. Stalin: Dzieła, t. VIII, str. 131 — 132.

listyczno-obszarnicze Polski przedwrześniowej nie tylko nie potrafiły podnieść majątku narodowego, ale zmniejszyły go. Według przedwojennych burżuazyjnych szacunków, w r. 1937 majątek narodowy Polski był około 10% mniejszy, niż w roku 1914. Na głowę ludności majątek narodowy w Polsce jest wielokrotnie mniejszy, niż w uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych. Przed Polską Ludową stoi więc zadanie szybkiego powiększenia majątku narodowego, a przede wszystkim majątku produkcyjnego we wszystkich działach gospodarki. Zadanie socjalistycznego uprzemysłowienia wymaga zbudowania w naszym kraju setek wielkich fabryk o nowoczesnym wyposażeniu technicznym, wymaga maksymalnego wykorzystania istniejących urządzeń produkcyjnych i wszelkich innych rezerw gospodarki socjalistycznej. Tylko na podstawie najszybszego uruchamiania nowych i zwiększenia wykorzystania istniejących obiektów przemysłowych można osiągnąć wzrost produkcji. Obok wielkiego rozmiaru inwestycji konieczny jest znaczny przyrost środków obrotowych, tworzy się bowiem nowe przedsiębiorstwa socjalistyczne i powiększa zasięg działalności przedsiębiorstw już istniejących.

Socjalistyczna akumulacja w naszym kraju, to droga do szybkiego rozwoju sił wytwórczych, droga rozszerzania zasięgu socjalistycznych stosunków wytwórczych, droga podnoszenia dobrobytu mas pracujących. Socjalistyczna akumulacja i w związku z tym rozwój produkcji, środków produkcji — to niezbędna przesłanka socjalistycznej przebudowy wsi, wkręcenia naszego drobno-towarowego chłopstwa na tory wielkiej, społecznej gospodarki, na szlak postępu gospodarczego i kulturalnego.

Ci, którzy zalecają zmniejszenie akumulacji, ci, którzy mówią o rzekomo nadmiernych inwestycjach, nie rozumieją, że inwestycje te są koniecznością ekonomiczną i polityczną. Bez dokonywania ich bowiem nie tylko nie osiągnęlibyśmy wzrostu produkcji, ale doprowadzilibyśmy nawet do jej spadku. Szybkie tempo akumulacji, to warunek szybkiego tempa rozwoju całej gospodarki narodowej, to warunek socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Zwiększając rozmiary socjalistycznej akumulacji stwarzamy podstawę wzrostu zatrudnienia, wzrostu produkcji, a w konsekwencji i wzrostu spożycia.

Podział dochodu narodowego na część spożywaną i część akumulowaną odbywa się u nas w ramach nakreślonych przez plan gospodarczy, zmierzający do wzrostu akumulacji socjalistycznej i do systematycznego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. Urzeczywistnienie tych zadań planu związane jest jednak ściśle z polityką ograniczania i zmniejszania udziału elementów kapitalistycznych w dochodzie narodowym. Jak wiadomo, elementy kapitalistyczne wciskają się w pory naszej ekonomiki, starają się przechwycić w swoje ręce część dochodu narodowego wytwarzanego w sektorze socjalistycznym. Poza tym przywłaszczają sobie wartość dodatkową, wytworzoną przez zatrudnionych w sektorze kapitalistycznym robotników. Zużytkowanie tej wartości dodatkowej ma specyficzny charakter. Prowadząc rozrzutny tryb życia i wydatkowując dużą część swych zysków na pasyżnicze spożycie, elementy te nic lub prawie nic nie

przeznaczają na rozszerzenie produkcji. Chętnie natomiast lokują swoje kapitały w rozmaite interesy spekulacyjne, skupiając wartościowe i wysoko gatunkowe towary, przez co stwarza się często sztuczny popyt i zakłóca okresami sytuację na tym lub innym odcinku naszego obrotu towarowego. Utrzymanie rozmiarów akumulacji i spożycia na poziomie zaplanowanym wymaga więc zamykania wszystkich kanałów i szczelin, przez które dochód narodowy wytworzony w sektorze socjalistycznym przedostaje się do kieszeni elementów kapitalistycznych.

Gigantyczne zadania, które stawia w dziedzinie akumulacji socjalistycznej plan sześcioletni wymagają, aby na rzecz tej akumulacji świadczyły miasto i wieś oraz wszystkie działy gospodarki narodowej.

Zasadniczą metodą walki o wzrost akumulacji w gospodarce socjalistycznej jest mobilizacja rezerw wewnętrznych: zmniejszenie zużycia surowców i materiałów, lepsze wykorzystanie urządzeń produkcyjnych, co powoduje zmniejszenie kosztów amortyzacji na jednostkę produkcji, zmniejszenie ogólnych kosztów administracyjnych, wreszcie — co najważniejsze — wzrost wydajności pracy, przy czym wzrost produkcji uzyskany dzięki wzrostowi wydajności pracy musi wyprzedzać wzrost płac realnych.

Jest również niezbędne, ażeby coraz większa część wartości dodatkowej, będącej rezultatem wyzysku robotników zatrudnionych w sektorze kapitalistycznym, wracała do rąk mas pracujących. Państwo ludowe przede wszystkim poprzez system podatkowy, urzeczywistnia wtórny podział znacznej części tej wartości dodatkowej w interesach akumulacji socjalistycznej i wzrostu bezpośredniego spożycia mas pracujących. Wszystko to czyni zastrzeżenie walki przeciw elementom kapitalistycznym, ograniczanie i wypieranie tych elementów z coraz to innych pozycji przez sektor socjalistyczny.

W okresie planu trzyletniego miała miejsce akumulacja socjalistyczna na szeroką skalę. Podczas, gdy w końcu 1938 r. według szacunków burżuazyjnych akumulacja wynosiła jedynie ok. 10% dochodu narodowego, to w końcu planu trzyletniego przekroczyła ona 20%. Umożliwiło to socjalistyczną reprodukcję rozszerzoną i nie tylko odbudowę gospodarczą, ale i znaczne przekroczenie przedwojennego poziomu gospodarczego przez Polskę Ludową.

Szybki rozwój produkcji przemysłowej, przewyciężenie wąskich przekrojów oraz wzrost wydajności pracy na podstawie rozwoju ruchu współzawodnictwa umożliwił znaczne realne zmniejszenie kosztów produkcji w przemyśle i wyzwolił poważne środki na rzecz socjalistycznej akumulacji.

Jednocześnie Państwo Ludowe drogą ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych oraz drogą rozwoju gospodarki socjalistycznej potrafiło w bardzo poważnym stopniu zmienić podział dochodu narodowego, tj. doprowadzić do zmniejszenia spożycia i akumulacji klasy kapitalistów i do zwiększenia spożycia mas pracujących i zwiększenia akumulacji socjalistycznej. Te procesy umożliwiły fakt, że przy znacznym zwiększeniu socjalistycznej akumulacji wzrost wydajności pracy w przemyśle pozosta-

wał naogół w tyle za wzrostem realnych zarobków klasy robotniczej. Zjawisko to miało oczywiście charakter wyjątkowy, gdyż w zasadzie warunkiem wzrostu akumulowanej części dochodu narodowego jest szybszy wzrost wydajności pracy od zarobków realnych.

W okresie planu sześcioletniego wzrosną znacznie rozmiary akumulacji socjalistycznej i to nie tylko bezwzględnie, ale i względnie. Część akumulowana dochodu narodowego wzrośnie z około 21% tego dochodu w roku 1949 do około 27% w roku 1955. Wartość majątku trwałego w wielkim i średnim przemyśle socjalistycznym wzrośnie dwukrotnie.

Wzrost akumulacji odbywać się będzie przy znacznym wzroście spożycia mas pracujących. Osiągnięcie takiego wzrostu akumulacji wymaga, oczywiście niemałego wysiłku. Masy pracujące Polski wysiłek ten podejmą, gdyż zdają sobie sprawę z tego, że od zrealizowania akumulacji przewidzianej w planie sześcioletnim zależy urzeczywistnienie budowy podstaw socjalizmu i przewyższenie wielowiekowego zacofania naszego kraju.

Wobec postępów uspołecznienia gospodarki narodowej, gospodarka socjalistyczna stanowić będzie w okresie planu sześcioletniego w jeszcze większym stopniu, niż dzisiaj źródło socjalistycznej akumulacji. Dlatego też od efektywności tej gospodarki, od konsekwentnego systemu oszczędzania we wszystkich ogniwach tej gospodarki, zależeć będzie możliwość osiągnięcia i przekroczenia zadań w dziedzinie akumulacji nakreślonej przez plan sześcioletni.

W dziedzinie zużycia surowców i materiałów istnieje jeszcze u nas olbrzymie marnotrawstwo. Istnieją więc olbrzymie rezerwy dla uzyskania oszczędności, zmniejszenia wartości surowców i materiałów zużywanych na jednostkę produktu. Sprzyjać też temu będzie stosowanie materiałów zastępczych i wogóle postęp techniczny. Szersze wykorzystanie urządzeń produkcyjnych nie tylko umożliwi zwiększenie produkcji, ale i rozkłada koszty amortyzacji na większą ilość produkcji, a tym samym obniża koszty wytwarzania pojedynczego produktu. Wykorzystanie urządzeń produkcyjnych pozostawia u nas wiele do życzenia. Państwo ludowe ma więc w tej dziedzinie duże rezerwy. W naszym przemyśle istnieje duże przerosty zatrudnienia nieprodukcyjnego, w szczególności zatrudnienia pracowników biurowych i administracyjnych. W dziedzinie zmniejszenia t. zw. kosztów ogólnych produkcji istnieją nawet obecnie większe możliwości oszczędności, niż w innych rodzajach kosztów.

Niezbędnym warunkiem wzrastania części akumulowanej dochodu narodowego jest przy innych warunkach niezmiennych szybszy wzrost wydajności pracy, niż zarobków realnych.

W okresie planu sześcioletniego przestaną istnieć te wyjątkowe czynniki, które umożliwiły szybszy wzrost zarobków realnych niż wydajności pracy. Dlatego też w okresie planu sześcioletniego niezbędnym warunkiem wykonania zadań w dziedzinie akumulacji socjalistycznej i utrzymania równowagi między siłą nabywczą ludności, a podażą towarów i usług — jest bezwzględne przestrzeganie zasady, że wzrost wydajności pracy robotników musi wyprzedzać wzrost zarobków realnych.

Zadanie zwiększenia akumulacji socjalistycznej w celu wykonania planu sześcioletniego realizuje klasa robotnicza w codziennej wyteżonej walce.

Potężnym czynnikiem tej walki jest masowy ruch współzawodnictwa pracy, przybierający najbardziej różnorodnie i coraz wyższe formy. Wezwanie do współzawodnictwa długofalowego odbiło się głośnym echem w całym kraju. Coraz szersze kręgi zatacza ruch szybkościowych skrawaczy metalu, coraz liczniejsze stają się brygady produkujące wyroby najwyższej jakości. Przodownicy pracy, racjonalizatorzy, w swej codziennej pracy pokazują jak cenna jest dla zwiększenia produkcji każda minuta, każda sekunda, każdy kilogram zaoszczędzonego surowca, każda najmniejsza bodajże oszczędność pracy żywej i przedmiotowej. Coraz powszechniejszym też staje się w klasie robotniczej zrozumienie tego, że jedynie wzrost wydajności pracy, pomnażając produkcję stwarza realną bazę dla podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Podstawowe kierownicze zadanie w dziedzinie walki o akumulację socjalistyczną w planie sześcioletnim przypada PZPR. Zadaniem organizacji partyjnych jest wyjaśnienie masom pracującym istoty akumulacji socjalistycznej i jej znaczenia na obecnym etapie rozwoju historycznego. Zadaniem organizacji partyjnych jest poprowadzenie konkretnej walki o akumulację na każdym odcinku życia gospodarczego. Partia poprzez organizacje związkowe i młodzieżowe — kieruje walką mas pracujących przeciwko marnotrawstwu, o oszczędzanie, o rentowność gospodarki socjalistycznej.

Walka o zwiększenie rentowności przedsiębiorstw uspołecznionych, walka o akumulację socjalistyczną w okresie planu sześcioletniego wymaga nowego socjalistycznego stosunku do pracy i własności socjalistycznej, wymaga zwiększonej aktywności mas pracujących, a przede wszystkim organizacji partyjnych i zawodowych.

Bronisław Minc

Siły wytwórcze

Tow. K. Ochocki z Warszawy zapytuje o wchodzi w skład pojęcia sił wytwórczych społeczeństwa. Poniżej zamieszczamy krótkie wyjaśnienie. (Red.).

Jak wiadomo, materializm historyczny stwierdza, że w systemie warunków materialnego życia społeczeństwa, czynnikiem, który stanowi o obliczu społeczeństwa, o charakterze ustroju społecznego, o rozwoju społeczeństwa od jednego ustroju do drugiego — jest sposób produkcji dóbr materialnych, tj. sposób zdobywania środków do życia¹). Sposób produkcji stanowi dialektyczną jedność sił wytwórczych społeczeństwa i stosunków produkcji (stosunków wytwórczych) pomiędzy ludźmi. Przy tym, jak pisze towarzysz Stalin, „siły wytwórcze są... najbardziej dynamicznym i rewolucyjnym czynnikiem produkcji. Są one... decydującym czynnikiem w rozwoju produkcji”.

Jak określa towarzysz Stalin pojęcie sił wytwórczych społeczeństwa?

„Narzędzia produkcji, przy których pomocy wytwarza się dobra materialne, ludzie, którzy wprawiają w ruch narzędzia produkcji i urzeczywistniają produkcję dóbr materialnych dzięki pewnemu doświadczeniu produkcyjnemu oraz wprawie w wykonywaniu pracy — wszystkie te czynniki razem tworzą siły wytwórcze społeczeństwa”²).

Marks pisał, że praca jest to proces dokonywany się między człowiekiem a przyrodą, proces, w którym człowiek za pośrednictwem swjej własnej działalności dokonuje wymiany materii między sobą a przyrodą, reguluje i kontroluje tę wymianę. Człowiek wprawia w ruch należące do jego ciała siły przyrody — ramiona i nogi, głowę i ręce — aby przyswoić sobie materiał przyrody w takiej formie, która zdoła jest zaspokoić jego potrzeby życiowe. Oddziaływując w ten sposób na przyrodę i przekształcając ją, człowiek równocześnie sam się zmienia.

Proces pracy — jak pisał Marks — składa się z następujących trzech prostych czynników: 1° — celowa działalność człowieka, czyli sama praca; 2° — przedmiot pracy; 3° — środki pracy.

Przedmiotem pracy nazywamy to wszystko, na co skierowana jest praca człowieka. Np. przedmiotem pracy dla hutnika jest ruda, z której wytwarza metal; dla metalowca — metal, z którego wytwarza maszynę itd.

Środkami pracy nazywamy te rzeczy lub kompleksy rzeczy, które człowiek „umieszcza między sobą a przedmiotem pracy” (Marks), oddziałując przy ich pomocy na przedmioty pracy w celu wytwarzania potrzebnych mu dóbr materialnych. W ścisłym tego słowa znaczeniu środki pracy są to więc wszelkiego rodzaju narzędzia pracy (narzędzia produkcji) — od prymitywnej palki aż do najnowocześniejszej maszyny. W szerszym zna-

1) Patrz: J. Stalin — „O materializmie dialektycznym i historycznym.

2) J. Stalin — „Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka“, str. 507.

czeniu pojęciem środków pracy obejmujemy nie tylko narzędzia produkcji, lecz również ziemię, na której odbywa się produkcja, budynki, drogi itp.

W procesie produkcji środki pracy i przedmiot pracy występują łącznie jako środki produkcji.

Wynika stąd jasno, że w skład pojęcia sił wytwórczych zgodnie z określeniem danym przez towarzysza Stalina, wchodzi nie wszystkie proste elementy procesu pracy — lecz jedynie **narzędzia produkcji** oraz **ludzie**, z ich doświadczeniem produkcyjnym i wprawą w wykonywaniu pracy. Towarzysz Stalin uwypukla w ten sposób szczególne znaczenie człowieka i techniki, jako tych elementów, które odgrywają czynną i decydującą rolę w procesie rozwoju społecznego.

Nie jest więc ścisłe określenie, które spotykamy m. in. w przeznaczonej dla szkolenia partyjnego broszurze pt. „Jak rozwijało się społeczeństwo ludzkie”, że „środki produkcji w połączeniu z siłą roboczą nazywamy siłami wytwórczymi społeczeństwa”. Określenie to nie jest ścisłe, po pierwsze — dlatego, że w pojęcie sił wytwórczych wchodzi nie wszystkie środki produkcji (nie wchodzi np. przedmiot pracy), lecz jedynie narzędzia produkcji. Określenie to nie jest ścisłe, po drugie — dlatego, że nie dość jasno i wyraźnie podkreśla szczególną rolę jaką w procesie produkcji odgrywa człowiek — podstawowa siła wytwórcza społeczeństwa.

Jak słusznie zaznacza tow. Konstantynow w artykule pt. „Rozwinięcie materializmu historycznego przez Lenina i Stalina” (Zeszyty „Nowych Dróg”, Seria filozoficzna nr 2) klasycznie ścisłe i dokładne definicje sposobu produkcji, sił wytwórczych i stosunków wytwórczych dał po raz pierwszy w literaturze marksistowskiej towarzysz Stalin. Definicje te mają ogromne znaczenie dla teorii materializmu historycznego. W szczególności niezmierną wagę posiada podane wyżej stalinowskie określenie sił wytwórczych.

W krótkim wyjaśnieniu trudno, rzecz jasna, zobrazować w pełni doniosłość teoretyczną tej definicji. Zwrócimy uwagę jedynie na niektóre momenty.

Jak widzieliśmy, towarzysz Stalin do sił wytwórczych zalicza jedynie narzędzia produkcji, nie zaś środki produkcji w ogóle. Dlaczego np. niesłuszne byłoby zaliczenie do sił wytwórczych przedmiotu pracy (surowce itp.)? Czy dlatego, że przedmiot pracy nie odgrywa istotnej roli w procesie produkcji? Oczywiście — nie. Przedmiot pracy wchodzi do procesu produkcji jako jeden z jego zasadniczych, niezbędnych warunków. Nie można go jednak zaliczać do sił wytwórczych, gdyż przedmiot pracy nie jest **aktywnym i decydującym** czynnikiem rozwoju, lecz sam zmienia się w zależności od rozwoju człowieka oraz wytwarzanych i stosowanych przez niego narzędzi pracy. Dla przykładu — ruda żelazna stała się przedmiotem pracy wówczas, gdy człowiek wytworzył narzędzia produkcji, niezbędne do wytapiania żelaza z rudy i nauczył się tymi narzędziami posługiwać. Dopóki technika produkcji nie osiągnęła odpowiedniego szczebla rozwoju — złoża węgla kamiennego nie były przedmiotem pracy i nie miały żadnego znaczenia gospodarczego itd., itp. Wytwarzanie narzędzi produkcji jest wła-

ściwością człowieka, wyróżniającą go od świata zwierzęcego. „Epoki ekonomiczne odróżniają się od siebie nie tym, co się produkuje, lecz tym jak się produkuje, jakimi środkami pracy” — pisał Marks w I tomie „Kapitału”. „Zmiany produkcji i jej rozwój — pisze towarzysz Stalin — zaczynają się zawsze od zmian i rozwoju sił wytwórczych, a przede wszystkim — od zmian i rozwoju narzędzi produkcji”.

W ten sposób zamiast ogólnego pojęcia środków produkcji, w którym zawarte są różne, nierównorzędne elementy — precyzyjna stalinowska definicja sił wytwórczych uwypukla rolę narzędzi produkcji jako elementu aktywnie wpływającego na zmiany w produkcji.

Precyzja stalinowskiego sformułowania, mocne podkreślenie roli narzędzi produkcji w definicji sił wytwórczych ma pierwszorzędne znaczenie dla praktycznej działalności rewolucyjnej partii robotniczej w walce o zbudowanie i rozwój socjalizmu. Niezbędnym warunkiem zbudowania i rozwoju socjalizmu jest rozwój sił wytwórczych. Stalinowska definicja sił wytwórczych wskazuje, jak niezmiernie ważnym elementem rozwoju sił wytwórczych jest rozwój narzędzi produkcji — oparcie gospodarki narodowej, w tym również rolnictwa, na możliwie najnowocześniejszej bazie technicznej. Dlatego też, jak uczy towarzysz Stalin, uprzemysłowienie, które jest prawem gospodarki socjalistycznej oraz warunkiem pełnego uniezależnienia się od otoczenia kapitalistycznego — nie jest równoznaczne z rozwojem wszelkiego przemysłu. Podstawą uprzemysłowienia jest rozwój przemysłu ciężkiego (produkującego środki produkcji), a zwłaszcza jego trzonu — przemysłu budowy maszyn. Dla Polski Ludowej, która wkroczyła w okres realizacji Planu Sześcioletniego, stwierdzenie to jest szczególnie ważne.

Znaczenie stalinowskiego określenia sił wytwórczych nie wyczerpuje się jednak precyzyjnym ujęciem roli narzędzi produkcji. Najistotniejsze bodaj w tej definicji jest to, że ujmuje ona w nierozzerwalnym dialektycznym związku narzędzia produkcji i ludzi, którzy wprawiają w ruch narzędzia produkcji i urzeczywistniają produkcję dóbr materialnych dzięki pewnemu doświadczeniu produkcyjnemu oraz wprawie w wykonywaniu pracy. Tym samym towarzysz Stalin zadał druzgocący cios wszystkim mechanistycznym koncepcjom, sprowadzającym siły wytwórcze jedynie do techniki, pomniejszającym rolę człowieka — wytwórcy dóbr materialnych w procesie produkcji.

Narzędzia produkcji wchodzą w proces produkcji tylko wówczas, gdy uruchomi je praca człowieka. Narzędzia produkcji, technika — to czynniki oibrzymiej wagi w rozwoju sił wytwórczych — ale technika bez człowieka jest martwa, tworzy i rozwija technikę — człowiek. Główną siłą wytwórczą są więc ludzie — producenci dóbr materialnych. „Historia rozwoju społecznego jest zarazem historią samych wytwórców dóbr materialnych; historią mas pracujących, które są podstawowym czynnikiem procesu produkcji...” — pisze towarzysz Stalin w pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym”.

Na tle takiego właśnie określenia roli mas pracujących w procesie pro-

dukcji jasno występuje znaczenie ustroju socjalistycznego dla wszechstronnego rozwoju sił wytwórczych.

Masy pracujące zawsze stanowią podstawową siłę wytwórczą społeczeństwa. Ale w ustrojach opartych na prywatnej własności środków produkcji masy pracujące są przedmiotem bezlitosnego wyzysku, co powoduje niesłychane marnowanie, niszczenie tej podstawowej siły wytwórczej. W warunkach kapitalizmu, bardziej niż w jakiegokolwiek poprzedniej formacji społeczno - ekonomicznej, środki produkcji stają się narzędziem wyzysku. W związku z tym właśnie produkcja kapitalistyczna — jak pisał Marks — w nieporównanie większym stopniu niż każdy inny sposób produkcji, niszczy ludzi pracy, niszczy „nie tylko ciało i krew, lecz również nerwy i mózg”. Kapitalizm, zwłaszcza w okresie swego powszechnego kryzysu, hamuje rozwój sił wytwórczych i niszczy je przede wszystkim dlatego, że marnuje podstawową siłę wytwórczą społeczeństwa — ludzką siłę roboczą. Znajduje to wyraz nie tylko w najbardziej jaskrawym fakcie — w ogromnych rozmiarach i chronicznym charakterze bezrobocia. Kapitalistyczny sposób produkcji, zwłaszcza w obecnym okresie, przekształca robotnika w dodatek do maszyny, uniemożliwia rozwój wszelkiej inicjatywy twórczej mas, czyni pracę najemnych niewolników kapitału zniechęcającym brzemieniem.

Burzliwy rozwój sił wytwórczych w warunkach socjalizmu — to przede wszystkim rezultat wyzwolenia człowieka pracy, rezultat pełnego wykorzystania i wszechstronnego rozwoju podstawowej siły wytwórczej społeczeństwa — ludzi, producentów dóbr materialnych, twórców i gospodarzy techniki.

Rewolucyjne obalenie kapitalizmu, przejście środków produkcji na własność społeczną, przekształcenie pracy na rzecz wyzyskiwacza w pracę na rzecz swego społeczeństwa, swego państwa, a więc na siebie, wszystko to stwarza przesłanki zasadniczej zmiany stosunku do pracy, przesłanki wspaniałego rozkwitu twórczych możliwości mas, które rozwijają maksymalną energię i inicjatywę w budowie nowego życia. Rozwój współzawodnictwa pracy, szybkie tempo wzrostu liczby zatrudnionych, wzrost kwalifikacji i poziomu kulturalnego mas pracujących w połączeniu ze stałym, planowym rozwojem techniki — oto co stanowi źródło właściwego socjalizmowi szybkiego tempa wzrostu wydajności pracy, oto co charakteryzuje socjalistyczną linię rozwoju sił wytwórczych. Ustrój socjalistyczny stwarzając warunki wszechstronnego rozkwitu twórczych możliwości człowieka pracy, umożliwia tym samym społeczeństwu lepsze, pełniejsze wykorzystanie techniki, lepsze, pełniejsze podporządkowanie sobie sił przyrody. Gigantyczne plany przekształcenia przyrody, urzeczywistniane w Związku Radzieckim, najlepiej ilustrują ten jakościowo nowy etap rozwoju sił wytwórczych, który rozpoczyna się wraz z obaleniem starego kapitalistycznego systemu ucisku i zbudowaniem na jego gruzach — wolnego, socjalistycznego społeczeństwa. Na tym przede wszystkim polega zasadnicza wyższość socjalizmu nad kapitalizmem, w tym przede wszystkim tkwi źródło sukcesów gospodarki socjalistycznej.

Mocne podkreślenie w stalinowskiej definicji sił wytwórczych roli człowieka — producenta dóbr materialnych posiada wyjątkowe wprost znaczenie. Uczy ono, że walka o rozwój sił wytwórczych, to przede wszystkim walka o rozwój człowieka — o przewyżczenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, o nowy socjalistyczny stosunek do pracy, o rozszerzenie horyzontów mas pracujących, o podniesienie poziomu ich kultury ogólnej i zawodowej. Uczy ono, jak fałszywe są „teorie“ o nieprzekraczalnych granicach starych norm wydajności technicznej, wówczas gdy u maszyny staje nowy człowiek — przodownik pracy, racjonalizator, — który przez twórczy stosunek do swych zadań produkcyjnych potrafi nawet z uznanej za przestarzałą maszyny wydobyć wszystko, obalając „uświęcone“ normy kapitalistycznej techniki i gospodarki. Zapominać o tym nie wolno nam ani na chwilę, zwłaszcza obecnie, w obliczu walki o urzeczywistnienie zadań Planu Sześcioletniego.

Już z tych przykładowo i pobieżnie omówionych zagadnień wynika jasno, jak ogromne znaczenie ma wspaniałe pod względem swej głębi i precyzji stalinowskie określenie pojęcia sił wytwórczych społeczeństwa.

Włodzimierz Brus

RECENZJE I KRYTYKA

Dokumenty wielkich przemian

(Na marginesie Biblioteki Przodowników Pracy)

„Sami nie zauważyliśmy, jak wiele zmieniło się na naszej kopalni od chwili, gdy towarzysz Pstrowski wezwał nas do współzawodnictwa” — pisze jeden z czołowych przodowników pracy w przemyśle węglowym tow. Czesław Zieliński.

Potężny ruch współzawodnictwa pracy do głębi przeobraził naszą gospodarkę narodową, stał się dźwignią realizacji naszych planów gospodarczych, stał się wspaniałym przejawem twórczej, przodującej roli klasy robotniczej w walce o socjalizm.

Na fali wielkich przemian następujących w Polsce na drodze budownictwa socjalizmu, na fali co raz to nowych sukcesów w zaostrzającej się walce klasowej i wyrastających stąd nowych, coraz poważniejszych zadań — ruch współzawodnictwa pracy nie tylko rozszerza swój zasięg, lecz co najistotniejsze — wzbogaca się o nowe, wyższe formy.

Początek walki o realizację Planu Trzyletniego przyniósł pamiętny apel Wincentego Pstrowskiego. Początek walki o realizację Planu Sześcioletniego — planu zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce — przyniósł inicjatywę Wiktora Markiewki, który zapoczątkował wyższy etap współzawodnictwa pracy — współzawodnictwo długofalowe.

Na gruncie ogromnego rozmachu ruchu współzawodnictwa pracy zrodziła się cenna inicjatywa Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” wydania w ramach „Biblioteki przodowników pracy” szeregu broszur pisanych przez czołowych przedstawicieli ruchu współzawodnictwa w rozmaitych gałęziach produkcji.*) Znaczenie tej biblioteki wykracza poza utrwalenie w druku i tym samym upowszechnienie metod racjonalizatorskich stosowanych przez wybitnych przodowników. „Biblioteka przodow-

*) Sp. Wyd. „Książka i Wiedza” BIBLIOTEKA PRZODOWNIKÓW PRACY

- | | |
|------------------------|---------------------------------|
| 1. Krajewski Michał | — 3.400 cegieł w ciągu 8 godzin |
| 2. Zieliński Czesław | — Jak wykonałem 721% normy |
| 3. Michałek Czesław | — Było to całkiem proste |
| 4. Trzciniński Piotr | — Trójki tynkarskie |
| 5. Łykowski Mieczysław | — „Ja tylko usprawniałem“... |

ników pracy“ dostarcza niezwykle cennego materiału dla zanalizowania i uogólnienia szeregu problemów o charakterze zasadniczym.

* * *

„Biblioteka przodowników pracy“ jest przede wszystkim obrazem wielkiej przemiany, jaka dokonała i dokonuje się w świadomości polskiej klasy robotniczej, w jej postawie społecznej, w jej stosunku do pracy. Trudno o mocniejszą, bardziej dobitną i bardziej konkretną odpowiedź tym wszystkim, którzy ruch współzawodnictwa pracy uważają za jakiś szczególnie przemysłny system wyciskania potu z robotnika — niż ta odpowiedź, którą dają w swych pamiętnikach przodownicy pracy. Współzawodnictwo jest zasadniczym i najjaskrawszym przeciwieństwem pracy wykonywanej pod przymusem, pracy na wyzyskiwacza, jaką jest praca w ustroju kapitalistycznym. Współzawodnictwo jest wyrazem narastania nowych, socjalistycznych pierwiastków w pracy, która, w warunkach gdy jej rezultaty są własnością społeczną, a więc własnością samych pracujących, nabiera nowego, nieznanego dotąd charakteru.

W tych warunkach praca staje się w pełnym tego słowa znaczeniu wolną pracą, zaczyna stawać się najgłębszą potrzebą człowieka, człowieka — twórcy.

Tylko te nowe, socjalistyczne pierwiastki zrodzić mogły owe masowe bohaterstwo pracy, którego jesteśmy świadkami od pierwszych niemal miesięcy istnienia Polski Ludowej, a które pozwoliło na uruchomienie naszych warsztatów produkcyjnych w trudnych, wymagających nieraz

- | | | |
|--------------------------|---|--|
| 6. Gmitrzykowski Wł. | — | Za przykładem Matrosowa |
| 7. Kuderski Szczepan | — | Czerwona Trzebinia |
| 8. Apryas Franciszek | — | Moje życie i praca |
| 9. Garbacz Henryk | — | Ponad dwa miliardy oszczędności |
| 10. Ścibor-Rylski A. | — | Orczewski i jego brygada |
| 11. Nierychło Józef | — | Tajemnice wydajności mojej pracy |
| 12. Zajac Feliks | — | Z kilofem w przyszłość |
| 13. Muraszew Teodor | — | Lekarze motorów |
| 14. Pudałow J. | — | Szawlugin, murarz moskiewski |
| 15. Kaniewski Jan | — | Było to na Pa-Fa-Wagu |
| 16. Gościmińska Wanda | — | Mój wielki dzień |
| 17. Uzar Mieczysław | — | Urzednicy dotrzymują kroku robotnikom |
| 18. Dziakowicz Konstanty | — | Mój list do „Skrzynki pomysłów“ |
| 19. Kucicki Stanisław | — | Pergaminiarka teraz pracuje dobrze |
| 20. Krajewski Michał | — | Ludzie rusztowań |
| Ostromięcki Bogdan | — | Spełniły się moje marzenia |
| 21. Sołdek Stanisław | — | Jestem człowiekiem morza |
| 22. Kreft Augustyn | — | Życie za kierownicą |
| 23. Koczko Tadeusz | — | Stasiek Kaluga staje do współzawodnictwa |
| 24. Ścibor-Rylski A. | — | Małe, ale ważne |
| 25. Walaszczak Jan | — | Od hatdy do technikum |
| 26. Ening Gertruda | — | „Trzeba rządzić robotą“ |
| 27. Sobczykowa Stef. | — | Wiodła nas jedna myśl |
| 28. Prokopiak I. i inni | — | |

ogromnego hartu i poświęcenia warunkach. „Węgiel na „Brzeszczach“ nie był inny — wspomina rok 1945 Franciszek Apryas, górnik, odznaczony orderem Budowniczego Polski Ludowej — ściana była gorsza, warunki gorsze, pożywienie nie bardzo i płaca niezbyt wysoka, a ja codziennie zjeżdżałem z radością na dół i zapalałem do pracy, jakiego nigdy przed wojną nie miałem“.

„...Był to 9 lutego 1945 roku — wspomina tow. Wanda Gościmińska, odznaczona orderem „Budowniczego Polski Ludowej“ włóknianka z b. fabryki Horaka w Rudzie Pabianickiej — ...Pierwsi robotnicy stanęli przed bramą dawnej fabryki Horaka. Ktoś z boku zaklął wesoło i krzyknął: Teraz fabryka jest nasza, to musimy się nią zająć, tak czy nie? I wzięliśmy się do roboty. Była nas garstka... utworzyliśmy samorządnie tymczasową Radę Zakładową, przy czym Nowackiego obraliśmy przewodniczącym. I cdtąd całymi dniami aż do nocy harowaliśmy w naszej fabryce, puszczaliśmy w ruch kolejno maszynę po maszynie, krosno po krosnie“.

Wykonanie zadań, jakie stoją obecnie przed klasą robotniczą i całym ludem pracującym Polski w walce o socjalizm wymagają mobilizacji poważnych wysiłków, mobilizacji ofiarności i hartu rewolucyjnego. Dotychczasowy rozwój współzawodnictwa pracy dowodzi, że klasa robotnicza w coraz większym stopniu zdaje sobie sprawę z nieodzowności tych wysiłków i nie szczędzi ich, realizując z nadwyżką nasze plany produkcyjne. Równocześnie zaś rozmach ruchu współzawodnictwa pracy pokazuje dobitnie, jak twórczy jest ten wysiłek, jak podnosi on klasę robotniczą na wyższy szczebel rozwoju.

Piszą o tym wszyscy bez wyjątku autorzy „Biblioteki przodowników pracy“, przytaczając najbardziej nieodparte argumenty — własne, konkretne doświadczenie. „Nie pośpiech jest motorem, regulującym wydajność pracy, ale odpowiednia jej organizacja — pisze tow. Trzeński, organizator trójek tynkarskich. — Ani towarzysz Nowikow (stachanowiec radziecki, na którym wzorował się Trzeński), ani też ja nie jesteśmy Herkulesami. Nie jest specjalnym siłaczem towarzysz Władysław Duda, tynkarz warszawski. Nie jest również specjalnie silny i motny ani Michał Ptasiński, ani Wacław Eichler — podręczni Władysława Dudy. A jednak trójka ta wyrobiła w marcu 1949 r. 190,8 procent normy roboty filcowanej“. „Kto przez cały czas nie myśli jakby najlepiej wykonać zadanie — pisze tow. Mieczysław Łykowski, tokarz z zakładów Cegielskiego — nigdy nie zajmie czołowego miejsca. Współzawodnictwo dąży do zmniejszenia wysiłku fizycznego, decyduje tylko właściwy sposób pracy, a nie wysiłek mięśni“. „Postanowiłem, zgodnie z moją zasadą, najpierw dobrze przyjrzeć się pracy, która była do zrobienia, a potem dopiero dać odpowiedź — pisze tow. Szczepan Kuderski, kierownik grupy przeciwawaryjnej „Czerwona Trzebinia“ o zadaniu, które wykonane zostało w kilkanaście dni, zamiast w pół roku, jak obliczyli inżynierowie i majstrowie Zakładów Szopienickich. — Trzeba było zastąpić pracę fizyczną pracą techniczną, trzeba było zaprząć do roboty wydajniejsze narzędzia... (Były) to wszystko ulepszenia drobne i gdy komuś o nich opowiadam, dziwi się

zawsze, dlaczego sam na nie nie wpadł wcześniej. Odpowiadam mu na to, że wystarczyło tylko dobrze obejrzeć robotę przed zazęciem, dobrze pomyśleć i zastanowić się, popracować mózgiem, a nie tylko mięśniami. Wówczas każde ulepszenie jest proste i jasne... Wyznaczoną pracę wykonałem szybciej jeszcze, niż zobowiązałem się i znacznie tańszym dla Zakładów Szopienickich kosztem. Ani ja, ani inni robotnicy nie napracowali się tak ciężko, jak zwykle przy takich „grubych robotach“ i — co jest również ważne — zarobiliśmy wszyscy prawie 2 razy więcej, niż normalnie“.

Nie możemy, rzecz jasna, wchodzić w szczegóły techniczne usprawnień, które każdemu z autorów omawianych broszur pozwoliły osiągnąć imponujący wzrost wydajności pracy, oszczędność surowców i materiałów, a także wzrost jakości produkcji. Wystarczy jednak pobieżnie nawet zapoznać się z „Biblioteką przodowników pracy“, by stwierdzić, że „tajemnica“ osiągnięć, często rekordowych, sprowadza się wszędzie do wysokiej dyscypliny pracy, do należytego i sumiennego wyzyskania czasu pracy, właściwej organizacji i podziału pracy, stosowania zasady zespołowości, ulepszeń technicznych itp. — a więc w sumie do twórczego przemyslenia procesu produkcyjnego i najszerszego wykorzystania możliwości wytwórczych.

Pełne uświadomienie sobie tego podstawowego czynnika wzrostu wydajności pracy ma decydujące znaczenie dla właściwego pojmowania roli i znaczenia współzawodnictwa. Nie tylko dlatego, że w ten sposób rozbita zostaje argumentacja wrogiej propagandy, usiłującej przedstawić współzawodnictwo pracy jako wyciskanie wszystkich sił z robotnika. Nie tylko dlatego, że w ten sposób obnaża się fałsz twierdzeń, iż wysokie wyniki ilościowe muszą prowadzić do obniżenia jakości („pośpiech“!). Zrozumienie faktu, że przodownicy pracy osiągają swe rekordowe wyniki przede wszystkim dzięki przemysleniu procesów wytwórczych i czynnemu do nich stosunkowi — pozwala uchwycić we współzawodnictwie to, co jest w nim bodaj najistotniejsze — stopniowe podnoszenie na wyższy poziom samej klasy robotniczej, budzenie i rozwój jej ogromnej siły twórczej, przekształcenie „dodatku do maszyny“, jakim jest robotnik w ustroju kapitalistycznym — we władzę techniki, prawdziwego gospodarza swego warsztatu pracy i całej gospodarki narodowej.

Mówiąc o znaczeniu ruchu stachanowskiego, Stalin podkreślał w r. 1935, że stały wzrost wydajności pracy, charakteryzujący gospodarkę socjalistyczną, jest podstawą szybkiego wzrostu produkcji, a tym samym wzrostu dobrobytu społeczeństwa. Równocześnie Stalin z całym naciskiem zaakcentował ogromne znaczenie ruchu stachanowskiego dla podniesienia poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej do szczebla pracowników inżyniersko-technicznych, a więc dla stopniowego przewyższania przeciwnictwa między pracą fizyczną, a umysłową. Uwzględniając różnicę, wynikającą z charakteru etapu, na którym my się obecnie znajdujemy — możemy bez żadnych wątpliwości stwierdzić najgłębszą słuszność słów Stalina również w zastosowaniu do ruchu współzawodnictwa pracy w Polsce.

„Praca przy maszynie jest wprawdzie zaliczana do fizycznej, ale ja nazwałbym współzawodnika pracownikiem fizyczno-umysłowym“ — pisze Mieczysław Łykowski i ma oczywiście całkowitą rację, jeśli chodzi o przodowników pracy. Przodownik pracy, chcąc osiągnąć wzrost wydajności, musi przemyśleć poszczególne ogniwa procesu technologicznego i to nie tylko na swoim odcinku, ale często również w skali zespołu, oddziały, a nawet w skali całego przedsiębiorstwa. „Moja praca jest związana z pracą innych górników — pisze Franciszek Apryas — dlatego muszę uważać nie tylko na swój odcinek, nie może być mi obojętna i praca na innych przedkach“. Uczestnictwo w ruchu współzawodnictwa pracy rozszerza horyzont robotnika, skłania go siłą rzeczy do interesowania się wciąż nowymi problemami, pcha go do wciąż nowych twórczych poszukiwań. Tym samym, ruch współzawodnictwa pracy — ruch nowatorów produkcji i niestrzów oszczędności, rewolucjonizujących procesy technologiczne i normy techniczne — jest jednym z najważniejszych czynników awansu społecznego, rozwoju klasy robotniczej. Socjalistyczny ruch współzawodnictwa pracy dźwiga wzwyż klasę robotniczą, rozszerza jej horyzonty, wyzwala potężne siły twórcze, przy pomocy których lepiej opanowujemy przyrodę i podporządkujemy ją naszym potrzebom. W tym tkwi głęboko humanistyczny sens współzawodnictwa pracy.

* * *

Zasadnicza wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym polega, najogólniej rzecz biorąc, na tym, że socjalistyczne stosunki wytwórcze umożliwiają nieskrępowany rozwój sił wytwórczych, w przeciwieństwie do kapitalizmu, który, zwłaszcza w obecnej fazie, staje się w coraz silniejszym stopniu hamulcem dalszego rozwoju. Teza ta, potwierdzona wspaniałym przykładem Związku Radzieckiego, a także naszym kilkuletnim doświadczeniem, nie może budzić żadnych wątpliwości. Stawiając i rozwijając tę tezę, bardzo często jednak przez pojęcie rozwoju sił wytwórczych w ustroju socjalistycznym rozumiemy przede wszystkim rozwój narzędzi pracy, rozwój techniki, którą socjalizm wykorzystuje w maksymalnym stopniu dla celów twórczego budownictwa. W literaturze naszej, zarówno popularnej, jak i naukowej, zbyt mało natomiast podkreślano dotąd fakt, że „podstawowym elementem sił wytwórczych, podstawowym czynnikiem procesu produkcji, czynnikiem urzeczywistniającym produkcję dóbr materialnych, niezbędnych dla istnienia społeczeństwa“ są, jak mówi Stalin, „sami wytwórcy dóbr materialnych“, są masy pracujące. Lenin i Stalin, rozwijając naukę Marksa i Engelsa o decydującej roli sposobu produkcji w życiu społecznym, ze szczególną siłą akcentowali zawsze, że wyższość socjalistycznych stosunków wytwórczych — tj. takich stosunków, w których środki produkcji są własnością społeczną, należą do ludu, do jego państwa — polega przede wszystkim na tym, że tylko socjalistyczne stosunki wytwórcze są w stanie wyzwolić twórczą aktywność mas i stworzyć wszystkie warunki dla rozwinięcia i konkretnego zastosowania ich energii i inicjatywy.

„Biblioteka przodowników pracy“ niezwykle plastycznie i niezwykle przekonująco, na bliskich, codziennych przykładach konkretyzuje tę zasadniczą tezę teorii marksizmu - leninizmu. Wszyscy nieomal autorzy broszur odsłaniają źródła, z których wypływa ich twórcza, zdobywcza postawa bohaterów pracy — źródła tkwiące w głębokich przemianach politycznych i społeczno - gospodarczych, jakie dokonały się w Polsce.

„Nieraz zapytywano mnie — pisze Czesław Zieliński — dlaczego nie robiłem rekordów we Francji, dlaczego nie zwiększałem tam wydajności, dlaczego nie dawałem tam więcej węgla? Pytam was, dla kogo miałem to robić? Dla kogo? Dla kapitalistów?”.

W warunkach, gdy środki produkcji i co za tym idzie, rezultaty pracy należą do wyzyskiwaczy, nie może być mowy o współzawodnictwie, o świadomym wznaganiu wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy w ustroju kapitalistycznym, połączony z reguły ze zwiększoną intensywnością pracy i szybkim wyczerpywaniem się sił fizycznych robotnika, nie tylko nie przynosi klasie robotniczej korzyści, lecz wręcz przeciwnie — szkodzi jej interesom, prowadzi do obniżki płac, do wzrostu bezrobocia i nędzy.

„W okresie swej poprzedniej pracy — wspomina Franciszek Apryas czasy przedwojenne — poznałem kierownika robót przy budowie szosy i poprosiłem go, aby przyjął mnie do pracy jako robotnika. Przyjął, ale tylko na okres letni. Latem więc pracowałem przy budowie drogi i zamiast cieszyć się, że będzie ona wkrótce skończona, serce mi zamierało, gdy widziałem, że szosa będzie wkrótce gotowa i że robota się skończy...”.

„Kopalnia Erzeszcze — pisze dalej Apryas — była kopalnią państwową, ale dla nas górników było to obojętne, gdyż władza w państwie nie należała do nas. Nie było żadnej różnicy między wyzyskiwaczem, prywatnym kapitalistą, a akcjonariuszami, kapitalistami ukrywającymi się za państwowym szyldzikiem. Kopalnia była eksploatowana w minimalnej części, gdyż ówczesnym właścicielom nie zależało na większej ilości węgla. Bo i po co? Większa ilość węgla oznaczała wtedy spadek cen na węgiel, dlatego starali się zmniejszyć produkcję, aby osiągnąć wyższe ceny. Zatapiało kopalnie, ogłaszano turnusy, zamykano nawet niektóre kopalnie na czas nieokreślony, a ludzi wyrzucano na bruk”.

„Nowe metody pracy — pisze Piotr Trzeciński — ulepszenia czy wynalazki mogły spowodować redukcję. Lękano się więc ewentualnych ulepszeń, a jeżeli nawet któremu z nas przyszedł do głowy jakiś pomysł, n'e ujrzał on nigdy światła dziennego. Trzymano się więc oburącz starych, nawet przestarzałych metod pracy, byle tylko utrzymać się na powierzchni. Byłoby nie być skazanym na bezrobocie. Nikomu z nas nie zależało na pośpiechu. Wręcz przeciwnie. Pracowaliśmy jak najwolniej, żeby móc tę pracę ciągnąć jak najdłużej... Pracowaliśmy na kapitalistę, i oszczędności powstałe z nowego systemu pracy, napelniałyby tylko kiesy przedsiębiorców kapitalistycznych”.

Tylko wówczas, gdy władza w państwie należy do mas pracujących z klasą robotniczą na czele, gdy podstawowe środki produkcji są własnością społeczną, gdy znika zmora bezrobocia, gdy rozwija się bez przeszkód technika wytwarzania, gdy każdy wysiłek w zakresie wzrostu wydajności

pracy przynosi widoczne korzyści całemu społeczeństwu i bezpośrednio podnosi stopę życiową robotnika — tylko wówczas, na takiej bazie materialnej, może rozwijać się nowa świadomość klasy robotniczej jako gospodarza kraju, może rozwijać się nowy stosunek do pracy i własności społecznej, czego wspaniałym przejawem jest rozmach ruchu współzawodnicstwa.

„Niebawem nie znajdziesz w Polsce zakładu pracy — pisze Mieczysław Łykowski — w którym by pracownik fizyczny czy umysłowy stał na ubożu tego potężnego ruchu. Wtedy praca oparta o zdobycze współczesnej techniki, będzie szła w nieprzerwanym i niedoścignionym przez świat kapitalistyczny socjalistycznym tempie. Praca, która uszlachetni i uzdrowi społeczeństwo, wzbogaci kraj, wyleczy resztki ran, zadanych przez okupanta, postawi socjalistyczną Polskę w rządzie produujących narodów. I do tego właśnie chcę się możliwie najwydatniej przyczynić“.

„Moje ulepszenie — kończy swą broszurę człowy spawacz poznański tow. Czesław Michałek — powinno trafić do wszystkich, nieznanym mi jeszcze kolegów — spawaczy w całej Polsce. Może się zresztą okazać, że któryś z nich wymyśli coś jeszcze lepszego. Chętnie go posłucham i zastosuję się do jego wskazówek. Bo przecież nie chodzi o jakąś ambicję osobistą, nie o jakąś rekordomanie, lecz o powszechny i stały wzrost produkcji, oparty na wprowadzaniu coraz lepszych i doskonalszych metod pracy“.

„Pamiętam, już po naszym słynnym strajku w kopalni, gdzieś w trzydziestym piątym roku — pisze Franciszek Apryas — prasa... podała wiadomość o młodym radzieckim górniku Aleksym Stachanowie, który w kopalni w Zagłębiu Donieckim w ciągu jednej zmiany wydobyl 102 tony węgla i 14-krotnie przewyższył normę. Wówczas niektórzy z nas dziwili się i nie mogli tego zrozumieć. O, teraz dopiero jego towarzysze będą się mieli — mówili niektórzy — przekroczył 14-krotnie normę, wykonał pracę za 14 górników, teraz tych zwolnią i pójda z torbami. Po co on to robi?... Nie rozumieliśmy wtedy, że w Związku Radzieckim, w kraju, w którym władzę dzierżą robotnicy i chłopci, a zakłady pracy i bogactwa należą do narodu, zwiększona wydajność pracy powoduje nie wyrzucanie robotników na bruk, a odwrotnie, zwalnia tysiące robotników do innych czynności i do innych zajęć produkcyjnych, których tak wiele wymaga rozbudowujący się przemysł. Większa zdolność produkcyjna kraju, wzbogaca i podnosi dobrobyt jego obywateli...“

„Teraz dopiero, kiedy zacząłem pracować w kopalni „S. Śnica“ (1945 r.), zacząłem rozumieć Stachanowa... Patrzyłem na tę kopalnię i myślałem sobie: To nasza kopalnia! Patrzyłem na węgiel, który wydobywano na wierzech i myślałem sobie: mój to węgiel, nasz to węgiel, dla naszych fabryk, dla naszych parowozów, dla naszego przemysłu... I już wtedy na mojej ścianie zaczęło szybko wzrastać wydobycie i zwiększać się wydajność“.

Można by tak cytować bez końca. Z każdej bowiem strony, z każdego opisu, z każdego szczegółu nieomal bije konkretnym wyrazem faktów głęboka prawda, sformułowana przed 15 laty przez Stalina na I Wszechzwiązkowej Naraźcie Stachanowców:

„...ruch stachanowski jako wyraz nowych, wyższych norm technicznych stanowi wzór wysokiej wydajności pracy, jaką dać może jedynie socjalizm i jakiej nie może dać kapitalizm. Dlaczego socjalizm może, musi zwyciężyć i bezwzględnie zwycięży kapitalistyczny system gospodarki? Dlatego, że może dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy, niż kapitalistyczny system gospodarki. Dlatego, że może dać społeczeństwu więcej produktów i może uczynić społeczeństwo bogatszym, niż kapitalistyczny system gospodarki”.

* * *

„Biblioteka przodowników pracy” oświetla od nowej strony jeszcze jedno niezmiernie istotne zagadnienie, a mianowicie ogromną rolę, jaką we wszystkich dziedzinach naszej walki o Polskę socjalistyczną odgrywa przykład i pomoc Związku Radzieckiego.

Mówiliśmy wyżej, że na materialnej bazie rozwijających się socjalistycznych stosunków wytwórczych i postępu technicznego rodzi się i pogłębia świadomość klasy robotniczej, jej nowy stosunek do pracy i własności społecznej. Jest jednak rzeczą jasną — podkreślali to zawsze klasycy marksizmu — że proces ten nie przebiega bynajmniej automatycznie. Nowa świadomość społeczna, postawa współgospodarza kraju i swego warsztatu pracy nie rodzi się jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej natychmiast po dokonaniu zasadniczych przemian politycznych i społeczno-gospodarczych. „Potrzeba nie tygodni, lecz długich miesięcy i lat — pisał Lenin — by nowa klasa społeczna i w dodatku klasa dotychczas uciskana, przybita nędzą i ciemnotą, mogła się oswoić z nową sytuacją, zorientować się, zorganizować swą pracę, wystąpić własnych organizatorów”. Dlatego też aktywna walka przeciw przeżytkom kapitalizmu w świadomości mas, walka o skrócenie procesu dojrzewania nowej świadomości — jest jednym z najbardziej zasadniczych zadań, stojących przed rewolucyjną partią klasy robotniczej. Na tle tych właśnie zadań zarysowuje się szczególnie wyraziście ogromna rola osiągnięć budownictwa socjalistycznego w ZSRR, radzieckiego przykładu, radzieckich doświadczeń.

Radziecka klasa robotnicza, przodujący oddział proletariatu międzynarodowego, zademonstrowała całemu światu, do czego zdolne są masy pracujące, wyzwolone z pęt wiekowego ucisku. Radziecka klasa robotnicza pokazała na konkretnych przykładach nierozzerwalną więź, istniejącą między wydajnością pracy, a potęgą państwa i dobrobytem szerokich mas. Radziecka klasa robotnicza pierwsza wysoko podniosła sztandar współzawodnictwa socjalistycznego, z każdym rokiem wzbogacając je i pogłębiając, nadając mu coraz doskonalsze formy. Ten przykład, to doświadczenie, porywa za sobą klasę robotniczą krajów demokracji ludowej, w tej liczbie i polską klasę robotniczą, przyśpiesza proces dojrzewania jej świadomości, ułatwia znalezienie najwłaściwszych form ruchu współzawodnictwa, nowych metod produkcji.

Jest rzeczą zmienną, że przysłowiowe już warszawskie tempo budownictwa, dzięki któremu w niezwykle krótkim czasie rosły gmachy zakładów przemysłowych i budynki mieszkalne, rozpowszechniło się tak szybko m. in. dlatego, że rozwijając ruch współzawodnictwa pracy, warszawscy robotnicy budowlani skorzystali z doświadczeń radzieckich stachanowców budownictwa. „Po wyjściu na wolność (w r. 1939) — pisze Michał Krajewski — znalazłem się na terenie Związku Radzieckiego, gdzie dalej pracowałem w budownictwie. Tam po raz pierwszy zetknąłem się z nowymi metodami pracy w murarstwie, polegającymi na udoskonaleniu technicznym samego procesu budowania, na naukowej organizacji pracy”. To samo niemal stwierdza Piotr Trzciniński: „Losy wojny rzuciły mnie na teren Związku Radzieckiego. Pracowałem przez pewien czas na kolei, wkrótce jednak powróciłem do mojego ukochanego zawodu: do murarstwa. Wtedy właśnie poznałem tę organizację i te nowe metody pracy, z którymi obecnie staram się zaznajomić moich warszawskich kolegów. Zetknąłem się z zupełnie odmiennym stosunkiem robotnika do pracy, pracy, którą wykonuje dla swej socjalistycznej ojczyzny, dla siebie”.

Krajewski i Trzciniński zetknęli się bezpośrednio z robotnikami radzieckimi, z ich stosunkiem do pracy, z ich metodami racjonalizatorskimi. Włodzimierz Gmitrzykowski — przodownik pracy w fabryce obuwia w Radomiu — nie był nigdy w Związku Radzieckim. Ale i on w walce o wzrost wydajności pracy i osiągnięcie maksymalnej oszczędności przy siekaniu elementów wierzchów obuwia korzystał szeroko z metody słynnego radzieckiego stachanowca Matrosowa. Pomógł mu w tym kierownik działu manipulacji, Wajda, który „wpadł na pomysł, żeby skorzystać z doświadczeń radzieckich” i zapoznał Gmitrzykowskiego z brzostrzą Matrosowa. „Nazwisko Matrosowa, radzieckiego racjonalizatora i bohatera pracy — pisze Gmitrzykowski — nie było mi obce. Spotykałem się z nim w prasie. Wiedziałem, że jego system pracy był stosowany w przemyśle skórzanym, ale nie miałem żadnej możliwości zapoznania się z nim bliżej... System Matrosowa okazał się zupełnie prosty, tak prosty, jak wszystkie najgenialniejsze wynalazki”.

W ciągu następnych kilku miesięcy Gmitrzykowski i jego towarzysze znaleźli przy organizacji swej pracy jeden, najważniejszy problem: „tak przecież pracuje Matrosow”. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać: „Pracując systemem Matrosowa zauważyliśmy, że łatwo wyrabiamy 360 — 380 par wierzchów na damskie półbuty. Współzawodnictwo z innymi robotnikami, nie stosującymi systemu Matrosowa, stało się nieistotne. Przy największych wysiłkach nie mogli nas dogonić”.

Przenoszenie wspaniałych doświadczeń radzieckiego ruchu stachanowskiego na grunt polski jest czynnikiem przyspieszającym tempo odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki, jest jeszcze jednym dowodem ogromnego znaczenia pomocy i przykładu Związku Radzieckiego dla naszej walki o socjalizm.

W r. 1919 Lenin pisał: „... tylko określona klasa, a mianowicie robotnicy miejscy i w ogóle fabryczni robotnicy przemysłowi są w stanie kierować całą masą ludu pracującego i wyzyskiwanego w walce o zrzucenie jarzma kapitału, w toku samego zrzucenia, w walce o utrzymanie i utrwalenie zwycięstwa, w dziele stworzenia nowego, socjalistycznego ustroju społecznego, w całej walce o zupełne zniesienie klas”.

Pięć lat budownictwa socjalistycznego w Polsce w całej rozciągłości potwierdza tezę Lenina o roli klasy robotniczej jako przodownika mas w walce o socjalizm. Klasa robotnicza dźwignęła na swych barkach główny ciężar budowy aparatu państwowego młodego państwa, klasa robotnicza stała na czele mas w procesie relizacji wielkich reform społeczno - gospodarczych w Polsce, klasa robotnicza daje od pierwszej chwili po wyzwoleniu niezrównane przykłady bohaterstwa i ofiarności w codziennej twórczej pracy i walce, pociągając za sobą najszersze rzesze ludzi pracy w mieście i na wsi.

Nie znaczy to jednak wcale — i o tym musimy pamiętać na każdym kroku, — że proces budownictwa socjalistycznego, proces rozwoju nowej, wyższej w porównaniu z kapitalizmem, społecznej organizacji pracy, odbywa się gładko, bez trudności, bez konieczności łamania najrozmaitszych oporów i przeszkód.

Ruch współzawodnictwa pracy od pierwszej chwili stał się ważnym odcinkiem walki klasowej. Wróg klasowy, zdając sobie dobrze sprawę ze znaczenia tego ruchu, wykorzystywał i wykorzystuje nadal wszystkie możliwe środki dla zahamowania rozwoju współzawodnictwa, usiłując przede wszystkim wygrać dla swoich celów niedostateczną świadomość, zacofanie, konserwatyzm pewnej części klasy robotniczej.

Jest rzeczą jasną, że obalenie burżuazji i zdobycie władzy politycznej, co stanowi decydujący warunek zwycięstwa socjalizmu, nie oznacza i nie może oznaczać, że za jednym zamachem przewyciężone zostało wszystko to, co pozostawił po sobie w spadku kapitalizm. Stary sposób myślenia, stare przyzwyczajenia, wpajane od dziesiątków lat przez kapitalizm ciężą jeszcze na naszym życiu, oddziaływując hamująco na proces tworzenia nowej organizacji pracy społecznej. Często jeszcze daje się zaobserwować obojętny, lub nawet niechętny stosunek do podnoszenia wydajności pracy i łamania starych norm technicznych przez przodowników i racjonalizatorów; poważnym problemem w walce o wzrost produkcji jest zagadnienie dyscypliny pracy, która na szeregu odcinków pozostawia jeszcze wiele do życzenia; nie wszędzie wytworzył się już właściwy stosunek do własności społecznej, a co za tym idzie — do walki o oszczędność itp.

Piszą o tym m. in. tow. Gościmińska, wspominając słowa sekretarza komitetu partyjnego, który zachęcając ją do przejścia na wielowarsztatowość, równocześnie uprzedzał: „...Widzicie, nie całą załogą myśli tak, jak wy. Rozumiecie, wróg klasowy czuwa. Czyha. Rozpęta burzę koło was, podjudzi otumanionych robotników, którzy za dwa, trzy lata będą może najofiarniejszymi pracownikami, ale dziś jeszcze nie zrozumieli, nie pojęli, nie uwierzyli... Będzie wam ciężko”, „Wytrzymam” — to była odpowiedź Go-

ściemińskiej, która swą walkę o wzrost wydajności pracy słusznie ujmuje nie tylko jako pokonywanie trudności technicznych, lecz przede wszystkim jako przewyciężanie starych nawarstwień w psychice robotnika, jako walkę o nową, socjalistyczną świadomość.

Tow. Gościemińska słusznie stawia zagadnienie, że obowiązkiem przodownika pracy jest nie tylko osiągnięcie wysokiej wydajności własnej pracy, lecz przede wszystkim wpływanie na innych, walka o podniesienie świadomości, a co za tym idzie o wzrost wydajności pracy całej masy robotniczej. Tow. Gościemińska pisze: „Partia mnie uczyła: jedni pracują słabiej, drudzy lepiej, a trzeci jeszcze lepiej. Prześcignij więc tych, którzy pracują najlepiej. Osiągając wzrost wydajności staraj się upowszechnić wyniki. Nie wystarczy więc samej pracować wydajnie, muszę się starać, by podnieść wydajność wszystkich robotnic pracujących ze mną. Tylko tą drogą możemy dojść do ogólnego wzrostu wydajności, zwiększyć bogactwo naszego kraju, podnieść stopę życiową klasy robotniczej i całego narodu.

Partia mnie zagrzewała do czynów, a ja starałam się wpływać na innych. Po przewyciężeniu uprzedzeń do pracy na trzy strony (trzy strony maszyn przedalniczych, czyli 810 wrzecion zamiast 540 — W. B.) przystąpiłyśmy do zorganizowania współzawodnictwa”.

Ruch współzawodnictwa pracy rozwija się w ostrej walce przeciw wszystkim tym przeżytkom dawnego ustroju, przeciw wszelkim pozostałościom „starego w nowym”. Inaczej być nie może, albowiem ruch współzawodnictwa pracy, jak mówił Lenin „jest to początek przewrotu trudniejszego, bardziej istotnego, bardziej zasadniczego, o bardziej decydującym znaczeniu, niż obalenie burżuazji, albowiem jest to zwycięstwo nad własną skostniałością, rozprzężeniem, drobnomieszczańskim egoizmem, nad nawykami, które przeklęty kapitalizm pozostawił w spadku robotnikowi i chłopu”.

Trzeba stwierdzić, że dotychczasowe tomiki „Biblioteki przodowników pracy” (z niewielkimi wyjątkami, jak np. broszury tow. Gościemińskiej, tow. Trzeźńskiego, tow. Krajewskiego) w małym stosunkowo stopniu odzwierciedlają tę właśnie najtrudniejszą i najważniejszą zarazem stronę walki o rozwój współzawodnictwa pracy: walkę o przewyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości, walkę o nowego człowieka. Przeważająca część broszur zawiera szczegółową analizę takich czy innych problemów technicznych, pokazuje dokładnie proces walki człowieka z trudnościami technicznymi, z oporem martwych przedmiotów. To jest słuszne i potrzebne, ale nie wystarczające. Niezbędne jest pokazanie walki z oporami, jakie tkwią jeszcze w żywych ludziach, trzeba pokazać, jak te opory się przełamują, jak pękają uprzedzenia, jak ruch współzawodnictwa ogarnia coraz szersze masy, jak podnosi się na wyższy poziom świadomość całej klasy robotniczej, bo przecież dopiero wówczas, kiedy nowy socjalistyczny stosunek do pracy stanie się powszechny, kiedy stanie się własnością najszerszych mas „wówczas — i dopiero wówczas — zostanie

stworzona nowa dyscyplina społeczna, dyscyplina socjalistyczna, wówczas i dopiero wówczas — powrót wstecz do kapitalizmu będzie niemożliwy, a komunizm stanie się rzeczywiście niezwykły”. (Lenin).

Warunkiem realizacji zadań, jakie stawia przed nami Plan Sześcioletni, jest mobilizacja wszystkich naszych rezerw wewnętrznych dla wykonania tego wspaniałego programu budowy podstaw socjalizmu, programu wielokrotnego spotęgowania naszego potencjału gospodarczego i obronnego, programu dalszego podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących. Podstawowym elementem tych rezerw jest stały, szybki wzrost wydajności pracy, możliwy do osiągnięcia przede wszystkim drogą rozszerzenia i pogłębienia ruchu współzawodnictwa pracy.

Główne zadanie w tej dziedzinie polega niewątpliwie na tym, by umasowić współzawodnictwo, by osiągnięcia czołowych przodowników w widoczny sposób wpłynęły na podniesienie ogólnego poziomu wydajności pracy, by proces łamania starych norm i ustalania nowych w toku współzawodnictwa stał się jedną z zasadniczych form walki o plan. Wymaga to od naszych organizacji partyjnych i związkowych stałej opieki nad przodownikami pracy, stałej walki z oporami i przesadami hamującymi rozwój ruchu, stałej troski o właściwy stosunek do współzawodnictwa i racjonalizatorstwa ze strony inteligencji technicznej, której pewna część wciąż jeszcze zajmuje bierne lub nawet niechętnie stanowisko. Szczególnie ważna jest walka o rozpowszechnienie nowych, wyższych form współzawodnictwa, zapoczątkowanych przez tow. Wiktora Markiewkę, rębacza kopalni „Polska”. Współzawodnictwo długofalowe bowiem przenosi punkt ciężkości z pojedynczych rekordów na stały i systematyczny wzrost wydajności pracy, dający realne osiągnięcia produkcyjne.

„Biblioteka przodowników pracy” jest jeszcze jednym potwierdzeniem przodującej roli partii na wszystkich odcinkach naszego życia. Charakterystyczne np., że autorzy omawianych tu broszur — wybitni przodownicy pracy — to przeważnie członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Świadczy to chlubnie o ludziach naszej Partii, którzy przodują w walce o socjalizm. Równocześnie, wśród wciąż rosnącej liczby przodowników pracy coraz więcej jest bezpartyjnych robotników i pracowników — ofiarnych i oddanych budowniczych socjalizmu w Polsce. Obowiązkiem i sprawą honoru przodowników pracy — partyjnych i bezpartyjnych — jest walka o objęcie ruchem współzawodnictwa jak najszerzych rzesz robotników, podciąganie ich do poziomu przodujących.

„Nie wystarczy samej pracować wydajnie, muszę się starać, by podnieść wydajność wszystkich pracujących ze mną” — te słowa tow. Gościmińskiej powinny stać się hasłem każdego członka Partii, każdego przodownika pracy.

Partia jest inicjatorem i kierownikiem ruchu współzawodnictwa pracy, Partia pomaga przezwyciężać przeszkody na drodze rozwoju tego ruchu, Partia mobilizuje wokół siebie masy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych do walki o wzrost wydajności pracy, o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych. Tam, gdzie organizacja partyjna

potrafi należycie postawić swą pracę, gdzie organizacja partyjna odgrywa rzeczywiście rolę politycznego kierownika swego odcinka — tam skutecznie łamane są opory i przeszkody na drodze rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy.

* * *

Uwagi te nie wyczerpują bynajmniej bogatej problematyki, która w rozmaitej postaci zawarta jest w „Bibliotece przodowników pracy”. To nowe zjawisko na naszym rynku wydawniczym, jakim są tomiki „Biblioteki przodowników pracy”, zasługuje niewątpliwie na możliwie wszechstronne omówienie i spopularyzowanie w naszej prasie partyjnej i związkowej, a także w pismach literackich i społeczno - kulturalnych. Popularyzacja takich wydawnictw, wnikliwa i systematyczna analiza niezmiernie istotnych zagadnień w nich poruszanych — wszystko to będzie elementem tej nauki, której wagę tak mocno podkreślał Lenin: „Talentów organizatorskich wśród „ludu”, tj. wśród robotników i chłopów, nie wyszukujących cudzej pracy, jest moc; kapitał tysiące tych talentów dławiał, niszczył, wyrzucał precz, i jeszcze nie umiemy ich odszukać, dodać im otuchy, postawić je na nogi, wysunąć. Lecz nauczymy się tego, gdy zabierzemy się do nauki z całym rewolucyjnym zapalem, bez którego nie ma zwycięskich rewolucji”.

W. Brus

Rewolucyjna demokracja rosyjska a Powstanie Styczniowe

JÓZEF KOWALSKI — „Rewolucyjna demokracja rosyjska a Powstanie Styczniowe“, wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r.

Powstanie Styczniowe, bohaterska walka narodu polskiego z okrucieństwem rządów carskich były niejednokrotnie tematem prac historiografii szlachecko - mieszczańskiej. Wszystkie one jednak stały na pozycjach idealistycznych, zaciemniając treść klasową powstania, pomijając tendencyjnie milczeniem współpracę polskiego obozu demokratycznego z rosyjskimi rewolucyjnymi demokratami. Pracą historyczną, która jest próbą marksistowskiej analizy dziejów powstania styczniowego, która w toczącej się naówczas walce klasowej widzi istotny motor dokonujących się procesów, która daje

prawdziwe oświetlenie stosunku rosyjskich rewolucyjnych demokratów do powstania — jest książka Józefa Kowalskiego p. t. „Rewolucyjna demokracja rosyjska a Powstanie Styczniowe“.

Autor, operując naukową metodą badań historycznych w oparciu o klasyków marksizmu - leninizmu, literaturę radziecką i pamiętniki współczesnych powstania, daje właściwy obraz współpracy rosyjskiego obozu rewolucyjno - demokratycznego z polskim patriotycznie - demokratycznym.

Pracę rozpoczyna naświetlenie stosunku do powstania styczniowego twórców naukowego socjalizmu: Marksa i Engelsa, a następnie Lenina i Stalina.

Marksizm, który ocenia zagadnienie walk narodowo - wyzwolenicznych nie

abstrakcyjnie, lecz w powiązaniu z konkretną epoką, zajmuje wobec powstania styczniowego stanowisko pozytywne.

„Jak doniosłe było wówczas międzynarodowe rewolucyjne znaczenie polskiego ruchu narodowo - wyzwolenczego widać z wagi, jaką Marks i Engels przywiązywali do wybuchu powstania 1863 roku. W powstaniu tym widzieli oni prolog nowej ery rewolucyjnej w całej Europie. W liście z dnia 13 lutego 1863 roku Marks pisze do Engelsa: „Cóż powiesz o sprawie polskiej? Jasne jest jedno: W Europie rozpoczęła się znów w skali mniejszej lub większej era rewolucji“... (str. 8). Zaś w odpowiedzi pisze Engels do Marksa dnia 17 lutego 1863 r.: „Jeśli sprawa w Polsce skończy się źle, to najwidoczniej czeka nas kilka lat ostrej reakcji, albowiem wówczas znów stanie się głową Świętego Przymierza „prawosławny car“, w porównaniu z którym mr. Bonaparte wyda się głupim mieszczuchom francuskim wielkim... liberałem“ (str. 9).

O stosunku Marksa i Engelsa do polskich walk wyzwolenczo - narodowych w latach 1840 — 1870 pisał Lenin w swej pracy: „O prawie narodów do samookreślenia“.

„Wiadomo — pisał Lenin — że K. Marks i Fr. Engels uważali czynne poparcie postulatów niepodległości Polski za bezwzględnie obowiązujące dla całej demokracji zachodnio - europejskiej, a tym bardziej dla socjaldemokracji. Dla okresu lat czterdziestych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku, okresu rewolucji burżuazyjnej w Austrii i Niemczech, okresu „reformy chłopskiej“ w Rosji, stanowisko to było najzupełniej słuszne oraz jedyne, konsekwentnie demokratyczne i proletariackie. Póki masy ludowe Rosji i większości krajów słowiańskich pogrążone były jeszcze w głębokim śnie, póki w krajach tych nie było samodzielnych masowych ruchów demokratycznych, póty szlachecki ruch wyzwolenczy w Polsce nabierał olbrzymiego, pierwszorzędnego znaczenia ze stanowiska demokracji nie tylko ogólno - słowiańskiej, ale i ogólnie - europejskiej“ (str. 10). W dalszym ciągu tegoż artykułu Lenin pisze, że ten punkt widzenia Marksa na sprawę polską „przestał być słuszny u progu dwudziestego wieku“ w okresie powstawa-

nia ruchów demokratycznych i częściowo proletariackich, gdy Polska szlachecka przeobraziła się w Polskę kapitalistyczną.

„Jeśli PPS (Polska Partia Socjalistyczna) — dzisiejsi fracy — pisał Lenin — usiłowali w 1896 roku „utrwalić“ punkt widzenia Marksa z innej epoki, to oznaczało to już wykorzystanie litery marksizmu przeciw duchowi marksizmu“ (str. 11).

Analizując pojęcie t. zw. „rewolucji ogólnie - narodowej“ Lenin pisał w roku 1907:

„Pojęcie „rewolucji ogólnie - narodowej“ winno wskazywać marksistom na konieczność dokładnej analizy tych różnych interesów różnych klas, które zbiegają się w pewnych określonych, ograniczonych, wspólnych zadaniach. W żadnym razie pojęcie to nie może służyć do tego celu, by zacierać, zasłaniać studiowanie walki klasowej w toku tej czy innej rewolucji“ (str. 13). Zgodnie z postulatem wysuniętym przez Lenina autor pracy „Rewolucyjna demokracja rosyjska a Powstanie Styczniowe“ bada stosunki klasowe w toku walk narodowo - wyzwolenczych, stwierdzając, że wraz z zaostrejającą się walką zaborczą pogłębiają się sprzeczności klasowe. Pisał w tej sprawie Marks w „Debaty w kwestii polskiej we Frankfurcie“:

„Następstwem już pierwszego rozbioru Polski był zupełnie naturalny sojusz pozostałych klas, to jest szlachty, mieszczaństwa, częściowo chłopstwa, zarówno przeciwko ciemniaczom Polski, jak i wielkim magnatom swego kraju ojczyźstego“ (str. 14).

Rządy magnaterii powodowały upadek gospodarczy kraju, toteż walka o niepodległość „była nierozdzielnie związana ze sprawą obalenia ustroju pańszczyźnianego, ze sprawą rewolucji burżuazyjno - demokratycznej, a przede wszystkim rewolucji agrarnej“ (str. 14).

Przechodząc do oceny programu stronnictw działających podczas powstania styczniowego tow. Kowalski podkreśla klasową zbieżność interesów, programów Stronnictwa Białych i margrabiego Wielopolskiego oraz brak zwartego, określonego programu Stronnictwa Czerwonych, dzielącego się na odrębne frakcje. Autor podkreśla historyczne zasługi Lewicy Czerwo-

nych, która porwała naród do walki, która zainicjowała program społeczno-polityczny Stronnictwa Czerwonych, program, który znalazł swój wyraz w Manifestie Rządu Narodowego i który, mimo swą kompromisowość, odegrał niewątpliwie rolę postępową. Autor wyjaśnia przyczyny, które złożyły się na umiarkowanie programu Stronnictwa Czerwonych:

„Źródłem umiarkowania programu społeczno - gospodarczego Centralnego Komitetu Narodowego, który stanowił kompromis między poglądami lewicy i prawicy w Stronnictwie Czerwonych, była, podobnie jak w swoim czasie u działaczy Towarzystwa Demokratycznego, fałszywa koncepcja frontu narodowego, jedności narodowej, którą demokraci w 1863 roku chcieli objąć bez reszty wszystkie klasy i warstwy społeczeństwa, a więc i całą szlachtę — oraz błędne założenie, że ogólna demokratyzacja stosunków, a więc i w rolnictwie, dokona się drogą zgodnej współpracy z obszarnikami. Z tej fałszywej koncepcji rodziły się ciągłe próby znalezienia połowicznego rozwiązania, które dając coś chłopom, zarazem nie uraziłoby i nie odtrąciło obszarników. Stąd stała apelowanie do szlachty, by ta „dobrowolnie“ z motywów patriotycznych poszła na ofiary wobec chłopstwa itd.“ (str. 26). Umiarkowanie i kompromisowość Stronnictwa Czerwonych sprawiły, że nie potrafiono zachować władzy, że nie potrafiono realizować uchwał Manifestu, że nie potrafiono oprzeć się naciskowi ideologii burżuazyjno - szlacheckiej w sprawie stosunku do ziem Ukrainy, Białorusi i Litwy (czemu ulegała nawet w pewnej mierze lewica). Analizę klasową stronnictw działających podczas powstania styczniowego kończy autor następującym wywodem:

„Miarą postępowości działaczy lewego skrzydła Stronnictwa Czerwonych i zarazem dojrzałości politycznej jest zrozumienie, iż jednym z głównych warunków zwycięstwa ruchu narodowo-wyzwoleńczego i demokratycznego jest sojusz z rewolucyjną demokracją rosyjską, sojusz z rosyjskimi, ukraińskimi i białoruskimi masami ludowymi, z ruchem demokratycznym, rewolucyjnym w całej Europie — jest dążność do nawiązania łączności z tym ruchem

wbrew szowinizmowi szlacheckiemu“ (str. 30).

Przechodząc z kolei do analizy feudalno - despotycznego ustroju carskiej Rosji, autor ilustruje stosunki, na tle których powstaje i rozwija się ruch rewolucyjno - demokratyczny, podejmujący nieubłaganą walkę przeciwko caratowi i obszarnikom, walkę o wolność i o rewolucyjny sposób rozwiązania problemu agrarnego.

Po zaznajomieniu czytelników ze strukturą społeczno - polityczną Polski i z warunkami, w jakich powstawał polski ruch narodowo - wyzwolenczy i rosyjski rewolucyjno - demokratyczny, autor przechodzi do wyświetlenia wzajemnego stosunku obu ruchów w okresie poprzedzającym powstanie i podczas jego trwania.

Przygotowania do powstania styczniowego znalazły oddźwięk w rosyjskich kręgach rewolucyjno - demokratycznych, które swój udział w walce, podjętej przez naród polski przeciwko caratowi, uzależniały od jej społeczno - politycznego charakteru.

W latach sześćdziesiątych, kiedy klasa robotnicza nie wystąpiła jeszcze na widownię polityczną, ruch rewolucyjny w Rosji opiera się na inteligencji oraz na drobniomieszczaństwie; zaczyna on coraz bardziej przenikać na wieś, uginając się pod ciężarem powinności. Na czele ruchu rewolucyjno-demokratycznego stoją: Herzen, Czernyszewski, Dobrolubow, których Lenin nazywał poprzednikami rewolucyjnego ruchu robotniczego w Rosji. Oceniali oni wagę podjętej przez Polaków walki, której znaczenie było dla Rosji niemniejsze, niż dla Polski. Sądziłi, że walkę rozpoczętą w Polsce będzie można przenieść na teren Ukrainy, Białorusi i Rosji i prowadzić ją równolegle z powstaniem. Sądziłi, że uczynią to stacjonujący w Polsce postępowi oficerowie rosyjscy, którzy poprowadzą przeciwko carowi chłopów ukraińskich, białoruskich i rosyjskich, dla których budźcem do walki będzie ziemia, którą chłop polscy otrzymają podczas powstania. Rozumieli, że współdziałanie obydwu ruchów przyniesie wspólne zwycięstwo nad caratem tylko wówczas, gdy powstanie będzie nosiło charakter szersze demokratyczny. Probiezmem demokratyzmu był stosunek do sprawy chłopskiej oraz do kwestii

wyzwolenia narodowego Ukrainy, Białorusi i Litwy i do ich przyszłych losów. Jakkolwiek stosunek do tych zagadnień i ich rozwiązanie nawet przez Stronnictwo Czerwonych było połowiczne i umiarkowane i nie mogło zadawałniać rosyjskich demokratów, to jednak nie uchylali się od wspólnej walki mimo represji carskiej, aresztowań i wyroków śmierci, mimo nagonki podjętej przeciwko nim przez obóz obszarniczo - liberalny, który współpracę z powstańcami piętnował jako zdradę narodową.

Hercen — wódz rosyjskiej rewolucyjnej demokracji, redaktor „Kołokolu”, walczący o demokratyzację Rosji, o wolność i braterstwo wszystkich narodów, a przede wszystkim słowiańskich, sformułował jasno i dobitnie stosunek do Polski:

„My jesteśmy z Polską, bo jesteśmy z Rosją — pisał on. Jesteśmy po stronie Polaków — gdyż jesteśmy Rosjanami. Chcemy niepodległości Polski, gdyż chcemy wolności Rosji. Jesteśmy z Polakami — gdyż jeden skuwa nas łańcuch“ (str. 49).

I jakkolwiek Hercen miał poważne wątpliwości co do realizacji postulatów demokratycznych przez Centralny Komitet Narodowy, uznał jednak za konieczne stworzenie z nim wspólnej platformy działania. O wątpliwościach nurtujących Hercena świadczą między innymi jego dwie wypowiedzi:

„Wydaje mi się wciąż, że oni się w gruncie rzeczy mało interesują ziemią dla chłopów, zbyt dużo natomiast prowincjami“ (tj. sprawą Ukrainy, Litwy, Białorusi), (str. 137) i dalej:

„Oni chcą wskrzesić zmarłych, my chcemy jak najszybciej pogrzebać swoich trupów“ (str. 137).

Mimo wszystkich wątpliwości stanął Hercen na gruncie sojuszu bojowego, godził się na kompromis w imię sprawy najważniejszej: walki z caratem. I dlatego na zapytanie oficerów rosyjskich, stacjonujących w Polsce, jaką winni zająć postawę wobec zbliżającego się powstania, odpowiada:

„Iść pod sąd, iść do kompanii karnej, zostać rozstrzelanym, jak Śliwicki, Arnholdt i Rostkowski, dać się nadziei na bagnety, jak groził wasz dzięk kondotjer Chrulew, ale nie pod-

nieść broni przeciwko Polakom, przeciw ludzictwu dążącym zupełnie szlachetnie do swej niepodległości“ (str. 150).

A gdy wybucha powstanie styczniowe, Hercen wypowiadając się bez zastrzeżeń po jego stronie nawołuje oficerów i żołnierzy rosyjskich do wspólnej z powstańcami walki przeciwko caratowi.

Czernyszewski, jeden z najwybitniejszych rewolucjonistów, o którym pisał Lenin, że podobnie jak Marks potrafił ocenić znaczenie ruchu polskiego, podkreślał stale związek wyzwolenia Polski z wyzwoleniem ruchu rosyjskiego, zmierzając do sojuszu obydwu narodów, opartego na podstawach demokracji, równości i wolności. Czernyszewski, którego program był bardziej radykalny, aniżeli współczesnych mu działaczy polskiego obozu postępowego, wyjaśniał demokratom polskim sens walki klasowej, toczonej się w Polsce, dopomagając im w wyświetleniu właściwej roli obszarników, zaciemniających treść walki klasowej hasłami walki narodowej.

Stacjonująca w Polsce grupa postępowych rosyjskich oficerów prowadziła agitację wśród oficerów i żołnierzy, wyjaśniając istotę walki, podjętej przeciwko caratowi i pańszczyźnie. Uczyli: „Nie strzelaj do Polaka, lecz do swego dowódcy, który każe ci bić Polaków“ (str. 105). I jednocześnie wzywali żołnierzy, „by połączyli się z Polakami i pośpieszyli z pomocą chłopom, którzy powstałi przeciwko carowi i obszarnikom“ (str. 106).

Aresztowanie grupy oficerów rosyjskich, skazanie trzech spośród nich na śmierć, nie wpływa na innych, na czele których stoi Andrzej Potiebnia, wybitny rewolucjonista. Zamach na hr. Ludersa, dokonany 27.6.1862 roku w odpowiedzi na rozstrzelanie trzech oficerów, był wspólnym dziełem rosyjskich i polskich oficerów przygotowanym przez Andrzeja Potiebnę i Jarosława Dąbrowskiego. Stanowisko Potiebnę najlepiej ilustruje jego wypowiedź:

„Zbliżyliśmy się tak dalece do patriotów polskich, że w każdym wypadku weźmiemy bezpośredni udział w bliskim powstaniu Polski“ (str. 118). Gdy wybucha powstanie i gdy władza w rządzie powstańczym przechodzi do rąk Stronnictwa Białych, sytuacja re-

wolucyjnych oficerów rosyjskich staje się bardzo skomplikowana na skutek szowinistycznej postawy Stronnicwa Białych. Mimo całego tragizmu wytworzonej sytuacji Potiebnia wraz ze swym oddziałem przyłącza się do grupy Langiewicza, by zginąć w walce z wojskami carskimi. O śmierci Potiebni pisze Hercen w „Kołokole“:

„Nie wiedziała kula rosyjska, która ugodziła Potiebnię, jakie życie przerwała w okresie rozkwitu“ (str. 185). „Rosja nie mogła złożyć na płonącym ołtarzu wyzwolenia Polski bardziej czystej, pełnej samozaparcia, oddanej ofiary odkupienia“ (str. 179). Śmierć Potiebni stanowi jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu ofiar, msty i szlachetności rewolucyjnych demokratów rosyjskich, złożonych w obronie Polaków.

Swój akces do powstania złożyli przedstawiciele „Ziemli i Woli“, rozumiejąc, że wspólnie odniesione zwycięstwo nad carem w Polsce przyniesie wyzwolenie nie tylko Polakom, ale i masom ludowym rosyjskim“. Z radykalnym ujęciem zagadnienia społecznego w Polsce wiązała się nadzieja Rosjan, iż rewolucja polska wywrze dodatni wpływ na rewolucję rosyjską: jasne bowiem było, że gdyby rewolucja dała chłopom polskim ziemię bez wykupu, świadomość, iż w ten sposób można zdobyć ziemię, rozpowszechniła się wśród pogranicznych wsi rosyjskich i ogarnęłaby wszystkich rosyjskich chłopów“ (str. 165). I w tym wypadku siła sojuszu bojowego obydwu obozów postępowych była uwarunkowana programem społeczno - politycznym rządu powstańczego. Mimo wątpliwości co do demokratycznego oblicza powstania, „Ziemia i Wola“ zajęła wobec niego stanowisko solidarnościowe, piętnując w pismach zbrodnie carskie, nawołując oficerów i żołnierzy, by stanęli po stronie powstańców.

Również omówiony przez autora spisek w dalekim Kazaniu miał na celu współdziałanie rewolucyjnego powstania w Rosji z powstaniem Polski. Tragiczne jego zakończenie wieloma wyrokami śmierci i aresztowaniami było w dużej mierze rezultatem reakcyjnego stanowiska rządu Białych w sprawie chłopskiej.

Autor pracy pod tytułem: „Rewolucyjna demokracja rosyjska a Powstanie Styczniowe“ poza wyżej wymienionymi, wskazuje na wiele innych dowodów współpracy i sojuszu bojowego polskich patriotów i rosyjskich rewolucyjnych demokratów w okresie, gdy na czele pierwszych stali: Jarosław Dąbrowski, Zygmunt Sierakowski, Zygmunt Padlewski, a na czele drugich: Czernyszewski, Hercen, Ogarow, Potiebnia, Arnholdt i wielu innych. Sojusz ten był oparty na nienawiści do ustroju carskiego i na podobieństwie programów społeczno - politycznych.

Podsumowując przyczyny, dla których współpraca obydwu ruchów nie przyniosła podczas powstania styczniowego pożądanych wyników, autor ocenia jednak jej doniosłe znaczenie dla przyszłych losów Polski.

„Pod wpływem rewolucyjnej demokracji rosyjskiej czołowi działacze Stronnicwa Czerwonych wyrwali się z ciasnych ram nacjonalizmu szlacheckiego na szeroki trakt idei postępu, demokracji i (utopijnego jeszcze) socjalizmu. Zaczynali rozumieć, że sprawa wyzwolenia narodowego ściśle związana jest ze sprawą postępu społecznego, że losy niepodległości Polski ściśle wiążą się z perspektywami rewolucji w Rosji, z walką sił postępowych na całym świecie“ (str. 283).

Sojusz bojowy z rosyjskimi rewolucjonistami, zapoczątkowany w okresie powstania styczniowego, a rozwinęty i pogłębiony w walkach klasowych proletariatu pod przewodnictwem partii Lenina - Stalina przyniósł naszemu pokoleniu niepodległość i demokrację ludową.

Książka Kowalskiego operując bogatym materiałem źródłowym, umożliwia poznanie rzeczywistych stosunków, łączących polskich demokratów z rosyjskimi rewolucyjnymi demokratami w okresie przed powstaniem styczniowym i podczas jego trwania. Autor daje wnikliwą analizę walk klasowych, toczących się wówczas w Polsce, ukazuje rzeczywiste powody upadku powstania, obalając antynaukową oceną „szlachecko - burżuazjnej historiografii

Zofia Cybulska

FUNDUSZ PRASOWY »NOWYCH DRÓG«

Tow. Michalska	zł 4.500
„ Sielecka	„ 4.500
„ Kołodziejski	„ 7.000
P.OP. PZPR przy spółdzielni „Budowa“ we Wrocławiu:	
Tow. Banaszek Bolesław	
„ Burg Józef	„ 300
„ Czyrek Bolesław	„ 1.000
„ Kmieć Krystyna	„ 500
„ Malinowska Danuta	„ 200
„ Męzia Maria	„ 200
„ Pajsk Jan	„ 500
„ Skrzypczak Ludwik	„ 1.000
„ Szlęk Władysław	„ 200
„ Szycer Piotr	„ 500
	„ 1.000

KSIĄŻKI NADESŁANE

SPÓŁDZ. WYD. „KSIĄŻKA I WIEDZA“

- K. MARKS — Nędza filozofii.
- W. LENIN — Przyływ fali rewolucyjnej.
- W. LENIN — O dumie narodowej Wielkorusów.
- W. LENIN — Wojna a socjaldemokracja rosyjska.
- W. LENIN — Dzieła wybrane, t. I i II.
- W. LENIN — Krótki zarys życia i działalności.
- W. LENIN — Nauki rewolucji.
- W. LENIN — Konferencja kwietnicza SDPRR.
- W. LENIN i STALIN — O roli kobiety w walce o socjalizm.
- J. STALIN — Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej.
Wielki Wódz i Nauczyciel Komunistycznej Partii i Narodu Radzieckiego.

*

- A. ABUSCH — Naród na manowcach.
- T. ATKINS — Polityka Watykanu.
- J. DEMBOWSKI — O nowej genetyce.
- L. GOMOLICKI — Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji 1824 —
1829 roku.
- P. JUDIN — Główne źródło rozwoju społeczeństwa radzieckiego.
- A. LEONTIEW — Imperializm jako monopolistyczne stadium kapitalizmu.
- M. LEZS — Nowa technika w ciężkim przemyśle.

- Z. MŁYNARSKI — Okruchy dziejów.
Muzeum Lenina w Poroninie.
- A. NOWICKI — Papież przeciw Polsce.
Proces Adama Doboszyńskiego.
Proces Milica Petrovica, czyli kulisy „dyplomacji“ titowskiej w Polsce.
- L. TRACHTENBERG — Reprodukcyjność kapitalistyczna a kryzysy ekonomiczne.
- P. TRETIAKOW — Plemiona Wschodnio - słowiańskie.
- M. TYROWICZ — Udział Śląska w ruchu rewolucyjnym 1846 — 1849.

WYDAWNICTWO MON „PRASA WOJSKOWA“

- J. STALIN — O Wielkiej Wojnie Narodowej Zw. Radzieckiego.
- J. STALIN — O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej.
O Stalinie — Pieśni, Wiersze, Inscenizacje.
- W. BORTNOWSKI — O Powstaniu Styczniowym.
- J. KADEN — Legion Mickiewicza.
- I. KOROTKOW — Rozstrzygające operacje Armii Radzieckiej w okresie Wielkiej Wojny.
- D. KRAMINOW — Drugi front
- A. LINOWSKI — Polacy w partyzantce francuskiej 1940 — 1944.
- G. MALENKOW — XXXII Rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.
- MAO - TSE - TUNG — Wojna Chin przeciw Japonii.
- K. ROKOSSOWSKI Stalin — największy strateg.
- J. USZERENKO — O bojowych tradycjach Armii Radzieckiej.
- K. WOROSZYŁOW, N. BULGANIN i A. WASILEWSKI Stalin — Twórca i Wódz Radzieckich Sił Zbrojnych.
Życie i walka Józefa Stalina.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

- J. DEMBOWSKI — Darwin.
- K. M. ZAWADZKI — I. W. Miczurin wybitny reformator przyrody.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WSPÓŁPRACA“

- W. BILSZAJ - PILIPIENKO — Demokracja radziecka i równouprawnienie kobiet.
- J. IWANOW — Z notatnika sędziego ludowego.
- F. W. KONSTANTINOW — Materialistyczne i idealistyczne pojmowanie historii.
- H. S. KOSZTOJANC — Rosyjska szkoła filozoficzna i jej rola w rozwoju nauki światowej.
- W. S. KRUŻKOW — Praca J. Stalina „Anarchizm czy socjalizm“.
- A. MANUSEWICZ — Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa a Polska.
- P. SYSOJEW — Walka o realizm socjalistyczny w plastyce radzieckiej.
Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna.
Zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR

WYDAWNICTWO DIETZ — BERLIN

- W. LENIN — Werden die Bolschewiki die Staatsmacht behaupten?
W. LENIN — Über das Recht der Nationen auf Selbstbestimmung.
W. LENIN — Die Aufgaben der russischen Sozialdemokraten.
W. LENIN — Die nächsten Aufgaben der Sowjetmacht.
J. STALIN — Rechenschaftsbericht an den XVIII Parteitag über die Arbeit
des ZK der KPdSU(B) am 10 März 1939.
J. STALIN — Rechenschaftsbericht an den XVII Parteitag über die Arbeit
des ZK der KPdSU(B) am 26 Januar 1934.
Dr G. BERGER — Probleme eines demokratischen Strafrechts.
H. FAST — Amerikanische Intellektuelle im Kampf um den Frieden.
W. J. JEROME — Kultur in einer sich ändernden Welt.
M. KALININ — Über politische Agitation.
J. KUCZYŃSKI — Allgemeine Wirtschaftsgeschichte.
Laszlo Rajk und Komplizen vor dem Volksgericht.
P. MERKER — Sozialdemokratie und Gewerkschaften.
W. RUMPF — Die neue Finanz - Politik.
A. SMEDLEY — China blutet.
A. SMEDLEY — China kämpft.

WYDAWNICTWO „ORBIS“ — PRAHA

- E. ERBAN — Príspevek Roh Kvitezstvi Socialismu.
Z. FIERLINGER — Právo veda a polityka.
J. STEPANEK — Česká literatura po válce.

WYDAWNICTWO — SLOVENSKA AKADEMIA VIED
A UMENI - BRATISLAVA

- J. CIGER — Základy Infinitesimalnej Logiky a jej Axiómy.
Psychologický Sborník.

Treść Rocznika »Nowych Dróg« 1949

N-ry 1 (13) — 6 (18)

		Nr	Str.
Józef Stalin	— W sprawie rządu robotniczo-rolniczego	1(13)	129
Józef Stalin	— Kwestia narodowa a leninizm	6(18)	3
	* * *		
Deklaracja Ideowa PZPR		1(13)	5
<u>Pamięci Georgi Dymitrowa</u>		4(16)	
Uchwała Komitetu Centralnego PZPR o pełnym wydaniu Dzieł Lenina i Stalina w języku polskim		4(16)	
Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin towarzysza Józefa Stalina		5(17)	3
	* * *		
Bolesław Bierut	— Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii	1(13)	23
Bolesław Bierut	— Nowa rola i nowe zadania Zw. Zawodowych	3(15)	III
Bolesław Bierut	— Doświadczenia dziesięciolecia	4(16)	1
Bolesław Bierut	— Zwycięski wódz nowej epoki	6(18)	19
Stefan Arski	— Rozkład reakcyjnej emigracji polskiej	1(13)	97
Jakub Berman	— Rewolucja Październikowa przyspiesza coraz bardziej rozwój ludzkości do socjalizmu	6(18)	72
Anatol Brzoza	— Statuty Spółdzielni Produkcyjnych	3(15)	41
Józef Cyrankiewicz	— Stalin przewodzi walce o rewolucyjną jedność klasy robotniczej	6(18)	47
Henryk Golański	— Tworzymy kadry ludowej inteligencji technicznej	1(13)	61
Paweł Hoffman	— Filozofia — orężem walki klasowej	4(16)	50
Henryk Jabłoński	— O likwidację analfabetyzmu	3(15)	27
Franciszek Józwiak-Witold	— Partia a bezpartyjni	3(15)	1
Franciszek Józwiak-Witold	— O stalinowską linię w polityce kadr	6(18)	159
Zygmunt Kratko	— Buch łączności fabryk ze wsią	3(15)	53
Karol Laptcr	— Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej—punkt zwrotny w dziejach Europy	5(17)	60
Hilary Minc	— Niektóre zagadnienia demokracji ludowej w świetle leninowsko-stalinowskiej nauki o dyktaturze proletariatu	6(18)	38
Edward Ochab	— Źródła siły Odrodzonego Wojska Polskiego	4(16)	24
Edward Ochab	— Walka trwa	5(17)	25
Marian Rybicki	— O postęp na wyższych uczelniach	4(16)	33
E. S.	— Nauki procesu Rajka	5(17)	13
Eugeniusz Szyr	— Współzawodnictwo pracy i walka o wyższy poziom planowania	3(15)	15

	Nr	str.
Eugeniusz Szyr	— O wzmoczenie czujności na froncie gospodarczym	5(17) 38
Henryk Świątkowski	— Twórca Konstytucji Zwycięskiego Socjalizmu	6(18) 176
M. Tatarkówna-Majkowska	— Doświadczenia Czynu Przedkongresowego włóknarzy łódzkich	1(13) 87
Roman Werfel	— Przeciw nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi	3(15) 65
Roman Zambrowski	— O pracy Związku Młodzieży Polskiej	1(13) 49
Roman Zambrowski	— W walce o realizację stalinowskiej nauki o sojuszu robotniczo-chłopskim	6(18) 114
Aleksander Zawadzki	— Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej	3(15) XI
Aleksander Zawadzki	— Stalin a zwycięstwo leninizmu w polskim ruchu robotniczym	6(18) 141
Kraj zwycięskiego Października na czele ofensywy sił pokoju i postępu		5(17) 5

PROBLEMY I IDEE

James S. Allen	— W sprawie kapitalizmu państwowego i socjalizmu	1(13) 165
Stanisław Arnold	— Nauczanie historii na uniwersytetach	3(15) 164
Włodzimierz Brus	— Z zagadnień państwa okresu przejściowego (W 25-lecie pracy Stalina „O podstawach leninizmu“)	3(15) 86
Halina Diamand	— Zagadnienie masowego przekwalifikowania kobiet	1(13) 137
S. Fiszgrund	— Koniec separatyzmu	1(13) 177
N. Farbierow	— O charakterze państwa demokracji ludowej	3(15) 158
Inst. arch. E. Goldzamt	— O realizm socjalistyczny w architekturze	3(15) 134
Leszek Kołakowski	— Tomasz Morus — wielkość w rękach szalbierzy	4(16) 119
Żanna Kormanowa	— Arianie polscy	4(16) 107
Jan Kott	— Uniwersyteckie studia polonistyczne	3(15) 178
Juliusz Krajewski	— Narada partyjna plastyków	4(16) 136
Wł. Michajłow	— Na pierwszym etapie rozwoju biologii w Polsce	3(15) 123
Wł. Michajłow-M. Schleyen	— Rola Wszechnicy Radiowej w popularyzacji wiedzy	5(17) 77
Jan Minorski	— Narada partyjna architektów	4(16) 139
K. Ostrowitianow	— Lenin i Stalin o ekonomice i polityce	4(16) 64
Kazimierz Petruszewicz	— W setną rocznicę urodzin Iwana Pawłowa	5(17) 70
Adam Schaff	— Kazimierz Kelles-Krauz	1(13) 147
Włodzimierz Sokorski	— O sztukę realizmu socjalistycznego	4(16) 129
Marian Szychalski	— Lenin i masy	1(13) 117
Adam Wang	— Uprzemysłowanie jako czynnik przekształcania struktury gospodarczej Polski w Planie Sześcioletnim	3(15) 112

		Nr	Str.
Stefan Urbański	— Kilka danych o działalności zakonu Jezuitów	4(16)	208
G. Z.	— „O socjalistyczną Jugosławię“	3(15)	249

DYSKUSJE

Maria Czanerle	— Zagadnienia teatru świetlicowego	4(16)	226
Bronisław Minc	— O niektórych prawach ekonomicznych w ustroju demokracji ludowej	3(15)	247
Franciszek Sadowski	— Na tematy pedagogiczne	3(15)	262
Wypowiedzi w związku z artykułem o reformie studiów historycznych		5(17)	136

RECENZJE I KRYTYKA

Emil Adler	— Nauka przeciwko idealizmowi	1(13)	232
Emil Adler	— Wybrane pisma filozoficzne Marksa i Engelsa	3(15)	260
Emil Adler	— O marksistowskie ujęcie zagadnień psychologii	5(17)	146
Juliusz Bardach	— Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce	4(16)	263
Włodzimierz Brus	— Na marginesie cennego wydawnictwa ekonomicznego	1(13)	279
Zofia Cybulska	— Kuźnica Kolańtajowska	3(15)	281
W. E.	— „Życie Partii“	1(13)	274
L. K.	— Księża mówią	5(17)	147
Leszek Kolakowski	— Z okopów Św. Trójcy	3(15)	276
Jerzy Kowalewski	— Studia nad historią imperializmu niemieckiego	1(13)	288
Władysław Krajewski	— Radziecka książka o Koperniku	1(13)	292
Halina Lewicka	— Socjologia mowy prof. Milewskiego	4(16)	274
Helena Marek	— Odrodzony ruch związkowy w Polsce w świetle sprawozdania KCZZ	4(16)	280
H. E. Michalski	— Na froncie walki ideologicznej we Francji	1(13)	275
Edward Nowik	— Źródła potęgi Armii Radzieckiej	3(15)	272

NR 2(14) POŚWIĘCONY OBRADOM PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W DN. 20—21 KWIETNIA 1949 R.

Bolesław Bierut	— Zadania partii w walce o pokój	5
Józef Cyrankiewicz	— O wynikach akcji scaleniowej i zadaniach ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii	51
Roman Zambrowski	— Aktualne zadania partii na wsi	81
Dyskusja		113
Z przemówienia końcowego tow. Bolesława Bieruta		154

T R E Ś Ć

Zygmunt Modzelewski — Julian Marchlewski (1866 — 1925)	5
Stefan Jędrzychowski — Mobilizacja rezerw gospodarki narodowej — podstawowy czynnik realizacji Planu Sześcioletniego	13
Józef Kowalczyk — Aktualne zagadnienia naszej polityki oświatowej	25
Włodzimierz Reczek — Pierwsze doświadczenia spółdzielczości produkcyjnej	40
Eugenia Krzeczowska — „Ursus“ w walce o mobilizację rezerw wewnętrznych	63

DZIEŁA STALINA W JĘZYKU POLSKIM

Jakub Litwin — Pierwszy tom Dzieł Józefa Stalina	87
Bronisław Baczko — Drugi tom Dzieł Józefa Stalina	97

PROBLEMY I IDEE

G. Astafiew — Droga zwycięstwa Chin Ludowych	113
Pierre Froment — „Kombinat“ Ruhrsko - Lotaryński w planach imperia- listów amerykańskich	132
Gabriel Temkin — Zagadnienie mobilizacji rezerw w ekonomicznych cza- sopismach radzieckich	141

KONSULTACJE

Bronisław Minc — O akumulacji w gospodarce socjalistycznej	153
Włodzimierz Brus — Siły wytwórcze	163

RECENZJE I KRYTYKA

Wł. Brus — Dokumenty wielkich przemian (Na marginesie Biblioteki Przodowników Pracy)	163
Z. Cybulska — Rewolucyjna demokracja rosyjska a Powstanie Styczniowe	180
Fundusz Prasowy	185
Książki nadesłane	185
Treść rocznika „Nowych Dróg“ za rok 1949	187

СОДЕРЖАНИЕ

З. Модзелевский — Юлиан Мархлевский (1866 — 1925)	5
С. Ендриховский — Мобилизация резервов народного хозяйства — основной фактор реализации шестилетнего плана	13
Ю. Ковальчик — Актуальные вопросы нашей политики в области просвещения	25
В. Речек — Первый опыт производственной кооперации в польской деревне	40
Е. Кжечковска — Завод „Урсус“ в борьбе за мобилизацию внутренних резервов	63
Сочинения И. В. Сталина на польском языке	
Я. Литвин — Первый том Сочинений И. В. Сталина	87
Б. Бачко — Второй том Сочинений И. В. Сталина	97
Проблемы и идеи	
Г. Астафьев — Победоносный путь народного Китая	113
П. Фроман — Рурско - Лотаринский „комбинат“ и планы американских империалистов	132
Г. Темкин — Вопросы мобилизации внутренних резервов в освещении советских экономических журналов	141
Консультации	
Б. Минц — О социалистическом накоплении	153
В. Брус — О производительных силах	163
Рецензии и критика	
В. Брус — Документы великих преобразований (Библиотека Передовиков Труда)	168
С. Цыбульская — Русские революционные демократы и восстание 1863 г. в Польше	180
Указатель статей журнала „Новэ Дроги“ за 1949 год.	

SOMMAIRE

Z. Modzelewski — Julian Marchlewski (1866 — 1925)	5
S. Jędrzychowski — La mobilisation des réserves de notre économie nationale — facteur essentiel du plan de 6 ans.	13
J. Kowalczyk — Problèmes actuels de notre politique dans le domaine de l'enseignement	25
W. Reczek — Les premières expériences des coopératives agricoles de production	40
E. Krzeczowska — L'usine „Ursus“ en lutte pour la mobilisation de ses réserves	63
Les oeuvres de Staline en langue polonaise	
J. Litwin — Premier volume des oeuvres de J. Staline	87
B. Baczko — Second volume des oeuvres de J. Staline	97
Problèmes et idées	
A. Astafiew — La marche victorieuse de la Chine Populaire	113
P. Froment — Le „combinat“ Ruhr - Lorraine dans les plans des impérialistes américains	132
G. Temkin — Le problème de la mobilisation des réserves dans les revues économiques soviétiques	141
Questions et réponses	
Critiques	

»NOWE DROGI«

CZASOPISMO SPOŁECZNO - POLITYCZNE
 ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO PZPR

ADRES REDAKCJI: WARSZAWA, AL. RÓŻ 2

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8-86-61 wewn. 294
 REDAKCJA „ „ „ „ 270
 SEKRETARIAT 8-71-27

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE:

PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI, GODZ. 11 — 14

ADMINISTRACJA: Złota 7/9, tel: 8-29-64

Prenumerata i kolportaż: Srebrna 12, tel: 8-71-80

PRENUMERATA:

ROCZNIE 1000 zł
 PÓŁROCZNIE 550 „
 CENA POJEDYŃCZEGO EGZEMPLARZA 200 „

ZAPRENUMEROWAĆ „NOWE DROGI“

MOŻNA W KAŻDYM URZĘDZIE POCZTOWYM

KONTO CZEKOWE P KO NR I-1374

NAKLAD

ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA“